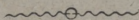
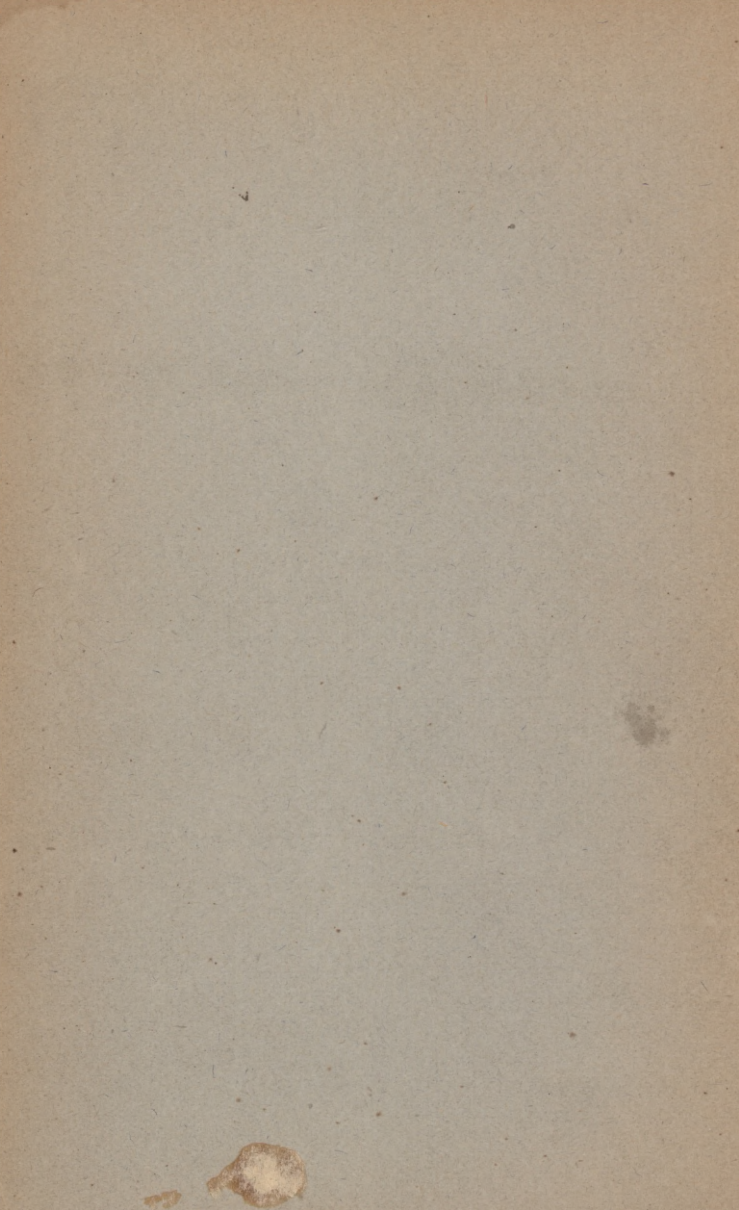


DR JAN GALICZ
PRZEWODNIK PO
BESKIDZIE ŚLĄSKIM

ERRATA.

- Str. 1, w. 1 od d., Śląski — ma być Śląski.
„ 33, w. 7 od d., Wydz — ma być wyd.
„ 45, w. 10 od d., Odra — ma być Olza.
„ 66, ryc. 11, Szędzielną — ma być Szyndzielną.
„ 82, w. 8 od g., 10, 11 — ma być, 16, 17.
„ 96, w. 14 od g., str. 66 — ma być str. 94.
„ 103, w. 4 od g., wyjście — ma być wejście.
„ 120, w. 13 od g., $3\frac{1}{4}$ g. — ma być $4\frac{1}{2}$ g.
„ 156, w. 10 od d., ceną — ma być sceną.
„ 186, w. 4 od g., drogę — ma być drogą.
„ 217, ryc. 45, hotelu — ma być — hotel.
„ 222, w. 3 od g., om — ma być łom.
„ 223, w. 10 od g., płu.-zach. — ma być płu.-wsch.
„ 243, w. 4 od d., Reczycy — ma być Rzeczyczy.





Dr. JAN GALICZ ✓

PRZEWODNIK

PO BESKIDZIE ŚLĄSKIM

OD BARANIEJ PO OSTRAWICĘ

I ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Z SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM

MIASTA CIESZYNA

W TEKŚCIE 51 ILUSTRACJI, PLAN MIASTA CIESZYNA
I MAPA ORJENTAC. SZLAKÓW TURYSTYCZNYCH

CIESZYN

NAKŁADEM ODDZ. CIESZ. POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO
„BESKID ŚĄSKI“



7502's

Wszelkie prawa zastrzeżone.

908(438)

ZBIORY ŚLĄSKIE

~~Akc K Nr 901/74/5~~

PRZEDMOWA.

O znaczeniu intelektualnem, moralnem i kulturalnem najszlachetniejszego sportu, jakim niewątpliwie jest turystyka, w chwili obecnej szeroko się rozpisywać, uważam za zupełnie zbyteczne, gdyż na tym punkcie niema chyba już dzisiaj różnicy zdań. O ile chodzi o turystykę polską w Beskidzie Śląskim, to jest ona jeszcze dość świeżej daty, bo ruch na tem polu zaznaczył się dopiero u nas na początku bieżącego wieku, a więc w czasie, gdy już Niemcy góry nasze prawie w zupełności opanowali i w nich na dobre się urządzili i rozgościli. Spóźniliśmy się nie z naszej winy; przed przewrotem bowiem, spowodowanym wojną światową, mieliśmy inne, ważniejsze rzeczy do wywalczenia, od których poprostu byt nasz zależał, a będąc ekonomicznie o wiele słabszymi, nie mogliśmy sił naszych rozprasać na rzeczy bądź co bądź drugorzędne. Ale i na tem polu praca systematyczna i żmudna

niebawem się rozpoczęła i doprowadziła do pozytywnych wyników w postaci pierwszych polskich schronisk, których obecnie posiadamy już kilka. Celem, który sobie wytknąłem, jest dać rodakom naszym z tej i tamtej strony Olzy, jak i z dalszych dzielnic Polski w rękę książkę polską, ażeby nie byli zmuszeni korzystać z książek niemieckich i tak nie dla wszystkich dostępnych. Przy opracowaniu niniejszego „Przewodnika“, zwłaszcza jego układu, służyła mi za wzór znakomita praca prof. Kazimierza Sosnowskiego p. t. „Przewodnik po Beskidach Zachodnich“, t. II., wyd. 3-cie, Kraków 1930. Ograniczenie tematu tylko do Beskidu Śląskiego umożliwiło mi szersze i dokładniejsze omówienie poszczególnych punktów. Obszernie potraktowałem samo miasto Cieszyn, tak bardzo pokrzywdzone przez podział w r. 1920, pragnąc zwrócić nań uwagę szerszych warstw społeczeństwa polskiego, zajmującego się bliżej naszymi kresami zachodnimi i doceniającego należycie wielkie ich znaczenie dla Państwa.

Nie mogę pominąć sposobności, ażeby nie podziękować na tem miejscu wszystkim moim przyjaciółom i znajomym za pomoc i rady, których mi przy opracowaniu niniejszego dziełka użyczyli. Przedewszystkiem poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia słów podziękii p. prof. dr. Stanisławowi Udzieli za po-

moc przy korekcie, p. prof. Stan. Sowie za opracowanie mapki i planu m. Cieszyna i p. dyr. Fryderykowi Kretschmanowi z Cz. Cieszyna za udzielenie mi dat statystycznych i niektórych informacji co do Śląska Czeskiego.

Oby książce niniejszej danem było znaleźć sympatyczne przyjęcie przez wszystkich przyjaciół turystyki i naszych pięknych gór i wzniecić w ich sercach tem większe przywiązanie do kraju rodzinnego.

Cieszyn, w maju 1931.

Dr. Jan Galicz.

CZEŚĆ OGÓLNA.

I. UWAGI OGÓLNE O BESKIDZIE ŚLĄSKIM.

1. Skład geologiczny. Beskid Śląski tworzy część potężnego łańcucha Beskidów Zachodnich, ciągnących się na przestrzeni około 200 km od przełęczy Tylickiej koło Krynicy aż do t. zw. Bramy Morawskiej u źródeł Beczwy i Odry, i zajmuje południową część Ks. Cieszyńskiego od Góry Baraniej, względnie od Kiczery nad Zwardoniem, aż po dolinę Ostrawicy. Warstwa aluwjalna tworzy w Ks. Cieszyńskim glebę na wyżynach, a w dolinach żwiry, osadzone przez rzeki i potoki. Pod warstwą aluwjalną tworzą warstwy dyluwjalne w północnej części kraju aż po południową granicę lodowców, które sięgały niegdyś po sam Cieszyn, a miejscami po samo podgórze Beskidzkie, pokłady żwirów Karpackich, piaski i iły z głazami narzutowymi. W południowej części Księstwa, poniżej granicy lodowców, do warstw dyluwjalnych należą pokłady loessu i żółte iły (celiny), a w dolinach rzek żwiry Karpackie, tworzące podłużne terasy. Pod nimi dopiero leżą starsze pokłady. W północ-

nej części kraju mamy pod warstwami trzeciorzędu pokłady węgla, obniżające się coraz głębiej w kierunku południowym. Góry nasze składają się z piaskowców Godulskich z wyjątkiem Sułowa, Połomów i Skałki, które powstały z warstw Istebniańskich i pasma Girowa-Ochodzita, które składa się z piaskowca Magórskiego. Poza tem środkowa część kraju aż po podgórze Beskidzkie ma strukturę nader skomplikowaną*).

2. Krajobraz. Ponieważ Beskidy składają się z piaskowca, szybko wietrzejącego, dlatego też szczyty ich mają kształty przeważnie okrągłe i łagodne. Strome, spadziste zbocza są tutaj naogół rzadkie. Ponieważ są łatwo dostępne, dlatego też prawie wszędzie dotarł tu człowiek, karczował lasy i zakładał swoje siedziby. Stąd też osiedla ludzkie można tutaj spotkać na wysokości 800—900 m, a nierzadko nawet 1000 m, mimo, że ziemia już na tych wysokościach bardzo nędzne wydaje plony. Wielki urok nadawają górcom naszym piękne i rozległe lasy, które pokrywają przeważnie ich zbocza, a często także i szczyty. W Beskidzie Śląskim prawie nie spotykamy gór zupełnie nagich z wytępionemi do reszty lasami, jak to nieraz można obserwować w sąsiedniej Małopolsce. Szata roślinna odznacza się ujmującym powabem i jest bardzo bogata. Obok podługznych dolin Wisły, Olzy, Morawki

*) Por. szczegóły: Karol Buzek, Przyczynek do Geologii Ks. Cieszyńskiego i mapkę geologiczną tegoż autora, jak i rozprawkę jego w I. Roczniku p. t. „Powstanie Beskidów Śląskich“, str. 20—24.

i Ostrawicy spotykamy w górach przeważnie dolinki poprzeczne, wyłobione z biegiem czasu przez szumiące, bystre potoki.

3. **Klimat.** Wybitną cechą klimatu śląskiego jest wielka jego zmienność. Różnice klimatyczne nie zależą jedynie od układu pionowego; miarodajną jest tutaj okoliczność, że Śląsk Cieszyński leży na granicy między dżdżystą naogół Europą zachodnią a suchą wschodnią. To jest głównym powodem zmienności klimatu, który raz jest oceaniczny, to znów kontynentalny, przypominający Europę wschodnią. Ażeby się o tem przekonać, wystarczy rzucić okiem na stosunki meteorologiczne w ostatnich 25 latach. I tak mieliśmy tutaj upały i mniej aniżeli przeciętną ilość opadów, a nawet posuchę w r. 1904 (lipiec, sierpień), 1906 (wrzesień, październik), 1911 (sierpień, wrzesień, październik), 1914 (sierpień), 1917 (od połowy maja aż do jesieni), 1918 (wiosna i lato), 1921 (lato), 1926 (lato), 1928 (sierpień, wrzesień) i 1930 (czerwiec i lipiec). Ilość opadów w Beskidzie Śląskim waha się między 800—1000 mm, a miejscami nawet przekracza cyfrę 1000 mm.

Wielka ilość opadów wodnych sprzyja w naszych górach rozwojowi bujnej roślinności, chociaż często wpływa ujemnie na plody rolnicze. Szczególnie sprzyja ta nadmierna wilgoć rozwojowi lasów, które pokrywają stoki, a nieraz i wierzchołki gór, a niegdyś pokrywały wogóle całe Księstwo, zanim człowiek zaczął je karczować i trzebić, by zyskać grunt uprawny. Następstwem silnego nawodnienia jest w górach wielka

ilość źródeł i potoków. To też turysta nie potrzebuje się obawiać, że w Beskidzie Śląskim będzie cierpiał pragnienie, gdyż aż nazbyt często ma sposobność gaszenia go czystą jak kryształ, zimną i orzeźwiającą wodą.

4. **Roślinność.** Podczas gdy na równinach i pagórkach rozpościerają się z małemi wyjątkami uprawne pola, panuje w górach las. Głównemi drzewami są świerki i jodła. Buk lubi zbocza południowe i wschodnie. Pojedynczo można nieraz spotkać jawory, modrzewie, jesiony, lipy i brzozy. Dęby, graby, olsze, wierzby, sosny, osiki, topole, czeremchy natomiast spotykamy na nizinach. Do wymarłych drzew należy cis, spotykany już tylko w nielicznych okazach w Cisownicy pod M. Czantorją. Granica lasów sięga u nas do wysokości mniej więcej 1200 m. Ale już ponad 1.100 m napotyka się drzewa schorzone i skarłale, przeważnie świerki i buki, pokrywające jeszcze szczyty. Do kosodrzewiny dochodzi tylko szczyt Łysej Góry. Naogół pod względem różnorodności gatunków roślin są Beskidy dosyć ubogie, co przypisać należy jednostajności piaskowcowego podłoża i brakowi słońca, które gęsty las zabiera drobnym roślinom. Lasy obfitują w liczne odmiany mchów i paproci. Rośliny kwiatowe pokrywają polany, zbocza i wyręby leśne. Do najokazalszych należą: goryczka, złotogłów, naparstnica, dziewanna, wierzbówka, ciemierzca, kozłowiec, tawuta krzaczasta, ostowaty dziewięciornik i w. i.

5. **Fauna.** O wiele mniej osobliwości, aniżeli flora, wykazuje fauna. Gruby, drapieżny

zwierz, jak niedźwiedź, wilk i ryś uległ już dawno wytępieniu. Żbik należy już do rzadkości, równie jak i borsuk. Często natomiast znachodzi się jeszcze drobny zwierz, jak lis, kuna i łasica. Do grubego zwierzka należą dziki i jelenie. Pierwsze są również już rzadkie, drugie natomiast dzięki troskliwej opiece zarządców leśnych są często napotymane w zachod-



R. 1. Głuszce. Na lewo samiec, na prawo samica.

niej części Beskidu Śląskiego, w rozległych lasach pod Trawnym i Łysą Górą. Do zwykłych mieszkańców naszych gór należy sarna, wiewiórka i zając. Z ptaków drapieżnych znachodzą się jeszcze czasem orły, dosyć pospolite są jastrzębie i krogulce. Wielką atrakcją dla myśliwych stanowi głuszc, tokujący w lasach na Baraniej i dalej na zachód aż po Kiczory i Stożek. Rodzaje ptaków śpiewających są liczne. Owadów różnych jest niezliczona ilość. Z pła-

zów pospolitym jest jaszczur plamisty, z gadów jadowita żmija, często napotykana zwłaszcza na słonecznych zboczach Ostrego, Stożka, Połomów, Kozubowej i Jaworowego. Wody potoków górskich ożywiają szlachetne pstrągi. Wody większych rzek, np. Białki, Olzy i Ostrawicy w średnim i dolnym biegu są niestety zanieczyszczone odpływami z hut i fabryk do tego stopnia, że ryby już tam żyć nie mogą.

6. Stosunki polityczne i narodowościowe.

Śląsk Cieszyński zamieszkały jest przez ludność polską z wyjątkiem jedynie obwodu frydeckiego. Decyzją Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 został on jednak podzielony w ten sposób, że przemysłowa przeważnie część zachodnia dostała się Czechom, a mniejsza, wschodnia z przepołowionem miastem Cieszynem przypadła Polsce, wskutek czego około 130.000 do 150.000 Polaków śląskich znalazło się pod obcym panowaniem. Gwara śląska, przechowująca liczne wyrazy, formy i zwroty staropolskie, należy do najpiękniejszych gwar polskich. Poza tem geograficzne położenie kraju, sąsiedztwo Czechów, przynależność przez długie wieki do Czech i przemożne doniedawna wpływy Niemców wycisnęły swoje piętno na języku Ślązaków, przyczyniając się do zniekształcenia go naleciałościami z jęz. czeskiego i niemieckiego. Wpływy te najjaskrawiej występują, zresztą inaczej być nie może, na pograniczu zachodniem i w miastach, w których aż do czasów powojennych były prawie bez wyjątku szkoły niemieckie. Granica między językiem polskim

a czeskim nie da się ściśle oznaczyć. Mniej więcej stanowi ją dorzecze Morawki i Łucyny, rzeczek wpadających do Ostrawicy. Tam zanikają charakterystyczne dla jęz. polskiego nosówki, g przechodzi w h. Natomiast polski akcent i zupełny brak iloczasu słychać jeszcze daleko na zachód od Ostrawicy, między innymi w całym Opawskim. W y m o w a d ź w i ę k ó w polskich w g w a r z e ś l ą s k i e j jest czysta; nie słychać tu t. zw. m a z u r z e n i a przy spółgłoskach, cz, sz, ż. Samogłoskę y po rz wymawiają na Śląsku jak i, np. zamiast trzy mówią „trzi“, zamiast przy — „przi“ i t. d. Górale wymawiają ł jak krótkie u, np. zamiast chłop mówią chuop; w Jabłonkowskiem wymawiają ś i ć jako sz i cz i odwrotnie. Mimo szkodliwych wpływów czeskich i niemieckich j ę z y k Ś l ą z a k ó w jest dla każdego Polaka, chociażby po raz pierwszy na Śląsku przebywał, zupełnie zrozumiałe, a dzięki wpływowi szkoły polskiej i rozwiniętego czytelnictwa w ostatnich czasach pozbywa się szybko obcych naleciałości i staje się coraz czystszy i dźwięczniejszy.

7. Strój ludności w Księstwie Cieszyńskim. Rozróżniamy w Cieszyńskim 3 rodzaje stroju. Są to stroje: laski, cieszyński i góralski.

Strój laski rozpowszechniony jest głównie w zachodniej i północno-zachodniej części kraju wśród „Lachów“, mieszkańców „łęgów“ czyli dolin. Charakterystyczną cechą tego stroju są długie, fałdziste, nakrochmalone suknie, obcisły stanik i chustka na głowie. Zresztą jest on zupełnie pozbawiony ory-



R. 2. Strój cieszyński; dziewczyna wiejska.

ginalnych ozdób, staje się coraz więcej banalnym i dzisiaj szybkim krokiem zbliża się do mody, panującej w miastach. Czasem różnica już tylko na tem polega, że na głowie zamiast kapelusza jest chustka.

O wiele więcej wdzięku posiada strój cieszyński, także w a ł a s k i m zwany, przyczem jednakże trzeba zaznaczyć, że oryginalny strój męski, spotykany tutaj jeszcze przed mniej więcej 40 laty, dziś już zupełnie znikł. Dziś już nadaremnieby ktoś szukał „k a m i z o l i“ czyli krótkich do pasa sięgających s u r d u t ó w (zwanych także w niektórych okolicach „s p l u w o k a m i“), „b r u c l e k ó w“ czyli kamizelek i obcisłych „g a l o t“ w wysokich butach. Znikły także ogromne g r a n a t o w e g o koloru sukienne płaszcze z pele-ryną, które niegdyś były tak trwałe, że w jednej rodzinie przechodziły z ojca na syna.

Za to z a c h o w a ł się w Cieszyńskiem zasadniczo mimo pewnych zmian d a w n y strój żeński. Jest on okazały i bogaty. Mężatki noszą na głowie c z e p k i, dziewczyny zaś mają zwisające przez plecy bujne war-koce, w które wplecione są kolorowe w s t ą ż-ki. S u k n i a z k a m l o t u spływa tak u mę-żatek, jak i panien w licznych gładkich f a ł- d a c h prawie po kostki i u dołu jest obszyta szeroką w s t ę g ą niebieskiego albo brunatnego koloru (t. zw. „g a l o n k ą“). Najpiękniejszą i najkosztowniejszą częścią sukni jest jej górna część, s t a n i k z naramiennikami, dźwigają- cemi suknię, zwany tutaj „ż y w o t k i e m“. „Żywotek“ jest prawie zawsze z aksamitu i przytem bogato srebrem lub złotem haftowa-

ny. Z przodu umieszczone są często srebrne „hoczki“ z srebrnemi, a nawet złotemi łańcuszkami. Z poza żywotka wygląda śnieżnej białości koszulka „kabotek“ z szerokimi nad łokciem zapiętymi rękawami. Jako



R. 3. Strój cieszyński; kobieta wiejska.

wierzchniego okrycia używały kobiety cieszyńskie niegdyś t. zw. „szpencera“ z szerokimi u góry rękawami na pomieszczenie szerokich prasowanych rękawów „kabotka“. Ta część stroju atoli zanikła dzisiaj już zupełnie. Wogóle i strój cieszyński się „modernizuje“. W miejsce wysokich sznurowanych bucików noszą dziś Ślązaczki buciki z wysokimi obcasami, jak damy miejskie, na ręce wkładają sobie rękawiczki, suknie stają się coraz krótsze, jak w mieście, a na koszulki wkładają żakiet, sięgający poniżej bioder i zakrywający zupełnie żywotek, który w ten sposób staje się widocznym tylko w domu podczas przyjęć, wesel, zabaw i t. p., ale na ulicy znika prawie zupełnie.

Strój góralek w szczegółach przypomina strój wałaski; różni się zaś od niego tem, że krótsza suknia jest bez żywotka. Nogi owijają góralki długimi i gęsto sfałdowanymi pończochami i wciągają na nie „kырpce“ ze skóry brunatnej, które obecnie coraz więcej zanikają i ustępują miejsca czarnym trzewikom. W zimne lub słotne dni przywdziewają mężatki białe obrusy, czyli t. zw. „łochtusze“; i te zresztą coraz bardziej wychodzą z użycia.

Strój górali stosunkowo najbardziej jeszcze zachował swe cechy pierwotne. Na nogach noszą górale „kырpce“ ze skóry świńskiej własnego wyrobu, białe spodnie, „lazoruki“ są z grubego sukna wałaskiego, tkanego na domowych góralskich krosnach. Na ramiona zarzucają „gunię“, rodzaj płaszcza z rękawami z wałaskiego sukna barwy bru-

natnej; płaszcz ten jest koło szyi i po brzegach ozdobiony różnobarwnymi wyłogami. W lecie wystarcza góralowi gruba, zgrzebna koszula płócienna, w zimie zaś wdziewa na nią krótką kamizelkę „bruclek“ koloru czerwonego, a na kamizelkę krótki barani kozuch, nazewnątrz koloru brunatnego lub żółtego. Ubioru dopełnia szeroki, skórzany pas, obity błyszczącymi metalowymi krążkami, na głowie spoczywa szarego koloru sukienny kapelusz.

Oprócz trzech wymienionych rodzajów stroju zasługuje jeszcze na uwagę strój jabłonkowski, dzisiaj już niezmiernie rzadki, na którym, jak się zdaje, odbiły się wpływy węgierskie, gdyż swojego czasu bogaci tkacze jabłonkowscy utrzymywali ożywione stosunki handlowe z Węgrami. Jackowie, jak ich żartobliwie nazywają, wyróżniają się z pomiędzy typów ludności śląskiej przez swoje futrem podszyte „mentyczki“, ozdobione srebr-



R. 4. Typ górala beskidzkiego.



R. 5. Strój jabłonkowski.

nemi guzami i łańcuszkami, obcisłe, czarne „nogawice“ (spodnie) i wysokie „kordybany“ (ciżmy cz. buty), a w rękach laski, zakończone srebrnymi gałkami. Strój jabłon-

kowianek przypomina nieco strój cieszyński, tylko jest jeszcze bogatszy i kosztowniejszy; dużo srebra, a często nie brak i złota. Suknia z galonką bez „żywotka“ jest spiętą koło bioder. Zamiast „żywotka“ noszą jabłonkowie „brucleki“ atlasowe; zakrywają one całe plecy i z przodu są spięte srebrnymi guziczkami misternej nieraz roboty i srebrnymi łańcuszkami. Uzupełniają ten wystawny strój jabłonkowie srebrny naszyjnik i czepek z kosztownych koronek. W ten sposób wyróżniały się mieszczeni jabłonkowie strojem swoim od wieśniaczków.

8. Życie w górach. Dawny, pierwotny sposób życia górali beskidzkich ulega coraz bardziej gruntownym zmianom. Uprawa lichej, nieurodzajnej gleby i chów bydła dzisiaj przeważnie już nie wystarcza na utrzymanie liczniejszej rodziny. Stąd wyłoniła się potrzeba szukania zarobków na nizinach, w fabrykach, a nawet na emigracji, daleko hen za morzem, aż w Ameryce. Mimo wszystko jednakże można się jeszcze w górach spotkać z pierwotnymi sposobami życia, chociaż ono coraz bardziej zanika. Tak zwane „kurne chaty“ bez komina należą już do przeszłości. W Beskidzie Śląskim spotyka się je już bardzo rzadko. W chacie góralskiej w kącie naprzeciw pieca stoi stół, nad nim obrazy, a wokoło ławki, na których nieraz górale śpią. Łóżka mają, zwłaszcza bogatsi, w osobnym alkierzu, zwanym świetlicą, gdzie oprócz tego są inne jeszcze sprzęty, jak „trówły“ czyli ozdobne skrzynie na odzież i t. W lecie chata góralska jest zwykle

opuszczona, bo góral pracuje w lesie, zwożąc lub ścinając drzewo, a góralka pracuje w polu. Zaludnia się ona zazwyczaj dopiero wieczorem. Wtedy ogień bucha na nalepie i niebawem wszyscy zasiadają do wieczerzy, na którą składają się ziemniaki z mlekiem lub kapustą, kasza, zacierka t. zw. „prażka“ i t. p. Kawa i t. p. specjały bywają spożywane rzadko, a mięso zreguły tylko wówczas, jeżeli góral zarznął sobie wieprza własnego. Do pracy bierze z sobą góral chleb razowy, a nieraz tylko owsiany placek z kawałkiem dobrze wędzonej słoniny i zapija to kieliszkiem wódki, a gdy jej niema, wystarcza mu źródłana woda. Mimo tak prostego odżywiania się są górale nasi roslými chłopami o niepospolitej sile cielesnej. Okazy tego rodzaju spotkać można często w naszych górach, zwłaszcza w Istebnej. Olbrzymia postać górala musi się schylać, ile razy wchodzi do chaty, a w niskiej izbie sięga głową prawie powały. Góral beskidzki jest przytem żywym przykładem samowystarczalności, gdyż prawie wszystko, czego potrzebuje, sam sobie wyrabia. Niema prawie sprzętu domowego ani rolniczego, któreby góral nie potrafił sam zrobić. Niekiedy jest to robota gruba i niezgrabna, ale nieraz można tu oglądać rzeczy bardzo zgrabne, świadczące o wrodzonym poczuciu artystycznym. Dziewczęta i kobiety góralskie trudnią się, zwłaszcza zimową porą, wyrobem pończoch i koronek do czepków, wykonanych nieraz misternie. W górach naszych kwitnie jeszcze także uprawa lnu, którego przepiękna, świeża zieleń i błękitny kwiat nieraz nęci oko turysty. Gdy len dojrzeje, wyrrywają góralki

łodygi wraz z korzeniami i układają je na ściernisku lub murawie, ażeby przez pewien czas oddziaływało na nie to słońce, to deszcz. Po sprzątnięciu do gumien obdzierają je następnie t. zw. „dziergciem“ (drewnianym grzebieniem) z główek. Zkolei łamią je na „cierlicy“ i czeszą, ażeby włókna oczyścić z nieużytecznej zewnętrznej powłoki. W ten sposób powstaje „kądziel“, z której gospodynie i dziewczki na „kołowrotkach“ wyrabiają przędzę. „Motowidło“ na „kołowrotku“ układa „przędziona“, a druga część tworzy „osnowę“. Z osnowy wreszcie tkacz na swoich „krosnach“ wyrabia płótno surowe, chociaż niejedna gospodyni sama sobie potrafi wszystko zrobić i tkacza wcale nie potrzebuje. Jakość płótna, rozumie się, zależy od jakości przędzy. Gotowe płótno surowe następnie idzie na „blejch“; rozciągają je na trawniku lub kamieńcu nad potokiem i zlewają raz po raz czystą wodą. Słońce wyciąga z niego wilgoć i stopniowo je wybiela. Oprócz tego parzy się jeszcze surowe płótno w wielkich kotłach, a gdy jest zupełnie wybielone, idzie wreszcie pod magiel i jest gotowe do użytku.

W miarę jednakże, jak górale opuszczają swoje siedziby, szukając zarobku w hutach, kopalniach i fabrykach, by przynieść gotowy grosz do domu, przemysł domowy w górach stopniowo zanika i podupada. Miejsce solidnych, trwałych wyrobów płóciennych i wełnianych zajmuje tania wprawdzie, ale licha tandeta, którą się obecnie coraz częściej widzi i w odległych nieraz zakątkach naszych gór.

Najciekawszą stroną życia góralskiego jest niewątpliwie jego gospodarka „na szalaszu“, jak górale mówią. W górach isteb-



R. 6. Na szalasic.

niańskich i wiślańskich jeszcze dzisiaj można podziwiać urok, spokój i prostotę życia pasterskiego. Skoro wiosna na gronie zawita, wypędzają górale swoje owce i krowy na rozległe

pastwiska, zajmujące pod szczytami i na szczytach nieraz obszar kilkudziesięciu morgów. Tam skubią one zieloną trawkę, ale nie przepuszczają przytem pączkom i młodym listkom buczyny, którą ze wszystkich stron ogryzają, nadając jej kształty okrągłe, stożkowate. Na noc są owce zamknięte w ogrodzeniu z cienkich „tanin“, t. j. deszczulek, zwanem „koszarem“. W tem ogrodzeniu je także doją i strzygą, gdy wełna podrosła. Niedaleko od „koszaru“ stoi szopa naprędce sklecona z okrąglaków t. zw. „koliba“, miejsce pobytu „baczy“, zarządzcy szałas. „Bacza“ nosi szeroki pas z mosiężnymi ozdobkami i z toporkiem w rękę przypomina żywo „bacę“ tatrzańskiego; z twarzy patrzy mu pocziwość, z obcymi chętnie wszczyna rozmowę i zaprasza ich do koliby. Nad roznieconem na środku ogromnem ogniskiem wisi kocioł, w którym gotuje się mleko owcze, „żęczyca“. Byłoby obrazą, gdyby gość, zaproszony przez baczę, odmówił mu „skosztowania“ gorącego napoju, chociaż tenże podaje mu do skosztowania pełny, spory drewniany „czerpaczek“ (kubek). Bardzo zadowolony jest bacza, jeżeli go gość, odwzajemniając się, poczęstuje cygarem lub paczką tytoniu. Znanym specjałem jest smaczny ser owczy, znany pod nazwą bryndzy; w handlu jest on zazwyczaj mieszany z serem krowim, wskutek czego traci swój ostry smak i staje się łagodniejszym. Krowy wypędzają górale o miesiąc później na hale, gdy już trawa lepiej podrosła. Odtąd obydwie gatunki mleka zlewają razem, przez co ser staje się gorszym, ale zato masło jest tem lepsze. „Żęczyce“, ser i masło odnoszą górale

do domu w płaskich, szerokich naczyniach, zazwyczaj drewnianych. Szałas zawsze jest własnością większej liczby „gazdów“, którzy w stosunku do posiadanych krów i owiec dzielą się nabiałem i jego przetworami. Szałas dawniej były dla górali poważnem źródłem dochodów. Ze sprzedaży dochowku dobytku swojego, wełny, sera i masła niejeden się wzbogacił i dorobił pięknej gotówki. W ostatnich dziesiątkach lat przed wojną jednakże Komora Cieszyńska różnemi drogami i sposobami dążyła do wywłaszczenia pastwisk górskich, tworzących obszerne wyspy wśród jej lasów i zaprowadzenia wszędzie gospodarki leśnej. Skutek był ten, że wielka liczba szałasów znikła na zawsze, przez co niejedna góra dużo straciła ze swojego dawnego swoistego uroku. Obecnie jest w toku akcja, ażeby przynajmniej to, co się dotąd zachowało, utrzymać nadal i zapewnić mu trwałość i rozwój. Możemy zatem żywić uzasadnioną nadzieję, że szałasnictwo w naszym Beskidzie nie zniknie, owszem wskutek zamierzonej meljoracji łąk i hał górskich w najbliższym czasie na nowo zakwitnie.

Na zakończenie tego ustępu jeszcze kilka słów o pochodzeniu typu góralskiego w Beskidach. Dosyć dawno temu już ludoznawca morawski Franciszek Bartoš wykazał, że szałasie śląskie są pochodzenia rumuńskiego czyli wołoskiego, na co wskazuje już sam przymiotnik „wałaski“. Rzecz zaś podobno przedstawia się następująco: Wołosi, niepokojeni ciągle przez Tatarów, a później Turków, między XII a XVI wiekiem wycofywali się w bezpieczniejsze okolice, da-

lej na zachód i z swojemi trzodami posuwali się wzdłuż Karpat aż do Moraw. Przytem, co jest rzeczą naturalną, pomieszała się z tubylczą ludnością słowiańską i przyjęli jej język i obyczaje, wywierając z swojej strony wpływ na strój (wąłaski) i gwarę. Stąd znalazły się w tej gwarze wyrazy rumuńskie, jak: Kocierz (koło Żywca), góra Kotarz koło Ropiczki, chotar oznacza w rumuńskim obszar dworski, dalej wyrazy bacza, koliba, watra, kiczora, magura (mała), groń, gielata, klag i w. i., to wszystko słowa pochodzenia rumuńskiego.

II. WSKAZÓWKI HIGJENICZNE.

Beskidy Śląskie ze swemi szczytami, sięgającymi tylko od 600 m do 1.300 m wysokości, nie wymagają żadnego specjalnego przystosowania się organizmów. Unikać należy zbytniego przemęczenia, oddychać głęboko przy zamkniętych ustach, spoczywać racjonalnie, podzielić, nie pić zbyt dużo wody podczas marszu, a jeżeli się jest zgrzanym po ugaszeniu pragnienia nie siadać, tylko iść natychmiast dalej. W razie przemoknięcia należy po przybyciu do schroniska bezzwłocznie zdjąć mokrą odzież i wysuszyć. Dlatego należy, zwłaszcza przy dłuższych wycieczkach, zabrać ze sobą do plecaka zapasową bieliznę i treпки, by móc zrzucić przemoczone obuwie. Używanie alkoholu podczas wycieczki jest bezwarunkowo szkodliwe; w wypadkach zasłabnięcia natomiast dobrze jest przełknąć małą ilość koniaku.

Co do odzieży, to zaleca się l o d e n o w e, krótkie i lekkie spodnie, także marynarki, pończochy wełniane, miękkie, niekrochmalone koszule, nieprzemakalne peleryny, sukienne czapki z brzegiem dla ochrony głowy, gdy słońce praży i solidne, ile możliwości nieprzemakalne obuwie. Turystki powinny o tem pamiętać, że największą przeszkodą w chodzeniu po górach są płytkie buciki z wysokimi obcasami. Do gór nadają się jedynie buciki sznurowane z wyższemi cholewkami i niskimi obcasami, inaczej chód staje się uciążliwy i niepewny; łatwo też zwichnąć nogę.

Przy dłuższych wycieczkach bardzo się mogą przydać następujące części ekwipunku: plecak, igła, nici, zapalki, lampka elektryczna, kompasik, lornetka, płaski glinowy (aluminjowy) kubek i maszynka spirytusowa z samowarkiem do gotowania herbaty (o ile wypada popasać na górach bez schroniska, zdala od siedzib ludzkich). O ile wycieczka jest tylko pół- lub jednodniowa, a celem jej jest schronisko, wtedy ekwipunek powyższy jest zbyteczny i można w takim razie wyruszyć w góry w zwykłym, codziennem ubraniu i na wszelki wypadek włożyć tylko mocniejsze obuwie. Natomiast tęga laska z drzewa dębowego lub wiśniowego z żelaznem okuciem u dołu, ew. toporek ułatwia wchodzenie pod górę i oprócz tego może się przydać w różnych okolicznościach i dlatego każdy turysta o tej części ekwipunku nigdy nie powinien zapominać.

Kwestja zaprowjantowania w Beskidzie Śląskim z jego licznemi schroniskami odgrywa dosyć podrzędną rolę. Żywność należy tedy brać tylko na drogę, gdyż w schroniskach można dostać wszystkiego po cenach stosunkowo niskich, bo przeważnie tylko o 25 proc. wyższych (czasem nawet i o tyle nie) od cen w restauracjach miejskich; podwyższenie cen tłumaczy się większym kosztem transportu na znaczne wysokości i ryzykiem restauratora, połączonem nieraz z znacznemi stratami. O ile chodzi o wycieczki dalsze w okolice, pozbawione schronisk, należy zabrać do plecaka zwykłe pokarmy turystyczne, jak: mięso pieczone lub smażone, szynkę, sery, jajka, świeżą kielbasę (co do kielbasy należy wszakże w lecie być bardzo ostrożnym), chleb ciemny (najlepiej domowy), wędzonkę, świeże masło, ciastka, czekoladę, cukierki kwaskowate i owoce. Najlepszym napojem w tym wypadku jest gorąca herbata, która działa pobudzająco i orzeźwiająco na organizm i najsukuteczniej gasi pragnienie, podczas gdy nadmiar chociażby najlepszej wody źródlanej czyni człowieka ociężałym.

III. PRZYKAZANIA TURYSTY.

Przepiękna przyroda góraska zasługuje w całej pełni na to, ażeby ją chroniono i nie dopuszczono do bezmyślnego niszczenia jej dzieł. Opieka należy się lasom, pięknościom natury, zwierzętom i roślinom, krajobrazowi i jego właściwościom. Dlatego każdy turysta

powinien się stosować do następujących „przykazań“:

1. Unikaj w górach hałasów, śpiewów, nawoływań i strzelaniny, bo płoszysz niepotrzebnie zwierzyne.
2. Nie odrzucaj płonących zapalek, niedopałków papierosów i cygar, nie ugasiwszy ich poprzednio; nie rozniecaj ognisk w lesie lub na suchej trawie, bo wywołać możesz, zwłaszcza podczas posuchy, groźny pożar lasu. Ogień wzniecać należy tylko na gruncie gołym, kamienistym, w pobliżu potoka lub źródła. Nie odchodź, nie ugasiwszy ognia.
3. Nie zrywaj niepotrzebnie kwiatów i nie wrywaj roślin, zwłaszcza rzadkich, z korzeniami, bo niszczysz przyrodę górską. Nie obłamuj gałązek drzew i nie chodź po kulturach.
4. Chodź zawsze drogami dozwolonemi, t. j. znakowanemi, nigdy zakazanemi.
5. Nie zanieczyszczaj dróg turystycznych odpadkami, papierami, nie tłucz flaszek pod drzewami, bo góry, to nie śmietnik. Nie zanieczyszczaj źródeł.
6. Nie niszcz znaków turystycznych, napisów i tablic orjentacyjnych.
7. Podczas wycieczek pokazuj na każdym kroku, że jesteś człowiekiem dobrze wychowanym, wobec ludu bądź uprzejmym, nigdy z nikogo nie kpij.

8. W schronisku respektuj porządek domowy, w nocy zwłaszcza zachowuj się spokojnie, nie budź śpiących gości, a w dzień pamiętaj, że schronisko to nie knajpa.
 9. Wycieczki urządzaaj według ściślego planu, licz się z groszem i siłami. Przemęczenie się powoduje zazwyczaj trwały uszczerbek dla zdrowia.
 10. Na dłuższe wycieczki, zwłaszcza zimową porą, nie wybieraj się nigdy w pojedynkę, gdyż w razie jakiego nieszczęśliwego wypadku nikt ci nie pośpieszy z pomocą.
-

IV. TOWARZYSTWA TURYSTYCZNE, LITERATURA I MAPY.

Najstarszem towarzystwem turystycznym w Polsce jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, zał. w roku 1873. Początkowo przeznaczone tylko dla Tatr, obejmuje ono od r. 1923 nietylko całe Karpaty, ale wogóle całą Polskę. Adres Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego: Kraków, ul. A. Potockiego, l. 4.

Towarzystwo dzieli się na oddziały, a te na sekcje i koła. Przynależność do Tow. Tatrzańskiego zapewnia członkom znaczne korzyści: 50% w uzyskiwaniu noclegów we wszystkich schroniskach P. T. T. w Tatrach, Beskidach Zachodnich i Wschodnich, 50% za noclegi we wszystkich schroniskach Klubu Czeskosłowackich Turystów na całym obszarze Republ. Cze-

skosłowackiej, 50% zniżki za noclegi w schron. Karpathenverein u w Tatrach; nadto korzystają członkowie P. T. T. z biur informacyjnych w Zakopanem (Dworzec Tatrzański) i czeskich przy jeziorze Szczyrbskiem, Łomnicy Tatrzańskiej i Starym Smokowcu i wreszcie z wydawnictw Towarzystwa po znizonych cenach.

Towarzystwo liczy 24 oddziałów; są to: Oddz. Krakowski, Bocheński, Warszawski, Poznański, Łódzki, Wileński, Górnośląski, Cieszyński, Bielski, Zakopiański, Kielecki, Radomski, Nowosądecki, Sanocki, Nowotarski, Rabczański, Żywiecki, Pieniński, Nowotarski, Jarosławski, Lwowski, Stanisławowski i Czarnehorski.*)

Z tych wszystkich Oddziałów najwięcej nas zajmują najbliższe:

1. Oddział P. T. T. „Beskid Śląski“ w Cieszynie, zał. jako odrębne Tow. tur. „Beskid“ w r. 1909, połączony z P. T. T. od r. 1921; liczba członków w r. 1930 — 1.553; przed odłączeniem się Koła w Bielsku i Dziedzicach wynosiła ona w 1929 r. 3.249 członków; prezes dr. Jan Galicz, dyrektor seminarjum w Cieszynie. Adres Tow. Cieszyn, ul. Górna, l. 5, skarbnik Jan Gibiec, dyrektor Zw. Spk. Roln., Rynek, l. 1.

2. Oddział Górnośląski w Katowicach, założony w r. 1923; prezes wicewojewoda Zygmunt Żurawski, skarbnik dy-

*) Sprawozdanie Zarządu Gł. P. T. T. za r. 1930 wykazuje oprócz wymienionych jeszcze Oddziały w Krakowie (Akademicki), Stryju, Szczawnicy, Dąbrowie Górniczej i Drohobyczu.

rektor banku A. Kęsa; adres Oddziału: Katowice, ul. Kościuszki 51.

3. Oddział P. T. T. w Bielsku, założony w r. 1930 po odłączeniu się od Oddz. Cieszyńskiego, do którego jako Koło poprzednio należał; prezes Zygmunt Lubertowicz, profesor P. Gimn. Pol. w Bielsku, skarbnik Aleksander Hatlas; adres: Bielsko, Państw. Szkoła Przemysłowa.

4. Oddział Babiogórski w Żywcu; prezes inż. M. Mączyński, Zarząd Dóbr Żywieckich.

5. Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid“ w Orłowej na Śląsku Czeskim. Towarzystwo to jest odłamem naszego; po fatalnem rozgraniczeniu kraju decyzją Rady Ambasadorów w Paryżu, dnia 28 lipca 1920, członkowie nasi, którzy pozostali za kordonem, po stronie czeskiej, zmuszeni byli założyć tam osobne Towarzystwo z odrębną siedzibą i osobnym zarządem, co nastąpiło w r. 1921. Siedzibą jego jest Orłowa, prezesem insp. szkolny Władysław Wójcik, skarbnikiem prof. Gustaw Zielina w Orłowej.

Ważną rolę w stosunkach naszych na Śląsku odgrywają jeszcze niemieckie i czeskie organizacje turystyczne.

1. Przedewszystkiem należy tu „Beskidenverein“, założony w r. 1893 w Cieszyźnie, który skupił w 17 oddziałach około 5000 członków, nie tylko ze Śląska Austr., lecz także z Moraw i Śląska Pruskiego. Jego dziełem są schroniska na Łysej Górze, Białym Krzyżu, Jaworowym, Czantorji, Szyndzielnej, Magórcie,

Skrzyczem i Babiej Górze i znakowanie ścieżek turystycznych od Babiej Góry aż po Bramę Morawską. Po przewrocie wskutek wojny światowej rozpadł się on na 2 części stosownie do zmienionych stosunków politycznych; zarząd jednej znajduje się w Bielsku „Bielitzer Beskidenverein“, drugiej w Mor Ostrawie. „Beskidenverein, Sektion Tschechisch Teschen“ wybudował przed 2 laty jeszcze i schronisko na Skałce pod W. Połomem koło Jabłonkowa. Wskutek braku dobrej woli ze strony Niemców, co niejednokrotnie okazali podczas pertraktacyj z nimi, Pol. Tow. Tatrzańskiego z organizacjami wymienionemi nie łączą żadne bliższe stosunki.

2. Natomiast przyjacielskim można nazwać stosunek Pol. Tow. Tatrzańskiego i jego Oddziałów do Klubu Czechosłowackich Turystów (Klub Československých Turistů) w Pradze, którego 3 oddziały rozwijają działalność swoją także na Śląsku. Najbliższym oddziałem czeskim jest Klub Československých Turistů Odbor Orlova-Lazy (skrót K. Č. S. T.). Z Towarzystwami czeskiemi zawarto ugodę, na podstawie której członkowie P. T. T. w schroniskach czeskich na W. Połomie, Białym Krzyżu, Ropiczce, Praszywej i pod Kiczorami (koło Stożka) korzystają z 50% zniżek za noclegi.

Literatura turystyczna, przewodniki i mapy.

1. Mitteilungen des Beskidenvereines, Teschen 1904—1914.

2. R. Kolbenheyer, Führer durch die Ostbeskiden, Bielitz (wyczerpany i przest.).
3. Josef Matzura, Führer durch die Westbeskiden und die angrenzenden Landschaften, Brünn, II. Aufl. 1907 (wyczerp. i przest.).
4. J. Hadaszchok, Führer durch die Beskiden (wyczerp. i przest.).
5. Dr. Albert Herbatschek, Die tschechoslovakischen Beskiden und die Fatra, Mähr. Ostrau, 1922.
6. Ernst Tischler, Die östlichen Beskiden, Bielitz 1925.
7. Karel Riegler, Podrobný Kapésni Průvodce po morawsko-slezských Bezkydách, Příboř 1928.
8. Ks. Antoni Macoszek, Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim, Lwów 1901. (Jest to właściwie więcej malowniczy opis Śląska, aniżeli „Przewodnik“, swojego czasu atoli zupełnie wystarczał) wyczerp.
9. I. Rocznik Oddz. Cieszyńskiego P. T. T. 1930.
10. II. Rocznik Oddz. Cieszyńskiego P. T. T. 1931. (Roczniki będą się odtąd pojawiały regularnie co roku.)
11. Sosnowski Kazimierz, Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach, Wyd. II, Kraków 1926, nadto osobno t. II, wyd. III od Makowa do Jabłonkowa, Kraków 1930.
12. Ilustrowany Przewodnik po Beskidach Zachodnich, Bielsko 1930, nakł. Bazaru Papierniczego L. Sterlinga i H. Fleissiga (reklamowy).

13. Karol Buzek, Przyczynek do Geologii Ks. Cieszyńskiego, Cieszyn 1912.

Mapy:

1. Spezialkarte der Beskiden für Touristen (1 : 150.000) v. S. Stuks, Teschen.
2. Tourenkarte für die Beskiden von der Babigóra bis zum Smrk (1 : 150.000) Teschen.
3. Beskidenkarte (1 : 75.000) herausgeb. vom Bielitzer Beskidenverein, Druck v. G. Freytag & Berndt, Wien.
4. Touristenkarte der östl. Beskiden, bearb. v. Dr. E. Stonawski (1 : 75.000) im Auftrage des Bielitzer Beskidenvereines. S. Stuks, Teschen.
5. Karte der Markierungen in den Beskiden von Neutitschein bis Jablunkau 1927, herausgeb. v. B. V. Sektion Neutitschein.
6. Barevná specialka Beskýd (1 : 50.000), nakładem K. Č. S. T.
7. Stan. Sowa, Beskidy Śląskie, Tur. mapa orientacyjna (1 : 100.000), nakł. Oddz. Ciesz. P. T. T. Cieszyn 1929.
8. Beskidy Śląskie, wydawnictwo Inst. Kartogr. „Gea“, Warszawa 1930 (1 : 100.000), nakł. Oddz. Cieszyńskiego P. T. T., mapa kolorowa, obejmująca obszar od Baraniej G. po Kozubowę, Ropice i Jaworowy.
9. Urban Sojka, Mapa szematyczna Beskidu Zachodniego od Cieszyna do Babiej Góry (1 : 75.000), nakł. Oddz. Górnośl. P. T. T., Katowice 1930.
10. K. Sosnowski, Z. i T. Wyrobek, Mapa

szlaków turystycznych w Beskidach Zachodnich, nakł. Kuratorium Okr. Szkoln., Kraków 1930.

V. UGODA TURYSTYCZNA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Na podstawie porozumienia się rządów obydwóch państw celem ułatwienia pogranicznego ruchu turystycznego weszła z dniem 1-go czerwca 1926 w życie ugoda, na mocy której zapewniona jest w obrębie określonego pasa swoboda ruchu turystycznego dla członków uprawnionych towarzystw. Linja ta sięga po stronie polskiej z Cieszyna przez Bielsko, Żywiec, Suchą, Chabówkę, Rabkę, Gorce, St. Sącz, Krynice po Muszynę, po stronie czeskiej po Frydek-Mistek, Żylinę, Kralovany, Sv. Mikuláš, Poprad, Podoliniec, St. Lubowlę, Pławiec, Lubotinę, rzekę Poprad, Obruczną, Malczov, Tarnov, Bardyjów, Zborów do Koniecznej. Nadto wolno jest użyć przez polskich turystów kolei Piotrowice, Bogumin-Cz. Cieszyn jako dojazdu do pasa turystycznego, atoli bez prawa wysiadania na poszczególnych stacjach. Członkowie uprawnionych towarzystw mogą w dowolnych punktach przekraczać granicę i poruszać się swobodnie w obrębie pasa turystycznego na podstawie legitymacyj członkowskich, ważnych na rok bieżący, zaopatrzonych w fotografię i zatwierdzonych przez starostwo stałego miejsca zamieszkania i konsulat czesko-słowacki, wzgl. polski okręgu tegoż miejsca.

Wycieczki szkolne obu stron mogą się udawać do pasa turystycznego bez legityma-

cyj osobistych, jednakże pod warunkiem posiadania urzędowego zezwolenia i przedłożenia potwierdzonej listy uczestników, wydanej przez dyrekcję odnośnego zakładu szkolnego, oraz pod warunkiem, że kierownik wycieczki jest w posiadaniu legitymacji uprawnionego towarzystwa. Zezwolenia udzielają i listę uczestników zatwierdzają odnośne starostwa jednej i drugiej strony.

Zniżki kolejowe mogą członkowie uprawnionych towarzystw uzyskać w wysokości 33 proc. dla grup turystycznych, składających się z najmniej 10 osób na odległości ponad 30 km.

Uprawnionemi towarzystwami ze strony polskiej są: 1. Pol. Tow. Tatrzańskie i wszystkie jego Oddziały, 2. Polski Związek Narciarski, a ze strony czeskiej: 1. Klub Czeskosłowackich Turystów i 3. Związek Czeskosłowackich Narciarzy. Legitymacje członków P. T. T. i K. Č S. T. uprawniają ich do przekraczania granicy przez cały rok, zaś dla członków związków narciarskich ogranicza się to uprawnienie do czasu od 1 grudnia do 30 kwietnia z tem, że narciarzom wolno przekraczać granicę tylko na nartach lub z nartami. Celem zapobieżenia nadużyciom winny Zarządy Oddziałów przyjmować na członków tylko takie osoby, które się zgłoszą na piśmie i wykażą się poleceniem 2 osób, będących już członkami Towarzystwa.

W Oddziałach śląskich P. T. T. można uzyskać legitymacje w Oddz. Cieszyńskim: Cieszyn, Rynek l. 1 — dyr. Jan Gibiec; w Oddz. Bielskim: Bielsko,

Państw. Szkoła Przemysłowa — sekretarz A. H a t l a s; w Oddz. Górnośląskim: Katowice, ul. Kościuszki 51 — dyrektor A. Kęsa.

W schroniskach K. Č. S. T. i P. T. T. obowiązani są restauratorzy do wymiany walut obu państw po kursie, nie przekraczającym więcej, aniżeli o 10% kursu giełdowego.

Członkowie towarzystw turystycznych lokalnych, nieobjętych konwencją turystyczną, korzystają z specjalnych przepustek t. zw. „beskidówek“, na podstawie których wolno im przekraczać granicę w niedziele i święta i w dni poprzedzające.

ULGI DLA CZŁONKÓW P. T. T. NA LINJACH P. K. P.

Według nowej taryfy kolejowej P. K. P., obowiązującej od 1 kwietnia 1931, Rozdz. E III b) a a), członkowie P. T. T. korzystają przy przejazdach w celach turystycznych w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych i pośpiesznych na podstawie członkowskich legitymacyj wzoru ustalonego z 25% zniżki od opłat według taryfy normalnej, przyczem przypadającą za przejazd należność w kl. III zao krą gła się wzwyż do najbliższej liczby podzielnej przez 10; w kl. II. należność wynosi 1½-krotną, w klasie I. — 2½-krotną należności za przejazd w klasie III. Ulgę powyższą stosuje się przy przejazdach pomiędzy stacjami: Białystok, Bydgoszcz, Cieszyn, Drohobycz, Grudziądz, Katowice, Kielce, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łuck, Łódź, Nowy Sącz,

Piotrków, Poznań, Radom, Sosnowiec, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wilno, Włocławek, Żywiec z jednej strony, a stacjami: Augustów, Bystra, Broznięw, Białowieża, Braław, Chęciny, Cieszyn, Druskieniki, Giermakówka, Gdynia, Hel, Hrebenów, Hucisko, Inowrocław, Iwanie Pu-ste, Iwonicz, Jaremcze, Jeleśnia, Kartuzy, Kielce, Kolibki-Orłowo, Kołomyja, Kruszwica, Krzemieniec, Krynica, Landwarowo, Łyntupy, Ławoczne, Maków, Mikuliczyn, Milówka, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów, Nowy Targ, Olkusz, Osielec, Piwniczna, Płociczno, Puławy, Rabka, Raycza, Rymanów, Rytro, Sandomierz, Skole, Sławsko, Sienki, Stary Sącz, Sucha, Su-wałki, Tatarów, Tleń, Truskawiec-Zdrój, Tu-chla, Ustroń, Wąchock, Wejherowo, Węgier-ska Górka, Wilkowice, Bystra, Wisła, Woroch-ta, Woronienka, Zakopane, Zaleszczyki, Zwar-don, Żegiestów-Zdrój i Żywiec z drugiej strony,

o ile odległość przejazdu w danej relacji wynosi co najmniej 50 kilometrów.

wsch. = wschód, zachodni;
zach. = zachód, zachodni;

CZEŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

Cieszyńska ziemio, złoty śnie!

U podnóż gór — Twych jodeł pachną wici,
Choć dolin świat — zatonał jeszcze w mgłę,
Na szczytach gór się oko słońcem syci...

— — — — —

Cieszyńska ziemio, złoty śnie!

Czy wiosna łni, czy biały śnieg przelata,
Twój kocham czar — nie tęskni serce, nie
Wśród Twoich hal — do reszty cudów świata...

Zygmunt Lubertowicz.

Skrócenia.

- wsch. = wschód, wschodni;
zach. = zachód, zachodni;
płd. = południe, południowy;
płn. = północ, północny;
pw. = punkt wyjścia;
p. u. = patrz ustęp;
wpr. = w prawo;
włw. = w lewo;
z lw. str. = z lewej strony;
z pr. str. = z prawej strony;
kier. = kierunek;
ok. = około,
min. = minuta;
g. = godzina;
j. w. = jak wyżej;
P. T. T. = Polskie Towarzystwo Tatrzańskie;
B. V. = Beskidenverein.
K. Č. S. T. = Klub Czeskosłowackich Turystów.

U w a g a: Jeżeli mowa o rzekach i potokach, to prawy i lewy brzeg oznacza bieg wody, jeżeli mowa o drodze, to w prawo i w lewo oznacza kierunek odbywanej drogi.

VI. Z DZIEDZIC KOLEJĄ DO BOGUMINA I ZAGŁĘBIA KARWIŃSKIEGO.

Pierwszą stacją kolejową na Śląsku Cieszyńskim od strony Małopolski są **Dziedzice**, tworzące ważny punkt węzłowy. Stąd boczna linia prowadzi w kier. pld. do Bielska, najbardziej przemysłowego miasta w Cieszyńskim i dalej do Żywca; główna linia zaś w kier. zach. do Bogumina-Wiednia, pln. do Katowic i Wrocławia, wsch. do Krakowa-Lwowa i pln.-wsch. przez Trzebinę do Warszawy. W Dziedzicach jest kopalnia węgla „Silesia” i olbrzymie rafinerje nafty Vacuum Oil-Company.

Z Dziedzic mknie pociąg prawie w prostej linii to przez ludne wioski, to przez rozległe lasy, przejeżdżając po drodze przez Wisłę, która w tem miejscu jest jeszcze niepokązną, małą rzeczką. Niedługo potem tor kolejowy tworzy wielki zakręt i zwolna z lasu zjeżdża w malowniczą dolinę; po stronie prawej tejże widać jeszcze było doniedawna resztki olbrzymiego wiaduktu, przez który miał prowadzić tor kolei Północnej, który atoli z po-

wodu grząskości gruntu pozostał niewykończony, a kolej poprowadzono łukiem, omijając niebezpieczne miejsce. Dziś po ustaleniu granicy polsko-czechosłowackiej niepokazna doniedawna wieś **Zebrzydowice**, które tutaj leżą nad Piotrówką, dopływem Olzy z prawego brzegu, bardzo się rozbudowały wskutek rozszerzenia stacji kolejowej jako granicznej i założenia wielkiej liczby torów przetokowych. W Zebrzydowicach jest piękny murowany kościółek z tablicą pamiątkową, stwierdzającą, że tutejsza posiadłość dworska była niegdyś własnością polskiego szlachcica Pełki. Dziś właścicielem tego majątku i zamku, otoczonego pięknym ogrodem i malowniczo położonego nad wielkim stawem, jest hrabia **Larisch**, potentat finansowy z **Karwiny-Solcy**. Po przybyciu wielkiej liczby kolejarzy wzrosła b. znacznie liczba mieszkańców Zebrzydowic i rozwinęło się szkolnictwo. Dziś jest tutaj szkoła powszechna i wydziałowa. Połączenie autobusowe z Cieszynem, niedługo będzie kolej. Następna stacja kolejowa **Piotrowice**, już leżą na terytorjum Republiki Czesko-Słowackiej. Stąd prowadzi linja kolei lokalnej przez **Frysztat** do **Karwiny**. W Piotrowicach jest duża fabryka sody, własność hr. **Larisch**a. Jeszcze tylko jeden przystanek kolejowy **Dziemorowice**, a pociąg zajeżdża przed dworzec w **Boguminie**, jedną z największych stacyj kolejowych w obrębie całej Republiki. Stąd rozchodzą się bowiem pociągi we wszystkich 4 głównych kierunkach: na wschód w kierunku **Krakowa** i **Lwowa**, **Katowic** i **Warszawy**, na płd. w kierunku

B u d a p e s z t u i państw bałkańskich, na płd.-zach. w kierunku Wiednia i Triestu, na zach. w kier. Pragi, na płn. wreszcie do Wrocławia i Berlina. To też ruch panuje na tym dworcu olbrzymi. Zewsząd słysząc nawoływania pasażerów i posługaczy, liczne pociągi stoją na torach, gotowe do odjazdu; z parowozów wydobywa się z sykiem gorąca para, natłok i zgiełk przy kasach i wyjściach, to wszystko znamionuje olbrzymią stację.

Sama stacja, położona zresztą po większej części na terytorjum gminy Szonychla, nazwę swoją zapożyczyła od położonego o pół godziny drogi nad Odrą miasteczka Bogumina, które Niemcy przewali „Oderberg“, chociaż w okolicy niema żadnego większego wzniesienia, a tem mniej góry; dla odróżnienia obydwóch jeden nazywa się **Bogumin Miasto**, drugi **Bogumin-Dworzec**. Przy sposobności należy zaznaczyć, że za przykładem Niemców i Polacy, przejeżdżający tędy za czasów austriackich do Wiednia, prawie wyłącznie miejscowość tę nazywali „Oderbergiem“, mimo że miejscowa ludność polska stale używała i dotąd używa nazwy „Bogumin“, o czem już w XVIII w. poeta Fr. Karpiński miał sposobność się przekonać. Dalej na zach. i płd. mieszka już jednakże ludność morawska; Czesi używają na oznaczenie tej miejscowości nazwy „Bohumin“. Bogumin-Dworzec liczy obecnie przeszło 10.000 mieszkańców i jest miejscowością bardzo ważną nie tylko pod względem komunikacyjnym, lecz tworzy także nader ważny ośro-

dek przemysłowy. Jest tutaj walcownia rur, rafinerja nafty, łuszcarnia ryżu, fabryka chemikaliów, kamieni młyńskich, cegielnie i t. d. Przemysł ten jak i handel tutejszy znajduje się przeważnie w rękach niemieckich. Z instytucyj polskich wymieniamy Koło „Macierzy Szkolnej“, utrzymującej w Boguminie pryw. szkołę polską i „Filję Tow. Oszczędn. i Zaliczek“. Wymienić jeszcze wypada „Hotel Lustig’a i restauracje „Saffier“ i „Austria“. Nadto bardzo obszerne ubikacje restauracyjne są na samym dworcu.

Do Bogumina-Miasta można się w ciągu kilkunastu minut dostać tramwajem. Miasto liczy przeszło 7.000 mieszkańców razem z przyległą gminą P u d ł o w e m. I tutaj jest także jeszcze na peryferji miasta przemysł, jak fabryka mydła, gliceryny i pokostu. Uwagę zwraca na siebie piękny, stylowy kościół i okazały most na Odrze, która w tem miejscu jest już dosyć poważną rzeką. B. M. jest siedzibą sądu powiatowego. Polecenia godny jest „Hotel Scholz“ z dobrą restauracją. Dawniej Bogumin-Miasto większe miał znaczenie, aniżeli dzisiaj, gdyż schodziły się w tym punkcie ważne drogi handlowe: jedna od południa, druga od zachodu, ażeby po połączeniu się prowadzić dalej na płn. nad Bałtyk. Po założeniu linii kolejowych atoli wielki handel korzysta wyłącznie z dróg żelaznych, wskutek czego Bogumin-Dworzec rozwija się bardzo szybko i odebrał Miastu dawne jego znaczenie.

Z Bogumina do Cz. Cieszyna.

Z Bogumina prowadzi w kier. pld. przez całe Ks. Cieszyńskie kolej Koszycko-Bogumińska aż do Mostów i przełączy Jabłonkowskiej, poczem biegnie dalej przez Słowaczyznę wśród samych gór, malowniczymi dolinami rzek aż do odległych Koszyc. Ponieważ kolej Północna i jej linja poboczna przecina Śląsk Cieszyński tylko w kierunku zachodnim, musi go każdy, chcący go trochę lepiej poznać, przejechać wszerek w kierunku pld. i w tym celu użyć kolei Koszycko-Bogumińskiej.

Śląsk Cieszyński tworzy prawie że regularny czworobok, sięgający od $49^{\circ}28'$ do $49^{\circ}58'$ póln. szerokości i od $35^{\circ}57'$ do $36^{\circ}45'$ wsch. długości geograficznej o rozległości około 2.300 km^2 i z około 500.000 ludności. Czworobok ten graniczy od zachodu z Morawami, od pld. ze Słowaczyzną, od wsch. z b. Galicją, ob. Małopolską Zachodnią, od pln. z d. Śląskiem Pruskim, ob. z G. Śląskiem. Granicę zach. tworzy rzeka Ostrawica, pld. główny łańcuch Beskidów, wsch. pasmo górskie Barania-Klimczok, pln. rzeki Odra, Piotrówka i Wisła. Granica Piotrówka-Wisła jest dzisiaj bezprzedmiotową, gdyż od r. 1922 Śląsk Ciesz. tworzy część składową województwa śląskiego.

Część śląska kolei Koszycko-Bogumińskiej jest dla poznania tego kraju najbardziej charakterystyczną. Dzieli ona go bowiem na dwie prawie równe części i podróżny ma sposobność poznania wszystkich kształtów jego po-

wierzchni od równin i pagórków aż do wyniosłych szczytów naszych Beskidów. Rychło pozostawia on za sobą okolice, najeżone wysokimi kominami licznych kopalń i fabryk, gdzie w wysokim stopniu zaznaczają się wpływy obce, czeskie i niemieckie, ażeby się dostać do zacisznych wiosek i miasteczek, gdzie żyje rdzennie polski lud, który dotąd wiernie pie-



R. 7. Typ chaty śląskiej murowanej.

lęgnuje ojczyste obyczaje i zwyczaje i swoją gwarę polską, jędrną i dźwięczną, niezanieczyszczoną jeszcze obcemi naleciałościami.

Rychwałd-Zamek i Rychwałd-Wieś. Dobra księżnej Starhemberg-Efferdingen. Podczas jazdy widać na zach. widokręgu kominy fabryk i szybów Gruszo wa, Polskiej Ostrawy (przechrzczonej od niedawna na Śląską Ostrawę), Michałkowic i Pietwałdu z znacznym odsetkiem ludności polskiej; niedługo tuż koło toru spotyka się szyb „Alpinkę“ (Tow.

Akc. Alpine Montangesellschaft) i gwarectwa Zofińskiego braci Guttman w Porębie. Rychwałd liczy 7.200 mieszkańców i do pierwszego dziesiątka lat bież. wieku był rdzennie polską gminą; odtąd zaznaczają się tutaj wpływy czeskie, którym zależna materjalnie ludność polska coraz bardziej ulega. Podobne stosunki znajdujemy i w innych miejscowościach Śląska Czeskiego, jak np. w Łazach, Michałkowicach, Pietwałdzie, Dzieńmowicach, Orłowej i Dąbrowej, w których zaznacza się przemózny wpływ dyrekcyj kopalń, znajdujących się w rękach czeskich.

Orłowa, doniedawna jeszcze miasteczko, dziś miasto z przeszło 10.000 ludności. Miejscowość ta rośnie w nader szybkim tempie. Jest tu dyrekcja kopalń węgla braci Guttman. Ludność jest w większości polska, lecz zarząd gminy jest w rękach czeskich, wskutek czego Orłowa robi nazewnątrz wrażenie miejscowości czeskiej. Wpływy czeskie i polskie ścierają się tutaj nieraz gwałtownie, zwłaszcza odkąd istnieją 2 szkoły średnie, mianowicie 2 realne gimnazja, 1 polskie i 1 czeskie. Gimnazjum polskie założone zostało w r. 1909 staraniem „Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego“ i „Tow. Szkoły Lud.“ w Krakowie i rozwija się pomyślnie, licząc z roku na rok około 400 uczniów. Dyrektorem jest od szeregu lat zasłużony wiceprezes „Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji“ p. Piotr Feliks. Przy gimnazjum jest bursa, roztaczająca czułą opiekę nad uczniami, pochodzącymi z dalszych okolic.



R. 8. Polskie gimnazjum realne „Macierzy Szkolnej” w Orłowej.

Dane historyczne. Orłowa była pierwotnie wsią klasztorną, założoną przez jednego z Piastów śląskich, mianowicie przez księcia Mieczysława Opolskiego. Podanie ludowe wywodzi nazwę od orła, który potężnymi swemi skrzydłami niespodzianie zasumiał na głowami księcia i księżnej, gdy w lasach okolicznych polowali. Księżna, będąca w stanie błogosławionym, tak się przestraszyła widokiem ogromnego ptaka, że na miejscu powiła — ale szczęśliwie, syna. Uradowany książę, dziękując Bogu za szczęśliwy obrót tego niezwykłego wypadku, ufundował na tem miejscu najpierw kaplicę, a później kościół i oddał go OO. Benedyktynom z Tyńca. Tyle mówi podanie, które niewątpliwie powstało później między ludem, jak tyle innych, celem wytłumaczenia nazwy Orłowa. Historycznym natomiast faktem jest, że w r. 1268 powstało tu opactwo, zależne od Tyńca, do którego należało około 30 wsi śląskich. Podczas reformacji, za rządów księcia cieszyńskiego Wacława Adama, w drugiej połowie XVI w. zburzono klasztor, zakonników rozpędzono, a bogate włości klasztorne zagarnął częścią książę, częścią okoliczna szlachta. Później dochodził swej krzywdy opat tyniecki za pośrednictwem króla polskiego u cesarza, ale dóbr tych nigdy już nie zwrócono. Jako świadek dawno minionych czasów istniał doniedawna stary kościółek na wzgórzu, otoczony wiekowemi drzewami. Na początku b. wieku atoli rozszerzono go i przekształcono w nową zupełnie świątynię z okazałemi dwiema wieżami. W czasach nowszych parafia orłow-

ska dostała się OO. Benedyktynom z Brunowa w Czechach, co zadecydowało o utrwaleniu ostatecznem wpływów czeskich nie tylko w Orłowej, lecz także w Łazach i Porębie, gminach, należących do parafji orłowskiej. Kościół ewangelicki stoi w odległości 10 min. od stacji na wzgórzu powyżej kościoła katolickiego. Odbywają się tam nabożeństwa w jęz. polskim, podczas gdy w katolickim w ostatnich czasach przy nabożeństwach oficjalnych jęz. polski musiał ustąpić miejsca czeskiemu.

Tuż obok Orłowej leży szybko rozwijająca się gmina Łazy (blisko 10.000 mieszkańców) z tzw. „Nowym szybem“ i dużą koksownią. Polacy od długiego szeregu lat prowadzić tu muszą walkę o byt swój i swoje szkolnictwo z Czechami. Siedziba Związku Stowarzyszeń Spożywczych z największą na Śląsku piekarnią.

Dąbrowa (Doubrava), najbliższa po Orłowej stacja kolejowa. Miejscowość ta, licząca około 6.000 mieszkańców, stanowi również teren walki polsko-czeskiej od długiego szeregu lat. Do przewrotu była tu polska szkoła górnicza i polska szk. wydziałowa i powszechna, obecnie jest tylko 2-kl. szkoła powszechna mniejszościowa. Tuż koło toru kolejowego szyby węglowe Betty i Eleonory, własność Tow. Górniczo-Hutniczego w Witkowicach. Opuściwszy Dąbrową, pociąg po kilku minutach staje przed dworcem w Karwinie.

Karwina (Karvinna), miasto z przeszło 22.000 mieszkańców, jest jedną z największych gmin Śląska Cieszyńskiego. Aż do przewrotu

po wojnie światowej nie było tu wogóle żadnej kwestji czeskiej. Cała Karwina była miejscowością rdzennie polską z dosyć słabo zaznaczającymi się wpływami niemieckimi w związku z tutejszym wielkim przemysłem. Dopiero po przewrocie rozgorzała tu namiętna walka polsko-czeska, z której mimo wrogiego stanowiska czynników rządowych Polacy wyszli zwycięsko. Burmistrzem Karwiny jest bowiem Polak dr. Wacław Olszak, a Polacy posiadają większość w wydziale gminnym. Najważniejszą rolę odgrywa tutaj górnictwo; tutejsze kopalnie węgla, a jest to węgiel wartościowy, bo koksujący, należą do największych w całym zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim. Tu wydobywają z głębi ziemi owe czarne diamenty, tę podstawę dobrobytu setek rodzin polskich, twarde i pracowite dłonie górników, o których pieśń nuci:

„Górnicy w szybie kopią wraz
Żyłastą dłonią swą,
Kamienne skały trą,
Potężnej mocy kruszą głaz.“

Większość z nich jest własnością hr. Larischa-Mönnicha, do którego należy również duży browar, produkujący znane dość szeroko piwo karwińskie. Kilka szybów należy do Tow. Górniczo-Hutniczego w Pradze. Wzdłuż toru kolejowego Dąbrowa-Karwina ciągną się długim szeregiem piece koksowe, produkujące pierwszej jakości koks, sprowadzany między innymi także przez przemysł polski. Niedaleko od dworca wznosi się nowy kościół parafjalny kato-

licki w stylu bazyliki, a dalej na lewo, na szczycie wzgórza, w Solcy piękny zamek w stylu Odrodzenia, siedziba hr. Larischa. Laryszowie są rodziną szlachecką pochodzenia polskiego i doniedawna jeszcze utrzymywali niejaki, chociaż bardzo luźne stosunki z ludem polskim. Inne śląskie rody szlacheckie dawno się zniemczyły i podupadły. Dobra ich przeszły w ręce obcych rodów, Komory Arcyksiężęcej i wreszcie hr. Larischa, który obok arcyksięcia Fryderyka był dawniej i jest jeszcze obecnie najbogatszym człowiekiem na Śląsku Ciesz. Do niego bowiem należały i dziś jeszcze przeważnie należą wielkie posiadłości w Boguminie, Cierlicku, Karwinie, Frysztacie, Dzieńmorowicach, Raju, Stanisławicach, Szonowie, Niem. Lutyni i Zebrzydowicach.

Z Karwiny prowadzą od dworca 2 koleje elektryczne, jedna przez Łazy, Orłowę, Pietwałd (10.000 mieszkańców, kopalnie węgla, fabryka bieli cynkowej), Radwanice i Śl. Ostrawę do Mor. Ostrawy, druga do Frysztatu. Oprócz tego prowadzi stąd 11 km długa kolej lokalna Karwina-Piotrowice z stacjami, Karwina, Darków-Zakład, Raj, Frysztat, Piotrowice. W przeciągu kilkunastu minut można się jedną czy drugą koleją dostać z Karwiny do Frysztatu.

Frysztat jest miastem powiatowem, liczącem przeszło 7000 mieszkańców, ma instytucje finansowe polskie, jak Bank Rolniczy i Robotniczy i Filję Tow. Oszczędn. i Zaliczek i polską szkołę powsz. i wy-

działową. Przemysł był doniedawna znaczny: stalownie i walcownie i 2 duże cegielnie. W ostatnim czasie jednakże huty zamknięto i rozebrano, wskutek czego około 2.000 robotników znalazło się bez pracy i chleba, co się niewątpliwie bardzo ujemnie odbije na dalszym rozwoju miasta.

Frysztat jest miastem starem i jako takie odegrał poważną rolę w dziejach Śląska Cieszyńskiego. Stara wieża ratuszowa na obszernym rynku przypomina nam dawne dzieje. Frysztat był bowiem przez pewien czas drugą stolicą Piastów cieszyńskich. Księżna Anna, wdowa po zmarłym w r. 1460 ks. Bolku, mieszkała tutaj stale z swemi dziećmi. W latach 1560—1571 był Frysztat siedzibą rozrzutnego księcia Fryderyka Kazimierza, syna ks. Wacława. Ożeniwszy się z Katarzyną, córką Fryderyka III. Lignickiego, bawił tu stale ze swym dworem. Rozrzutność jego była powodem, że za długi, które wzrosły do olbrzymiej na owe czasy sumy ćwierć miliona, sprzedano prawie dwie trzecie Ks. Cieszyńskiego. W ten sposób przepadły dobra frysztackie, bielskie i frydeckie. Z dóbr tych tylko Frydek odzyskało już po wygaśnięciu Piastów cieszyńskich. Dobra frysztackie zaś w różne przechodziły ręce, aż wreszcie w r. 1792 nabyli je Larischowie. Starożytny zamek piastowski, obecnie rezydencja Larischów, wznosi się w zachodnim rogu rynku, otoczony angielskim parkiem, zajmującym kilka hektarów powierzchni. W parku tym znajduje się stary grobowiec rodziny Larischów. Obok zamku, oddzie-

lony od niego tylko wąską uliczką, a właściwie tylko korytarzem, stoi starożytny kościół parafjalny, składający się z 2 naw. W przed-



R. 9. Kościół w Frysztacie po przebudowie w r. 1807.

sionku, w silnie zbudowanej wieży, wpada po prawej stronie w oczy wykuta z kamienia postać rycerza, która nie wiadomo kogo przed-

stawia. Nawa górna dziś posiada cechy barokowe, dawniej prawdopodobnie był to gotyk. Druga nawa ciągnie się po stronie ewangelji przez całą długość prezbiterjum i jest trzymana w stylu gotyckim. Część tę lud dotąd nazywa „kościołem morawskim“, ponieważ tu za czasów reformacji „bracia morawscy“, sekta husycko-protestancka, odprawiali swoje nabożeństwa. Oprócz parafjalnego jest we Frysztacie jeszcze kościółek pod wezwaniem św. Marka.

Z Frysztatu prowadzą ważne drogi, a mianowicie do Piotrowic, Zebrzydowic i Strumienia i przez M. Kończyce do Cieszyna.

Przytułek i nocleg można znaleźć w kilku hotelach: „Hotel pod Jeleniem“, „Hotel Praterstern“, „Hotel pod Białym Orłem“.

Niedaleko Frysztatu, w kier. pld., nad drogą cieszyńską, wznosi się piękny zamek, otoczony parkiem francuskim. Ze wzniesienia, na którem zamek zbudowano, otwiera się piękny widok na Karwinę i zamek w Solcy. Nazwa „Raj“ dla zamku i wioski może stoi w związku z pięknym położeniem i otoczeniem obydwóch. Niedawno zamek ten należał do rodziny bar. Bees-Chrostinów, dziś właścicielem jego jest hr. Larisch. Tuż obok leży

Darków, miejscowość słynna z kąpieli jodowych, licząca 2.700 mieszkańców. Tutejsze źródło jodowe siłą swoją przewyższa wszystkie inne źródła w Czechosłowacji. Zakład kuracyjny jest dobrze urządzony; co roku przybywa tu przeszło 1000 gości różnego pochodzenia i

narodowości, ażeby ratować swoje zdrowie. W budowie jest wielkich rozmiarów sanatorium. Odległość zakładu od stacji wynosi 25 min. drogi pieszej; kursuje atoli autobus, który ją przebywa w ciągu kilku minut.

Z Darkowa biegnie pociąg dalej w kier. pld. wzdłuż lewego brzegu Olzy, mijając po pr. stronie malownicze pagórki, pokryte częścią uprawnymi polami, częścią lasami; wnet



R. 10. Typ gospody śląskiej.

pozostawia za sobą o b y d w i e s t a c j e Ł ą -
k i i z a j e ż d ż a p r z e d p r z y s t a n e k P o d o b o r ę. Na
pozór nic tu nie widać ciekawego, ale zato
wiążą się z tą małą wioską wspomnienia histo-
ryczne. Tu bowiem książęta cieszyń-
scy mieli niegdyś swój zamek letni i
utrzymywali z w i e r z y n i e c, skąd niewąt-
pliwie poszła nazwa miejscowości „pod oborą”.
W zamku tym szczególnie lubiła spędzać lato
księżna K a t a r z y n a S y d o n j a, małżonka
ks. W a c ł a w a, sprawująca rządy za małoletn.
ks. A d a m a. O jej dobroci serca jeszcze do-

tańd lud okoliczny opowiada liczne anekdoty. Między innemi znana jest anegdota o pewnym kmiotku, który ubił dzika i za kłusownictwo miał być ukarany śmiercią. Gdy się księżna dowiedziała, że chłop dopuścił się tego karygodnego czynu w obronie swojej własności, gdyż dziki wyrządzały mu ogromne spustoszenia na jego polu, kazała chłopu zapłacić 3 talary za dzika, zarząd dóbr książęcych zaś wypłacił mu kilkaset zł za szkodę, którą mu zwierzyna książęca wyrządziła w ciągu lat 10. — Niedaleko stąd znajdują się s z c z ą t k i g r o d z i s k a Cieszyn; niektórzy historycy są zdania, że stary pierwotny Cieszyn na tem miejscu założono. Dzisiaj ten uroczy zakątek ściągają latem wielu mieszkańców Cieszyna i wówczas sąsiednie lasy rozbrzmiewają pieśniami i wesołym gwarem rozbawionej dziatwy szkolnej. Miejsce to jest jak gdyby stworzone do krótkich zamiejskich wycieczek, a miejsc takich jest w okolicy Cieszyna cały szereg.

Po Podoborze jeszcze jeden, ostatni przystanek Ligotka Aljodjalna, skąd już pozdrawia wędrowca starożytna wieża piastowska, strażnica ziemi cieszyńskiej, z wysokiego wzgórza zamkowego, którego stopy obmywają szumiące po skalnych progach fale rzeki Olzy. Między ludem znaną jest pieśń:

„Płynie Olza płynie po śląskiej krainie

— — — — —
Zobaczyła Cieszyn, wnet go pokochała,
A w dowód miłości wstęgą opasała.

Jeszcze mała chwilka, a już z jednej i drugiej strony pojawiają się najpierw domki, potem domy i ulice z okazałemi gmachami daw-

niej przedmieścia Saskiej Kępy, a dziś Czeskiego Cieszyna i pociąg staje przed głównym dworcem.

VII. BESKID ŚLĄSKI.

Zwiedziłeś może, kochany bracie,
Krain ci obcych żyzne polacie

Ale czyś widział w przepysznej szacie
Te nasze góry w swym majestacie?

E. Grim.

Beskid Śląski, czyli góry Jabłonkowskie, jak go inaczej także nazywają, ciągnie się od Kiczery nad Zwardoniem po dolinę Ostrawicy na przestrzeni około 35 km. Zajmuje on południową część Śląska Cieszyńskiego, przyczem szczyty wyższe leżą nie w grzbiecie rdzennym, który tylko w grupie Połomów przenosi wysokość 1000 m, lecz w jego północnych odnogach. Jest ich cztery, gdyż piąta, w której leżą szczyty Smrk (1282 m), Kniehynia i Radhoszcz, ciągnie się w kierunku płn.-zach. już na ziemi morawskiej.

Odnogi te oddzielają od siebie doliny rzek: Wisły, Olzy, Morawki, Ostrawicy i wreszcie Beczwy. Nazwy mają te odnogi od dominujących szczytów; rozróżniamy tedy pasmo Baraniej lub Wiślańskie, Czantorji, Ropicy i pasmo Łysej Góry i morawskie pasmo Smrku. Trzy pierwsze należą do obszaru językowego polskiego, 2 ostatnie do czeskiego. Do Polski zaś należy politycznie tylko pasmo Wiślańskie, gdyż pasmem Czantorji biegnie nowa granica czesko-polska. Szczyty Beskidu mają przeważnie

kształty łagodne i faliste, chociaż miejscami nie brak stromych urwisk kilkunastu, a czasem nawet kilkudziesięciometrowej wysokości, jak np. w dolinie Białej Wisłki, na Stożku, Połomie i kilku innych miejscach. Wszędzie tam można napotkać również potężne złomy skalne. Góry beskidzkie pokryte są bujnemi lasami; w górnych partjach jednakże spotykamy często osiedla ludzkie, hale i pola uprawne, tak, że przedstawiają się nader malowniczo. W dolinach głównych leżą ludne wsie, kulturalnie dzisiaj już nieraz wysoko stojące. Mniejsze wioski i przysiółki rozsiane są nietylko na znacznej wysokości po stokach górskich, lecz podchodzą nieraz pod same szczyty i przełęcz. Dzięki wielkiej liczbie znakomicie urządzonych schronisk, założonych przez towarzystwa turystyczne niemieckie, polskie i czeskie, ruch turystyczny w Beskidzie Śląskim jest bardzo żywy i wzmacnia się jeszcze z roku na rok. Ze schronisk tych Śląsk Cieszyński może być naprawdę dumny.

Najwyższym szczytem Beskidu Śląskiego jest Łysa Góra (Lysá Hora) 1325 m, sięgająca już w strefę kosodrzewiny. Widok z tej góry jest niesłychanie rozległy, tak, iż nawet turystom, obytym z górami widokowemi innych, obcych krajów, przy tej sposobności wyrrywają się z piersi słowa podziwu i niekłamanego zachwyty. W okolicznych lasach, na Trawnym i Smrk u jest jeszcze sporo grubego zwierza, jak jeleni i dzików, chronionych przed wytępieniem tak przez dawnego właściciela, t. j. b. Komorę Cieszyńską, jak i obecnie przez Zarząd Lasów Państwowych. Łysa

Góra, jak również zachodnia morawska grupa gór Smrk, Kniehynia, Czertów Młyn i Radhoszcz otoczone są licznymi podaniami, które sięgają bardzo dawnych czasów i przechodzą z pokolenia w pokolenie. W lasach i jaskiniach Łysej Góry ukrywał się w początkach XVIII wieku słynny herszt rozbójników Ondrasz, którego nazwisko i czyny przeszły już do obydwóch literatur, polskiej i czeskiej.

A) PASMO BARANIEJ CZYLI WIŚLAŃSKIE.

Pasma Wiślańskie ciągnie się od przełęczy Koniakowskiej, łączącej dolinę Soły z doliną Olzy w kierunku mniej więcej północnym i ma tę właściwość, że ku północy stopniowo się rozszerza. Pasmem tem, długości około 25 km, biegła niegdyś granica Polski i Austrii, następnie Galicji i Śląska, a obecnie tworzy ono granicę między województwem śląskim a krakowskim. Dolina Brennicy i Leśnicy rozszczepia je w północnej części na 2 pasma, których odnogi wschodnie opadają do doliny Soły, zachodnie zaś do doliny Wisły.

W paśmie Wiślańskim leżą w kierunku z południa na północ następujące szczyty: Tyńniok 891 m, Gańczorka 902 m, Karłowka 931 m, Barania Góra 1214 m, Magórka 1129 m, Cieńków 1140 m, Malinowska Skała 1150 m, Malinów 1095 m, Grabowa 905 m, Kotarz 965 m, Beskid 914 m, za nim przełęcz Skałka 728 m, tworząca przejście mię-

dzy wsiami Brenna i Szczyrk i wreszcie odosobniony wskutek tego obniżenia grzbietu Klimczok 1119 m z zachodnią długą odnogą, w której wznoszą się szczyty Stołów 1035 m i Błotny 924 m (fałszywie nazywany Błatnią). W odnodze bocznej na wschód od Malinowa znajduje się najwyższy szczyt tego pasma Skrzyczne 1250 m. Pod względem geologicznym wszystkie góry wiślańskie składają się z piaskowca Godulskiego.

1. Komunikacja i punkty wyjścia.

Od strony wschodniej prowadzą koleje: a) linja kolejowa Dziedzice-Bielsko-Żywiec; b) linja kolejowa Żywiec-Milówka-Rajcza-Zwardoń.

Od strony północnej prowadzi linja kolejowa Bielsko-Cieszyn 35 km. Każda ze stacyj kolejowych na tej linii może być punktem wyjścia w północną część pasma Wiślańskiego. Są to stacje: Stare Bielsko, Wapienica, Jaworze-Jasienica, Grodziec, Pogórz, Skoczów, Goleiszów, Bażanowice, Cieszyn. Z Goleiszowa prowadzi linja boczna w kierunku południowo-wschodnim, następnie południowym do Ustronia i Wisły 17 km; w budowie narazie jest przedłużenie tej linii aż po przełęcz Kubalonkę.

Gościńce: a) główny gościniec karpacki wzdłuż kolei Bielsko-Żywiec-Zwardoń aż do Czadcy; b) odgałęzienie tego gościńca z Milówki do Istebnej-Jabłonkowa; oprócz tego w stronę zachodnią od głównego gościńca odchodzą drogi gminne: c) przez Radzie-

chowy pod Magórkę, d) ze stacji w Żywcu przez Lesną do Lipowy, e) z Łodygowic przez Rybarzowice do Szczyrku, f) gościniec z Bielska przez Bystrą do Szczyrku; g) główny gościniec Bielsko-Skoczów-Cieszyn 33 km w kierunku zachodnim, h) droga powiatowa ze Skoczowa do Brennej, i) gościniec ze Skoczowa i Góleszowa do Ustronia, Wisły i Istebnej 26 km (od tego goścince odchodzą odnogi po prawej stronie do Jawornika, Dziechcinki i Łabajowa, z lewej strony do Dobki, Gościejowa, Malinki, Białej i Czarnej Wiselki, (a z tej przez Kubalonkę do Istebnej); j) droga łącznikowa nad Istebną po podnóżu Młodej Góry do drogi Istebna-Jabłonków, k) gościniec Ustron-Cieszyn 12 km.

Pomiędzy Ustroniem a Wisłą kursują w sezonie letnim autobusy przedsiębiorstwa A. Jamroz w Ustroniu i R. Halama w Wiśle. Prócz tego firma Molin w Cieszynie utrzymuje stałe połączenie autobusowe na linii Cieszyn-Skoczów-Bielsko, a sezonowe na linii Cieszyn-Ustron-Wisła. Niektóre pensjonaty w Istebnej, np. pensjonat „Bucznik“ wysyłają w sezonie wózki do stacji kolejowej w Wiśle.

Bielsko-Biała, dwa wybitnie przemysłowe miasta, rozdzielone od siebie tylko rzeczką Białką, leżą prawie tuż pod stokami Klimczoka. Bielsko jest miastem powiatowym i liczy około 20.000 mieszkańców, Biała miastem pow. w wojew. krakowskim z około

10.000 mieszkańców. Jeżeli się jednakże uwzględni gminy podmiejskie, jak Lipnik i in., to otrzymamy środowisko ludzkie z około 40.000 mieszkańców, z których około 15.000 wypadnie na robotników i robotnice. Po Łodzi są obydwa miasta najważniejszym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Polsce. Jest to stara kolonia niemiecka, która doniedawna jeszcze liczyła 87 proc. Niemców, a tylko 13 procent Polaków. Dzięki szkołom polskim pod rządami polskimi liczba polskiej ludności wzrasta z roku na rok i wynosi obecnie już około 25 proc. Bardzo silnie rozwinięty jest w obydwóch miastach przemysł sukienniczy i tkacki, fabryki maszyn tkackich i wyrobów metalowych, papieru, mydła, mebli, likierów, browarów i w. i. Oprócz licznych urzędów powiatowych, jak starostwo, dyrekcja policji, sąd grodz., izba handlowo-przemysłowa, posiada Bielsko liczne szkoły średnie: 2 gimnazja, 1 polskie i 1 niemieckie, z których polskie umieszczone jest w wspaniałym, zupełnie nowocześnie urządzoneym i dlatego zwiedzenia godnym gmachu, wyższą szkołę przemysłową z oddziałem mechanicznym i tekstylnym, niższą szkołę przemysłową, pryw. koed. seminarjum nauczycielskie (niem.) i cały szereg szkół powszechnych i wydziałowych polskich i niemieckich. Z obszernego rynku wiedzie droga w lewo do kościoła katolickiego, w prawo do ewangelickiego. Nad miastem góruje zamek, należący pierwotnie razem z dobrami do Księstwa Cieszyńskiego i razem z nimi sprzedany w r.

1572. Od r. 1752 należy on do rodziny książąt Sułkowskich. Pod zamkiem jest gmach teatru niemieckiego (obecnie także przedst. polskie), poczta a nieco dalej nad Białką park miejski. W mieście są 2 kina i 2 kabarety.

Dworce kolejowe są trzy: 1. wspólny, główny na płn. od Bielska znajduje się w punkcie węzłowym kolei Dziedzice-Żywiec i Bielsko-Cieszyn (zachód) i Bielsko-Kalwarja (wschód); 2. Biała-Kalwarja i 3. Biała-Lipnik w stronę Żywca; oprócz tego jest jeszcze przystanek Górne Bielsko-Cieszyn.

Hotele: „Royal“ naprzeciw dworca z kawiarnią i kabaretem; „Prezydent“ (I-rzędny) przy ul. 3 Maja z restauracją i kawiarnią; „Grand-Hotel“ przy ul. Bethovena, restauracja z ogrodem restauracyjnym; „Pod Poczta“ z restauracją, kawiarnią i kabaretem.

Restauracje i kawiarnie: R. Bichterle w rynku (piwo pilzeńskie), A. Nowak koło zamku i niedaleko stąd przy ul. 3 Maja „Kawiarnia Bauera“ (Café Bauer) z licznymi ubikacjami o specjalnem przeznaczeniu.

Sklepy spożywcze i handelki: K. Ehrenhöfer, ul. 3 Maja; H. Mentschik, rynek; Salamonowicz; wędliniarni jest cały szereg z dobrymi wyrobami żywieckimi.

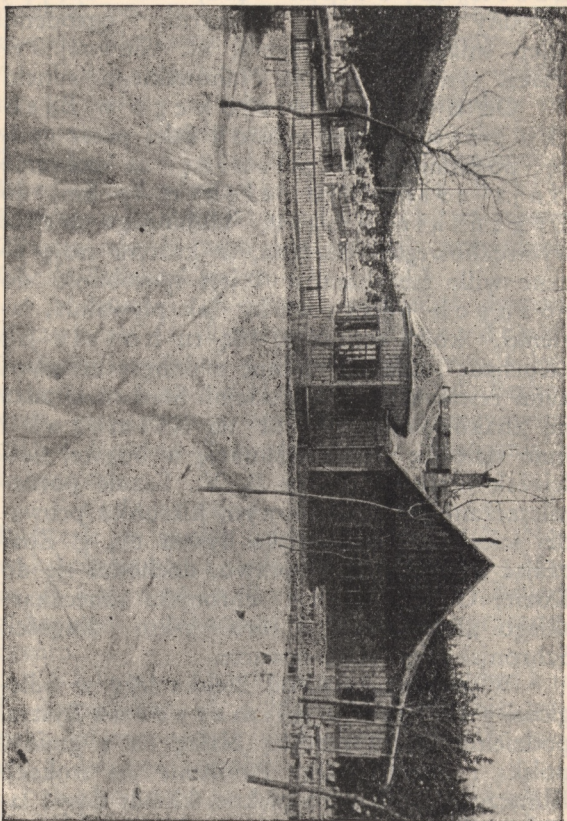
Księgarnia turyst. Braci Hohn. Przybory turystyczne: J. Prochaska, Jagiellońska 1.

Biała. W Białej jest również cały szereg urzędów powiatowych i szkół, jak

semin. męskie i żeńskie i gimnazjum. Siedziba starostwa. Z gmachów zasługuje na uwagę M. Kasa Oszczędności, „Hotel pod Czarnym Orłem“ przy ul. Głównej I-rzędny z restauracją, kawiarnią i ogrodem; sklep śniadankowy Geyera, ul. Główna; Petrasza, rynek; winiarnia Nahowskiego, rynek.

Od dworca kolejowego w Bielsku prowadzi przez miasto i dalej przez gminę podmiejską Kamienicę na południe linja tramwaju elektr. (5 km) do Cygańskiego Lasu, ulubionego miejsca wycieczkowego bielszczan, w którym stoją liczne wille fabrykantów i jest sposobność do różnych rozrywek, jak pływalnia, łazienki, korty tenisowe. Są tu hotele jak „Kurhaus“, „Beskid“ i inne z dobrze urządzo-
nemi restauracjami i ogrodami. Stąd rozchodzą się znakowane ścieżki na Klimczok i inne sąsiednie góry: orientację w bogatej sieci ścieżek ułatwiają tablice B. V., licznie porozmieszczane. W południowym kierunku prowadzi ścieżka do uzdrowiska Bystra 1¼ g. Zbaczając z tej ścieżki w prawo, dochodzi się do Koziej Górki 686 m i schroniska saneczkarskiego „Rodelhütte“ i toru 3-km długości. Schronisko jest stale otwarte.

W kierunku płd. od Bielska leży w odległości 7 km stacja klimatyczna Bystra, podzielona przez rzeczkę Białkę na 2 gminy, polską i śląską Bystrą. Położenie na stokach Klimczoka jest bardzo piękne, klimat dosyć łagodny. To też miejscowość ta obfituje w liczne domki i wille dla letników, których tu latem wielka liczba zjeżdża. Jest tutaj zakład wodoleczniczy i wielkie sanato-



R. 11. Schronisko saneczkarские (Rodelhütte) B. V. pod Szędzielną.

rjum Pol. Związku Pracowników Umysłowych, a obok niego rozległy park. Obok stacji kolejowej jest gospoda i hotel „Pod piękną okolicą”; stąd 15 min. do zakładu. Przy gościńcu Bielsko-Szczyrk jest restauracja Twardego i Pawlusia. W uzdrowisku Pol. Związku Pracowników mieści się stacja turystyczna Oddz. Górnośl. P. T. T. Łóżka w cenie od 1.50 zł. Bystra jest punktem wyjścia dla wycieczek na Klimczok, Stołów, Błotny, Skrzyczne, Baranią i w Beskid Mały.

Szczyrk jest dużą wsią z przeszło 2.500 mieszkańców, położoną w odległości 7 km od Bystryj w malowniczej dolinie potoku Żylicy. W ostatnich czasach jest on z powodu malowniczego położenia i zdrowego górskiego klimatu coraz częściej odwiedzany przez turystów i letników. Liczba will i schludnych domków góralskich, przeznaczonych dla letników, rośnie też dlatego z roku na rok. Na początku wsi stoi w otoczeniu lip starożytny, drewniany kościół. Ze Szczyrku prowadzi w odległości 1 km od kościoła doliną Biły droga do Brennej. U wejścia w dolinkę stoi hotel, restauracja i pensjonat Kapszy. Stacja turyst. O. Górnośl. P. T. T., 25 miejsc noclegowych. Szczyrk jest p. w. dla wycieczek na Skrzyczne, Klimczok i całe pasmo Wiślańskie. O 6 km za Szczyrkem w kierunku pld.-zach. leży mała gmina Salmopol, kolonia wiślańska, zamieszkała przez ludność ewangelicką, której przodkowie mieli się w to ustronie schronić, rzekomo przed prześladowaniami religijnymi, o których zresztą na Śląsku Cieszyńskim prawie nie było słyhać. Ostatnie domostwo jest tutaj położone na znacznej

wysokości 934 m. Mimo ciężkich warunków, w jakich ludność tutejsza żyje, jest gmina wzorowo zagospodarowana. W środku wioski znajduje się piękna, stylowa szkoła, a w niej stacja turystyczna O. Górnośl. P. T. T., obliczona na 20 miejsc noclegowych.

Od wschodu otacza pasmo Wiślańskie w dalszym ciągu kolej Żywiec-Zwardoń ze stacjami: Radziechowy, Węgierska Górka, Milówka, Rajcza, Sól i Zwardoń. Ze Zwardonia prowadzi kolej przez terytorjum czechosłowackie do Czadcy, gdzie jest połączenie z koleją Koszycko-Bogumińską. Wychodzący z Żywca gościniec czadecki przechodzi doliną Soły w kierunku płd.-zach. przez przełęcz Zwardońską do Czadcy, przyczem z Milówki odchodzi odnoga do Istebnej na Śląsku.

Żywiec. Miasto to jest nader malowniczo położone na wysokości 346 m przy ujściu rzeki Koszarawy do Soły. Nad miastem wznosi się góra Grojec (612 m), skąd roztacza się przepiękny widok na dolinę Soły, Żywiec i okoliczne pasma gór. Żywiec jest siedzibą Babio-górskiego Oddziału P. T. T. (prezes inż.: Mączynski, Zarząd Dóbr Żyw.) i jako taki ważnym ośrodkiem ruchu turystycznego.

Historja. Żywiec należał pierwotnie do Księstwa Oświęcimskiego, które stanowiło część Śląska. W r. 1327 uznaje książę Jan zwierzchnictwo króla czeskiego Jana Luksemburczyka. W r. 1457 zakupił je król Kazimierz Jagiellończyk i darował je hrabiemu na Orawie Piotrowi Komorowskiemu w nagrodę za usługi podczas

wojny węgierskiej i utracone przez niego dobra na Orawie i Liptowie. W w. XVII zyskuje dobra żywieckie rodzina Wielopolskich, od których wreszcie w w. XIX nabywa je arcyksiążę Albrecht, a od niego w spadku dzisiejszy właściciel arc. Karol Stefan. Po dawnych właścicielach pozostał stary zamek z arkadowym dziedzińcem. Nowy pałac, w którym mieszka obecny właściciel, otoczony jest pięknym i rozległym parkiem, który obcy mogą zwiedzać. Budowle zwiedzenia godne: stary kościółek św. Krzyża (1420 r.) i kościół farny (z r. 1482) o wysokiej wieży z galerją u szczytu i starożytną kamienną i masywną dzwonnica; wewnątrz pomnik P. Komorowskiego i stara rzeźba w ołtarzu, przedstawiająca zaśnieście Matki Boskiej.

Żywiec jest miastem czystym i sympatycznym, liczącem przeszło 5.000 mieszkańców, samych chrześcijan, gdyż według starożytnego przywileju (królowej Konstancji, żony Zygmunta III) żydom nie wolno się osiedlać w śródmieściu, tylko na przedmieściach (Zabłocie, Isep i Sporysz). Razem z temi przedmieściami ma Żywiec około 12.000 ludności. Handel i rękodzieło są tu znakomicie rozwinięte, stan mieszczański przeważnie zamożny, szanujący dawne tradycje i lubujący się w bogactwach staropolskich, oryginalnych strojach. W mieście są liczne fabryki, jak: fabryka papieru i bibułek, śrub, odlewów i siatek drucianych, pasów, dywanów, mydła, z fabryki wódek, zakłady chemiczne, prócz tego kilka cegielni i tartaków. Browar arcyksiążęcy na przedmieściu Pawlusie (25 min. od dworca) słynie z wy-

robu znakomitego piwa i należy do największych tego rodzaju przedsiębiorstw w całej Polsce. Ogród i restauracja.

Prócz szkół powszechnych ma Żywiec 2 zakłady średnie, gimnazjum matematyczno-przyrodnicze i żeńskie seminarjum nauczycielskie. Do najważniejszych urzędów należy starostwo, sąd i dyrekcja dóbr arcyks. Stefana.

Z dworca (okazała budowla w stylu zakopiańskim), stojącego w Zabłociu, do miasta 20 min. drogi, fiaker 2 zł. Naprzeciw dworca hotel i restauracja Munka. W mieście: „Polonia“, hotel i restauracja Meresa (dla członków P. T. T. 20 proc. zniżki od cen noclegowych) przy ul. Kościuszki, cukiernia i restauracja Dyczkowskiego i Tomiaka (rynek). Sklepy spożywcze Kółka Roln., Gałuszki, Kaisera i i.; wędliny Wrześlewicza, Sojeckiego, piekarnia J. Zysaka, księgarnia i drukarnia Lintschera.

Węgierska Górka jest przysiółkiem dużej gminy Cięcina, położonym nad Sołą. Mimo znacznego uprzemysłowienia (odlewnia rur i sucha destylacja drzewa) z powodu pięknego położenia u podnóża góry Glinne ściąga latem liczne rzesze letników, których tutaj nęca kulturalne urządzenia w postaci porządných dróg, chodników, oświetlenia elektrycznego i sklepów. W hotelu hutniczym przyzwoita restauracja z obszerną salą i miejscem noclegowym dla turystów. Opodal jaz nad Sołą i dogodne miejsca do kąpieli rzecznych.

P. w. na Prusów, Pilsko i Baranią.

Najbliższą stacją kolejową za Węg. Górka jest miasteczko Milówka z 2.700 mieszkańców,

siedzibą sądu gr., położone na prawym brzegu Soły. Przyjemne letnisko. Kilka sklepów z prowiantami, hotel i 2 znośne restauracje. O 2 km stąd na zach. duża wieś Kamiesznicza z przeszło 3.000 mieszkańców, ciągnąca się aż do podnóża Góry Baraniej. Z Milówki wycieczki na Baranią i w stronę Pilska.

Za Milówką leży duża gmina Rajcza z blisko 3.000 mieszk. W uroczej kotlinie zbiega się kilka potoków, tworzących rzekę Solę. Z powodu braku odpowiednich mieszkań mimo wszystko niewiele tutaj gości letników. Rajcza jest p. w. do wycieczek na Suchą Górę, Menczoł, Rycerzową i W. Raczę.

Zwardoń jest ostatnią graniczną stacją kolejową, skąd połączenie kolejowe do Czadcy i kolei Koszycko-Bogumińskiej. Wieś uboga, w lecie trochę ożywiona przez letników. Dobry i tani bufet kolejowy. Dwie stacje turystyczne P. T. T. i K. Č. S. T. Obok dworca willa dla letników i turystów p. R. Klimondy. W przygotowaniu budowa schroniska Oddz. Babg. P. T. T. Ze Zwardonia wycieczki na Raczę (droga dosyć uciążliwa i niewdzięczna, nadająca się raczej do zejścia) i w pasmo Wiślańskie. Zwardoń jest ważnym ośrodkiem ruchu narciarskiego (skocznia).

W kierunku Cieszyna drugą stacją kolejową z Bielska jest Wapienica, wieś z przemysłem włókienniczym, zamieszkała przez ludność przeważnie niemiecką. Wapienica jest p. w. do wycieczek na Szyndzielnię (ok. 8 km, 2½ g. drogi) i na Błotny (9 km, ok. 3 godz. dr.).

Jaworze, najstarsze uzdrowisko na Śląsku Cieszyńskim, 11 km na zachód od Biel-

ska, 352 m n. p. m., założone przez hr. Saint-Genois około połowy 19 wieku. Zakład kąpielowo-wodoleczniczy (obecny właściciel dr. Czop) z kąpielami borowinowymi, elektro- i heljoterapia, dietetyka, gimnastyka i leczenie pracą fizyczną. Liczba kuracjuszków i letników wynosi rocznie tysiąc kilkaset osób. Klimat wyborny; duży, stary park, obfitujący w egzotyczne drzewa i krzewy. Doskonała asfaltowa szosa między Bielskiem i Jaworzem, autobusy i dostateczna ilość pociągów w stronę Bielska i Cieszyna ułatwiają komunikację. Odległość z dworca do zakładu 25 min. Urządzenia kulturalne: światło elektr., wodociąg, apteka, poczta, telegraf i telefon, 2 restauracje i prócz tego 6 porządných gospód. Dla turystów dosyć miejsca w gospodach. Prócz parku i zakładu zwiedzenia godnym jest kościół katolicki z obrazem Matki Boskiej Berdyczowskiej i groby rodzinne hr. Saint-Genois d'Annencuert i pawilon na „Goruszce“, skąd roztacza się piękny widok na całe pasmo gór. Wycieczki z Jaworza na Błotny, Klimczok i dalej w kierunku Baraniej.

Skoczów jest pięknie położony w dolinie Wisły, w tem miejscu około 3 km szerokiej na lewym brzegu rzeki. Liczy on około 4.500 mieszkańców. Prócz kolei połączenie autobusowe z Cieszynem, Bielskiem i Wisłą. Znaczny przemysł: fabryki sukna, rafinerja spirytusu, duża fabryka kapeluszy Hückla. Oświetlenie elektryczne, wodociąg, 2 kościoły (katolicki i ewangelicki), sąd grodzki. „Hotel pod Białym Koniem“, restauracje Blatana, Strickiego i Li-

hockiego. Do Brennej codzień wózek pocztowy i autobus. Skoczów jest siedzibą Koła Oddz. Ciesz. P. T. T. Prezesem dr. Karol Kiswa, adwokat.

Brenna, duża wieś górską z 3.000 mieszkańców, leży wśród gór na płdn.-wschód od Skoczowa w odległ. 10 km nad potokami Brennicą i jej dopływem Leśnicą. Oryginalne cechy stroju ludowego. Od kościoła w środku gminy prowadzi droga długości 10 km przez przełęcz Skałkę 728 m do Szczyrku. Obok kościoła „Dom Katolicki“, gdzie noclegi dla turystów. Przy kościele sklep Spółki Spożywczej z koncesją na napoje i podawanie potraw. Po drodze do Brennej w W. Górkach na „Buczu“ budynek stałej letniej kolonii harcerskiej.

Pw. do wycieczek na Błotny, Klimczok, Stary Groń, Baranią i Równicę.

Goleszów za Skoczowem; odgałęzienie kolei, prowadzącej do Ustrońa i Wisły. Miejscowość przemysłowa z jedną z największych fabryk cementu w Polsce i przeszło 2.000 mieszkańców. Kilka przyzwoitych gospód w gminie. Wycieczki na Hełm, Jasieniową, Tuł i Czantorję.

Ustroń, miasteczko, liczące 4.400 mieszkańców, między nimi trochę Niemców, leży u wylotu doliny Wisły na wysokości 350—400 m n. p. m. Dworzec kolejowy leży w kierunku płn.-zach. Od dworca kierować się należy wlv. do głównej drogi, następnie wpr. na południe. W odległości 15 min. kościół kat., hotel „Równica“, dalej rynek i poczta. Hotel „Beskid“ (dawniej Lubojatzki) 20 min. od dworca. Na

lewo zakład kuracyjny z kąpielami mułowymi, borowinowymi, igliwiowymi, solankowymi i gazowymi. W dolince Gościeradowa wytryska źródło żelaziste, zwane źródłem Jana. Do końca w. 19-go wytapiano w Ustroniu w wysokim piecu żelazo z rud krajowych, istniały tu huty żelazne, walcownie, odlewnie i kuźnie; huty te przeniesiono stopniowo do Trzyńca i Lipin (koło Frydku), tak iż dzisiaj istnieje tam tylko fabryka maszyn i odlewnia firmy Brevilier-Urban. W pobliżu zakładu, nad dużym stawem, wznosi się Hotel Kuracyjny z piękną salą i obszernym parkiem. Prócz kolei kursuje z Ustronia do Wisły kilka autobusów, dojeżdżających do samej stacji.

P. w. na Równicę z schroniskiem Oddz. Górnośl. P. T. i na obydwie Czantorje, Małą i Wielką z schroniskiem B. V.

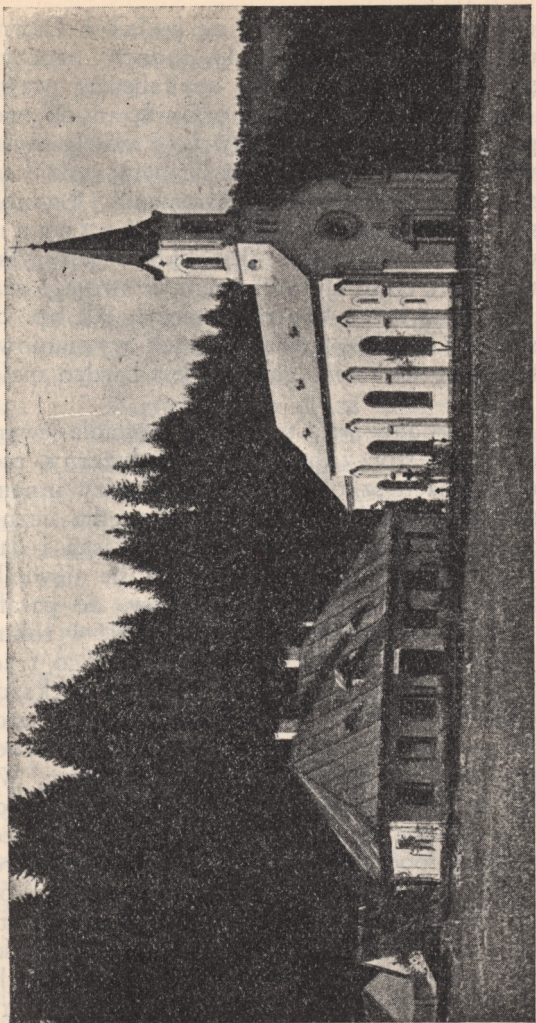
Wisła jest największą co do obszaru wsią Śląska Cieszyńskiego, ciągnącą się na przestrzeni 14 km w kierunku płd. i płd.-wschodnim aż po samą Baranią Górę doliną wąską o szerokości tylko $\frac{1}{2}$ —1 km. Obszar jej wraz z przysiółkami wynosi aż 250 km² i obejmuje przeszło 30 przysiółków z ludnością, dochodzącą do 4.500 głów. Wieś rozsiadła się nad rzeką Wisłą i licznymi jej dopływami. Rzeczka Wisła powstaje z 3 potoków, z Czarnej i Białej Wisielki i Malinki. Brzegi tych potoków przedstawiają dużo urozmaïcenia. Czarna Wisielka przewija się wśród ciemnych borów, Biała natomiast wyłobiła sobie głębokie koryto wśród łupków, nad którym piętrzą się miejscami skały i urwiska kilkudziesię-



R. 12. Dolina Łabajowa.

ciometrowej wysokości. Czyste jej, jak kryształ, wody z szumem przelewają się z jednego progu skalnego na drugi, tworząc miejscami piękne wodospady. Malinka płynie na spotkanie swych sióstr uroczą, jasną i widną, otwartą na zachód doliną. Po połączeniu się tych 3 potoków płynie sobie znaczna już rzeczka dalej na północ, spotykając w swoim biegu to polany i osiedla ludzkie, to bujne lasy na zboczach, to wyreby i pola uprawne. Cały szereg potoków z obydwóch brzegów zasila jej bystre fale. Z prawej strony wpadają do niej potoki: Gościejów, Parteźnik, Pinkasów, Dobka, Jaszowiec, Gościeradówiec, z lewej Kopydło z Łabajowem, Dziechcinka, Jawornik i Poniwiec. Po dolinie Białej Wisłki najpiękniejszymi dolinami są doliny Łabajowa, Dziechcinki i Dobki, należącej jednakże już do gminy Ustroń. W środkowej części gminy łożysko Wisły w ostatnich kilku latach zostało uregulowane i rzeczka pozbawiona swego pierwotnego uroku, którym napawa oko w górnej części, mniej więcej aż po ujście Kopydła i Dziechcinki. Kilka małych tartaków, które po drodze porusza, nie psuje ogólnego wrażenia swawolnej, górskiej rzeczki.

Lud wiślański aż do lat dziewięćdziesiątych minionego wieku stał na niskim stopniu kultury i przeważnie oddawał się nałogowemu pijaństwu. Dzięki jednakże usilnej pracy oświatowej nauczycielstwa (6 szkół), a zwłaszcza założyciela „Pol. Towarzystwa Pedagogicznego” Jerzego Kubisza (ob. em. inspektora szk. w Cieszynie), który tam długie lata spędził jako nauczyciel w szkole na Czarnym, po-



R. 13. Kościół katolicki w Wiśle.

ziom kulturalny ogromnie się podniósł. Dawny nałóg prawie zupełnie znikł, ludność nauczyła się pracy i oszczędności, analfabetów prawie niema. Górale wiślańscy są przywiązani do swojego odrębnego stroju ludowego i mówią czystą gwara polską, urozmaiconą licznymi gdzie indziej niespotykanymi archaizmami. Ludność jest w ogromnej większości wyznania ewangelickiego (katolików jest tylko około 300), co się tłumaczy tem, że swojego czasu nie dotarła tu kontrreformacja, jak np. do sąsiedniej Istebnej, gdzie stosunek wyznaniowy jest odwrotny i ewangelików jest bardzo mało.

W środku wsi, tuż obok kościoła ewangelickiego, stoi zupełnie nowy, obszerny, piętrowy gmach szkolny, służący między innemi letnią porą na kolonję wakacyjną dla licznej dziatwy z okolic przemysłowych Śląska i dalszych nawet dzielnic. Jest też w Wiśle niewielki kościół katolicki (filjalny, należący do parafji w Ustroniu, starania o osobną parafję w toku), w którym odbywają się nabożeństwa co trzecią niedzielę, a w sezonie letnim w każdą niedzielę i święto. W pobliżu kościoła katolickiego, nieco wyżej, stoi nowowyprowadzany, piękny, stylowy dworzec kolejowy. We wsi jest kilka przyzwoitych gospód, jak „Gospoda gminna“ (pod kośc. ewang.), nieco niżej „Gospoda pod Poczta“ C. Roth, obok której poczta. Pensjonatów jest cały szereg, wśród nich najobszerniejszy „Hotel-Pension Piast“ (powyżej kościoła ew. po pr. str.). Turyści mogą znaleźć pomieszczenie w pensjonatach, zwł. w pensjonacie nauczyciela p. Ciencialy (12 miejsc noclegowych).

Przy drodze do Istebnej w odległości około 4 km od centrum gminy stoi hotel i restauracja p. R. H a l a m y, zwany krótko „H a l a m ó w k ą“. Pensjonat dla letników i 6 łóżek dla turystów. Wisła ma komunikację autobusową z Istebną i Ustroniem. Kolej dochodzi narażenie tylko do środka gminy; dalsza jej część aż pod K u b a l o n k ę za „Halamówką“ jest w budowie i w krótkim czasie ma być oddana do użytku.

Wisła jest p. w. dla wycieczek na S t o ż e k z 3 miejsc: z Jawornika, Dziechcinki i Łabajowa i na B a r a n i ą przez K a m i e n n y, M a l. S k a ł ę i Magórkę, albo przez doliny Białej i Czarnej Wiselki, wreszcie szczytami od przełęczy Kubalonki. Udostępnienie Wisły pod względem komunikacyjnym przez założenie szosy asfaltowej i przedłużenie linii kolejowej z Ustronia jest wielką zasługą Województwa Śląskiego.

Oprócz wycieczek w góry polecenia godne są przechadzki dłuższe w uroczyskach doliny wiślańskiej.

a) D o l i n a J a w o r n i k; z centrum gminy w dół za biegiem Wisły; za mostem, w połowie drogi przed przystankiem Obłaziec wlv. $\frac{1}{2}$ g. do szkoły i gospody; stąd wejście na Beskidek 684 m i dalej wlv. na Stożek, wpr. na Czantorję.

b) D o l i n a P i n k a s ó w naprzeciw kościoła kat., za mostem na Wiśle wpr. koło pensjonatów „Janka“ i „Bukowa“ 40 min. Z przełęczy przejście na płu. do przysiółka Tokarnia (gospoda Drózda) i do przepięknej, zacisznej doliny Dobki, należącej już do Ustronia i koło góry Bukowej 714 m powrót do Wisły $1\frac{1}{2}$ g. Z przełęczy można się zwrócić odrazu wlv. i wejść na Bukową. Z wyrębów dosyć ładny widok na pasmo Wiślańskie, W. Czantorji i okoliczne doliny.

c) D o l i n a D z i e c h c i n k a; z gminy w kier. pld. koło Oszarpanej (zalesione, skaliste urwisko nad samą Wisłą; dziś las wycięty i skały częściowo usunięte, nieco dalej od brzegu prowadzi nowy tor kolejowy),

następnie wpr. w kier. zach. koło gajowni i restauracji „Oaza“ (w sezonie koncerty i dancingi) w głąb malowniczej doliny, ciągnącej się na przestrzeni $2\frac{1}{2}$ km. Z Dziechcinki prowadzą znaki żółte na Stożek $1\frac{1}{2}$ g.

d) Dolina Gościejów. Z pod Oszarpanej wlv. przez most na Wiśle na pr. brzeg, dalej drogą w kier. płd. 15 min. i przed pensjonatem A. Halamy znów wlv. Wzdłuż potoka prowadzi droga jezdna. Ze zboczy miłe widoki.

e) Dolina Malinka ciągnie się o $\frac{1}{4}$ g. drogi od Oszarpanej (w kier. płd.) od ujścia potoku Malinki w kier. wsch.; przy ujściu willa „Malinka“. Dolina jest słoneczna i otwarta, w odległości 2 km restauracja i kilka will. Zakończenie tworzy kotlina z szeregiem strug, tworzących potok Malinkę. Wokoło pyszne stoki pasma Wiślańskiego i jego zachodnich odnóg.

f) Dolina Łabajów leży na zach. od „Halamówki“. Przecina ją żwawy potok tej samej nazwy, tworzący po drodze szumiące kaskady i głębie, w których uwijają się zwinne pstrągi. W odległości 10 min. od „Hal.“ nowa, w zeszłym roku zbudowana skocznia narciarska. Przed końcem doliny, z pod zakrętu w kier. płd. piękny widok na halę szczytową Stożka z schroniskiem Oddz. Ciesz. P. T. T.

g) Przy sposobności zwiedzania dolin Białej i Czarnej Wisłki nie należy pominąć Zadniego Gronia, wznoszącego się od lewego brzegu Czarnej Wisłki niedaleko połączenia się tejże z Białą Wisłką. W miejscu drewnianego zamku myśliwsk. b. arc. Fryderyka, spalonego przed kilku laty, zbudowało tu Województwo Śląskie w-g projektu prof. Szyszko-Bohusza mury zamek z przeznaczeniem na rezydencję letnią dla prezydentów Rzeczypospolitej. Jest to wielka, wspaniała budowla z wieżą widokową na skrzydle, zwrócona wklęsłym frontem na wschód w kier. Baraniej Góry. Prócz malowniczego położenia wśród wspaniałych lasów podnosi urok zamku jeszcze 80-morgowy park naturalny z swemi przepięknymi świerkami, jodłami, limbami, kosówką i jarzębiną. Z dawnego zamku pozostała jeszcze drewniana kaplica w stylu alpejskim. Odległość zamku od stacji w Wiśle wynosi $8\frac{1}{2}$ km. Pod Czarny najlepiej podjechać furką, stąd kilkanaście minut doliną Cz. Wisłki w górę, następnie wpr. przez potok i wygodną drogą automobilową pod zamek. Z pod zamku

można się zwrócić wlv. na przełęcz, a stąd wpr. na Kubalonkę i gościncem wpr. koło „Halamówki“ wrócić do Wisły ok. 2 g. W „Halamówce“ autobusy. Zamiast powrotu drogą przez Kubalonkę milszą jest wędrowka przez pasmo króciutkie Kozinca 775 m. W tym wypadku należy z przełęczy przed Kubalonką zwrócić się wprawo, wejść na Głębiec 822 m i dalej grzbietem w kier. płn.-zach. przez Koziniec (tu pryw. schronisko) i jego odnogą między Kopydłem a Wisłą koło cmentarza zejść w dół niedaleko Oszarpanej, ok. 2 g.

Istebna (lud tamtejszy często mówi Istebne) duża wieś górska, leży na wysokości 600 m i poprzez przełęcz Kubalonkę łączy się gościncem z Wisłą. Bardzo zdrowy klimat górski, to też liczba letników z roku na rok rośnie. Dzięki przełęczy Kubalonka (761 m) i łańcuchowi gór tak ze wschodu, jak i zachodu, część gminy nad Olzą jest osłonięta przed wiatrami północnymi (czego brak Wiśle) i wystawiona na silne działanie słońca. Dlatego to p. St. Adam Mickiewicz rzucił myśl założenia tutaj z a k ł a d u l e c z n i c z e g o. Konsorcjum polsko-szwajcarskie „Uzdrowisko Istebna“ jednakże nie przyszło do skutku. Myśl, rzuconą przez wymienionego, realizuje atoli Wojew. Śląskie, które już rozpoczęło budowę sanatorium, obliczoną na lat 5. W tym celu przebudowano już także stromą i kamienistą drogę przez Kubalonkę i poprowadzono serpentyny, ażeby umożliwić komunikację autobusową, ew. czasem tramwajową. Letnicy znajdują narazie pomieszczenie w willi „Bucznik“ artysty malarza p. L. K o n a r z e w s k i e g o, obejmującej 45 pokoi. Wymieniony artysta założył także w Istebnej „Szkołę Przemysłu Artystycznego“ (rzeźba, stolarstwo, kilimkarstwo, hafciarstwo), której zadaniem jest propagowanie sztuki i wyzyskanie miejscowych motywów góral-

skich. W Istebnej przebywa także artysta-malarz Jan Wąłach, twórca licznych obrazów, przedstawiających w genialny sposób miejscowe typy góralskie. Jego dziełem jest także ozdobienie malowidłami oryginalnymi wnętrza tutejszego starożytnego kościoła.

Strój góralski zachował jeszcze dużo pierwotnych cech. (Por. str. 10, 11). Również zachowała jeszcze ludność swoje stare obyczaje, mowę polską czystą i pieśni polskie, a także stare instrumenty muzyczne w postaci piszczałki i kobzy („gajdy“). Jeżeli chodzi o typ, to górale tutejsi są typem pięknym; mężczyźni zwłaszcza są okazali, silni i wysokiego wzrostu. Przed laty rozwinęła się tutaj silna emigracja do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Niejeden góral w ciężkiej pracy dorobił się tam pokaźnego majątku i znów z zaoszczędzonym groszem wrócił do stron ojczystych, ażeby w lepszych warunkach pracować na rodzinnej glebie.

Położenie wsi u podnóża Złotego Gronia, o którym krążą różne piękne podania, jest nader malownicze. Pod tym względem Istebna należy do najpiękniejszych wsi w Beskidzie Śląskim. Urok ten jeszcze podnosi oryginalne budownictwo chat, spokrewnione z motywami podhalańskimi; charakterystyczną cechą tworzą okrągłe odrzwia i rzeźbione szczyty dachów z okrągłą półkopułką, tzw. „kobuzkiem lub fartuszkem“. Pod tym względem Istebna zasługuje na zainteresowanie się nią przez szersze koła naszego społeczeństwa i na poświęcenie jej obszerniejszej monografji, na którą niewątpliwie w niedługim czasie przyjdzie kolej.

Turyści mogą znaleźć pomieszczenie w wili wymienionej „Bucznik“ i w gospodach, jak: Gazura, Stanków, Kubaloka, Marekwicy i i.; w miejscu jest kilka sklepów, rzeźnik, piekarnia, poczta, telegraf i telefon, jest także stały lekarz, utrzymujący apteczkę domową. Schludne domki góralskie mogą również przyjmować letników i turystów.

P. w. dla wycieczek na Stożek, Baranią, Gańczorkę, Tyniók, Młodą Górę, Ochodzitą i Girowę.

2. Barania Góra 1214 m.

Barania jest znaną w całej Polsce górą, gdyż każde dziecko uczy się o niej w szkole. Rozgłos swój zawdzięcza ona nie swej wysokości, gdyż jest sobie skromną górą karpacką, lecz sławną jest dlatego, że jest rodzicielką naszej Wisły, królowej rzek polskich.

Przedstawia jednak Barania rozległy masyw górski, którego długość od Karolówki po Magórkę wynosi 5 km z potężnem, około 6 km długiem, odgałęzieniem na zachód. Podczas gdy od wschodu do jej podnóża dochodzi wieś Kamiesznicza, to w kierunku południowym, zachodnim i północnym, szczyt jej od stałych siedzib ludzkich dzieli odległość po kilkanaście km; są to gminy Koniaków, Istebna i Wisła. Górę pokrywają ogromne lasy, należące po stronie wschodniej do Zarządu Dóbr Żywieckich, po stronie zachodniej do Zarządu Lasów Państwowych w Cieszynie. Część śląska doniedawna jeszcze była własnością arc. Fryderyka Habsburga, który tutaj hodował na wielką skalę głusze i cały teren dla ruchu turystycznego zam-

knął. Dopiero po przewrocie górę dla turystów uprzystępniono.

Szczyt Baraniej jeszcze pod koniec ubiegłego wieku był zalesiony, ale wznosiła się tu niegdyś drewniana piramida z platformą, z której roztaczał się przecudny widok. Zczasem atoli piramida uległa zniszczeniu i platforma zawaliła się. Stała się ona atoli zupełnie niepotrzebną, gdyż wichura i śnieżycy poobalała i połamała większość drzew, a resztę wycięto, tak iż dzisiaj szczyt przedstawia się jako polesisko, pełne wykrotów i pniaków, porośłe paprociami i trawami, wśród których zaczyna się powoli wydobywać młody las. Zanim wyrośnie, co najmniej potrwa jakich kilkanaście lat, widok z Baraniej jest narazie zupełnie otwarty. Jest on nadzwyczaj rozległy i piękny i niewiele ustępuje widokowi z Raczy.

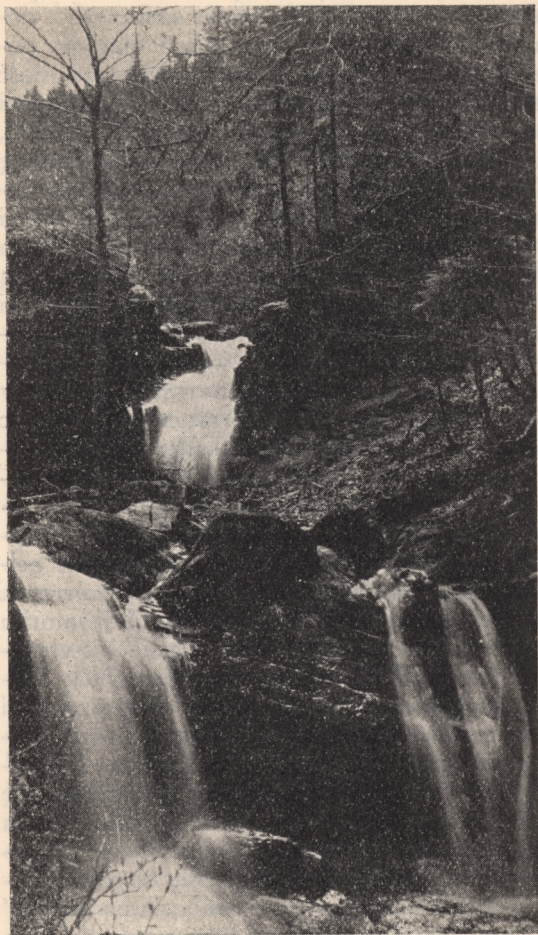
W i d o k. Od strony zachodniej widnieje Sułow, dalej już za Ostrawicą Smrk 1282 m, obok na prawo Łysa z Malchozem 1325 m, bliżej Połomy, Kozubowa, Sławicz, Ostry, Ropica i Jaworowy, tuż nad doliną wiślańską Kiczory, Stożek, W. Czantorja, na płn. całe pasmo Wiślańskie aż po Klimczok z potężnym odgałęzieniem Skrzycznego, kotliną Żywiecką z Małym Beskidem; na wschodzie zaś wznosi się widziana z boku potężna piramida Babiej Góry i wyniosła kopuła Pilska, z poza której przy średnio czystem powietrzu wylaniają się turnie tatrzańskie; od południa buja wzrok poza Menczoł, Rycerzową i Raczę aż do gór orawskich i wyniosłych szczytów Małej Fatry.



R. 14. Wodospad Czarnej Wisetki.

Największą ciekawość każdego turysty, po raz pierwszy zwiedzającego Baranią, muszą niewątpliwie budzić źródła Wisły. Jeśli w wyobraźni swojej marzy o kryształowym strumyczku, wytryskającym z pod skały, dozna zupełnego rozczarowania. Wisielka powstaje z 2 potoków Czarnej i Białej Wisielki. Czarna Wisielka powstaje z całego systemu drobnych zbiorników wody, „wykapów“, jak je lud nazywa, połączonych z sobą dziesiątkami małych strug, które wreszcie tworzą znaczny potok, poruszający już poniżej Przysłupia tartak. Czarna Wisielka, zwana także krótko Czarnochą, biegnie samotną, wąską, po obu brzegach bujnymi lasami pokrytą doliną 8 km długości, zanim się „na Czarnym“ (górale mówią „Czornym“) nie połączy z Białą Wisielką. Wody Czarnochy mają kolor ciemnawy jakby piwny, co się tłumaczy właściwością koryta, utworzonego z łupków i grubych ławic piaskowca, pokrytego cienką powłoką glonu w kolorze czerwono-żółtawym.

Równie skromnie przedstawia się początek Białej Wisielki na płn.-zach. pochyłości Baraniej. I tu wśród lasu sączą się z głębi ziemi niezliczone źródelka i łączą się w jeden strumyk. Lud tutejszy jednak uważa wytrysk „z pod Skałki“ za właściwy początek Białki, chociaż źródło to jest bardzo nikłe. Białka powstaje właściwie z 2 potoków, Wątrobnego, wytryskającego z licznych źródełek na Baraniej i Roztocznego, wypływającego z pod Magórki Wiślańskiej. Wątrobny tworzy okazały wodospad przed rozpoczęciem się właściwej doliny Białki. Rzuca on się na dno skalistych progów w dwóch kaskadach wysokości



R. 15. Wodospad Białej Wiselki.

przeszło 10 m. Nazywa się zaś ten wodospad wodospadem Białki niezupełnie ściśle, gdyż dolina Białki rozpoczyna się dopiero niżej po połączeniu się obydwóch potoków. Nie o ścisłość zresztą w tym wypadku chodzi. Kto odszedł rozczarowany od wykopów Czarnej Wiselki, niech towarzyszy Białce aż do jej połączenia się z Czarną, a będzie miał sowitą nagrodę za doznany poprzednio zawód, gdyż dolina Białki jest niewątpliwie najpiękniejszym zakątkiem ziemi śląskiej. Turysta spotka się tutaj z taką różnorodnością scenerji i kolorystyki, że musi być tem wszystkiem olśniony. W jasnym piaskowcu i kruchych łupkach wydrążył sobie potok głębokie koryto; z twardszych progów przelewają się jego wody z szumem, tworząc na długiej przestrzeni liczne kaskady, pod któremi powstają głębsze baseny, a w nich dostrzega oko często zwinne pstrągi, ten szlachetny gatunek ryb, zamieszkujących tylko czyste, kryształowe wody górskie. Dolina jest pełna światła i jasności, podczas gdy jej siostrzyca Czarnocha jest jakby w melancholji i smutku pogrążona. Miejscami przedstawia się jak głęboki jar, o wysokich skalistych brzegach, z których ściekają siklawy, to znów rozszerza się i otwiera widok na polankę lub zieloną szatę bujnych lasów szpilkowych i bukowych. W dolnej części dolina Białej Wiselki rozszerza się znacznie i odtąd też prowadzi wygodna droga jezdna koło licznych osiedli ludzkich na „Czarny“, gdzie poniżej szkoły łączą się obydwie Wiselki. O 2 km poniżej za t. zw. „ciasną cieśnią“ łączy się z niemi z prawego brzegu znaczniejszy dopływ, potok M a l i n k a, wytryskający z pod Malinowskiej Skały. Dolina Malinki jest już

znacznie szersza od poprzednich, ale chociaż jasna i słoneczna, pozbawiona jest uroku tamtych.

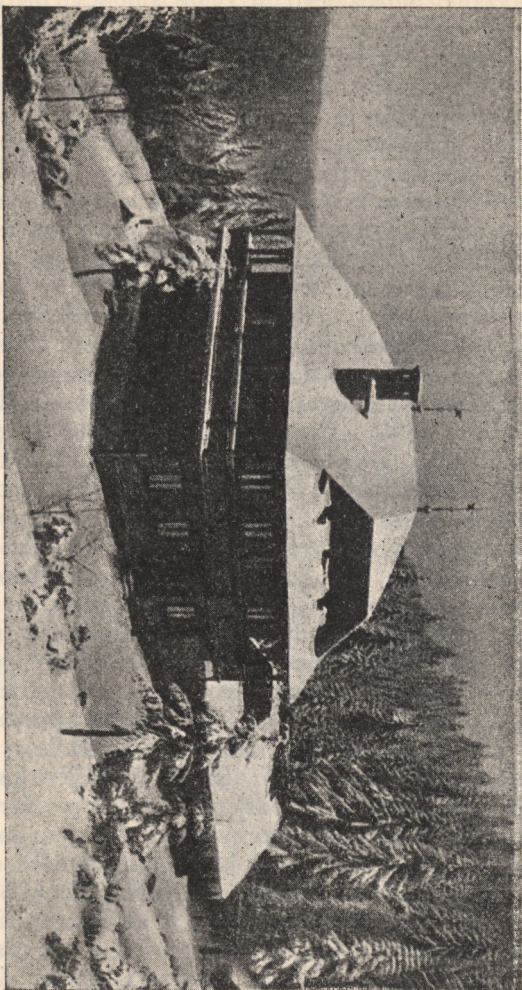
Do Góry Baraniej i początków Wisły odnosi się sporo p o d a ń, krążących między ludem tamtejszym. Jedno z nich powtórzymy za Bogd. Hoffem (Por. ks. Antoni Macoszek „Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim“):

„Był K a r p a t, potężny władca i miał czterech synów: B e s k i d a, T a t r a, P i e n i a i S u d a. Po jego śmierci podzielili synowie jego państwo pomiędzy siebie tak, że Beskidowi dostała się kraina ku zachodowi. Beskid miał żonę B o r a n ę; pod jej opiekę oddane były bory i zwierzęta, w nich mieszkające. Gdy Beskid umarł, Borana osiadła na najwyższej górze i wychowała dwie córki cudownej urody, C z a r n o c h ę i B i a ł k ę i syna L a n a. Córkom oddała Borana opiekę nad wodami i rybami, a synowi nad łąkami i polami. Gdy Borana była bliską śmierci, przytuliła do piersi swe dzieci i żegnając je, dała córkom polecenie, żeby wody rozprowadzały po świecie, synowi zaś nakazała zakładać łąki i pola. Matka wkrótce potem umarła, a dzieci pochowały ją na górze, gdzie pod okiem matki szczęśliwie przeżyły młodość swoją. Jak matka nakazała, rozeszły się dzieci, każde w inną stronę. Lan wszystkie miejsca, które tylko matka próżne zostawiła, użyźnił i zasiał bujną trawą i urodzajnem zbożem. Córki zaś rozprowadzały wodę. Czarnochą pożegnała się z siostrą i zapłakawszy, wyruszyła w drogę do doliny. Białka zaś żywo podążyła ku północy. Swawolna, nie zważając na skały i przepaści, zeskakiwała żywo w dół, śpiewając sobie wesoło. Niespodziewanie spotkały się znowu w dolinie i postanowiły już wię-

cej się nie rozłączać. I tak wesoło między górami płynęły ku dolinie, gdzie brat Lan pozakładał łąki i pola. Wtem spostrzegł je C z a n t o r i zuchwale zastąpił im drogę, namówił też braci swoich, aby ich z gór nie puszczali. Musiały tedy zostać w dolinie, a ponieważ były władczyniami wód, więc i wody zatrzymały się z niemi, zalewając całą dolinę. Czantor otoczył siostry swoją opieką, zasłaniając je od zimnych wiatrów i gorących promieni słońca, za co siostry wywdzięczając się, użyźniły stoki jego tak, że pokryły się najpiękniejszymi lasami, trawami i kwiatami. I dobrze im było razem. Ale niedługo trwało to szczęście. Matka Z i e m i a kazała Czantorowi wypuścić wody. Lecz jemu ciężko było rozstać się z niemi naraz i wypuścił tylko jedną falę. Ta fala wyszła z gór, zobaczyła przed sobą szeroką dolinę, leniwie i ociągając się, płynęła dalej, bo słuchać musiała Ziemi, gdy nagle ujrzała zdaleka góry, chociaż mniejsze i duchem podążyła ku nim. Były to góry K r a k u s a, które ją z radością witały, bo wślad za nią postępował Lan, zasiewając trawę i zboże. Za tą falą wysłaną, czyli Wisłą, wysyłają siostry ciągle dalsze fale, a wszystkie idą tą samą drogą.“

Schronisko Oddz. Górnośl. P. T. T. „U źródeł Wisły“. W odległości mniej więcej 35 do 40 min. w kierunku pld.-zach. od szczytu Baraniej, a 10—15 min. od „wykapów“ Czarnej Wisłęki znajduje się s c h r o n i s k o O d d z. G ó r n o ś l. P. T. T., dawny zameczek myśliwski b. właściciela arc. Fryderyka Habsburga, który w lasach pod Baranią hodował głuszce i rok rocznie urządzał tu polowania. Od strony Wisselek dostęp do Baraniej był dla turystów

zakazany. Służba jego, strzelcy alpejscy, nieraz zastępowali drogę turystom i bez pardonu ich zpowrotem przepędzali. Zmieniło się to dopiero z chwilą objęcia dóbr arcyksiążęcych przez Państwowy Zarząd Lasów w Cieszynie, który w r. 1925 wydzierżawił zameczek Oddz. Górnośl. na schronisko. Zameczek ten, to luksusowa piętrowa, drewniana willa w stylu alpejskim, opasana na wysokości 1 piętra gankiem. Willa liczy 13 ubikacyj z parkietowymi posadzkami i dębowymi schodami. Wszędzie są kafelowe piece, okna należycie uszczelnione, wszędzie widać dokładną, solidną robotę. Kryta weranda prowadzi do kuchni i mieszkania gospodarza. Na parterze mieści się bufet, 2 salki jadalne i pokój Zarządu Oddziału. Na piętrach jest 7 pokoi sypialnych, mieszczących od 2 do 8 łóżek, urządzonych z komfortem (materace, kołdry, poduszki). Ogółem łóżek jest 24. Na 2 poddaszach znajduje się 40 sienników, tak, iż w schronisku jest pomieszczenie na 64 osób. Oprócz tego poniżej, koło gajowni, jest jeszcze stary drewniany budynek, przeznaczony na noclegi dla zbiorowych wycieczek. Ceny noclegów: łóżko z materacem 3 zł, z siennikiem 2.50 zł, sienniki na poddaszu 1 zł, dla młodzieży szkolnej 50 gr. Członkowie P. T. T. korzystają z 50 proc. zniżki. Schronisko jest cały rok otwarte. Restaurację prowadzi p. Karol Kroker, który równocześnie jest dobrym narciarzem i udziela lekcji jazdy na nartach, co nie przedstawia żadnych trudności, gdyż obszerna polana na Przysłupie, na której stoi schronisko, stanowi równocześnie korzystny teren narciarski dla początkujących. Ze względu na trudności aprowizacyjne z powodu



R. 16. Schronisko Oddz. Górnośl. P. T. T. na Przysłupie pod Baranią.

wielkiej odległości schroniska od centrum gminy, dobrze jest zawiadomić uprzednio restauratora o zbiorowych wycieczkach (adres: schronisko Barania, Wisła. Śląsk Cieszyński).

Co do położenia schroniska, to mimo ograniczonego widoku (jest on otwarty tylko od strony płdn.) nie jest ono pozbawione swoistego uroku. Położone na wysokości 900 m, jest ono ze wszystkich stron otoczone bujnym lasem; wokoło panuje niczem niezamącona cisza, działająca kojąco na przemęczone pracą zawodową nerwy. Tuż pod schroniskiem tryska obfite źródło z zimną, czystą jak kryształ i bardzo smaczną wodą. Dookoła rośnie sztucznie wprowadzona tu kosodrzewina i spotyka się okazy limby, jodły daglezji i ciekawe okazy flory górskiej.

Drogi na Baranią. Na Baranią można się dostać tak od strony Żywca, jak i z Wisły. Drogi od strony małopolskiej są trochę krótsze, ale ani w przybliżeniu nie tak zajmujące.

a) Z Węgierskiej Górki przez Glinne, znaki czerw. 4 $\frac{1}{2}$ —5 g. Od budynku stacyjnego wpr. koło fabryki przez wieś i most na lewy brzeg Soły, dalej wlv. gościńcem 10 min., następnie wpr. w las. Tablica wskazuje na konioplaj, którym postępując za $\frac{1}{2}$ godz. mijamy z lewej malowniczo położoną osadę Wronówkę. Postępując brzegiem stromej polany, wchodzimy w las i na łąkę, na której początku skręcamy wpr. w las, ażeby dojść do ukrytego w lesie domku myśliwskiego „Solisko“ (ok. 1 $\frac{3}{4}$ godz. od stacji). Tu na konioplaju kończą się znaki i zwracają się wpr. na kamienisty szczyt Glinnego (1021 m).

Widok na Babią i Pilsko. Na Glinnem wozowa droga idzie grzbietem częściowo w kier. pld.-zach., potem zach. Z szczytu Glinnego schodzimy nieco wpr. do przełęczy, ażeby z nią znów stromo pięć się lasem do hali Radziechowskiej na Magórcie Górki (1091 m), gdzie są szałas owczarskie i można dostać mleka. Na końcu hali, idąc ciągle w kierunku zach., wkraczamy na prawo w młody las, miejscami trochę bagnisty, mijamy bloki skalne na Magórcie i niebawem stajemy na granicy śląsko-małopolskiej na Magórcie Wiślańskiej 1129 m i po przebyciu przełęczy po stromych progach skalnych docieramy do szczytu Baraniej 1214 m. Do schroniska na Przysłupie jest jeszcze stąd przeszło $\frac{1}{2}$ godz. drogi. Idziemy najprzód granicą 5 min. na pld., potem na pld.-zach. drogą dosyć wygodną, ale miejscami moczarową, potem lasem aż do polany Przysłup, gdzie znajduje się schronisko Oddz. Górnośl. Chcąc po drodze zwiedzić „wykapy“ Czarnej Wiselki, zbaczamy z drogi leśnej w lewą stronę.

b) Z Milówki przez Kamesznicę, znaki żółte, 3—3 $\frac{1}{2}$ godz. Ta droga jest najkrótsza, lecz najmniej zajmująca. Z miasteczka prowadzi droga za Sołę i po skrzyżowaniu się z drogą, prowadzącą do Zwardonia, Koniakowa, Istebnej i Jabłonkowa przez wieś Kamesznicę do kamesznickiego dworu. Tutaj droga się rozdziela. Należy iść na zachód za główną doliną aż do wylotu bocznej doliny Janoszka, w którą się wchodzi. Po 20 min. u rozdelenia dolinki udajemy w lewe odgałęzienie i dalej postępujemy lichą drogą przez las jodłowy

aż do polanki Czubanuli, której górnym brzegiem przechodzi granica śląska i biegnie ścieżka szczytowa od Zwardonia. Z polanki tej, kierując się wpr. kamienistą drogą, wydostajemy się na grzbiet graniczny i poprzez moczary i trzęsawiska Karolówki 930 m, pokrywając miejscami jej zbocza, dochodzimy do schroniska na Przysłupie, skąd droga na szczyt Baraniej, jak wyżej.

c) Z Milówki przez Złatną, 3—3½ godz. Od dworu w Kamesznicy, kierując się wpr. na płn. wzdłuż potoczka Bystrego dochodzimy do przysiółku Złatna. Za przysiółkiem na płn.-zach. koło b. fabryczki tektury jest lesisty wąwoz, za którym przed gajownią w lewo prowadzi konioplaj przez Kozie Wierchy i Górę Czerwoncową 1½ g. Można też iść za gajownią doliną wzdłuż potoczka Młynki aż do 2 domów Wiślan („Ślązacy“) i stąd na drogę na zachód i plajem koło Kozich Wierchów, lub też przez halę Baranią, czyli Koszarzyska (szałas).

Warjant prowadzi od Wiślan na płn.-zach. dolinką potoku Kobylego, skąd plaj prosto na Baranią lub od gajowni plaje na halę Baranią lub Magórkę Wiślańską. W leśniczówce w dolinie Młynki stacja tur. Oddz. Górnośl.

d) Ze Szczyrku przez Skrzyczne i Malinowską Skałę. Znaki zielone, 7—8 godz. drogi dosyć uciążliwej i męczącej z powodu odległości, chociaż ze względu na widok wdzięcznej. Droga prowadzi za gospodą Tow. Urzędu Pryw. z Katowic, dawniej Glösla, za 1-szym mostkiem wlv. dalej płn.-wsch. odnogą Skrzycznego. Następnie z hali Podskrzyczneńskiej zwracamy

się na płd.-zach., poczem koło hali Jaworczyńny napotykamy znaki niebieskie, które odtąd wspólnie z zielonemi doprowadzają nas na szczyt Skrzycznego 1250 m, 2½ godz. od doliny. Stamtąd wygodną drogą grzbietową w ½ godz. w kierunku płd.-zach. stajemy na Małym Skrzycznym 1201 m. Tu od strony Salmopola widoczny jest wyraźny kar lodowcowy i są ślady polodowcowego jeziorka. Idąc ciągle w tym samym kierunku grzbietem po 40 min., stajemy na Malinowskiej Skale 1150 m, następnie na Magórcie Wiślańskiej w ¾ godz. wreszcie na Baraniej (zob. str. 66).

e) Z Wisły przez Kubalonkę, znaki czerwone ok. 3 godz. O ile się autobusem lub wózkiem z Wisły dworca dojedzie do „Halamówki“ w dolinie Kopydła (4 km) lub na przełęcz Kubalonkę 761 m (od Halamy niepełna 1 godz.), jest stąd najkrótsza droga na Baranią; z Kubalonki ok. 2 godz. do schroniska na Przysłupie.

f) Przez dolinę Czarnej Wisielki z Wisły, znaki niebieskie aż do połączenia się obydwu Wisielek pod Czarnym, potem zielone aż do głównego szlaku, prowadzącego do schroniska i dalej na szczyt góry, 14 km, 4—5 godzin drogi.

g) Przez dolinę Białej Wisielki. Od Czarnego zwracamy się w lewo przez przysiółek Fojtulę (gospoda Samca) w dolinę Białej Wisielki za znakami niebieskimi aż do miejsca, gdzie z lewej strony łączy się płynący z pod Magórki potok Roztoczny z Wątrobnym. Zwracamy się w prawo za potokiem Wątrobnym, który opodal stąd

tworzy wodospad, znany pod nazwą wodospadu Białej Wissełki, 6 km od Czarnego 2 g. Od wodospadu podążamy w lewo stromo pod górę, koło gajowni na płaj, przechodzący po zboczu Równego pod szczyt i w miejscu, gdzie się rozgałęzia w 2 odnogi, zwracamy się na prawo i w 20 min. stajemy na szczycie.

h) Przez grzbiet graniczny do Zwardonia, 4½ g. Wędrówka w kier. południowym ze szczytu na szczyt dosyć zajmująca, atoli nie obfitująca w rozleglejsze widoki. Idzie się z Baraniej za biegiem granicy śląsko-małopolskiej, aż się natrafi na znaki niebieskie, które poprowadzą na szczyt Karłowki 930 m, ok. 1 g., dalej na Gańczorkę 902 m (tutaj na zachodn. zboczu źródła Olzy), następnie koło szczytu Tynioka 891 m na przełęcz Koniakowską, z tej na Ochodzitą 894 m, z której bardzo piękny widok na góry słowackie, miejscowość Skalite, a wreszcie na M. Fatrę, a przy czystem powietrzu i na Tatry. Z Ochodzitej poprzez osiedle Rupiienka północnem zboczem Solowego wierchu w kierunku wschodnim; niedaleko stąd poniżej na Kiczerrze schodzą się 3 granice: śląska, małopolska i czechosłowacka. Kamienie graniczne między obydwoima państwami doprowadzają stąd aż do stacji kolejowej Zwardoń.

Tereny narciarskie z powodu gęstego zalesienia, a tam, gdzie niema lasu, z powodu sterczących pni i wykrotów są mniej korzystne, aniżeli gdzie indziej w Beskidach. Jest jednak ładny jazd w kierunku północnym przez Magórkę Wiśl., a następnie na zachód przez Cieńków Groń 1140 m mię-

dzy dolinami Białej Wiselki a Malinką. Ze wschodu najlepsza jest droga przez Złatną z Kamesznicy, nadająca się tak do wejścia, jak i zjazdu, natomiast droga z Węg. Górki jest za długa, miejscami stroma i zanadto męcząca.

3. Magórka Wiślańska 1129 m.

Na północ od Baraniej, znaki czerwono-zielone, 40 min. drogi. Wejście z doliny Białki, doliną potoka Roztocznego, następnie koło gajowni nad Roztocznym pod górę 1½ godz. drogi. Wejście z Węg. Górki i Kamesznicy p. u. 2.

4. Malinowska Skała 1150 m.

Podobnie jak Magórka Wiśl. tworzy Malinowska Skała razem z boczną odnogą Kościelcem 1022 m i Murońką tylko wzniesienie głównego pasma Wiślańskiego bez cech odrębnego szczytu. Piękny widok na głęboką dolinę Malinki. Nazwa pochodzi od bloku skalnego kilkumetrowej wysokości (ok. 5 m) na rozstaju grzbietu głównego i bocznego, odgałęziającego się na Skrzyczne. Skała ta z licznymi szczelinami i wcięciami przedstawia dosyć ciekawy widok. Góra sama jest jednakże więcej znaną z jamy, położonej wśród złomów skalnych pod szczytem. Jest ona 6 m głęboka, ściany jej są gładkie, a dno pokrywają złomy skalne. Rozmiary jej są niewielkie, gdyż jest tylko 9 m długa i 3 m szeroka*) i leży mniej

*) Podanie ludowe, że sięga aż do Żywca i że w środku jest komora z wielkimi skarbami, dalej o bandzie rozbójnika Ondraszka i o odprawianiu tam nabożeństw husyckich i protestanckich z czasów rzekomych prześladowań innowierców na Śląsku, czemu przeczy już sama ciasnota miejsca.

więcej w połowie drogi między Malinowem a Malinowską Skałą w odległości 5 min. od ścieżki grzbietowej od strony doliny Malinki i jest dosyć trudną do odszukania (zboczyć między słupkami oznaczonemi l. 30 i 31 od Baraniej na lewo).

Drogi: a) Z Żywca przez dolinę Lesną ok. 4 godz. Ze stacji wpr. za most nad torami za znakami żółtymi do Lipowej w kier. zach. do stóp Skrzycznego (8 km, 1 $\frac{3}{4}$ g.), następnie doliną Lesną do ujścia doliny Malinowskiej; stąd przez potok stromo w górę na szczyt Kościelca, z którego na halę Skalkę i dalej ku płn. 1 $\frac{1}{4}$ g. na szczyt.

b) Ze Szczyrku przez Skrzyczne, znaki zielone, 4 godz., p. u. 2 d).

c) Z Węgierskiej Górki przez Magórkę Wiślańską, 5 g. Na Magórkę, jak 2, a), 3 $\frac{1}{2}$ g., potem na płn. za znakami zielonemi głównym grzbietem przez Cieńków Kopiec 1 $\frac{1}{2}$ godz.

d) Z Wisły przez dolinę Malinkę, od ujścia potoku 3—4 g. Doliną do jej górnego końca 1 g., potem stromemi ścieżkami pod górę 2—2 $\frac{1}{2}$ g. Można też w połowie doliny zboczyć na lewo i za znakami zielonemi wejść na Jaworzny 739 m, następnie wpr. za żółtymi aż tam, gdzie rozpoczynają się znaki czerwone, któremi idąc znów wpr. przez Malinów 1095 m dochodzi się do Malinowskiej Skały. Droga nieco dłuższa od pierwszej, ale znacznie wygodniejsza.

5. Skrzyczne 1250 m.

Góra ta nie leży w głównem paśmie Wiślańskiem, łączy się jednak z niem za pośred-

nictwem Małego Skrzycznego 1201 m, wskutek czego tworzy potężną, 5 km długą odnogę, ciągnącą się aż do Malinowskiej Skąły. Jest ona najwyższem wzniesieniem w całym paśmie, a po Łysej Górze najwyższą górą w całym Beskidzie Śląskim. Na północ i wschód opada Skrzyczne skalistemi urwiskami i przedstawia obraz dzikości pierwotnej, nie-napotykaney na innych górach o tej samej wysokości. Szczególnie imponująco wygląda ono, oglądane ze wschodu od strony kotliny Żywieckiej, nad którą bezpośrednio wyrasta na wysokość przeszło 800 m. Góra jest przeważnie zalesiona, sam szczyt porasta skarłowaciała smreczyna, ale poza tem dużo jest miejsc wolnych, pozostałych po wyrębach, skąd roztacza się rozległy widok, prawie ten sam, co z Baraniej, ale nierównie okazalszy jest stąd widok na kotlinę Żywiecką. Ślady lodowców widoczne są w wielu miejscach. Nazwa góry według tradycji ma pochodzić od licznych żab, skrzeczących w takim polodowcowem jeziorku między M. a W. Skrzycznym, oddawna już zupełnie zarośniętem.

Na Skrzycznym postawił w odległości 5 min. od szczytu po stronie płn. bar. Kłobus z Łodygowic wraz z Wintersportklubem z Bielska domek myśliwski i schronisko narciarskie z 16 miejscami noclegowemi, jadalnią i sypialnią. Schronisko nie jest zagospodarowane. Klucze przechowują gajowi i wydają je za zezwoleniem właścicieli.

Drogi na Skrzyczne prowadzą ze stacyj kolejowych Bystra i Łodygowi-



R. 17. Schronisko na Skrzycznem.

ce przez Szczyrki z Żywca przez Lipową i Malinowską Skalę.

a) Ze Szczyrku przez halę Podskrzyczneńską, znaki zielone, p. u. pod 2 d.

b) Ze Szczyrku przez Jaworczynę, znaki niebieskie $2\frac{1}{2}$ —3 g. Od restauracji Tow. Pryw. Funk, dawniej Glösla 1 km doliną Żylicy do tartaku, stąd wlv. boczną doliną Donatów z widokiem na Skrzyczne. Po 20 min. drogi zbaczamy wpr. na pld. i stromym wąwozem wchodzimy do lasu, przechodzimy koło polanki Borek i górną częścią polany Doliny dostajemy się na dużą halę Jaworczynę. Z Jaworczyny należy skierować się wlv. pod górę, zostawiając po prawej str. skalne uskoki Skrzycznego. Stro-

ma, kamienistą drogą wydostajemy się najprzód na siodło, a stąd w kier. płd. na szczyt. Drogi a i b są w górnej części wspólne.

c) Ze Szczyrku przez Małe Skrzyczne, 3½ g. Od wymienionej pod b restauracji kierujemy się w głąb doliny Żylicy i postępujemy nią 3 km aż do bocznej dolinki Czyrna, skąd skręcamy wlv. na płd. pod górę ku 2 chałupom na skraju lasu, poczem wpr. zakosami na odnogę M. Skrzycznego, na halę Skrzyczynkę. Stąd przez piękną aleję leśną wychodzimy na niezalesiony szczyt M. Skrzycznego (piękny i rozległy widok), a z niego w kier. płn.-wsch. w ½ g. stajemy na W. Skrzycznym. Droga ta jest wygodniejsza od poprzedniej, nie tak stroma i więcej cienista.

d) Z Żywca przez Lipową i Malinowską Skałę, 5 godz. Z dworca kolej. wpr. ponad tory, drogą gminną do Lipowej pod Skrzycznym, znaki żółte, 8 km, 1¾ g. Męcząca i monotonna wędrówka; najlepiej podjechać wózkami. Z doliny Lesnej na Mal. Skałę 2 g. p. u. 4 a), a z tej w kier. płn.-wsch. przez M. Skrzyczne 1¼ g. p. u. 4 a).

e) Jako zejście ze Skrzycznego polecenia godną jest droga przez Równię do Lipowej 1½ g. (znaki zielone). Prowadzi ona ze szczytu (od słupka 7) w kierunku płd.-wsch. grzbietem odnogi najprzód przez aleję leśną i liczne polany na szczyt Równi 850 m, skąd stromo w dół w dolinę Lesny.

Tereny narciarskie na Skrzycznym są dobre, jednak z powodu stromości zboczy wyprawy narciarskie zaliczyć należy już do trudniejszych i wymagających większej wpra-

wy w jeździe na nartach i większego zasobu sił. Od strony północnej z powodu stromości i uskoków skalnych zdarzają się już czasem mniejszych rozmiarów lawiny, o czym narciarze pamiętać powinni. Najdogodniejsze wyjście jest ze Szczyrku drogą, opisaną pod c), ok. 3 g. Zjazdy drogami pod a) lub b) trwają 1—1½ g.; najlepszy jest przez Małe Skrzyczne, Skrzyczynkę i Wielką Czyną.

6. Klimczok 1119 m.

Potoki Żylica, Brennica i przełęcz Skalka 728 m oddzielają górę Klimczok od południa od głównego pasma Wiślańskiego i wskutek tego robi ona wrażenie odrębnej grupy górskiej, wysyłając na zachód jako odnogę Stołów 1035 m i Błotny 924 m, a na płd. wschód Magórę 1095 m, przyczem wierch Klimczoka i płn. ramię leżą po stronie śląskiej, Magóra i wschodnie ramię po stronie żywieckiej. Szczyt góry i wszystkie zbocza pokryte są gęstym lasem, na podnóżach rozsiane są polany i orne pola. Zalesiony jest również gęstą świerczyną szczyt Magóry. Nazwa góry pochodzić ma od rozbójnika Klimczoka, który niegdyś w gęstej puszczy leśnej miał się ze swoją bandą ukrywać. Szczelina skalna na zachód od szczytu miała służyć za wejście do groty zbójnickiej. Do osoby rozbójnika Klimczoka odnoszą się bardzo liczne podania*).

Obok Łysej Góry posiada Klimczok najsilniejszą frekwencję tu-

*) Przy sposobności nadmieniam, że Niemcy postanowili zebrać i wydać podania beskidzkie. I tom wyszedł w Poczdamie 1925, Weisser Ritter-Verlag. (Beskiden-Verein, Bielsko, Jahrbuch 1926-27.)

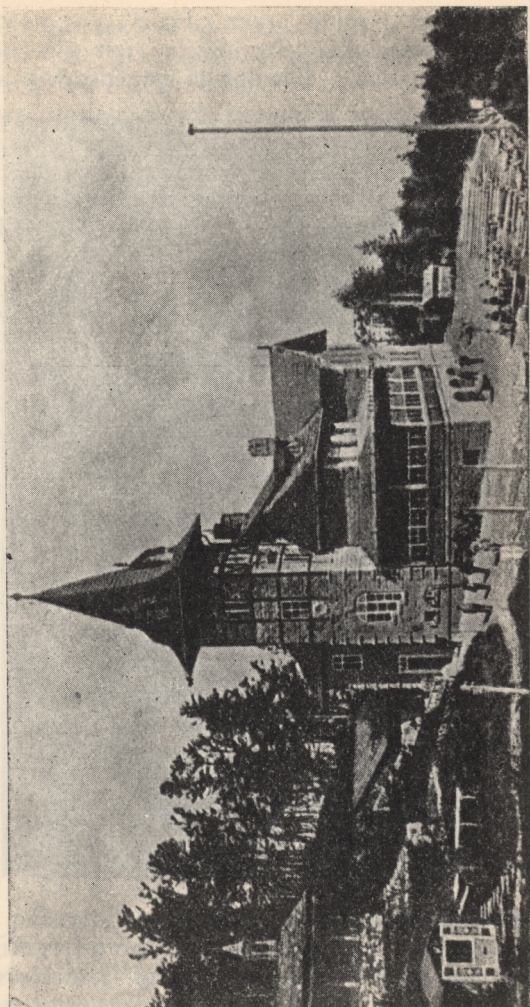
rystyczną. Powodem tego zjawiska jest położone u jego stóp bielsko-bialskie centrum przemysłowe, jak i bliskość G. Śląska z bardzo dogodnymi połączeniami kolejowymi. Poza nadzwyczaj łatwą dostępnością Klimczok żadnej specjalnej atrakcji nie posiada i przedstawia zwykły typ góry beskidzkiej.

Górę otacza nakształt podkowy wieś i uzdrowisko klimatyczne B y s t r a. Z wschodniego zbocza wytryska rzeka B i a ł k a, tworząca potem niżej granicę między Śląskiem a Małopolską Zachodnią.

Odvisdzają Klimczok rok rocznie przeważnie turyści niemieccy (choćaż w niedziele i święta zjawiają się tam licznie i Polacy z G. Śląska) w liczbie po kilkanaście tysięcy osób rocznie. Miasto Bielsko było niegdyś sekcją, a obecnie jest siedzibą Gł. Zarządu Beskiden-Vereinu, który w tych stronach rozwinął najintensywniejszą akcję. Teren koło Klimczoka posiada nawet nadmiar urządzeń turystycznych i takie mnóstwo znakowanych ścieżek, że nawet obcy zupełnie z łatwością potrafi się tu wszędzie szybko orjentować.

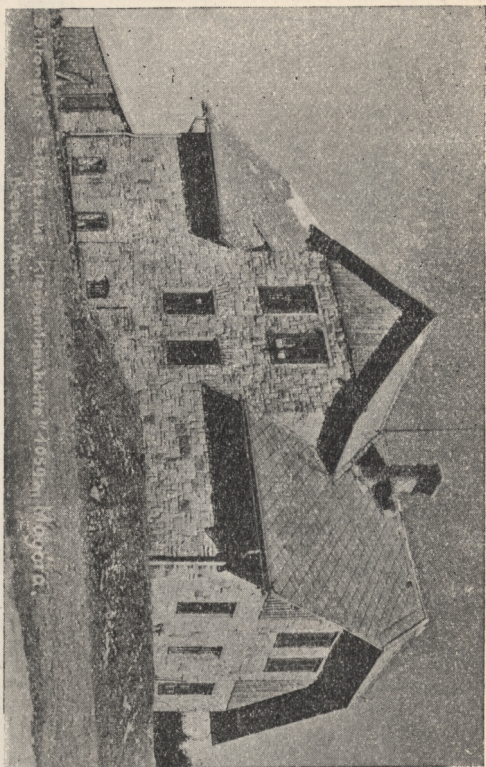
Na Klimczoku, względnie pod Klimczokiem są 2 schroniska niemieckie go B. V. Jedno znajduje się na płn. odnodze góry nad B y s t r ą na wys. 686 m, przeznaczone dla saneczkarzy „R o d e l h ü t t e“ z pięknym, 3 km długim torem, dochodzącym aż do C y g a ń s k i e g o L a s u. (P. r. II.)

Drugie stoi na S z y n d z i e l n e j, którą Niemcy przewali „K a m i t z e r P l a t t e“ od wsi Kamienicy koło Bielska. Nazwa ta jest sztucznie ukuta; w żadnej ze starszych map nie figuruje ona; tem mniej dopuszczalne jest jej



R. 18. Schronisko B. V. na Szyndzielnej (Kamitzer Platte).

tłumaczenie polskie przez „Halę“, a nawet „Płytę Kamienicką“. Szyndzielna jest pñ. odnogą Klimczoka. Schronisko przedstawia się



R. 19. Klementynówka B. V. na Magórze.

jako okazała willa murowana z wieżyczką i jest urządzone z wszelkim komfortem; posiada wodociąg, łazienkę, telefon, stację meteorologiczną, ogródek z florą beskidzką, tor saneczkowy i skocznnię narciarską. Z oszklonej

werandy otwiera się widok na Bielsko, Białą i całą przemysłową okolicę, na Beskid Żywiecki, Babią, Pilsko i Tatry. Na parterze jest dobrze prowadzona restauracja, na piętrze 7 pokoi gościnnych i sypialnia, łącznie miejsca na 50 łóżek. Oprócz tego są sienniki dla gremjalnych wycieczek. Zalesiony szczyt Klimczoka odległy jest od schroniska o $1\frac{1}{2}$ km.

Na płd.-wschód od Klimczoka wznosi się Magóra 1095 m ze schroniskiem „Klementynówką” na hali niedaleko od szczytu 1076 m. Właścicielem jego był doniedawna baron O. Klobus z Łodygowic, który je pocz. oddawał w dzierżawę, a wreszcie sprzedał B. V. Schronisko to dwukrotnie padło ofiarą pożaru. Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej wzniesiono tutaj obszerną piętrową budowlę kamienną z restauracją (bufet, 2 sale jadalne) i sypialnią na parterze i 7 pokojami na piętrze. W całości jest tu 40 miejsc noclegowych. Członkom P. T. T. nie przysługują zniżki. Widok, z samego schroniska niezupełny, jest jednak b. piękny z pobliskiego szczytu Magóry i otwiera się stamtąd na kotlinę Żywiecką, Babią, Pilsko, Tatry, Skrzyczne, Łysą Górę i cały szereg innych szczytów beskidzkich. Od schroniska odchodził $5\frac{1}{2}$ km długi, obecnie zniesiony tor saneczkowy do Bystrej.

Dróg na Klimczok jest bardzo wiele; wymienimy najważniejsze:

a) Z Bielska tramwajem do Lasu Cygańskiego (5 km); zn. B. V. żółte 2— $2\frac{1}{2}$ g. drogą telefonową („Telephonweg”). Od przystanku tramwaj. wlv. przez las w $\frac{1}{4}$ g. przez potok, stąd wpr. na grzbiet, po-

tem wzdłuż słupów telefonicznych stromo pod górę na siodło Kołowrot, skąd stromemi serpentynami do niemieckiego schroniska „Touristenheim auf der Kamitzer Platte“. Stąd grzbietem przez las bukowy prowadzi droga na zalesiony i pozbawiony widoku szczyt Klimczoka 1119 m. Odtąd znaki czerwone.

b) Przez Szyndzielną za znakami czerwonymi („Dreiwegeweg) najprzód od przystanku tramwaj. gościncem na pld.-zach., potem wzdłuż potoczka Olisz do lasu, następnie stromo przez las na grzbiet, stąd wlv. na pld. wygodnie pod górę. Niebawem stajemy na rozległej hali, na której końcu stoi schronisko B. V. Z drogi gościncem można po 25 min. zboczyć wpr. i dostać się przez Kozikamień (Baumgarten, gospoda) tak samo na grzbiet, gdzie obydwie ścieżki się łączą.

c) Ze Szczyrku koło kaplicy, znaki B. V. niebieskie, 1½—2 g. Od restauracji górnośląskiej d. Glösla wpr. w kier. pln.-wsch., dalej wlv. przez przysiółek „Pod Magórką“, potem znów wlv. kamienistą drogą i wreszcie przez las na przełęcz halną pod „Klementynówką“.

d) Ze Szczyrku przez dolinę Biłą, 2½—3 g. wpr. za restauracją dawniej Glösla kierujemy się na przełęcz Skałkę 728 m, a stamtąd za znakami czerwonymi zwracamy się na północ i po ¾ g. stajemy na zachodniej odnodze, gdzie natrafiamy na znaki żółte, które nas prowadzą na szczyt. Stąd wlv. za znakami czerwonymi schronisko na Szyndzielnej 20 min. Turyści, zdążający do Kle-

mentynówki na Magórze, mogą ominąć szczyt Klimczoka, idąc poniżej płd. zboczem i kierując się ścieżką na płd.-wschód.

e) Z Bystrej przez b. tor saneczkowy do Klementynówki za znakami niebieskimi, $2\frac{1}{2}$ —3 g. Znaki prowadzą ze stacji: gospoda Twardego, prawy brzeg Białki, polska Bystra, szkoła 20 min. (tutaj tablica orjentacyjna), tu wlv. w kier. płd.-zach. przez pola w las i dalej w kier. płd.-zach. wygodną ścieżką pod samo schronisko na Magórze, skąd $\frac{1}{4}$ g. na Klimczok.

f) Z Bystrej przez Bysterkę i Kołowrot, $2\frac{1}{2}$ —3 g. Znaki czerwone do bialskiej leśniczówki, stąd wpr. w dolinę Bysterki i dalej serpentynami na siodło Kołowrot, z którego znaki żółte drogi telefonowej z. 6 a) zaprowadzą do schroniska na Szyndzielnej.

Zejscia. Najdogodniejsze zejścia prócz wymienionych dróg są następujące:

a) Do Brennej, 2 g. Z Klimczoka na zachód szczytami po Błotny, znaki żółte. Z Błotnego wlv. w dół za znakami zielonemi.

b) Do Jaworza przez dolinę Nałęż, $3\frac{1}{2}$ —4 g. Droga po Błotny jak pod a); z Błotnego za znakami czerwonymi przez W. Cisową 872 m, Czupel 746 m i Łazek wpr. do doliny Jasionki i dalej wlv. na północ 5 km drogą gminną do stacji kolejowej.

Uwaga. Z Czupla można zboczyć wlv. i za znakami zielonemi podążyć do Wielkich Górek, a stąd drogą powiatową dojść do Skoczowa, ok. 2 g.

c) Do Wapienicy przez dolinę Roztoki (Ludwiki*) Luisental) 3-3½ g. Do Błotnego znaki żółte, stąd w kierunku płn. w dalszym ciągu żółte aż po przełęcz pod chatami, tutaj skręt wpr. za znakami niebieskimi w dolinę Iłownicy i do przystanka kolej.

d) Do Bystrej przez Magórę, 2 g. Z Klementynówki w kier. wsch. na szczyt Magóry 1095 m, zn. czerw., stąd na wsch. 5 min., nast. wlv. w kier. płn. bocznym grzbieciem przez las na polanę. Kierując się stale wlv., dochodzi się przez osiedla do willi „Chata“ w Bystrej, skąd jeszcze ½ g. drogi do stacji.

e) Do Buczkowic przez Dadakulę, 1½ g. Z Klementynówki na szczyt Magóry, stąd dalej na wsch. za znakami zielonymi. Po kilkunastu minutach polana, a w kier. płd.-wsch. przysiółek Dadacula, stąd wpr. doliną Żylicy; 1 km poniżej fabryka mebli w Łodygowicach. Do stacyj Bystra lub Łodygowice stąd 7 km drogi.

Tereny narciarskie na Klimczoku są naogół dobre. Wszystkie wyżej wymienione drogi turystyczne mogą równocześnie w zimie być używane przez narciarzy jako wejścia. Najbardziej polecenia godną jest droga pod 6 e) i z Jaworza przez Błotny. Równie liczne są możliwości zjazdów, szczególnie od strony płn. i płd.-wschod. Za najlepszy wszelako uchodzi zjazd do wsi Mieszny na płd. od Bystrej.

*) Dolinę tę tak nazwano na cześć ks. Ludwiki Sułkowskiej.

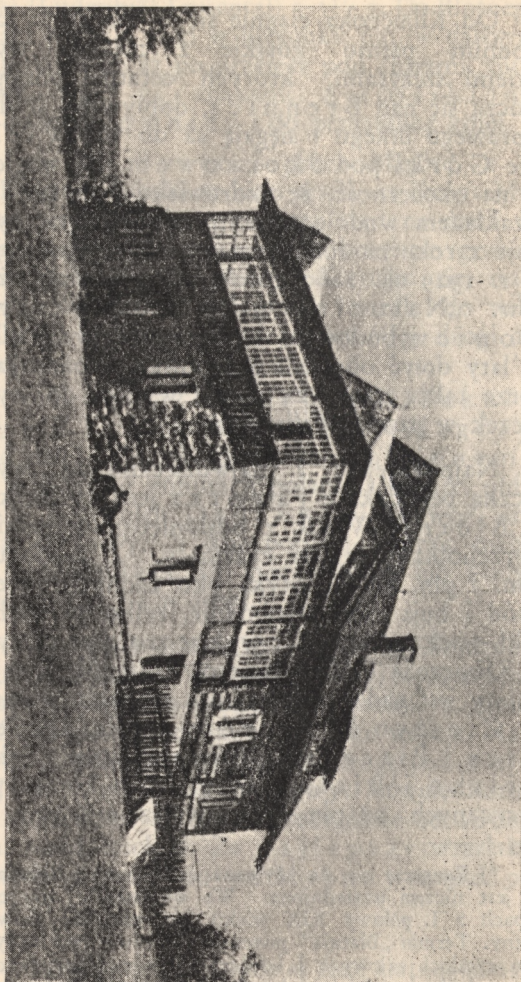
7. Błotny 924 m.

Od Klimczoka ciągnie się w kierunku zachodnim pasmo górskie z niezbyt wysokimi szczytami, których ostatnie odnogi kończą się nad Brennicą, dopływem Wisły z prawego brzegu i sięgają aż do wsi Wielkie Górkę pod Skoczowem. Ze względu na okoliczność, że uzdrowisko Jaworze z zakładem wodoleczniczym dra Czopa zyskuje z roku na rok coraz większą frekwencję (w r. 1929 ok. 1200 gości), jak i na fakt, że Tow. „Naturfreunde“ z Aleksandrowic wybudowało na Błotnym*) przed kilku laty dosyć obszerne schronisko, można Jaworze także uznać za punkt wyjścia do wycieczek w pasmo Wiślańskie.

Najpiękniejszą i najwdzięczniejszą wycieczką beskidzką z Jaworza jest wycieczka na Błotny. Widok z odsłoniętego zupełnie wierzchołka góry jest czarujący. Z zachodu, płd. i płn. nie napotyka oko żadnych przeszkód i buja sobie swobodnie, tylko ze wsch. i płd.-wsch. zasłaniają je wyższe znacznie szczyty Klimczoka i Skrzycznego. Szczególnie zajmujący jest widok miast; i tak na zach. widzimy Cieszyn i Skoczów, z półn. Dziedzice i Pszczynę, tuż pod nami leżą Bielsko i Biała z swym lasem kominów fabrycznych, na płn.-wsch. wreszcie Kęty i

*) Zaznacza się, że używana dziś nazwa „Błatnia“ nie jest niczem uzasadniona. We wszystkich starych mapach z I. połowy XIX wieku jest wszędzie nazwa Błotny. Termin „Błatnia“ powstał widocznie pod wpływem czeskich gajowych i leśniczych, których przyjmował w służbę b. właściciel hr. Saint-Genois.

R. 20. Schronisko Tow. „Naturfreunde“ na Błotnym.



Oświećim. Na płd. widzimy Baranią, a niekiedy przy czystem powietrzu i M. Fatrę, na płd. zach. Stożek i pasmo W. Czantorji.

Drogi na Błotny:

a) Ze stacji Jaworze-Jasienica, 2—2½ g, znaki żółte. Ze stacji wprost na gościniec, potem wlv. gościńcem, następnie po 10 min. wpr. przez wieś Jaworze koło zakładu kąpielowego (½ g.); z zakładu w kier. płd. drogą polną w dolinę Szeroką do gajowni, odtąd wpr. po stokach góry Ostry wygodną drogą leśną (las własnością ongiś hr. Saint-Genois, obecnie hr. Larischa) na Wielką Polanę wciąż w kier. płd. i stąd na szczyt Błotnego 924 m. Szczyt tworzy duża hala trawiasta z łagodnie opadającymi zboczami, nadającymi się znakomicie do ćwiczeń narciarskich. Od dosyć dawna mieli już Niemcy bielscy w jednej z chat pod szczytem wynajętą izbę, zastępującą im schronisko. Obecne schronisko Tow. „Naturfreunde“ znajduje się o 3 min. drogi pod szczytem w kier. zach. Jest ono zagospodarowane przez cały rok i posiada 50 miejsc noclegowych. W ostatnich czasach zostało znacznie rozszerzone przez dobudowanie dużej oszklonej werandy.

b) Ze stacji (j. wyżej) gościńcem wpr., 3—3½ g. za znakami czerwonymi w kier. płd. do Nałęża i doliny Jasionki, stąd wpr. serpentynami na Łazek i dalej wlv. szczytami przez Czupeli W. Cisową na Błotny. Droga do Nałęża jest dosyć nudna, natomiast od doliny Jasionki szczy-

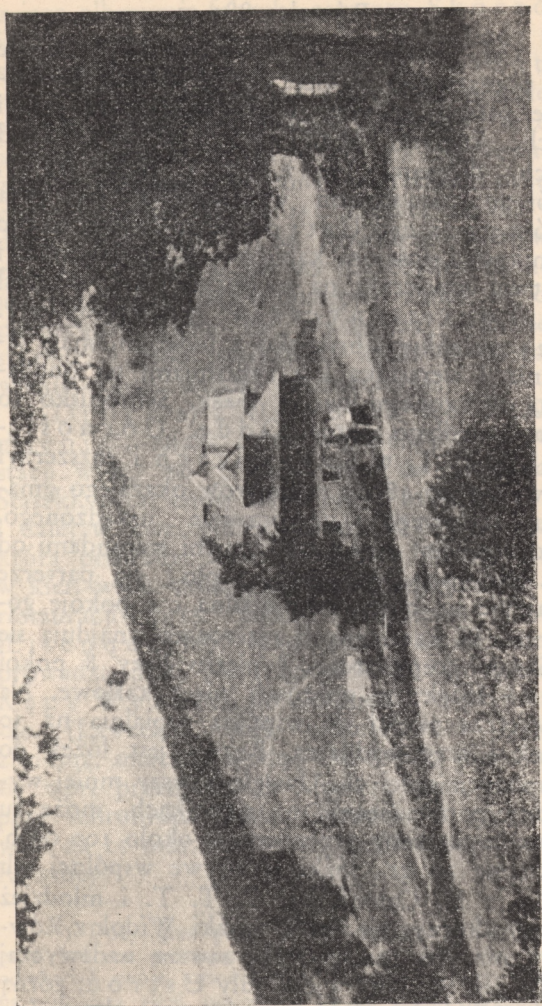
tami zajmująca. Ładny widok z gołych szczytów.

Cała okolica Błotnego posiada we wszystkich kierunkach wprost znakomite tereny narciarskie.

8. Stary Groń 797 m.

Od głównego pasma Barania-Klimczok od szczytu Grabowej 905 m, między dolinami potoków Leśnicą od zachodu a Holczyną od wschodu, ciągnie się w kier. płn.-zach. długi grzbiet Starego Gronia, góry nie będącej doniedawna celem osobnych wycieczek. Odkąd jednakże Brenna ma połączenie autobusowe ze Skoczowem i wskutek tego coraz bardziej przybiera charakter letniska (w r. 1930 około 150 gości), bywa on już dosyć często zwiedzany i służy przy dłuższych wycieczkach jako b. piękne przejście do Salmopola i do Wisły przez Malinkę i Kamienny. Położenie jest romantyczne wśród samych gór ze wszystkich stron, widok z niezalesionego grzbietu otwarty i wdzięczny na doliny Leśnicy, Brennicy i Holczynki, Klimczok, Błotny, W. Czantorję, Równicę, Stożek i dalej w kier. płd. Na rozległych halach są szalasy i kwitnie jeszcze życie pasterskie. Koło Oddz. Ciesz. P. T. T. w Skoczowie nosi się z zamiarem wybudowania na St. Groniu małego schroniska.

Droga: Z pod leśniczówki (stacja autobusowa) wpr. za znakami niebieskimi, na szczyt 1½ g., dalej w kier. płd.-wsch. aż do znaków czerwonych 1½ g. przez Grabową do przełęczy Salmopolskiej, skąd wlv. za znakami żółtymi do Salmopola ½ g., wpr. za temiż znakami przez Kamienny do Wisły 2 g.



R. 21. Schronisko Oddz. Górnośl. P. T. T. na Równicy.

9. Równica 883 m.

Od przełęczy Salmopolskiej ciągnie się początkowo w kier. zach., później płn. niskie pasmo górskie, odgraniczone od płd. i zach. dolinami Malinki i Wisły, a od wsch. dolinami Leśnicy i Brennicy, którego najwyższem wzniesieniem jest góra Równica nad Ustroniem 883 m. Chcąc letnikom i gościom kąpielowym uprzyjemnić i ułatwić wycieczki na najbliższą górę, wznosił tu „Touristenverein“ w Ustroniu w r. 1923 maleńkie schronisko z bufetem, małą jadalnią i werandką i 2 sypialniami na poddaszu, obliczonemi na 10 łóżek. Schronisko to nabył niedługo potem Oddz. Górnośląski P. T. T. w Katowicach i rozszerzył je w r. 1927-28 do rozmiarów okazałego gmachu stylowego i nowocześnie urządzonego. Otoczone jest ono 3 oszklonemi werandami od str. płd.-zach., płn.-zach. i płn.; na parterze znajduje się bufet, sala jadalna i 2 pokoje gościnne. W kamiennych suterrenach znajdują się ubikacje gospodarcze. I piętro liczy 8 pokoi na 26 łóżek; w pokojach piece kaflowe. Na II piętrze mieści się wspólna sypialnia na 30 łóżek i trzy poddasza. Razem jest łóżek do dyspozycji gości 56. Uwzględniwszy mniej wygodne pomieszczenie na siennikach, może tu w razie potrzeby przenocować około 100 osób. Wstępne 20 gr., łóżko 4 zł, we wspólnej sali tylko 1 zł. Członkowie P. T. T. i młodzież szkolna korzystają z 50% zniżki. Widok z Równicy nie jest rozległy, ale zawsze nadzwyczaj miły. Jak na dłoni widać cały Ustron, górną dolinę Wisły, Cisownicę, Golezów

z jego olbrzymią fabryką cementu, S k o c z ó w i cały szereg gmin wiejskich. Od zachodu zasłania widok znacznie wyższa W. Czantoria. Z o 15 min. od schroniska odległego szczytu można mieć widok pełniejszy, trzeba jednak wspiąć się przedtem na rusztowanie z belek, wznoszące się ponad wierzchołki drzew, pokrywających cały szczyt. Zresztą nie dla widoku wychodzi się na Równicę; ponieważ ze stacji kolejowej jest na nią bardzo blisko i jest przytem b. łatwo dostępną, nadaje się ona przedewszystkiem do wycieczek młodzieży szkolnej i osób starszych, które z powodu wieku muszą unikać przemęczenia.

Drogi: a) Z Ustronia koło „Kamienia“, znaki czerwone, 1½ g. Od stacji wlv., po 3 min. wpr. do restauracji Staszki, tutaj znów wlv. przez młynówkę i dalej w kier. płd.-wsch. do Wisły, przez którą prowadzi most na prawy brzeg. Stąd w kier. wsch. doliną potoka Gościeradowca do restauracji przy źródle żelazistem Jana (Eisenquelle), skąd znaki czerwone prowadzą dalej płn. zboczem Sliżówki i Kępy Wyżniej do „kamienia“*) przy źródle. (Ławeczka, stół, ocembrowane źródło z zimną, smaczną wodą.) Od źródła kierujemy się wpr. przez wyrąb i po 15 min. stajemy przy schronisku Oddz. Górnośl., a stąd idąc wlv. za 15 min. można się znaleźć na szczycie Równicy.

*) Duży głaz przy źródle rzekomo historyczny, przy którym protestanci podczas prześladowań mieli odprawiać swoje nabożeństwa, czemu przeczy wyryta na nim data 1806, odnosząca się do czasów Napoleon-skich, podczas których żadnych prześladowań nie było.

b) Z Ustronia przez Maków; ta sama droga co pod a) z tą tylko różnicą, że za restauracją przy źródle żelazistem za ostatnią chatą po str. pr. kierujemy się wlv., przekraczamy potok Gościeradowiec i idąc dosyć stromo pod górę za znakami niebieskimi do „kamienia“, natrafiamy tam na znaki czerwone; reszta, jak pod a).

c) Z stacji Ustron-Polana przez Jaszowiec, znaki czerwone, 1½ g. Ze stacji wlv. przez kładkę na pr. brzeg rzeki Wisły, następnie doliną potoka Jaszowca, płd. zboczem Śliżówki na Wyżnią Kępę pod schr. Oddz. Górnośl., skąd w kier. wsch. 15 min. na szczyt.

Zejscia z Równicy: a) Przez Szłapówkę do Brennej; ze schroniska w kier. wsch. pod szczyt w górę 15 min., następnie wlv. przez boczne ramie i halę Szłapówkę, nast. znów wlv. ku płn. do leśniczówki u rozdziału doliny Brennicy, znaki zielone, 1 g.

b) Do Wisły przez Orłową, 2½ do 3 g., znaki niebieskie. Ze szczytu grzbietem w kier. płd. dochodzimy do przełęczy Beskidek, a stąd zatrzymując ten sam kier., wychodzimy na Orłową 766 m. Z Orłowej bez znaków, kierując się nieco wpr., potem wprost przez osiedle zejdziemy do doliny Dobki, należącej jeszcze do Ustronia. Dalej idziemy prawem zboczem dolinki i wschodnim zboczem góry Borowej, ciągle w kier. płd. do przysiółka Tokarnia (gospoda) i stąd w dół na drogę wiślańską, skąd do stacji 10 min.

c) Z Równicy grzbietem do Salmopola, 5—5½ g., znaki niebieskie. Na Orłową jak pod b). Stąd skierować się należy w lewo, a doszedłszy do końca grzbietu Orłowy, skierować się wpr. w dół w kierunku połudn., przyczem uważać należy, żeby nie schodzić z grzbietu i iść ciągle w tym samym kierunku. Grzbiet obniżony zaczyna się niebawem znów stopniowo podnosić i zaprowadzi nas na szczyt góry Malinki 809 m, gdzie natrafimy na znaki żółte, za którymi kierując się wlv., dostajemy się na Jaworzny, a stąd przez przełęcz do Salmopola. Jeżeli z Malinki skierujemy się wpr., dojdziemy przez Kamienny za 1 g. do Wisły, na którym w najbliższym czasie projektowanem jest nowe schronisko Oddz. Cieszyńskiego P. T. T.

Tereny narciarskie są na Równicy dość dobre. Jednakże na południowym zboczu zazwyczaj słońce psuje śnieg lub wprost wywiewają go do gołej ziemi gwałtowne wiatry.

10. Kamienny 790 m.

Pasma Równicy, odgałęziające się od przełęczy Salmopolskiej w kier. pñ.-zach., odsyła od góry Malinki 809 m w kierunku zach. krótką odnogę, w której najwyższe wzniesienie tworzy Kamienny. Oddz. Cieszyński P. T. T. „Beskid Śląski“ postanowił w tym punkcie wybudować schronisko, coś nakszałt miniatURY schroniska na Stożku, i w tym celu już w roku 1926 pod samym szczytem nabył parcelę. Za budową przemawia potrzeba letników z Wisły, przepiękna panorama na Beskid Śląski, jak i potrzeba punktu oparcia dla narciarzy między

schroniskami na Równicy i Baraniej. W planie przewidzianem jest trzydzieści miejsc noclegowych i całoroczne zagospodarowanie. Budowa będzie przeprowadzona w najbliższym czasie, skoro stan finansowy Oddz. Cieszyńskiego na to pozwoli.

Drogi: a) Z Wisły od „Piasta“ wlv. na prawy brzeg Wisły i w kier. wsch. pod górę za znakami żółtymi $1\frac{1}{4}$ g.

b) Z Ustronia przez Równicę $1\frac{1}{4}$ g. zn. czerwone; z Równicy w kier. płd. przez Beskidek, Orłowę i Malinkę za znak. niebiesk. 2 g., od Malinki zn. żółte $1\frac{1}{4}$ g., razem $3\frac{1}{4}$ g.

c) Z Brennej przez Stary Groń zn. nieb. do Grabowej 2 g. do przeł. Salmop. zn. czerw. $\frac{1}{2}$ g., od przeł. Salmopolsk. w prawo na zach. przez Malinkę, zn. żółte $1\frac{1}{2}$ g., razem 4 g.

11. Szlak szczytowy przez pasmo Wiślańskie.
Bielsko (Bystra)-Klimczok-Barania-
Zwardoń 10—12 g.

Szlak ten, liczący ok. 50 km długości, należy do najokazalszych wędrówek beskidzkich. Jest on na 1 dzień za długi i dlatego najlepiej rozłożyć go na $1\frac{1}{2}$ albo na 2 dni z noclegiem w jednym z licznych tutaj schronisk. Szlak ten prowadzi przez Szyndzielnię, Klimczok 1119 m, na przełęcz Skałkę 728 m, a stąd dalej w kier. płd. przez Beskid 850 m, Beskid Węgierski 914 m, Kotarz 965 m, Grabowa 905 m, Salmopolską przełęcz 934 m, Malinów 1095 m, Malinowską Skałę i Magórkę Wiślańską, stamtąd na Baranią 1214 m, z której jeszcze granicznymi szczytami ok. 4 godz. do Zwardonia.

12. Wycieczki okrężne w paśmie Wiślańskim.
1. Bielsko-Klimczok-Szczyrk-Łodygowice 6—7 g.
 2. Jaworze-Błotny-Klimczok-Bielsko lub Bystra 5—6 g.
 3. Jaworze-Błotny-Brenna-Równica-Ustroń 5—6 g.
 4. Jaworze-Błotny-Brenna-dolina Leśnicy-Malinka-Kamienny-Wisła 6—7 g.
 5. Szczyrk-Klimczok-Kotarz-Salmopol - Malinowska Skała-Skrzyczne-Szczyrk, 8—9 g.
 6. Szczyrk-Salmopol-Malinowska Skała - Barania - Kamesznica Milówka, 8—9 g.
 7. Szczyrk - Skrzyczne-Barania-Glinne-Węg. Górka, 8 g.
 8. Bielsko-Klimczok-Szczyrk-Łodygowice, 6—7 g.
 9. Węg. Górka-Barania-dolina Białej Wisielki-Wisła (1 dzień), 7—8 g.
2. dzień: Wisła-dolina Czarnej Wisielki - Barania-Kamesznica-Milówka, 6—7 g.
 10. Węg. Górka-Barania-Zwardoń, 8—9 g.
 11. Wisła-dolina Białej Wisielki-Barania-dolina Czarnej Wisielki-Wisła, 8—9 g.
 12. Wisła-dolina Malinki-Malinowska Skała-Barania-Kubalonka-Wisła, 8 g.
 13. Ustroń-Równica-Orłowa-Salmopol-Malinowska Skała-Skrzyczne-Szczyrk 10—11 g.

14. Wisła - Kamienny - Malinka - Jaworzny - Malinowska - Skala - Barania - dolina Białej Wisielki - Wisła, 7—8 g.
15. Wisła - Kamienny - Orłowa - Równica - Ustron, 4—5 g.
16. Wisła - Kamienny - Dobka - Ustron - Polana, 3—4 g.
17. Wisła - Kamienny - Malinka - Malinowska - Skala - Barania - dolina Czarnej Wisielki - Wisła, 8—9 g.

Obliczenia powyższe opierają się na założeniu, że się w przeddzień projektowanej wycieczki dojedzie do gór i przenocuje w jednym z punktów wyjścia lub w najbliższym schronisku, wzgl. stacji turystycznej.

B) PASMO W. CZANTORJI.

Na podstawie uchwały Rady Ambasadorów w Paryżu z dnia 28 lipca 1920 przechodzi pasmem tem granica Rzeczyposp. Polskiej i Czechosłowackiej, która niestety nie jest równocześnie granicą etnograficzną, gdyż w całej dolinie Łomny i dolinie Olzy na zachód po pasmo M. Połom-Ropica mieszka rdzennie polska ludność, która tą decyzją została oderwaną od pnia ojczystego i od ziomeków swoich, którym po kilkuwiekowej rozłące danem było połączyć się znowu z Macierzą. Pasma W. Czantorji jest odnogą pasma Wiślańskiego i jest od głównego łańcucha Beskidów odcięte doliną Olzy, wypływającej z pod Gańczorki 902 m. Źródła Olzy i Czarnej Wisielki dzieli Pietroszonka 825 m, a następnie doliny ich łańcuch niewielkich wzniesień, ciągnący się w kierunku zacho-

dnim jak Beskidek 763 m i Głębiec 829 m. Poza przełęczą Kubalonką grzbiet ten stopniowo się podnosi, by w Kiczorach osiągnąć już wysokość 989 m. Tu na szczycie po pierwszy raz spotykamy już granicę polsko-czeską. Kiczory są wschodnią odnogą potężnego masywu górskiego, który nakształt łuku ciągnie się na zach. po Kyrkawicę, a stąd pod prostym kątem na półn. i kończąc się ostro zakończonym szczytem Stożka 975 m. Wysokość tych gór, jakkolwiek nie dochodzi do 1000 m, to jednak nieznacznie tylko pozostaje w tyle poza tą granicą. Od Kyrkawicy ciągnie się pasmo to prawie wprost w kier. półn. aż po końcowy najwyższy szczyt W. Czantorji 995 m, odgraniczone ze wschodu doliną Wisły, od zachodu doliną Olzy i kończy się nad Ustroniem. Tak ze wschodu, jak i zachodu wychodzą z niego liczne doliny. W kierunku wsch. opadają do Wisły doliny: Kopydła, Łabajowa, Dziechcinki, Jawornika i Poniwca nad Ustroniem, w kier. zach. do Olzy: Słowiaczonki w Istebnej, Radwanowa (p. Jabłonkowem), Kostkowa (Nawsie), Rogowca, Kąparzowa (Gródek), Głuchowy (najdłuższej, wymagającej do przejścia 3 godzin) w Nydku i Bystrzycy i wreszcie dol. Leszniczy. Ciągną się także stąd liczne odnogi górskie: z pod W. Stożka w kier. półn. zach. pasmo Łączki (835 m) z pod W. Czantorji pasmo M. Ostrego 708 m i Wróżni w kier. zach. i oddzielone od niego doliną Leszniczy pasmo Tułu 621 m. Jako odnogę W. Cz. należy również traktować górę Jasieniową 520 m nad Goleiszowem i Helm 480 m.

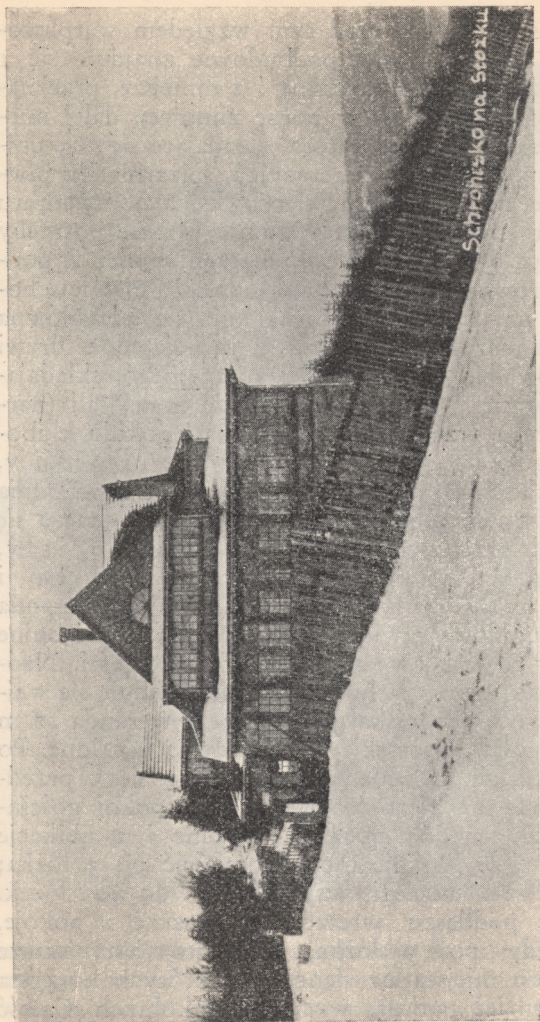
13. Wielki Stożek 975 m.

W Śląskim Beskidzie, na Stożka szczycie,
Najmilej zawsze splywa ci życie;
Boska natura zachwyt w sercu budzi,
Czujesz się bliższym i Boga i ludzi.

Zet.

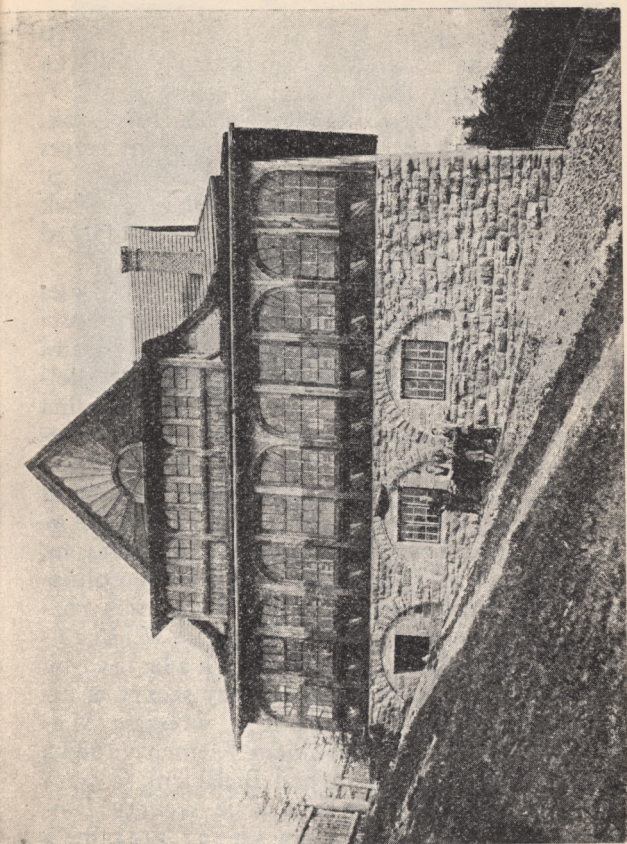
Sama nazwa świadczy już o charakterze góry, która oglądana z doliny Głuchowy i Cieślara, Radwanowa, lub Kobylej, przedstawia się jako prawie regularny geometryczny stożek. Stąd niewątpliwie poszła jej nazwa.

Boki z płn., wsch. i zach. opadają bardzo stromo nakszałt dachu, nadto obfitują w progi skaliste, urwiska i złomy skalne, co wyróżnia ją od monotonnych, okrągłych szczytów innych gór beskidzkich. Niegdyś był W. Stożek górą dosyć rzadko zwiedzaną. Odkąd jednakże stanęło na nim staraniem Oddz. Cieszyńskiego P. T. T. obszerne i piękne schronisko, należy on do najpopularniejszych i najczęściej odwiedzanych gór w całym Beskidzie Śląskim. Schronisko na Stożku należy do największych i najpiękniejszych domów turystycznych w całej Polsce. Plany opracował Stanisław Chorubski, dyrektor fabryki „Mundus“ w Sibicy (obecnie w Łodygowicach), budowę wykonał Józef Nossek, budowniczy w Cieszynie. Budowę zewnętrzną rozpoczęto 29. III. 1920, a wykończono prowizorycznie 9. VII. 1922. Styl budowy oparty jest na motywach podhalańskich i miejscowych. Mimo wielkich rozmiarów (blisko 400 m² zabudowanej przestrzeni) poszczególne części tworzą tak doskonale zharmonizowaną całość, że na pierwszy rzut oka wydaje się ono raczej małym, aniżeli dużym. Dopiero wejście do wnętrza roz-



R. 22. Schronisko Oddz. Ciesz. P. T. T. na Stożku w porze zimowej.

prasza wszelkie pod tym względem wątpliwości. W kamiennej podbudowie znajduje się i obszerny pokój gościnny i 2 mniejsze, przeznaczone na użytek w porze zimowej, dalej mieszkanie dla restauratora, składające się z 3 ubikacyj, kuchnia restauracyjna, spiżarnia i 2 piwnice, nadto obszerna sień w kształcie kwadratu i przedsionek, które również w razie potrzeby mogą być użyte na pomieszczenie gości. Z podmurowania prowadzą wygodne, kamienne schody na parter, gdzie znajduje się sala główna (rozmiary 7×12 m), z której jedne drzwi prowadzą do bufetu restauracyjnego, składającego się z 2 pokoi, drugie do małej sali (narciarzy), trzecie do przedsionka i pokoju klubowego Zarz. Oddz. Ciesz., czwarte na werandy, wschodnią i południową. Weranda wschodnia jest 19 m długa i 2.70 m szeroka; roztacza się stąd przepyszny widok na dolinę Wisły, pasmo Barania-Klimczok, Pilsko i Babią Górę. Tej samej szerokości weranda południowa z widokiem na Kiczory i bujne lasy Kyrkawicy liczy 17 m długości. Nadto od strony zachodniej, gdzie znajduje się wejście do schroniska, jest jeszcze 1 weranda 12 m długości. Wszystkie 3 werandy są oszklone. Po schodach drewnianych dostajemy się z przedsionka na piętro, obejmujące 6 pokoi gościnnych, salę na noclegi wspólne i 2 ubikacje mniejsze. Pokoje mogą pomieścić po 3 łóżka; sala na noclegi wspólne 15 do 20 łóżek. Na poddaszu wreszcie są jeszcze 2 pokoje, każdy po 3 łóżka, a nadto jest jeszcze sporo miejsca na sienniki, z których korzysta młodzież podczas wycieczek szkolnych. Całość obejmuje tedy 27, a po doliczeniu werand 30



R. 23. Schronisko na Stozku od str. południowej.

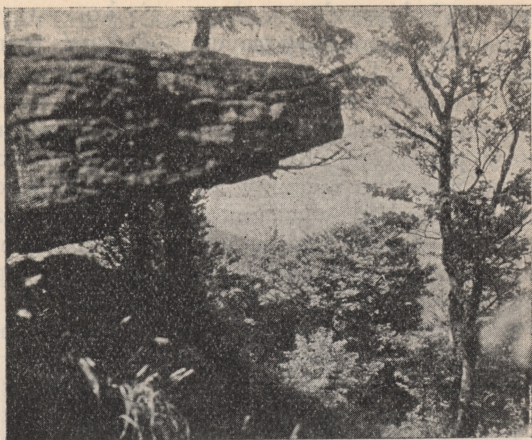
ubikacyj. Łóżek posiada schronisko 60; uwzględniając sienniki, może w schronisku przenocować 120, a w razie konieczności nawet i więcej osób. Budowa schroniska pochłonęła razem

z urządzeniem wewnętrznem dotąd przeszło 300.000 zł.

Ceny za łóżko 3 zł, za siennik 1 zł, wstęp do schroniska 20 gr, dla członków P. T. T. za okazaniem legitymacji 50 proc. zniżki.

Schronisko jest otwarte przez cały rok, dzierżawcą jest p. Józef Szymura; adres Wisła, Stożek, Śląsk Cieszyński, gospodarzem p. Jerzy Żydek, st. gajowy, Wisła-Łabajów, Śląsk Ciesz. W schronisku jest telefon nr. 8, Urząd pocztowy, Wisła.

Widok ze Stożka jest wspaniały i po Łysej Górze, która dzięki swej znacznej wysokości (1325 m) dominuje nad wszystkimi górami Beskidu Śląskiego, należy się mu pierwsze miejsce. I tak od wschodu leży pod nami dolina Wisły, królowej rzek polskich z jej licznymi rozgałęzieniami, jak doliną Łabajowa i Dziechcinki, dalej uroczymi dolinami Czarnej i Białej Wisłęki i Malinki. Nad niemi wznosi się Barania 1214 m, a na północ od niej pasmo gór między dolinami Wisły i Soły, wzgl. Białki. Wśród nich rozróżniamy szczyty: Magórkę Wiślańską 1129 m, Malinowską Skałę 1150 m, Skrzyczne 1250 m, najwyższy szczyt w całym paśmie, dalej Malinów, wreszcie Magórę 1095 m z schroniskiem Klementynówką i Klimczok 1119 m nad Bielskiem. Z poza Baraniej na prawo wyłaniają się szczyty Romanki 1366 m i Lipowskiej 1324 m, a między niemi wznosi się majestatycznie potężna kopuła Pilska 1557 m. Na lewo od niej dostrzeże oko nasze przy średnio czystem powietrzu ostrą piramidę Babiej Góry 1725 m, królowej całego Zachodniego Beskidu.



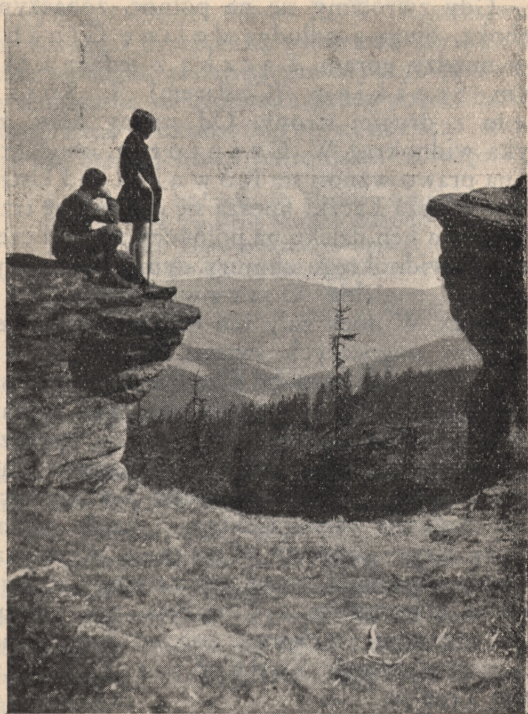
R. 24. Cypel skalny pod szczytem Stożka.

Na południowy wschód, poza przełęczą wiślańsko-istebniańską K u b a l o n k ą i szczytem K a r o ł ó w k i, widoczna jest górna część doliny Olzy, wytryskającej z pod G a ń c z o r k i. W tym samym kierunku dostrzec można przy czystem powietrzu, zwłaszcza zimą, wczesną wiosną lub jesienią, rzadziej latem, cały łańcuch T a t r, odrzynających się naksztalt postrzępionej chmury na widnokręgu, począwszy od Salatyńskiego Wierchu w Tatrach Zachodnich, a skończywszy na H a w r a n i u w Tatrach Bielskich. Oko znawcy dokładnie rozpozna charakterystyczny szczyt K r y w a n i a 2496 m, dalej szczyty R y s ó w 2503 m, W y s o k i e j 2565 m, G e r l a c h a 2663 m i L o d o w e g o 2630 m. Na prawo od pasma Tatrzańskiego możliwem jest jeszcze

przy wyjątkowych, nadzwyczaj korzystnych warunkach atmosferycznych, odróżnić pasmo Niżnich Tatr z najwyższym szczytem Dziumbirem 2045 m. W kierunku południowym zasłaniają nieco widok świeżą zielenią lasów pokryte Kiczory i Kyrkawica. Mimo wszystko widzimy jednak dokładnie daleko na zachód wyciągnięty grzbiet Raczycy 1236 m, z poza której wygląda postrzępiony czubek przepaścistego Rosudca 1606 m i pasmo M. Fatry z najwyższym szczytem Krywanem F. 1711 m. Na południowy zachód rozciąga się szeroki grzbiet Girowej 839 m, obniżający się w przełęcz Jabłonkowską, poza którą wzrok nasz swobodnie buja po dolinie Kisuczy (dopływ Wagu) i górach czadeckich i żylińskich na Słowaczyźnie, ażeby spocząć na ostatniej najwyższej górze, zamykającej z tej strony koło Żyliny widnokrąg, którą jest Wielka Łąka (Velka Luka) 1456 m.

Na zachód rozpostarła się malownicza, stosunkowo szeroka dolina Olzy z miastem Jabłonkowskim, stacją kolejową. Na wsie i całym szeregiem poprzecznych dolin, przez które płyną potoki, wpadające do niej. Tuż pod nami leży dolina Radwanowa, otoczona cienistymi lasami z jednej, a słonecznymi zboczami, pokrytymi mozaiką uprawnych pól i chatami góralskimi z drugiej strony. Naprzeciw tej doliny, wijąc się wśród gęstych lasów na zboczach Skalki, Wielkiego Półomu i Kozubowej, wpada pod Jabłonkowem do Olzy rzeka Łomna. Poza Kozubową 976 m z schroniskiem Pol. Tow. Tur. „Beskid“ w Orłowej wystaje grzbiet Sł

wicza z schroniskiem im. Hadoszczoka. Dalej na północ wpr. widoczna jest Ropica 1082 m i W. Jaworowy 1032 m, a bliżej



R. 25. Skały pod Kiczorami.

nas, między dolinami Kopytnej i Tyrki, Ostry 1043 m, kształtem swoim przypominający Skrzyczne, tylko znacznie od niego niższy. Ponad temi górami otwarty jest widok na

wyniosłe szczyty Trawnego 1201 m, Łysej Góry i Smrka (Smreka), znajdującego się już po tamtej stronie Ostrawicy, na ziemi morawskiej.

Gdy zwrócimy się na północ, zobaczymy głęboką, długą i odludną dolinę Głuchow y między górami Łączką z jednej a Małym Stożkiem (Cieślarem) i Soszowem z drugiej strony. Od strony półn. zamyka widnokrąg W. Czantorja, obok której na prawo wznosi się Równica nad Ustro niem. Z poza Łączki unoszą się dymy hut trzy nieckich, a hen daleko na północny zachód czernieją na widnokręgu chmury dymu hut, fabryk i kopalń zagłębia Ostrawsko-Karwiń skiego. W nocy cały ten obszar zasiany jest tysiącami migocących świateł. Ponad Tuł i M. Ostry, na lewo od Czantorji, oczy nasze szukają miasta Cieszy na; ponieważ jednakże prawie całe miasto położone jest na wzgórzu, opadającym ku półn. zachodowi, dostrzec możemy zaledwie część budynków koszarowych, wieżę kościoła ewangelickiego i część dawnej Saskiej Kępy (obecnie Czeskiego Cieszyna). W kier. półn.-zach. poza obszarem, leżącym między Jaworowym a Czantorją, przy wyjątkowo czystem powietrzu dojrzec jeszcze można nawet pasmo Sudetów z Pradziadem 1490 m.

Znamienną dla widoku ze Stożka jest i ta okoliczność, że widać stąd aż 7 schronisk. Są to schroniska następujące: schronisko na Kozubowej i schron. im. Hadaszczo ka pod Sławiczem na zach., schron. B. V. na Jaworowym na półn.-zach., na półn. schronisko B. V. na W. Czantorji i

schron. Oddz. Górnośl. na Równicy,
schron. T. N. na Błotnym i wreszcie od
płn.-wsch. Klementynówka B. V. na
Magórze.

To też Oddz. Ciesz. P. T. T., wzięwszy
pod uwagę i przepiękną panoramę górską i łat-
wość dostępu, po zniszczeniu swego pierwsze-
go schroniska na Ropiczce przez pożar, bardzo
szczęśliwego dokonał wyboru miejsca, wznosząc na Stożku nowe schronisko. A więc:

Ktokolwiek będziesz po śląskiej stronie,
Pomnij, byś zwiedził Stożka ustronie,
Tam słońko złote pokaże ci dziwy:
Góry, lasy bujne, żyzne śląskie niwy;
A przybytek radości, rozkoszy
Troski wszelkie wnet z serca ci wypłoszy.

A. J. z.

Drogi: A) z doliny Olzy.

a) Dojazd koleją do Jabłonkowa-
Nawsia; ze stacji wpr. znaki niebie-
skie; za gospodą „Pod lwem“ wlv. koło cmen-
tarza ew. do doliny Kostkowa i dalej ciągle
w kier. wsch. Pod szczytem na siodle buk
z tabl. orjent. K. Č. S. T. Szczyt obchodzi się
wlv. lasem aż się dojdzie do granicy, gdzie na-
potyka się znaki czerwone; za temi zna-
kami wpr. dochodzi się od str. wsch. do schro-
niska, 2—2½ g. Z doliny Olzy jest to droga
najkrótsza.

b) Z Bystrzycy przez Łączkę.
Ze stacji przez gminę w kier. płd., za potokiem
Głuchową w kier. płd.-wsch. za znakami
żółto-niebieskimi pod stoki Łączki,
następnie dosyć wygodnie i niezbyt stromo
pod górę aż na szczyt Łączki, stąd szczytami
na Filipkę, potem grzbietem dalej nad Głucho-

wą aż po buk na siodle przed Stożkiem, poczem jak pod a), 3—3½ g.

B) Z doliny Wisły: c) Z Wisły przez Jawornik i Przyłacz. Ze stacji wlv. gościńcem wdół, za mostem znów wlv. przez most na Wiśle doliną potoka w kier. zach. ku szkole 30 min.; od szkoły wlv. pod górę na przełęcz i osiedle Przyłacz 1½ g, stąd ½ g. w kier. płd.-zach. do przysiółka na Cieślarze, a stąd za znakami czerwonymi jeszcze ½ g., w całości 3—3½ g.

d) Z Wisły przez Dziechcinkę, znaki żółte 2½ g. Ze stacji wpr. pod górę, koło hotelu „Piaśt” i dalej tuż nad brzegiem uregulowanej Wisły, koło tzw. „Oszarpanej” (obecnie buduje się tam dalszy odcinek kolei pod Kubalonkę) aż do ujścia Dziechcinki. Tu koło gajowni i restauracji „Oaza”, wpr. wkraczamy w dolinę Dziechcinki, którą idziemy aż do rozdzielenia się jej na 3 drożyny. Obieramy lewą i idziemy koło nowej gajowni z lewej strony (stara pozostaje w dole po praw. str.) poprzez osiedle w las w kierunku płd.-zach. i lasem aż na wolną przełęcz. Tutaj kierujemy się wpr. i wkrótce dochodzimy do przełęczy między Cieślarem a W. Stożkiem. Zwracamy się wlv. i za znakami czerwonymi i żółtymi, idąc granicą polsko-czeskosłowacką, stajemy niebawem na dużej hali pod schroniskiem.

e) Przez dolinę Łabajowa od „Halamówki”, znaki zielone, 1½—2 g. Do Halamówki można ze stacji Wisła dojechać autobusem (odcinek kolei po Kubalonkę narazie nie jest jeszcze wykończony, co atoli niebawem ma nastąpić; po wykończeniu ścież-

ka poprowadzi wprost od stacji). Stąd znaki zielone prowadzą doliną Łabajowa na zach. Za ostatnimi chatami zaczynamy iść dosyć stromo (mały kawałek) po praw. zboczu drogą jezdnią wciąż w kier. zach., aż dojdziemy do dużego wyrębowiska (obecnie już młody las) na wschodnim zboczu Stożka, a stąd wpr. poprzez las dochodzimy do znaków czerwonych i żółtych, za którymi zwracając się wlv., dochodzimy do polany, jak wyżej.

f) Zejście ze Stożka do Istebnej, z g. Znaki czerwone od schroniska na Kiczory. Stąd wdół w kier. płd.-wsch. znaki niebieskie na szaleś Dupny i dalej wlv. do Istebnej.

g) Ze Stożka do Jabłonkowa przez Radwanów. Z pod szczytu Kyrkawicy na prawo na dużą halę Piosek; z niej znów wpr. przez Groniczek serpentynami w dolinę potoka Radwanowa, u której wyjścia należy skierować się wlv. do miasta, a wpr. do stacji kolei w Nawsiu. Odległość miasta od stacji wynosi 20 min.; obecnie jest stałe połączenie autobusowe do każdego pociągu.

Do doliny Radwanowa można się także dostać, schodząc ze Stożka zwykłą drogą do Jabłonkowa. Zwróciwszy się po 2 min. od buka (por. A, a) na siodle w str. zach. wlv., schodzi się niebawem do schroniska K. Č. S. T. (chata Halamy), a stąd znów wlv. do doliny, którą się idzie, jak wyżej.

Uwaga. W drodze do Istebnej można przed wejściem na szczyt Kiczor zboczyć wpr. (jest tablica z napisem) znaki czerwone i dojść do schroniska czeskiego na płd.-zach. zboczu Kiczor (do Matuszka) utulna K. Č. S. T. na „Plenisku“, odbor Lazy. Jest to właściwie b.

chata myśliwska arc. Fryderyka, który tu polował na głuszce i b. gajownia, którą rząd czeski zniósł z powodu przepołowienia rewiru przez granicę polsko-czeską. Schronisko składa się z małej szynkowni (3 stoły) i 2 izb z 16 łózkami.

Na pld. wschód od „Halamówki“ pod Kozińcem 775 m, opodal nowej drogi przez Kubalonkę powstało w ostatnich czasach prywatne schronisko, właściciel Jan Halama, odwiedzane przez gości i letników, nie chcących ponosić trudów dłuższej wycieczki, a chcących przytem jednak mieć niejaki wyobrażenie o górach. Turystycznego znaczenia, oczywista rzecz, nowe schronisko nie posiada prawie żadnego. Tabliczki orjentacyjne.

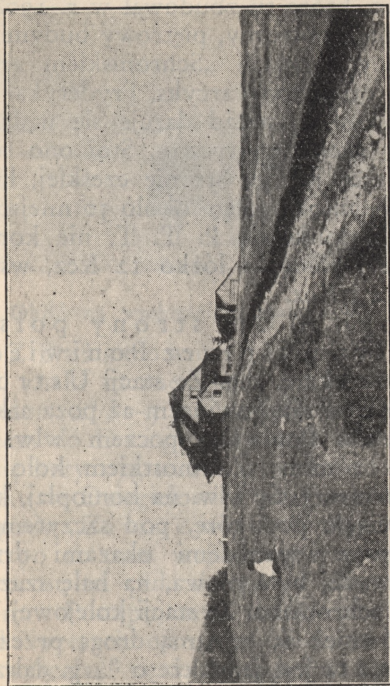
14. Wielka Czantorja 995 m.

Tam, gdzie Czantorja się wznosi,
Tam piękne polany są.

(Pieśń ludowa.)

Wielka Czantorja tworzy ostatni szczyt w całym paśmie, a równocześnie największy masyw, wysuwający odnogi we wszystkich kierunkach. Cały jej szczyt pokrywają rozległe polany o łagodnym nachyleniu w kier. pld., wsch. i pln., co w zimie stanowi wspaniałe tereny narciarskie, zwłaszcza dla początkujących. Północne i wschodnie stoki pokrywa stary las pierwotny z okazami drzew-olbrzymów, rzadko już dzisiaj w Beskidzie napotykanym. Dwa z nich przed kilku laty zakończyło żywot; jednym był jawor o kilkumetrowym obwodzie, który korzeniami swemi podważył podmokły grunt i runął, drugim była jodła o średnicy przeszło 1½ m, którą zniszczył rozniecony w jej wnętrzu przez pastuchów ogień. Mimo wszystko atoli jest tu jeszcze sporo okazów ciekawych starodrzewu. Na północnem zboczu jest także urwisko skalne, przez które prowadzi ścieżka, przypominające urwisko na Stożku,

choć mniej groźne. Na płn.-zach. od W. Czantorji ciągnie się, oddzielona od niej przełęczą, Mała Czantorja 864 m. Z obydwóch szczytów roztacza się rozległy, wspa-



R. 26. Schronisko B. V. na W. Czantorji.

niały widok, zwłaszcza na podgórze i równinę od strony półn., zasianą miastami i setkami wsi. Nazwa góry pochodzi niewątpliwie od rośliny czantoryjki (*gentiana centhaureum*), używanej w lecznictwie ludowym. Roślina ta należy tutaj do najpospolitszych i drobnym, czer-

wonym swoim kwiatem zdobi hale i łąki. Na Czantorji istnieje także po dziś dzień jeden z nielicznych już w Beskidzie szałasów, liczący kilkaset sztuk owiec, które pasą się na hali szczytowej i nieraz całą masą podchodzą pod schronisko, które tu zbudował w r. 1904 B. V. Jest to dosyć obszerny, piętrowy budynek, który Niemcy ochrzcili „Schroniskiem arc. Izabelli“ na cześć żony arcyks. Fryderyka. Dzięki temu schronisku odtąd datuje się nadzwyczaj ożywiony ruch turystyczny. Stoi ono tuż nad samą granicą już po stronie czeskiej, liczy 24 łóżek i obejmuje ogółem około 50 miejsc noclegowych. Członkowie P. T. T. nie korzystają ze zniżek i płacą za łóżko 12 Kcz, wstęp do schroniska 1 Kcz.

Drogi: A) Od strony polskiej:
a) Z Ustronia przez Poniwiec, znaki niebieskie, 2 g. Ze stacji Ustron-Polana wpr. w dół gościńcem aż poza szkołę do ujścia potoka Poniwiec, poczem wlv. doliną Poniwca 20 min. Za mostkiem koło wodospadu kierujemy się wlv. na koniopłaj, którym idziemy ciągle pod górę, pod szczytem przez starodrzew z wspaniałemi okazami drzew, o których wyżej była mowa, na halę szczytową, na której schronisko. Ze stacji kolejowej Ustron można również iść tą samą drogą przez Poniwiec; droga ta jest jednakże o $\frac{3}{4}$ g. dalsza.

b) Ze stacji Ustron-Polana przez Baranową i Kończyn, znaki czerwone, $1\frac{3}{4}$ g. 2 min. wpr. gościńcem, poczem wlv. koło domostw dosyć stromo pod górę, zasadniczo w kier. płd.-zach. na wzgórze Baranowa, stąd na wierch Kończyn i dalej na obszerną halę, którą idąc w kier. zach.,

stajemy na głównym szczycie, skąd jeszcze $\frac{1}{4}$ g. do schroniska. Droga ta tworzy początek głównego szlaku beskidzkiego Ustron-Krynica.



R. 27. Okiść na wschodnim zboczu W. Czantorji.

c) Z Bażanowic na M. i W. Czantorję, znaki czarne (będą przemalowane na inny kolor), $2\frac{1}{2}$ —3 g. Ze stacji kolejowej wpr. gościncem do Dziegielowa; w dole, gdzie drogi się krzyżują, zwrot wlv. koło lasu aż do b. zamku w Dziegielowie, tutaj zwrot wpr. aż do gospody „Zimne wody“, tu wlv. i koło potoku po 10 min. wejście na lewe wzgórze i stąd wprost na płd. do grupy domostw pod Tułem. Postępujemy dalej wlv. na płn. wschód i wreszcie od strony wsch. obchodzimy górę, zwracając się znów wpr. w kier. płd. i wsch. i koło ostatniej chaty wstępujemy w las na stokach M. Czantorji i po 3 min. z lewej str. trafiamy na ścieżkę, która nas w serpentynach zaprowadzi na szczyt M. Czantorji 864 m, skąd jeszcze idąc grzbietem w kier. płd. w $\frac{3}{4}$ g. stanąć można przed schroniskiem na W. Czantorji.

d) Z Ustronia na Małą Czantorję, znaki żółte, $1\frac{3}{4}$ g. Ze stacji kolejowej główną ulicą Ustronia dojść do wylotu drogi, prowadzącej do Golezowa i Cieszyńska. Tu rozpoczynają się znaki żółte, za którymi postępując w kier. płd.-zach., dochodzi się po $\frac{3}{4}$ g. do stoków góry, której północnem zboczem idzie się dalej zasadniczo w tym samym kier. i po 1 g. wchodzi się na otwartą od płn. i płd. hałą szczytową. Z lew. str. w dole, w wklęsłej dolince, szalas i zniszczona chata myśliwska b. właściciela lasów. Mała Czantorja leży cała na terytorjum polskiem; granica idzie dalej na południe stokami W. Czantorji.

B) Od strony czeskiej: e) z Trzyńca do Lesznej, znaki zielone, 3—4 g. Ze stacji w Trzyńcu wpr. aż do potoka Lesznicy, poczem wlv. koło potoka, a następnie drogą z Trzyńca przez Dolną Leszną do Górnej L. Koło posterunku straży granicznej schodzi się z drogi wpr. i idzie dalej zboczem Tułu aż do miejsca, gdzie rozpoczynają się znaki czerwone, które prowadzą najpierw na M., a stąd na W. Czantorję. Droga ta jest, zwłaszcza w pierwszej części, mało zajmująca i męcząca.

f) Z Bystrzycy przez Nydek, znaki żółte, $2\frac{1}{2}$ g. Ze stacji kolejowej koło gospody Windholza wlv. przez wieś w kierunku wschodnim prawym brzegiem Głuchowy do Nydku. Za gospodą Eisnera w Nydku przy rozdziale dróg pójść wpr. i dalej doliną potoka Strzelmy. Stąd zboczyć koło osiedla Zakamień wlv. pod górę koło ostatnich chat i uprawnych pól pod

szczyt, na który się wychodzi tuż przed schroniskiem.

Uwaga. Można także iść dalej doliną Strzelmy na Beskidek i potem wlv. za znakami czerwonymi, co jednakże przedłuża drogę o 1½ g. Oprócz tego wejście na W. Czantorję z Beskidka jest z powodu stromości zbocza uciążliwe, zwłaszcza jeżeli się idzie pod górę w upale słonecznym.

Tereny narciarskie są na Czantorji znakomite, to też zimą miłośnicy tego sportu masami górę tę zwiedzają. Również rozległość ich jest nieprzeciętna. Wystarczy zaznaczyć, że obydwie wierzchołki góry W. i M. Czantorji są od siebie odległe o 3 km.

15. Tuł 621 m.

Ze względu na odrębną florę i bogactwo okazów, zwłaszcza storczyków, góra ta, chociaż niska w porównaniu z sąsiadkami, jednak zasługuje na odrębne potraktowanie. Droga z Bażanowic jak pod 14 A. c. Od gospody pod „Zimnymi Wodami“ można iść dalej gościńcem aż do posterunku strażnicy granicznej, poczem skierować się wlv. i łagodnie wznoszącym się grzbietem od zachodu na wschód dojść do szczytu. Można także od wyżej wymienionej gospody zwrócić się w lewo na ścieżkę koło potoka i doszedłszy do wzgórz, skierować się wpr. i miedzami dojść do zachodniej części grzbietu góry, poczem wlv. w kierunku wschodnim. Zejście można uskutecznić, kierując się za znakami zielonymi na zachód do Trzyńca, 2 g., albo też schodząc ze szczytu wlv. w kierunku płn., w górną część doliny Puńcówki. W odległości niespełna 1 km od Tułu, na wzgórzu, można

oglądać z wspaniałe okazy rzadkich dzisiaj ci-sów, a opodal w zagajniku jeszcze około 40 okazów przeważnie drobnych drzewek i krzewów. Stąd można wygodnie zejść do szosy Ustrón-Dzięgielów-Cieszyn i wejść jeszcze na Jasieniową 520 m (ścieżek b. dużo), zwaną także Górą Goleszowską, również wykazującą odrębną florę (złotogłów). Obydwie góry i Tuł i Jasieniowa składają się ze skał wapiennych i tem się tłumaczy odrębność szaty roślinnej, gdyż reszta gór beskidzkich, to wyłącznie piaskowce. Wycieczka na Tuł nie jest męcząca, a przytem bardzo pouczająca, trwa do 3 g. Miłą przechadzką jest także wycieczka z Goleszowa na Hełm, ze stacji 25 min. I tu występują właściwości florystyczne, gdyż i tutaj podłoże tworzą skały wapienne.

16. Łączka 835 m.

Łączka nad Gródkiem odłączona jest od głównego pasma Czantorja-Stożek długą i głęboką doliną Głuchowy i przez Filipkę łączy się z zachodnią odnogą Stożka.

Ze szczytu odsłania się piękny widok na dolinę Olzy z Jabłonkowem, Bystrzycą i Trzyńcem i na całe przeciwległe pasmo Ropicy, od wschodu na malowniczą dolinę Głuchowy i pasmo Czantorji ze Stożkiem i W. Czantorją.

Drogi: a) Z Bystrzycy, znaki żółto-niebieskie, 1½ g. Ze stacji przez most na Głuchowej, na lewy brzeg potoka, dalej przez wieś w kierunku wschodnim; na podgórzu obieramy wpr. kierunek płd.-wsch. i posuwamy się w nim stale aż na szczyt.

b) Z Gródka, znaki zielone, 1 g. Ze stacji wpr. gościncem do doliny Kąparzowa, następnie zboczem na osiedle Dział 644 m, skąd jeszcze grzbietem $\frac{1}{2}$ g. na Łączkę.

Zejdźcie do stacji Nawsie-Jabłonków za znakami żółto-niebieskimi 1 g.; kierunek płd.-zach.

17. Dolina górnej Olzy.

Pozdrów odemnie tę rzekę wesolą,
co płynie pośród naszej ziemi gór,
pozdrow te góry zielone dokoła,
cieniami stoków w jej schodzące nurt.

J. Brzostowska.

Rzeka Olza oddziela pasmo Czantorji od właściwego granicznego grzbietu karpackiego. Przy sposobności nadmienia się, że pokutująca jeszcze czasem forma „Olsza“ jest zupełnie nieuzasadniona. Namiętny spór na ten temat, który powstał na początku b. wieku, został dawno przez naszych polonistów rozstrzygnięty na korzyść Olzy. Nazwa ta nie ma nic wspólnego z drzewem olszą, od którego usiłowano ją wyprowadzić.

Olza wytryska na górze Gańczorce i płynąc aż po Piosek w kierunku zachodnim, tworzy piękną dolinę z bujnemi lasami po prawym i kwiecistemi łąkami górskimi i pastwiskami po lewym brzegu. Opodal na płd. rozsiadła się u podnóża Złotego Gronia wieś Istebna, należąca bezsprzecznie do najciekawszych wsi w naszym Beskidzie. Ludność góralska zachowała tu dotąd swój oryginalny strój, swoje zwyczaje, starodawne swoje pieśni i stare instrumenty muzyczne, jak „gajdy“ (kobza) i piszczałki. Ciekawe są także oryginal-

ne motywy w budownictwie. Narzecze góral-
skie jest czyste i niezępsute naleciałościami cze-
skimi i niemieckimi i będzie niewątpliwie
przez dłuższy czas prawdziwą kopalnią dla na-
szych badaczy języka polskiego. To też w ostat-
nich czasach stale rośnie zainteresowanie się tą
wsią wśród społeczeństwa polskiego. Po wybu-
dowaniu kolei pod K u b a l o n k ą, co ma już
nastąpić w czasie najbliższym, gdyż roboty są
w toku, łatwość dostępu pozwoli na częstsze
odwiedzanie tej ciekawej miejscowości. W to-
ku jest także budowa olbrzymiego sanatorium,
które również będzie ściągало liczne zastępy
kuracjuszków, którzy tu znajdą zdrowe, żywicz-
ne powietrze, orzeźwiającą, smaczną wodę i co
najważniejsza, dużo słońca na zboczu, zupeł-
nie zasłoniętem od strony północnej i chro-
nionem przed zimnemi wiatrami północnemi.
Na uwagę zasługuje w Istebnej odnowiony ko-
ściół, wewnątrz z oryginalnemi malowidłami
artysty malarza J a n a W a ł a c h a i obrazem
w głównym ołtarzu art. mal. K o n a r z e w-
s k i e g o.

18. Wycieczki okrężne w paśmie W. Czantorji.

1. Ustroń-Czantorja W.-Stożek-Ha-
lamówka 6—7 g.
2. Wisła-Dziechcinka-W. Stożek-
Łączka-Bystrzyca, 4½—5 g.
3. Bażanowice - M. Czantorja - W.
Czantorja-Stożek-Jabłonków, 8
do 9 g.
4. Wisła-Halamówka-W. Stożek-
Głuchowa-Nydek-Bystrzyca, 5 g.
5. Bystrzyca-W. Czantorja-W. Sto-
żek-Jabłonków, 6—7 g.

6. Trzyniec-M. Czantorja-W. Czantorja-Stożek-Jabłonków 8—9 g.

19. Główny szlak beskidzki w Beskidzie Śląskim.

Szlak ten rozpoczyna się w Ustroniu od stacji Polana, znaki czerwone, na W. Czantorję, 2 g. Po stronie czeskiej schronisko B. V. Ze szczytu kierujemy się na płd. i grzbietem wciąż za znakami czerwonymi dochodzimy po 3 g. do schroniska Oddziału Cieszyńskiego P. T. T. na Stożku. Ze Stożka prowadzi droga na płd. na Kyrkawicę, skąd wlv. na Kiczory w kier. wsch. i dalej przez Mrażnicę na przełęcz Kubalonkę. Z Kubalonki prowadzą znaki koło Głębca, przez Beskidek i Pietraszonkę, do górnej części doliny Czarnej Wiselki, a stąd do schroniska Oddz. Górnośl. na Przysłupie; ze Stożka 4—5 g. drogi. Stąd na szczyt Baraniej jeszcze 40 min., a do Węg. Górki przez Glinne 4 godz. Wycieczkę najlepiej podzielić na 2 części z noclegiem na Stożku, wzgl. Baraniej, zależnie od tego, skąd wycieczkę urządzamy, z Ustronia, czy z Węg. Górki.

Zamiast monotonnego szlaku Stożek-Barania lepiej zejść do doliny Łabajowa i koło „Halamówki“ popod Koziniec wejść do doliny Wisły, później na Czarnym zboczyć do prześlicznej doliny Białej Wiselki i stąd wejść na szczyt Baraniej, 6 g. Droga dłuższa, ale bez porównania więcej zajmująca od poprzedniej. Turyści, wybierający się na wycieczkę z Cieszyna, najlepiej robią, jeżeli rozpoczną wycieczkę od Bażanowic (na W. Czant-

torję prowadzą znaki czerwone; po drodze mogą zwiedzić nader ciekawą pod względem florystycznym górę Tuł).

C) PASMO ROPICY (Śląsk Czeski).

Pasma Ropicy odchodzi na zachód od doliny Olzy od głównego grzbietu karpackiego, w którym pokolei od wschodu na zachód wznoszą się szczyty Girowa nad Jabłonkowem 839 m, za przełęczą Jabłonkowską Skałka 928 m, Wielki Połom 1067 m, Murzynkowy 967 m, Burków 1030 m, Mały Połom 1058 m, Połomka 991 m i Sułów 943 m. Od Małego Połomu odbiega w kier. płn. zrazu, a następnie w kier. płn.-zach. pasmo Ropicy. Jest ono masywniejsze, wyższe i bardziej rozgałęzione od pasma W. Czantorji. Długości liczy 25 km. Z płd. na płn. ciągną się kolejno szczyty: Półka 886 m, Babi Wierch 952 m, Kałużny Wierch 991 m, Smreczyna 1012 m, najwyższa Ropica 1082 m, Lipowy 1001 m, Ropiczka 918 m, Kotarz 899 m, Czupel i końcowy szczyt Praszywa 843 m. Pasma to wysyła na wschód ku dolinie Olzy i na zachód ku dolinie Morawki potężne odgałęzienia. I tak między doliną Łomny a Kopytną na wschód od Babiego Wierchu rozsiadła się Kozubowa 976 m, dalej między Kopytną a Tyrką wierch Ostry 1043, dalej W. Jaworowy 1032 m między Tyrką a Ropiczanką i wreszcie Godula nad Kam. Ligotką 739 m między dolinami Ropiczanki i Stonawki. W stronę Morawki (duża wieś z 4—5000 mieszkańców) ciągnie się od M. Połomu Skałka 808 m

i dalej między potokami Sławiczem, Skalką i Nitrową potężny, bo 6 km długi grzbiet Sławicza 1051 m, obok Ropicy druga najwyższa góra w całym paśmie.

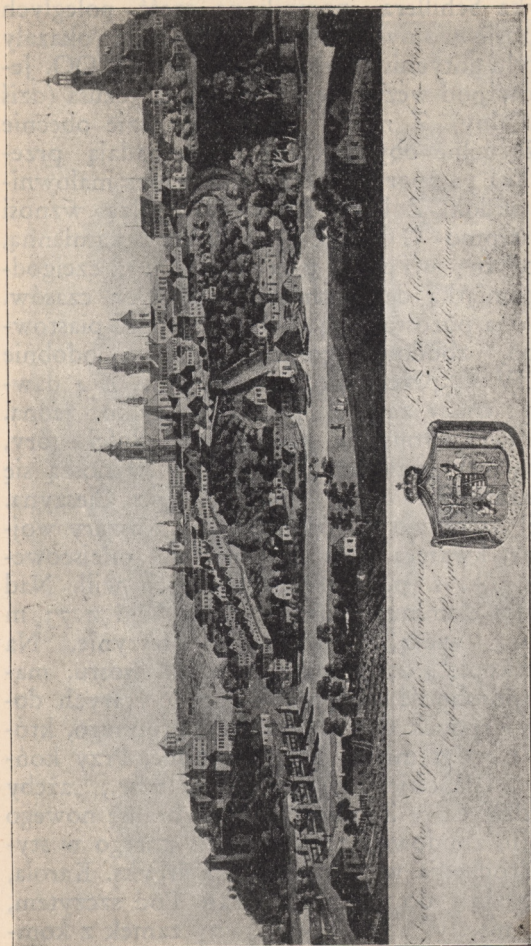
Pasma Ropicy jest o tyle ważne, że niem przechodzi granica etnograficzna. Na wschód od niego mieszka ludność polska, na zachód ludność czeska. Pierwszą wsią z ludnością czeską jest właśnie Morawka. Oddziaływanie jęz. polskiego na narzecze czeskie jest jednakże widoczne jeszcze daleko od tej linii na zachód, bo jeszcze w okolicach Hranic (Weisskirchen) na Morawach i w całym Księstwie Opawskim. Charakterystyczną cechą tego wpływu jest w narzeczu morawskim do wymienionych granic brak zupełny iłoczasu i akcent na przedostatniej zgłosce, zupełnie tak, jak w języku polskim. Narzeczem polskim mówią także górale w Czadeckiem, na płd. od przełęczy Jabłonkowskiej i granica jęz. polskiego jest tutaj nawet jeszcze dalej na zachód wysuniętą, aniżeli na Śląsku.

20. Komunikacja i punkty wyjścia.

Dostęp do pasma Ropicy ułatwiają 3 linje kolejowe: 1. Koszycko-Bogumińska, która biegnie z Bogumina do Koszyc na Słowaczyźnie. O ile chodzi o wycieczki w tę część Beskidu, wchodzą w rachubę następujące stacje: Cz. Cieszyn, Ropica, Końska, Trzyniec, Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków-Nawsie (do miasta 20 min., krąży autobus), Łomna, Mosty i już za przełęczą Jabłonkowską Czadca. 2. Linja boczna

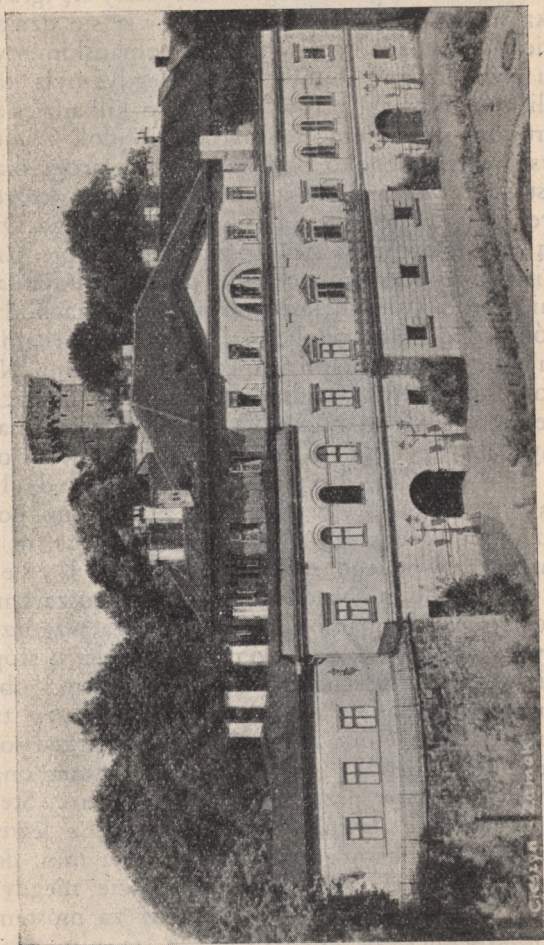
Czadca-Maków 30 km popod pasmem Połomów w kier. zachodnim ze stacjami: Rakowa, Staszów, Turzówka, Wysoka i Maków. 3. Dawna linja kolei Północnej Cieszyn-Hulin w kier. zach., otwierające dostęp do gór od strony pñ. Stacje: Ropica, Trzycieź, Gnojnik (do Ligotki autobus) i Wojkowice. Oprócz kolei żelaznych są na całym Śląsku doskonale gościńce, umożliwiające komunikację samochodową pod same góry. Samochody-taksówki i autobusy są w każdej większej miejscowości.

Cieszyn. Opis miasta i zamku. Starożytny gród Piastowski leży w malowniczej okolicy po obu brzegach rzeki Olzy. Fatalną dla Polaków decyzją Rady Ambasadorów w Paryżu z dnia 28 lipca 1920 zostało kwitnące miasto gwałtem rozdarte na dwie części, polską po prawej i czeską po lewej stronie Olzy. Część czeska doniedawna jeszcze nazywała się Saską Kępą; nazwa pochodzi od Alberta, księcia sasko-cieszyńskiego, który swojego czasu utrzymywał tu załogę saską. Warto zaznaczyć, że przed r. 1920 nie było tu ani jednego czeskiego napisu. Zaczniemy opis od tej części. Z głównego dworca kolejowego zwracamy się główną arterją wlv. i koło podkopu kolejowego wprost wpr. piękną, szeroką ulicą Saska Kępa (Kupa) z okazałemi, nowemi kamienicami. Jeżeli w połowie tej ulicy zboczymy wpr., to po kilkudziesięciu krokach znajdziemy się na Rynku w Cz. Cieszynie z nowym, okazałym ratuszem. Na lewo przed samym mostem na Olzie ciągnie się aleja Masaryka (niegdyś aleja arc. Albrechta) z pięknemi plantacjami. Tu także



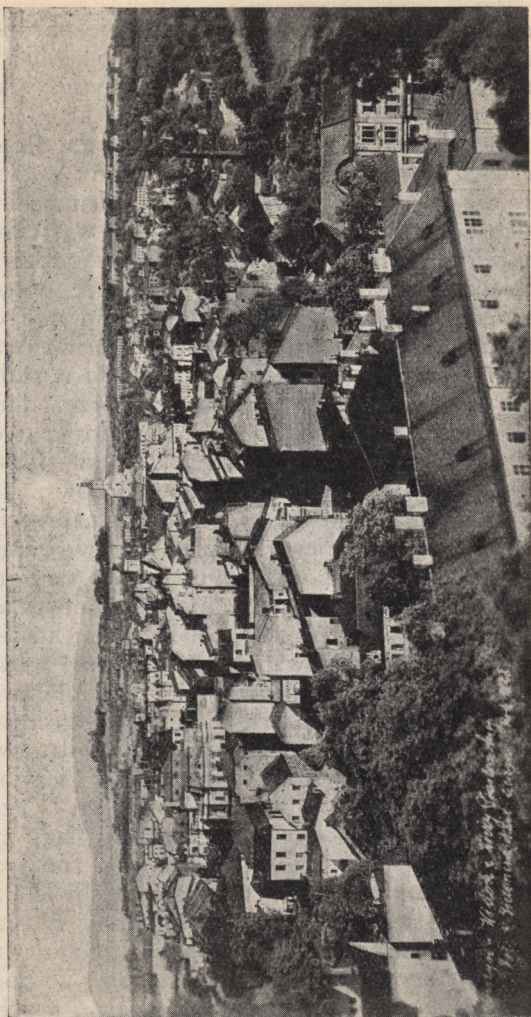
R. 28. Cieszyn w ostatnim dziesięcioleciu w wieku XVIII.

stoi wzniesiony przez Niemców pomnik Fryderyka Schillera, pomnik na cześć poległych w czasie wojny światowej i wreszcie okazały w stylu gotyckim wybudowany kościół OO. Jezuitów pod wezwaniem Serca Pana Jezusa (dziś parafjalny). Z mostu nad Olzą, gdzie obecnie straż celne obydwóch państw badają przepustki i paszporty, roztacza się nader malowniczy widok. Z lewej strony nad Olzą wznosi się stromo Góra Zamkowa z kamienną, starożytną wieżą piastowską, czcigodną pamiątką dawnych, zamierzchłych czasów. Jest ona pozostałością dawnego zamku piastowskiego, zbudowanego tutaj prawdopodobnie w XIV w. przez księcia Kazimierza. Z 4 dawnych wież zamku pozostała tylko jedna. Z prawej strony na stromej pochyłości góry, opadającej gwałtownie ku Olzie, wznoszą się amfiteatralnie domy polskiej części Cieszyna. Dalej na prawo w górze widnieją koszarzy wojskowe, kwatera licznego garnizonu miejscowego 4 płk. s. p., i szereg pięknych will. Nad całością dominuje kościół ewangelicki z 73 m wysoką wieżą, najwyższą w Cieszynie. Na „Przykopie“, zaraz na prawo od mostu, mamy sposobność oglądania kilku b. starych domów i resztek dawnego muru obronnego, którym niegdyś miasto było otoczone. Przy końcu ul. Głębokiej zwracamy się wlv., ażeby zwiedzić Górę Zamkową. Przez bramę nowego zamku, zbudowanego w miejscu starego w stylu odrodzenia w r. 1837 przez arcyks. Karola, wchodzimy do pięknego parku. Pod szczytem, gdzie niegdyś wznosił się dawny zamek z komnatami książęcemi, dzisiaj ciągną się cieniste aleje i skwery z bujną trawą i barwnymi kwia-



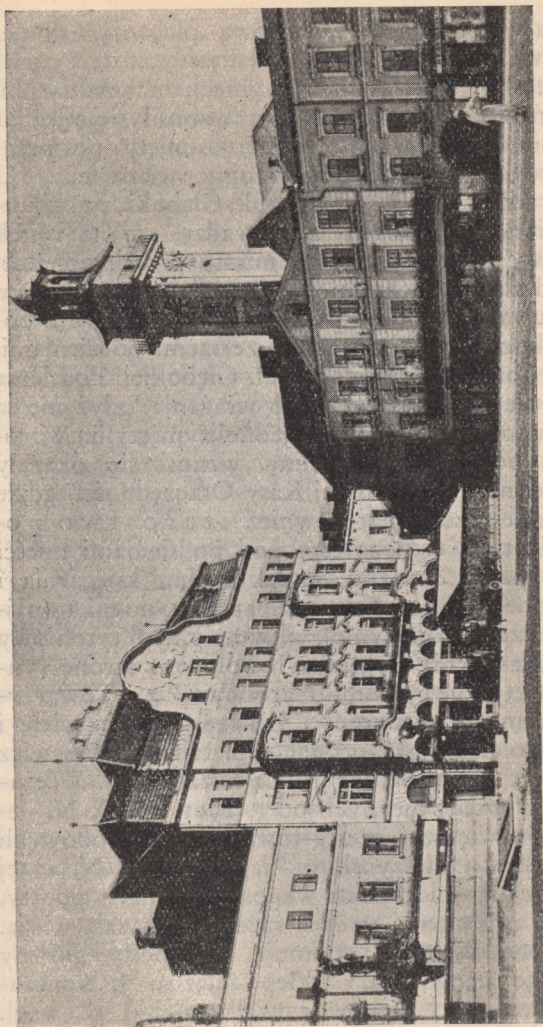
R. 29. Zamek i wieża piastowska.

tami, ulubione miejsce przechadzek dla cieszy-
niaków. Tam, gdzie niegdyś odbywały się igrzy-
ska rycerskie, dzisiaj wesoło bawią się dzieci.
Pierwsza wpada nam w oczy w romańskim sty-
lu wybudowana kaplica, która niegdyś była ka-
plicą zamkową Piastów. Opodal o kilkadziesiąt
kroków stoi wieża piastowska. Widok z niej
wspaniały. Głęboko pod nami przez progi ska-
liste przewalają się z szumem fale Olzy, której
srebrzysta wstęga jest daleko widoczna, za Ol-
zą rozbudowujący się w szybkim tempie Cz.
Cieszyn z licznymi nowymi, dużymi budynka-
mi, wśród których jest sporo will, na zachód i
północ zaś falista okolica z licznymi pagórkami,
gajami, lasami, łąkami i uprawnymi polami. Na
południu zamyka widnokrąg błękitny łańcuch
Beskidów, wśród którego dokładnie rozróżnia-
my szczyty Ostrego 1043 m, Jaworo-
wego 1032 m, Ropicy 1082 m, Goduli
739 m i Praszywy 843 m, a za nimi po-
tężny łuk lesistego Trawnego 1201 m i
garby najwyższego szczytu na Śląsku, Łysej
Góry 1325 m. Na płd.-wschód, za koszarami
i ostatnimi domami Cieszyna, z poza wzgórza
wygląda szczyt Czantorji. Na dole, u stóp
wieży, widać jak na dłoni cały Cieszyn i ob-
serwować można ruch uliczny. Wróciwszy tą
samą drogą z Góry Zamkowej mamy przed so-
bą ulicę Głęboką (przed wojną została ona
przez Niemców przechrzczoną na ul. arc. Ste-
fanji, obecnie dawna nazwa wróciła); z lewej
strony zaś dochodzimy w przeciągu 2 min. do
mostu nad rzeczką Bobrówką, gdzie niegdyś
była Brama Frysztacka; tuż za mostem
stoi kościółek św. Jerzego, a za nim roz-
łożył się stary cmentarz, na którym spoczęli



R. 30. Cieszyn, widok z wieży piastowskiej, w głębi W. Czantoria.

pierwsi wybitni pracownicy na niwie narodowej Paweł Stalmach i Karol Miarka (ostatni działał na Śląsku Górnym). Ale wróćmy pod zamek na ul. Głęboką, która nas zaprowadzi do części środkowej miasta. Przez pierwszą boczną uliczkę z lewej strony wstąpimy na plac Teatralny z teatrem niemieckim, który został zbudowany w r. 1910, wyłącznie dla celów germanizacyjnych; obecnie odbywają się w nim obok niemieckich także przedstawienia polskie. Niegdyś stał na tem miejscu kościół parafjalny, który został zupełnie zniszczony przez pożar dnia 6 maja 1789 r. i dlatego zburzony. Później stały tutaj przez długi czas koszary austriackie. Idąc dalej dosyć stromą ul. Głęboką koło hotelu „Grand“ (dawniej „Austrija“) spotykamy grupę domów z starożytnymi podsieniami, a w środku naprzeciw z lewej strony, niewielki plac „Stary Targ“, gdzie się odbywają w środy i soboty targi na nabiał, masło, jaja i owoce. Bezpośrednio przed Rynkiem z prawej strony stoi katolicki kościół parafjalny, wybudowany pod koniec wieku 13-go. Pierwszy i najdawniejszy kościół parafjalny padł pastwą pożaru w r. 1789. Dzisiejszy kościół parafjalny (niegdyś OO. Dominikanów) również spalił się w tym samym roku. Pierwotnie był wybudowany w stylu gotyckim, z czego po dziś dzień pozostał portal i ślady na oknach świątyni. Po wspomnianym pożarze atoli przebudowano go tak nieszczęśliwie, że pierwotny styl zupełnie się zatracił. W r. 1929 został odnowiony i wymalowany zgodnie ze stylem, jaki mu nadano po r. 1789. W podziemiach tego kościoła spoczywają prochy Piastów cieszyńskich. Obok kościoła ciągnie się



R. 31. Cieszyn, ratusz i „Hotel pod Jeleniem“.

plac Dominikański z nową plebanją, donie-
dawna siedzibą Gen. Wikarjatu austr. części
diecezji wrocławskiej i gmachem seminarjum
żeńskiego. Na placu tym wznosił się niegdyś
pomnik cesarza Józefa II, usunięty po prze-
wrocie, po ukończeniu wojny światowej.

Z kościoła ta sama ul. Głęboka po kilku-
dziesięciu krokach zaprowadzi nas na rynek
dosyć obszerny, jak na miasto prowincjonalne.
Od strony zachodniej przez całą długość rynku
zauważymy domy przeważnie 2-piętrowe z po-
dobnymi tylko znacznie szerszemi podsieniami,
co domy po prawej str. ul. Głębokiej. Podsienia
te nie robią estetycznego wrażenia, gdyż nie są
zbudowane w żadnym jednolitym stylu. W ro-
gu północno-zachodnim wznosi się okazały
budynek Cieszyńskiej Kasy Oszczędności, gdzie
pomieszczone jest również starostwo po-
wiatowe. Poza tem pod podsieniami mieści
się Bank Związku Spółek Roln., księgarnia i
handel papieru Kutzera, apteka miejska (naj-
starsza w Cieszynie), główny sklep tytoniowy
i „Kawiarnia Centralna“. Północną stronę ryn-
ku zajmuje „Dom Narodowy“ z „Towarzy-
stwem Oszczędności i Zaliczek“ (założyciele i
długoletni dyrektorowie ś. p. Hilary Filasiewicz
i ś. p. Adam Sikora) i salą z stałą ceną. W cza-
sach przedwojennych od r. 1901 był D. N. sie-
dzibą większej części towarzystw narodowych
na Śląsku Cieszyńskim. Naprzeciw D. N. w tej
samej stronie rynku wznosi się gmach poczty,
a w przeciwnej stronie ratusz z okazałą wieżą.
Stronę wschodnią zajmują 2 gospody, główny
urząd celny, duży sklep żelazny J. Koncza-
kowskiego i naprawdę wielkomięjski 3-, wzgl.
4-piętrowy „Hotel pod Jeleniem“. Z pod D. N.

kierując się wlv., wchodzimy na pl. ks. Londzina z 2 ongiś niemieckimi, a dzisiaj polskimi szkołami powszechnymi i wydziałowemi dla chłopców (szk. im. St. Hassewicza) i dziewcząt (szk. im. M. Konopnickiej), kościołem Św. Trójcy (zbudowanym w XVI w. przez protestantów, dziś katolickim), szpitalem i kościołem Bonifratrów i gimnazjum matematyczno-przyrodniczem (dawna niemiecka szkoła realna), domem miejskim inwalidów i zakładem barona Celesty, obecnie bursą dla uczącej się młodzieży katolickiej. Stąd ul. Hohenheisera prowadzi na dworzec kolejowy Cieszyn (dawniej przystanek Cieszyn-Bobrówka), a ul. Bobrecka i Polna dalej na płu. do szpitala S. S. Elżbietanek i na cmentarz komunalny, gdzie między innymi spoczywają zasłużeni działacze narodowi ks. Ignacy Świeży († 1902), dr. Jan Michejda († 1927) i ks. prałat Józef Londzin († 1929).

Wróciwszy po tej wędrówce na rynek, wchodzimy od wschodniej strony w środkową ulicę koło Konczakowskiego, t. j. ulicę Szersznika. Tu z lewej str. wznosi się pojezuicki w XVII w. założony kościół Św. Krzyża, służący obecnie jako miejsce nabożeństw dla niem. szk. powsz. i p. seminarjum żeńskiego, a obok niego „Biblioteka i Muzeum Szersznika“. Dalej z prawej strony przechodzimy koło odnowionego „Hotelu pod Wołem“ (obecnie własność Banku Ewangelickiego). Do r. 1901 mieściła się tu „Czytelnia Ludowa“, najstarsze towarzystwo narodowe na Śląsku Cieszyńskim i macierz prawie wszystkich innych towarzystw polskich, które z biegiem czasu powstawały. Tuż za wymienionym gmachem dochodzimy do Górnego Rynku

z Konwentem S. S. Boromeuszek, utrzymujących pryw. szk. powszechną i wydziałową i internaty dla dziewcząt (doniedawna także pryw. niem. sem. żeńskie). Mała uliczka poprzeczna z lewej strony zaprowadzi nas przed potężny, nowoczesny gmach sądu okręgowego i grodzkiego, za którym znajduje się duży budynek więzienny, obliczony na 300 więźniów. Z G. Rynku wkracamy na ul. Wyższej Bramy. W prawo rozciąga się stąd po kilku krokach plac Wolności, z alumnatem dla żeńskiej młodzieży ewang. i pięknym stylowym gmachem niemieckich szkół lud. i wydz. dla chłopców i dziewcząt. Obecnie wobec zwijania liczebnie słabych klas tylko część budynku zajmują Niemcy, resztę zajmują klasy polskie. Na pl. Wolności wśród plantacyj wznosi się piękny pomniczek Schuberta. Przedłużeniem p. Wolności jest ul. 3 Maja, założona w pierwszych latach bież. wieku i prowadząca przez „Most Jubileuszowy“ na dworzec centralny w Cz. Cieszynie. Na lewo stąd koło strzelnicy prowadzi droga do Parku im. A. Sikorv, będącego obecnie pod zarządem „Macierzy Szkolnej“ w Czechosłowacji. W stronę pl. Wolności wysuwa jedno skrzydło gmach p. gimnazjum klasycznego im. A. Osuchowskiego, stojącego przy placu J. Słowackiego. Stąd wlv. pod górę prowadzi ul. Stalmacha, a przy niej pod l. 14 lokal „Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego“ z bursą, umieszczoną w 2 budynkach. Drugi budynek znajduje się zaraz obok wpr. przy ul. Ks. Świeżego. W czasach przedwojennych była tu umieszczona prywatna polska szk. powsz. i wydz. „Macierzy Szkolnej“. Wracając do ul. Wyższej Bramy, po krótkiej chwili

zobaczymy z prawej str. obszerny plac Kościelny z kościołem ewangelickim i jego smukłą wieżą. Kościół zbudowany jest w czasie od r. 1707—1709, wieża zaś w r. 1780. i służył pierwotnie do nabożeństwa dla wszystkich ewangelików w Księstwie. Przy tymże placu Kościelnym znajduje się dawny budynek niemieckiego gimnazjum, obecnie szk. powsz. im. A. Mickiewicza i komenda policji państwowej, a zaraz obok „Alumneum“ dla ewangelickich uczniów cieszyńskich szkół. Z prawej strony pod kościołem wznosi się stary 1-piętrowy budynek, do r. 1871 siedziba ewangelickiego gimnazjum. Obok kościoła jest stary cmentarz, obecnie zamieniany na park. Naprzeciw tego parku z prawej str. stoi budynek dawnego gimnazjum polskiego, w którym od r. 1921 mieści się państw. koeduk. szkoła handlowa. Od ul. Wyższej Bramy odgałęzia się z lew. str. ul. Bielska, przy której z pr. str. wznosi się największy w Cieszynie i całej bliższej i dalszej okolicy szpital; jest to „Śląski Szpital Krajowy“. Idąc dalej, natrafiamy zpr. str. na nowy cmentarz ewangelicki, od którego widzimy duży gmach państw. seminarjum męskiego, leżącego atoli już poza obrębem miasta Cieszyna, w gminie podmiejskiej Bobrku. Z ul. Wyższej Bramy możemy iść dalej wprost w kier. pld. ulicą Górną, a wtedy po 7—8 minutach stanemy na szczycie wzgórza, na którem się miasto rozłożyło, przy t. zw. „Szańcach“, ażeby nasycić oko przepięknym widokiem. Na pld. widzimy cały łańcuch Beskidów, podobnie jak z Góry Zamkowej, tylko rozleglejszy w kier. wsch. i pld.-wsch., dolinę Olzy i unoszące się ponad pagórkami puńcowskimi dymy hut

trzynieckich. Niemniej rozległym jest widok na zach.; widać stąd jeszcze dobrze góry morawskie Radhoszcz i Ondrzejnik ze Skalką. Mi-mowoli przypominają się słowa pieśni śląskiej:

Gdzie wartka Olza toczy swoje wody,
Gdzie schludne domki, wesołe zagrody
Wśród ciemnych lasów i łąnów złocistych,
W dolinach, jak i po górach skalistych
Tam, gdzie w tej ziemi skarb jest nieprzebrany,
To ma ojczyzna, to mój Śląsk kochany.

Przechadzki i wycieczki w najbliższą okolicę miasta Cieszyna. Cieszyn jest położony w nadzwyczaj malowniczej okolicy, która zachęca do bliższych i dalszych wycieczek. Wymienimy kilka:

1. Na Gó-rę Zamkową, z Rynku 10 min. ul. Głęboką. Piękny widok na Beskidy i dolinę Olzy.

2. Na „Szańce“, z Rynku w kier. płd.-wsch. 15—20 min. Widok na Beskidy od Klimczoka po Radhoszcz i na całe pogórze, dolinę Olzy, Puńcówki i Bobrówki.

3. Do tzw. „trzeciego jazu“, $\frac{1}{2}$ godz. z ul. 3 Maja wlv. wzdłuż młynówki, albo nieco dalej prawym brzegiem Olzy. Tutaj planty 2 km długości, wzorowo utrzymane przez miasto. Piękny widok na szeroką w tem miejscu Olzę i urwiste wysokie brzegi, pokryte pięknymi okazami dębu i grabu. Kilka minut poniżej nad młynówką pływalia „Walka“ i bufet K. Mentla. Stoły i ławki do siedzenia pod krytymi werandami. Z zagajnika nad nią piękny widok na leżącą na lewym brzegu Olzy wieś Sibicę. Naprzeciw „Walki“ kładka drewniana przez Olzę, po której można przejść na

czeską stronę (potrzebna przepustka, wzgl. legitymacja P. T. T.).

4. Z placu Ks. J. Londzina ul. Dra J. Michejdy i przez Fryszt. Przedmieście koło „Śl. Zakładu Wychowawczego“ w stronę Boguszowic do romantycznego lasu w Markłowicach, $\frac{3}{4}$ g.

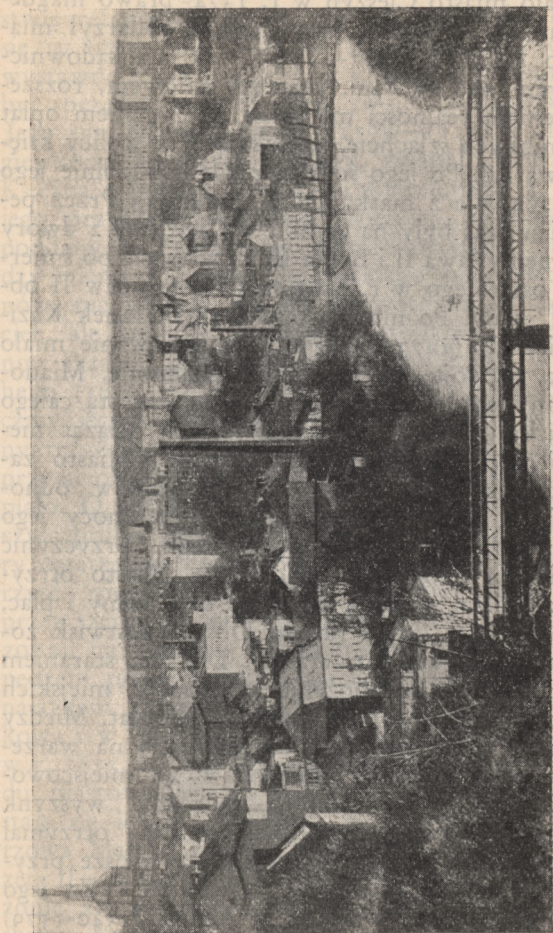
5. Z „Mostu Jubileuszowego“ (wyłot ul. 3 Maja) wlv. lewym brzegiem Olzy po str. czeskiej do Parku im. A. Sikory (tak nazwanego od założyciela ś. p. Adama Sikory, dyrektora Tow. Oszcz. i i Zaliczek w Cieszynie), 20 min.

6. Do „Alei Masaryka“ po str. czeskiej i do Grabiny, 30 min., tak nazwanej od dużej ilości grabów, pięknego parku naturalnego z potokiem i bujnemi łąkami w środku, gdzie dawniej za czasów przedwojennych, przed powstaniem Parku Sikory, odbywały się prawie wszystkie festyny polskie.

Cieszyn jest p. wyjścia nietylko na wszystkie góry Beskidu Śląskiego, lecz także w M. Fatrę na Słowacyznie i na góry morawskie od Smrka aż po Radhoszcz.

Rzut oka na dzieje miasta Cieszyna. Początek miasta Cieszyna, należącego niewątpliwie do najstarszych miast w Polsce, ginie w mroku czasów przedhistorycznych. Między ludem krąży podanie, uwiecznione napisem w 3 językach na „Studni Trzech Braci“ przy ulicy tej samej nazwy, że 3 synowie księcia polskiego Leszka, Bolko, Cieszek i Leszek po długiej wędrówce około r. 810 tu przy źródle się spotkali i ciesząc się z tego spotkania, założyli gród i miasto Cieszyn. Po-

danie to niewątpliwie powstało w czasach późniejszych dla wyjaśnienia nazwy Cieszyn. Powstanie miasta musi przypadać na czasy znacznie późniejsze. Pierwszym historycznym dokumentem, wymieniającym miasto jako „castellatura de Tescin“ jest dokument papieża Hadrijana IV z r. 1155, potwierdzający biskupowi wrocławskiemu miasta i wsie, do jego diecezji należące. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kasztelanja ta jest znacznie starsza i istniała już za czasów Bolesława Chrobrego. Do Polski należał Cieszyn aż do r. 1163, w którym to roku otrzymali Śląsk synowie Władysława II, najstarszego syna Bolesława Krzywoustego, który, jak wiadomo, testamentem z r. 1138 podzielił państwo między swoich synów. Cieszyn należał pierwotnie do Księstwa Raciborskiego, a później Opolskiego. Wskutek ciągłych podziałów tego Księstwa wreszcie w r. 1290 pod księciem Mieczysławem I stał się Cieszyn stolicą odrębnego księstwa. Książęta piastowscy zarządzili krajem i miastem przez 363 lat tytułem lenna, które otrzymywali od r. 1335 od królów czeskich wzamian za uznanie ich zwierzchnictwa. W związku z tem zmienili książęta cieszyńscy (Kazimierz, syn Mieszka I 1316—1358) swój herb i używali odtąd złotego orła bez korony na tle niebieskiem i starają się o przyjaźń królów czeskich, a później cesarzy niemieckich. Odtąd także ustaje związek z Piastami polskimi i rozpoczyna się na wielką skalę germanizacja Śląska. Następca Kazimierza Przemysław I (Przemko) 1358 do 1407 był najpotężniejszym ze wszystkich książąt cieszyńskich, gdyż zjednoczył w swoim ręku księstwa Cieszyn, Bytom, Głogów, Głogó-



R. 32. Cieszyn, widok z Góry Zamkowej na Olzę i koszarę

wek, Zabkowice i Oświęcim. Od niego otrzymało miasto Cieszyn w r. 1374 prawo magdeburskie. Licznymi przywilejami obdarzył miasto Bolko I (1407—1431), jak np. sądownictwem nad obcymi, prawem milowem, rozszerzeniem realności miejskich, narzuceniem opłat gminnych szlachcie, mieszkającej w stolicy księstwa itd. Po jego śmierci zarządzili wspólnie jego 4 synowie z matką Ofką (Eufemją). Przez pewien czas były na zamku w Cieszynie 2 dwory Przemysława II i Bolka II, aż wreszcie po śmierci ostatniego w r. 1461 sam Przemysław II objął rządy. Po nim nastąpił jego bratanek Kazimierz II (1477—1528). Jego panowanie miało dla rozwoju miasta wielkie znaczenie. Mianowany przez cesarza generalnym starostą całego Śląska, cieszył się wśród innych książąt niemieckich wielkiem poważaniem. Miasto zawdzięczało mu wiele. Za jego rządów odnowiono wały i mury miasta, a na mocy jego zarządzenia musiała się do tego przyczynić szlachta okoliczna i włościanie. Miasto otrzymało dalej w darze od niego dwa domy i plac, na którym stanął ratusz. Obszar pastwisk został ponownie rozszerzony. Dalszem staraniem księcia było pomnożenie dochodów miejskich przez wprowadzenie rozmaitych opłat. Między innemi otrzymało miasto przywilej na warzenie piwa i prawo milowe w 42 miejscowościach, t. j. przywilej na wyłączny wyszynk tegoż. Nawet prawo bicia monety otrzymał wówczas Cieszyn. Wszystkie dawniejsze przywileje książę Kazimierz zatwierdził. Za jego małoletn. syna Wacława II Adama (1540—1579) rządził Księstwem starosta morawski Jan Pernstein z Helfensteinu. Doszedłszy do peł-

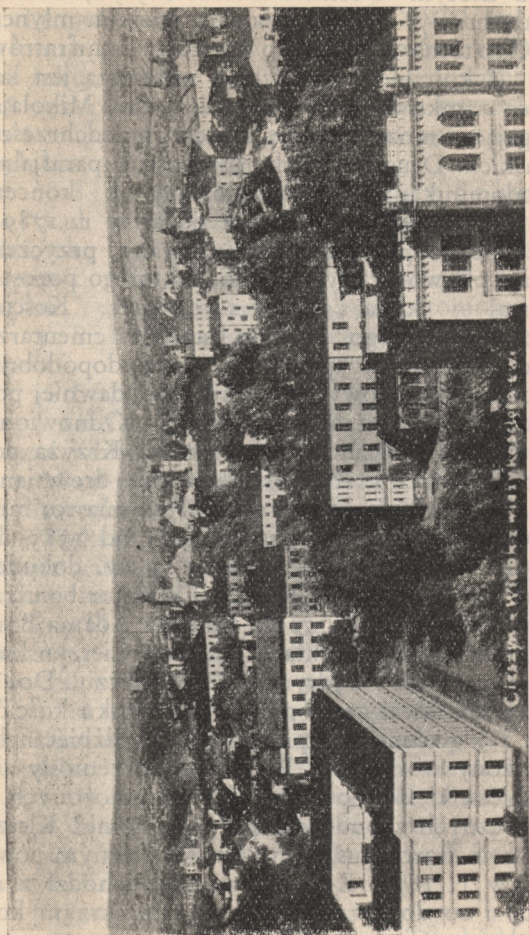
noletności, zaprowadził Wacław II w myśl zasady „*cuius regio, eius religio*“ w całym Księstwie reformację, która przez kilkadziesiąt lat się tu utrzymała. Sam książę prowadził życie wystawne i celem pokrycia długów zmuszony był sprzedać większą część swoich posiadłości. Jego syn Adam Wacław (1595—1617) z drugiej żony Katarzyny Sydonji, zwanej „Czarną Księżną“, później wrócił na katolicyzm, a za jego przykładem poszła większa część jego poddanych. Zagrabione dobra kościelne, między niemi klasztoru orłowskiego benedyktynów, nie wróciły już do pierwotnych właścicieli, ale kościoły zwrócono katolikom. Ostatnim Piastem cieszyńskim był Fryderyk Wilhelm (1617—1625), syn Adama Wacława. Na czasy jego panowania przypada początek wojny trzydziestoletniej, podczas której i od nieprzyjaciół i od swoich miasto wiele wycierpiało. O spadek po Fryderyku Wilhelmie toczyła proces jego siostra Elżbieta Lukrecja, który ostatecznie cesarz Ferdynand III na jej korzyść rozstrzygnął. Za jej rządów grasowali przez szereg lat w kraju Szwedzi, nim wreszcie zostali na wzgórzu w Zamarskach pobici i wypędzeni przez wojska cesarskie. Księżna przed najazdem szwedzkim schroniła się do Jabłonkowa i w kilka lat po zawarciu pokoju umarła w r. 1653, a z nią wygasła ostatnia latorośl rodu piastowskiego na Śląsku. Odtąd Księstwo staje się lennem dynastji habsburskiej. Cesarzowa Marja Teresa odkupiła Cieszyn od Józefa II i nadała go córce Marji Krystynie (1766), żonie ks. Albrechta saskiego, syna króla polskiego Augusta III, który przybrał tytuł księcia polskiego i litewskiego. Ks. Albrecht roz-

szerzył znacznie swoje posiadłości przez zakupno wielkiej części dóbr podupadłej majątkowo szlachty śląskiej, z czego powstała tzw. „Komora Cieszyńska“. Następcą Albrechta był zwycięzca Napoleona I w bitwie pod Aspern, arc. Karol (1822—1847). Ostatnimi właścicielami Komory byli arc. Albrecht (1847—1895) i znany z wojny światowej smutnej pamięci arc. Fryderyk (1895—1918).

Do najważniejszych dat z czasów nowszych należy rok 1683, w którym oddział wojska króla Jana Sobieskiego przechodził tędy na odsiecz Wiedniowi. Dalej około r. 1770 obradowała tutaj przez pewien czas w pewnym domu na Wyższej Bramie generalność konfederacji barskiej, a w r. 1789 stanął tutaj pokój po ukończeniu wojny sukcesyjnej bawarskiej, zwany pokojem cieszyńskim. Podczas wojen Napoleońskich wreszcie przejeżdżał przez Cieszyn w r. 1813 książę Józef Poniatowski, ażeby po klęsce Napoleona w Rosji znów się połączyć z jego wojskami.

W czasach nowszych padło miasto trzykrotnie ofiarą groźnych pożarów, a mianowicie w r. 1552, 1720 i 1789. Szczególnie groźnym był pożar z d. 6 maja 1789 r., który zniszczył prawie całe miasto.

Cieszyn był już od 13 wieku miastem obronnem. Z początku był obwarowany tylko wałem i palisadami, później zaś na wzór innych miast średniowiecznych otoczony był murami i głębokim rowem. Ślady są widoczne jeszcze w kilku miejscach, zwłaszcza od str. płn. i od str. Olzy. Do miasta prowadziły 3 duże brawy, Brama Wodna od mostu nad Olzą pod zamkiem, Brama Frysztacka od Frysztackiego



R. 33. Cieszyn, widok z wieży kościoła ewang.

Przedmieścia i Brama Wyżnia na rogu „Hotelu pod Żłotym Wołem“. Nadto były jeszcze 2 małe bramy: Młyńska ponad wielkim młynem i Klasztorna z rynku do klasztoru bonifratrów.

Z kościołów katolickich najstarszą jest kaplica zamkowa pod wezwaniem Św. Mikołaja, sięgająca może jeszcze czasów przedchrześcijańskich. Drugim zrzędu jest kościół parafjalny (podominikański), wybudowany z końcem 13 wieku, zniszczony przez pożar w r. 1789 i fatalnie po pożarze odrestaurowany, przyczem znikł pierwotny styl gotycki, z którego pozostał portal i kilka śladów wewnątrz. Kościółek św. Jerzego u stóp starego cmentarza nad Bobrówką pochodzi prawdopodobnie z pierwszej połowy 15 wieku i był dawniej połączony z szpitalem miejskim. Odnowiony w r. 1926 pojezuicki kościółek św. Krzyża pochodzi z w. 17. Kościół pierwotnie drewniany św. Trójcy wybudowało w XVI w. miasto; muryrowana budowa stanęła w latach od 1585 do 1594. Wieżę gotycką kazał w 19. w. dobudować gen. wik. Helm. Kościół i klasztor bonifratrów powstał w r. 1700 z fundacji Adama Boraka, marszałka ziemskiego Księstwa Cieszyńskiego i pana na Wędryni i Grodziszczu. Do r. 1903 zajmował część płn. strony rynku kościółek i klasztor z szpitalem S. S. Elżbietanek, założony w r. 1754. W r. 1903 przeniosły się Elżbietanki do nowych, pięknie położonych i słonecznych zabudowań przy ul. Polnej. Klasztor S. S. Boromeuszek na Rynku Górnym powstał w r. 1877. Kościół ewang. pochodzi z r. 1709 i co do rozmiarów jest największym kościołem w Cieszynie.

Zakłady kulturalne i humanitarne:

1. Biblijoteka i Muzeum ks. Szersznika, ul. Szersznika 3 — założyciel ks. Leopold Szersznik z końcem XVIII w. — obejmuje 9150 dzieł w 18.000 tomów, w tem 208 inkunabułów, 362 broszur i 25 dysertacyj, 228 rękopisów, 2 autografy, 300 sztychów, 1766 map, 54 t. nut, 54 zeszytów, 250 kartek, 1 globus, 10 czasopism.

2. Biblijoteka „Macierzy Szkolnej“, ul. ks. Świeżego, l. 6, obejmuje dawną biblijotekę „Czytelni Ludowej“ ok. 10.000 t. i biblijotekę Kraszewskiego, ok. 15.000 t., razem ok. 25.000 tomów.

3. Biblijoteka Zboru ewang. ok. 1000 t.

4. Biblj. „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“, licząca 3.012 t. Jest to najstarsza biblijoteka polska na Śląsku, założona w r. 1845 przez gen. wikariusza ks. Opolskiego dla teologów wrocławskich w Ołomuńcu.

Większe biblijoteki posiadają wszystkie średnie zakłady naukowe, zwł. Państw. Gimnazjum im. A. Osuchowskiego.

5. Muzeum Miejskie przy ul. Demla 6, otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i niedziele od g. 9—12.

6. Muzeum Śląskie ze zbiorami etnograficznymi, zebranymi przeważnie przez śp. ks. prałata J. Londzina, mieści się również przy ul. Demla 6 i ma być z tamtem połączonem.

7. Na uwagę zasługują zbiory prywatne dosyć ciekawe pp. J. Konczakowskiego i T. Kopy'ego.

Stosunki narodowościowe. Od czasu lennej przynależności księstw śląskich do korony czeskiej wielki wpływ w Cieszyńskim

zyskała czeszczyzna, od czasów habsburskich zaś niemczyzna, zwłaszcza w w. 18 i 19-tym, dzięki wpływowi zaprowadzonych szkół niemieckich i wprowadzonych niemieckich urzędników Komory, którzy prawie każdą gminą zarządzili, a oprócz tego jeszcze kolei i administracji państwowej.

Najważniejsze daty, dotyczące odrodzenia narodowego Śl. Cieszyńskiego. 1808. Pierwsze próby, podjęte przez ks. L. Szersznika, a później przez ks. M. Opolskiego celem zaprowadzenia języka polskiego w szkołach powszechnych. 1817—1823. Pierwsze książki polskie treści relig. dla dzieci.

1842—1847. Pierwsze związki młodzieży pol. w gimn. ewang. w Cieszynie, istniejące atoli b. krótko.

1848. Za inicjatywą Pawła Stalmacha przystępują adw. dr. Ludwik Klucki i notariusz Andrzej Cinciała do wydawnictwa „Tygodnika Cieszyńskiego” jako pierwszego pisma polskiego, przekształconego w r. 1851 na „Gwiazdkę Cieszyńską”; redakcję obejmuje P. Stalmach.

1857. Ks. Antoni Janusz wydaje pierwszy kancjonał polski dla ludności katolickiej.

1861. Józef Chociszewski zakłada w niem. gimn. kat. tajny związek polski p. n. „Towarzystwo Narodowe”. Otwarcie „Czytelnii Ludowej” w Cieszynie.

1863. W gimn. ewang. powstaje tajny polski związek młodzieży p. n. „Wzajemność”.

1865. Pierwszy kancjonał polski dla ludności ewangel., wydany przez pastora Jerzego Heczkę i P. Stalmacha.

1868. W Cieszynie zawiązuje się „Towarzystwo Rolnicze Ks. Cieszyńskiego”. Z jego inicjatywy powstają po wsiach liczne kółka rolnicze (94 do r. 1910), spółki drenarskie i kasy Raiffeisena. Za jego staraniem powstaje „Zimowa Szkoła Rolnicza” (1895), „Szkoła Gospodyń Wiejskich” (1918) i „Związek Spółek Rolniczych” (1908).

1871. Śląsk wybiera po raz pierwszy Polaka Jerzego Cienciałę, rolnika z Mistrzowic, posłem do parlamentu wiedeńskiego.

1873. Założenie towarzystwa „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“, wydającego książki treści przeważnie religijnej dla ludności katolickiej. Dziedzictwo zakupuje dom na „Starym Targu“, otwiera własną księgarnię, a w r. 1929 buduje dom na pomieszczenie własnej drukarni, istniejącej już od lat przedwojennych.

W tym samym roku powstaje „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek“, stwarzające oparcie materialne dla ludności polskiej (założyciel ś. p. H. Filasiewicz przy pomocy Wł. W. Lecha, Anczyca i Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie).

1878. Śląsk Cieszyński wybiera posłem do Sejmu w Opawie ks. Ignacego Świeżego.

1881. Ewang. Tow. Oświaty Ludowej (wydaje książki treści relig. dla ludności ewang. Założ. ks. Fr. Michejda).

1883. Ks. Ignacy Świeży zakłada „Związek Śląskich Katolików“ jako organizację polityczną dla ludności katolickiej.

1885. Założenie „Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego“. (Założyciele: Paweł Stalmach, ks. Ignacy Świeży, dr. J. Fiszer, Andrzej Kotula, ks. Antoni Fuzoń, dr. Jan Michejda, Jan Sztwiertnia, Alfred Brzeski, Franciszek Halfar.)

Pastor Fr. Michejda w Nawsiu zaczyna wydawać gazetki: „Przyjaciela Ludu“ dla ludności ewang., dla obydwóch wyznań „Przegląd Polityczny“ i „Rolnika Śląskiego“.

Ks. Ignacy Świeży wybrany posłem do parlamentu wiedeńskiego (posługuje do r. 1900).

1886. Założenie „Jedności“, nowego tajnego związku młodzieży polskiej w gimnazjum niemieckim w Cieszynie. Związek ten istnieje bez przerwy 28 lat aż do wybuchu wojny światowej. Z niego wychodzi większa część działaczy narodowych Ks. Cieszyńskiego z tej i tamtej strony granicy. Za przykładem Cieszyna powstają podobne związki w Bielsku (1892), niem. semin. naucz. (1893) i niem. szkole realnej w Cieszynie (1895). Por. Dr. Galicz, Pamiętnik „Jedności“, Cieszyn 1926.)

1887. Założenie „Tow. Domu Narodowego“, które po nabyciu i przebudowie kamienicy l. 12 w Rynku w r. 1900 otwiera Dom Narodowy w r. 1901 jako siedzibę najważniejszych towarzystw polskich na Śląsku.

1888. Nauczyciel Jerzy Kubisz zakłada pierwsze polskie Kółko Pedagogiczne w Ustroniu.

1890. Pamiętne zwycięstwo przy wyborach do sejmiku śląskiego w Opawie (posłami ks. I. Świeży, dr. Jan Michejda, Jerzy Cienciała).

1891. Przy pomocy dra H. Jordana z Krakowa powstaje w Cieszynie pierwsze na ziemi śląskiej Tow. Gimnastyczne „Sokół“ (założyciele: dr. Jan Michejda, Hilary Filasiewicz, ks. I. Świeży, dr. Antoni Dyboski, Adam Sikora). W ślad za nim powstają od r. 1903 inne, tak, iż do roku 1914 liczba ich wynosi 22, z czego większa część w zagłębiu Karwińskim.

1892. W Cieszynie zaczyna wychodzić „Miesięcznik Pedagogiczny“ jako organ nauczycielstwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim (zał. J. Kubisz, pierwszy redaktor H. Filasiewicz).

1894. Byli członkowie „Jedności“ Karol Kołek, Władysław Michejda i Józef Buzek zakładają „Stowarzyszenie Akademików Polskich na Śląsku „Znicz“, istniejące po dziś dzień.

1895. „Macierz Szkolna“ zakłada pierwsze prywatne gimnazjum polskie w Cieszynie.

1896. Założenie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie jako organizacji, obejmującej nauczycielstwo polskie całego Ks. Cieszyńskiego (inicjatywę daje Kółko Pedagog. w Ustroniu).

1897. We Frysztacie zakłada Fr. Friedel tygodnik radykalny p. t. „Głos Ludu Śląskiego“, mający zwalczać przede wszystkim czechizację Fryszackiego.

1903. Upaństwowienie gimnazjum polskiego w Cieszynie. Głównym czynnikiem, który się przez 8 najcięższych lat do jego utrzymania przyczynił i niestrudzenie gromadził fundusze, był długoletni skarbnik, sekretarz, później prezes Macierzy ś. p. ks. prałat Józef Londzin († 1929). Gimnazjum kosztowało do upaństwowienia okragło pół miliona koron austr. Najwięksi jego dobroczyńcy to mec. Antoni Osuchowski, Henryk Sienkiewicz i dr. Hassewicz.

1905. Uruchomienie pierwszej polskiej drukarni Towarzystwa Domu Narodowego pod firmą P. Mitreği.

1906. W Cieszynie zaczyna wychodzić pierwsze polskie pismo codzienne (dotąd były tylko tygodniki)

„Dziennik Cieszyński“ pod redakcją Władysława Zabawskiego.

1907. Pierwszy śląski kwartalnik literacki w Cieszynie „Zaranie Śląskie“ (założ. dr. Ernest Farnik; pismo upada po kilku latach, atoli wznowione w r. 1929).

Nowa austriacka ustawa wyborcza przyznaje Polakom w Cieszyńskim 3 mandaty. Jednakże wskutek niezgody stronnictw narodowych 2 z nich zdobywają socjaliści.

1909. „Macierz Szkolna“ i „Tow. Szk. Lud.“ w Krakowie zakładają w Orłowej polskie gimnazjum realne im. J. Słowackiego, istniejące do dziś.

Założenie pierwszego „Polskiego Tow. Turystycznego „Beskid“, które w r. 1921 łączy się z Pol. Tow. Tatrzańskim jako Oddział Cieszyński. „Beskid“ buduje schroniska na Ropiczce (spalone 1918) i Stożku (1920—1922).

1911. Zwycięstwo stronnictw narodowych przy wyborach do parlametu austriackiego (posłami ks. J. Londzin i dr. J. Michejda).

1914. Wybuch wojny światowej i tworzenie kompanij śląskich dla legjonów (H. Przepiliński, F. Hajduk, P. Łysek).

1918. Po rozpadnięciu się Austrii obejmuje w Cieszyńskim ster rządów Rada Narodowa; prezesami b. posłowie parl. austr. ks. J. Londzin, dr. J. Michejda, P. Reger.

Umowa z Czechami (5 listopada 1918), na podstawie której gminy etnograficznie polskie mają przysiąc Polsce, co do mieszanych zaś ma rozstrzygnąć późniejsze porozumienie się rządów w Warszawie i Pradze.

1919. Najazd czeski (styczeń) na nieprzygotowany zupełnie do walki Śląsk Cieszyński. Po walkach w Zagłębiu i pod Skoczowem pertraktacje. Do Cieszyna zjeżdża dla rozpatrzenia sprawy i utrzymania spokoju Komisja Aljancka.

1920. Wśród zgiełku walk podczas wojny bolszewickiej, gdy bolszewicy podchodzą prawie pod samą Warszawę, Rada Ambasadorów w Paryżu przyznaje większą, przemysłową część Śląska Cieszyńskiego z blisko 150.000 ludnością polską Czechom, mniejszą zaś (powiat bielski i wschodnią część cieszyńskiego) z okrojeniem prawie do połowy miastem Cieszynem Polsce.

Najnowsza część miasta (Saska Kępa) z głównym dworcem kolejowym i całą koleją Koszycko-Bogumińską dostaje się w ręce Czechów. Przy Polsce pozostaje tylko dawny przystanek Cieszyn-Bobrowka, który po dziś dzień od biedy tylko po częściowem rozbudowaniu go zastępuje dworzec kolejowy.

Książki o Śląsku: ks. Londzin, Bibliografia druków polskich w Ks. Ciesz., Stan szkół lud. w Ks. Ciesz. na początku XIX w., Zaprorowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńsk., Historia Generalnego Wikarjatu w Cieszynie, Polskość Śląska Cieszyńskiego 1924; Franciszek Popiołek: Dzieje Śląska Austrjackiego (z ilustracjami), Dzieje Cieszyna, Obrazki z dziejów kultury Śląska; ks. O. Zawisza, Dzieje Strumienia; ks. E. Grim: Życiorys i pamiętniki Stalmacha; dr. Bystron: Pamiętniki A. Cinciały; Jarosz Mieczysław: Śląsk Cieszyński; ks. Antoni Macoszek: Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim; K. Buzek: Przyczynek do geologii Śl. Cieszyńskiego; Roczniki „Beskidu Śląskiego”; A. Cinciała: Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku Ciesz.; dr. K. Nitsch: Dialekty śląsko-polskie; dr. J. Bystron: O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny.

Ruch literacki: Jan Kubisz: Z niwy śląskiej; ks. E. Grim: Z nad brzegów Olzy; Jan Łysek: Śpiący rycerze; Józef Lebiecznik: Heliogabal, Cieszymir; K. Berger: Nawrócony; G. Morcinek, nowele i powieści (Serce za tamą, Dwaj bracia). Ruch literacki koncentruje się w wydawanym od r. 1907 do 1909 przez dra E. Farnika kwartalniku „Zaranie Śląskie”, wznowionym po przewrocie w r. 1929 i wychodzącym odąd regularnie.

Najważniejsze pisma polityczne: 1. Gwiazdka Cieszyńska (najstarsze pismo, wychodzi od r. 1848), red. ul. Pokoju 6, 2. Głos Ludu Śląskiego, red. Szersznika 4, 3. Dziennik Cieszyński, red. ul. Głęboka, Grand Hotel, 4. Posel Ewangelicki, Miarki 20, 5. Nowiny Śląskie, hotel pod Wołem.

Praktyczny przewodnik po Cieszynie. Apteki: Apteka miejska, Rynek 6. Autobusy: Molin Jan, Rynek 1.

Ban ki: Bank Cieszyński, Stary Targ 4;
Bank Ewangelicki, G. Rynek 1; Cieszyńska
Kasa Oszczędności, Niemiecka 1. Powsz. Bank
Związkowy, Różana 2; Tow. Oszczędn. i Zal.,
Rynek 12; Ziemiński Bank Kredytowy, G. Ry-
nek 2; Związek Spółek Rolniczych, Rynek 3.

Biuro podróży: „Orbis“, Rynek 9.

Cukiernie: Barth Rudolf, Głęboka 13;
Klement Rudolf, Rynek 8.

Droguerje: Zima Wacław, Głęboka 10.

Drukarnie: Drukarnia „Dziedzictwa“,
Pokoju 6; Mitrega Paweł, dr. J. Michejdy 18;
Nowak Henryk, Schodowa 17.

Handel delikatesów: Frey i Wa-
leczek, Rynek 1; Edward Prchala, Rynek 3
(ostatni z pokojem śniadankowym).

Handel owoców: Józef Höfer, pl.
Św. Krzyża 4.

Handel kwiatów: Biedrawa Emil,
Zamkowa 6; Kramarczyk Rudolf, Głęboka 43;
Sprezel Rudolf, Głęboka 49.

Hotele: „Hotel pod Brunatnym Jele-
niem“, pierwszorzędny, 85 pokoi, ośw. elektr.,
centralne ogrzewanie, winda, łazienki, sala kon-
certowa, kawiarnia i restauracja; Grand-Hotel,
Głęboka 25, również dobry, 40 pokoi. Mniejsze:
Hotel pod Wołem, Szersznika 4. „Hotel pod
Modrą Gwiazdą“, Zamkowa 11.

Fotografia: Kubisz Tadeusz i Ska
(dawniej Pitzner), pl. Św. Krzyża 1, E. Jan-
daurek, Głęboka 56, Błahut Adolf, Szerszni-
ka 5.

Fryzjerzy: Brudny Paweł, Zamko-
wa 6, Hermann Franciszek, Rynek 20, Kos-
sak Wilhelm, Głęboka 25, Lasota Jakób, Szer-
sznika 5, Sukup Karol, pl. św. Krzyża 3.

Introligatorzy: Grzegórz Jan, Celesty 6, Kowala Jan, Górny Rynek 12, Lipowczan Karol, Głęboka 61, Nowak Henryk, Schodowa 17 i wszystkie drukarnie.

Kapelusznicy: J. Baibok, Głęboka 27, L. Himmer, Głęboka 37, H. Holewa, Głęboka 35.

Kawiarnie: Hotel pod Brunatnym Jeleniem, Rynek 20 (pierwszorzędna), Grand Hotel (dawniej Austria), Głęboka 25, K. Centralna, Rynek 10.

Krawcy: Juraszek Jan, ul. dr. Michejdy 9, Kabiesz Paweł i Ska, Głęboka 49, Kostrzewa Tomasz, Na Brzegu 67, Mikuszewski Juliusz, Nowe Miasto 8, Samiec Jerzy, Stalmacha 22, Sikora Józef, W. Brama 12, Zaręba Jan, W. Brama 10.

Księgarnie: Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra, pl. św. Krzyża 5, „Kresy“ Ska Handl., Stary Targ 14, Feitzinger Edward, Górny Rynek 10, Stuks Zygmunt, Głęboka 3.

Lekarze. W mieście jest 23 lekarzy. Pomoc lekarską znaleźć można każdej chwili w 3 miejscowych szpitalach: 1. Szpital Śląski, Bielska 4 (największy), 2. szpital O. Bonifratrów, Plac ks. Londzina 1. 3, szpital S. S. Elżbietanek, ul. Polna. Przy Szpitalu Śląskim istnieje Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, posiadające auto ratunkowe.

Przybory turystyczne: J. Huta, Stary Targ.

Restauracje: „Hotel pod Brunatnym Jeleniem“, Rynek 20, „Grand Hotel“, Głęboka 25, restauracja Domu Narodowego (Wł. Jaworski), Rynek 12, restauracja „Hotelu pod Wołem“ (R. Cichy), Szersznika 4, Adam Ko-

fin, Stary Targ 4, Schopf Alojzy, Szeroka 1, Kłapsia Andrzej, Głęboka 60.

Rzeźnicy i wędliniarze: Chmiel R., W. Brama 17, A. Deutscher, Głęboka 1, Hartmann R., Głęboka 1, Nowotarski Piotr, Szersznika 5, Seemann Amalja, Głęboka 11; pierwszorzędne wędliny posiadają także na składzie handle delikatesów E. Prchala i Waleczek & Frey w Rynku.

Sprzedaż gazet: „Orbis“, Rynek 9, R. Pszczółka, Niemiecka 2, „Ruch“ S. A., Dworzec.

Trafiki: Bernacik Emilja, Rynek 9, Blach Karolina, Stary Targ 2, Lipowczan Karol, Zamkowa 8, Macierz Szkolna, Piłsudskiego 2.

Teatr i Kina. Kino miejskie przy ul. Ratuszowej, tuż obok Rynku. Kino przy ul. Browarnej. Teatr, Plac Teatralny.

Ośrodkiem życia kulturalnego Polaków, którzy na mocy decyzji Rady Ambasadorów pozostali po tamtej stronie Olzy i włączeni zostali do organizmu państwowego Czechosłowacji, jest Czeski Cieszyn, cz. nasze dawne przedmieście Saska Kępa. Tutaj ma swoją siedzibę „Macierz Szkolna w Czechosłowacji“, ul. J. Máčka l. 29 (koło dworca), utrzymująca polskie gimnazjum realne w Orłowej i w różnych miejscowościach 8 szkół wydziałowych, 10 szkół ludowych i 49 ochronek; nadto cały szereg organizacji zarobkowych, spółdzielczych, oświatowych i politycznych. Ośrodkiem dla życia towarzyskiego stanę się niebawem budujący się obecnie „Dom Narodowy“ naprzeciw dworca kolejowego u wylotu ul. Strzelniczej, przewany narazie

skromnie Domem Reprezentacyjnym Tow. Oszczędn. i Zaliczek. Będzie to okazały 4-piętrowy gmach, mieszczący obszerną restaurację i kawiarnię i ubikacje, przeznaczone dla licznych towarzystw i organizacji narodowych, które w ten sposób uzyskają silną podstawę dla swego rozwoju. Restauracje w Cz. Cieszylinie: Dworzec, J. Czakan, róg Ostrawskiej i Frydeckiej, Puckmann, Partyka, ul. Saska Kępa.

Obydwa Cieszyny razem z gminami podmiejskimi tworzą dziś już znaczne środowisko ludzi, liczące przeszło 30.000 mieszkańców, z czego na Cieszyn przypada okrągło 17.000 (bez wojska), a na Cz. Cieszyn 10.000 mieszkańców.

Pod względem narodowościowym liczy obecnie Cieszyn około 70 proc. Polaków, 22 procent Niemców i 8 procent Żydów. W porównaniu z czasami przedwojennymi liczba Polaków wzrosła prawie w dwójnasób, natomiast w Cz. Cieszylinie coraz bardziej zaznacza się wzrost żywiołu czeskiego, którego tam przed r. 1920 prawie zupełnie nie było. Przyczyną tego jest głównie masowy napływ urzędników czeskich do licznych urzędów, jak starostwo, poczta, kolej i nowozałożone szkoły.

Miasto Cieszyn położone jest na wzgórzu, wznoszącym się od doliny Olzy od 260 do 320 m. Ilość opadów jest umiarkowana; ciepłe wiatry południowo-zachodnie mają otwarty dostęp przez Bramę Morawską. Ponieważ większych przedsiębiorstw przemysłowych jest w mieście niewiele (elektrownia, browar, fabryka Brown-Boveri) i ruch stosunkowo niewielki, jest tutaj powietrze czyste i wolne od

pyłu. Miasto posiada kanalizację i wodociąg, sprowadzający ze stoków Beskidów doskonałą górską wodę, czyni przeto zadosyć wszelkim wymaganiom higieny. Oświetlenie jest elektryczne, nadto jest gaz do użytku gospodarstwa domowego.

Nie brak również kąpieli. Miasto posiada dobrze urządzoną obszerną pływalnię i kąpiele słoneczne i powietrzne w odległości zaledwie 10 min. od Rynku. Łazienki przy ul. Zamkowej (tuż koło mostu nad Olzą) są również własnością miasta i są zaopatrzone w parówkę i wanny; można tu również korzystać z kąpieeli tlenowych i kwasowo-węglowych.

Chorzy znajdują w Cieszynie znakomitą sposobność leczenia, gdyż tutejsze szpitale (zwłaszcza Szpital Śląski) są wzorowo urządzone i posiadają sale operacyjne, pokoje do rentgenowania, lampy kwarcowe, aparaty Zandera i t. d.

Zważywszy wszystkie powyższe okoliczności, należy stwierdzić, że Cieszyn może zupełnie dobrze przy swoich urządzeniach zastąpić letnisko i uzdrowisko, tem bardziej, że w całym mieście panuje ład, porządek i czystość.

I do zabawy jest sposobność, gdyż są 2 kina i teatr, w którym często odbywają się przedstawienia tak polskie, jak i niemieckie. Stałe koncerty wieczorne odbywają się w 2 kawiarniach. Nadto jest kapela wojskowa 4 psp.

Wyjaśnień udziela, wysyła prospekty i pośredniczy w sprawach mieszkaniowych „Biuro Ruchu Obcych“, Hotel pod Brunatnym Jeleniem, m. 8, 9, Cieszyn.

Oprócz tego, jak wyżej wspomniano, jest Cieszyn najdogodniejszym punktem wyjścia

do wszystkich wycieczek w Beskidy Śląskie i nawet dalej do Małej Fatry i gór morawskich, jak Smrk, Radhoszcz itp.

Ligotka Kameralna. Koleją z Cz. Cieszyna do Gnojnika. Stąd autobus. Ligotka K. jest letniskiem, położonem na płn.-zach. stokach Goduli. P. w. na Praszywę, Godulę, Ropicę i Jaworowy. Przyzwoite umieszczenie w „Domu Kuracyjnym“ i gospodzie gminnej. Letnicy znajdują pomieszczenie u miejscowych gospodarzy i w kilkunastu willach.

Trzyniec. Doniedawna jeszcze wieś, dziś już miasto (6000 mieszkańców), zawdzięcza Trzyniec swój rozwój otwarciu kolei Koszycko-Bogumińskiej w r. 1872 i przeniesieniu hut żelaznych z Ustronia. Przedtem była to maleńka wioska bez najmniejszego znaczenia. Dopiero od r. 1872 rozpoczął się jej rozwój. Dzisiaj jest to miejscowość przemysłowa, należąca do najznacześniejszych w Czechosłowacji. Są tu wysokie piece (4), produkujące przeszło 3000 q surowca na dobę, stalownie, walcownie szyn, fabryka drutu, cegły szamotowej, amoniaku itd. Trzyniec zatrudnia przeszło 6000 robotników, garnących się tutaj ze wszystkich gmin sąsiednich. W miejscu jest dobrze urządzony szpital, łaźnie, duży hotel, liczne restauracje i sklepy. Dalej są tu 2 kościoły, 1 kat. w stylu gotyckim, drugi mniejszy ewang. Ludność przed przewrotem przeważnie polska z nielicznym odsetkiem Niemców (urzędnicy i niżsi funkcjonariusze hut), obecnie jest mieszana wskutek silnego napływu Czechów, czego wyrazem są aż 3 kategorie szkół: polska, niemiecka i czeska. Po przewrocie w r. 1918 aż do rozgraniczenia kraju w r. 1920 robotnicy tutejsi

nieraz czynnie i publicznie manifestowali swoje polskie przekonania.

Pw. na W. Czantorję, Jaworowy i Ostry.

Bystrzyca n. O. Duża wieś nad Olzą, 2—3000 mieszkańców, przeważnie ewangelików. Drewniany mały filjalny kościół katolicki należy do probostwa w Wędryni. Obok szkół powszechnych 2 szkoły wydzielone, polska i czeska. Kilka porządnych restauracji w centrum gminy niedaleko stacji, w których można również przenocować. Latem trochę letników.

P. w. na W. Czantorję, Łączkę i Stożek, na Kozubową, do doliny Kopytnej i na Ostry.

Jabłonków. Jabłonków leży w malowniczej dolinie między Olzą a Łomną, jej dopływem z lewej strony. Jest on niewątpliwie bardzo starem miasteczkiem, sięgającym początkami swemi zamierzchłej przeszłości, równie starem jak Cieszyn, a może nawet jeszcze starszem. Nie bez podstawy jest tedy przypuszczenie, że spotykana w starych pismach nazwa „Jamnica“ jest identyczną z Jabłonkowem. Jeżeli się zważy, że tedy prowadziła stara droga handlowa ze Śląska do Węgier, to przypuszczenie to jest nie tylko prawdopodobnem, lecz uzasadnionem. Mieszkańców Jabłonkowa nazywają dotąd Jackami. Co do tej nazwy istnieją różne hipotezy; w każdym razie nazwa ta nie pochodzi od imienia Jacek, którego się tutaj wogóle nigdzie nie spotyka. Wobec tego wszelkie cechy prawdopodobieństwa ma hipoteza, że Jackowie jabłonkowscy pochodzą od sarmackiego plemienia Jazygów, którzy przed na-

jazdem Madziarów z Węgier wywędrowali i tutaj się osiedlili. Nazwa Jackowie utworzona byłaby zatem na podstawie etymologii ludowej. Za tą hipotezą przemawiałby także odrębny strój jabłonkowski, nigdzie zresztą na Śląsku niespotykany. W Jabłonkowie i okolicy dosyć rozpowszechniona jest piosnka:

W Jabłonkowie są Jackowie,
Rozumieją każdej mowie,
Wandrowali z Węgrem, Turkiem,
Szli na szançe z Brandenburkiem i t. d.

Pewnem jest, że już w r. 1327 Jabłonków był miasteczkiem, gdyż stwierdza to wzmianka w „Instrumencie“ ks. Kazimierza cieszyńskiego. Miasto zostało zniszczone pod koniec wieku XV przez Węgrów i nowo wybudowane przez Kazimierza II. W r. 1569 otrzymała Katarzyna Sydonja, druga żona ks. Wacława, Jabłonków w dożywocie i tutaj przebywała. W XVI w. należało miasto do prawa milowego m. Cieszyna, ale w r. 1560 otrzymało za opłatą prawo warzenia piwa. Jeszcze dziś jedną kamienicę przy ul. Polskiej nazywają starym browarem. Protestantyzm zaczął się tu szerzyć około połowy 16 w. i ludność pozostała protestancką aż do r. 1679. Miasteczko posiadało prawo magdeburskie, ale mimo wszystko ponosiło pewne ciężary na rzecz Komory Cieszyńskiej, np. zwózkę drzewa do księżącego tartaku. Przeciwno napadom nieprzyjacielskim zaopatrzone było w mury i rowy. Najcięższe czasy nastały dla niego podczas wojny 30-letniej, podczas której wiele ucierpiało. W r. 1645 znalazła tutaj schronienie księżna cieszyńska Elżbieta Lukrecja, a w r. 1665 przechodził tędy, wyparty przez Szwedów z swego kraju,



R. 34. Stare, dziś już nieistniejące domy w Jabłonkowie.

król polski Jan Kazimierz, kiedy przez góry karpackie zpowrotem podążał do Polski, do wiernego mu Lwowa, by na nowo rozpocząć walkę z najeźdźcą.

Wskutek bliskości granicy węgierskiej miasto często narażone było na opłatę danin i utrzymywanie wojsk bądź nieprzyjacielskich, bądź swoich, co na jedno wychodziło. Za czasów spokojniejszych zakwitło w Jabłonkowie szczególnie tkactwo, którego wyroby były poszukiwane i daleko rozchodziły się po świecie. Te szczęśliwe czasy skończyły się, gdy wybudowano kolej i nastały fabryki. W dodatku niszczyły jeszcze miasto częste pożary, z których najgroźniejszym był pożar trzydniowy z r. 1890, który zniszczył wielką część zabudowań. Mimo wszystko w ostatnich dziesiątkach lat Jabłonków znacznie się podniósł. Jest on siedzibą sądu powiatowego, posiada kościół kat. z charakterystyczną wieżą i pięknymi gotyc-

kiemi ołtarzami, prócz tego większą kaplicę, nowy zupełnie szpital S. S. Elżbietanek, położony o 10 min. na wschód od miasta, na wzgórzu i nowe zupełnie budynki szkolne. Na rynku stoi kolumna rokokowa z figurą Matki Boskiej. Doniedawna stały tu dwa starożytne domy z drewnianemi podsieniami, obecnie już zniesione. Nową budowlą jest także ratusz z dużą salą koncertową i teatralną. Za czasów przedwojennych starały się wpływowe czynniki nadać miasteczku zewnętrzny pokost niemiecki. Dziś po przewrocie i rozgraniczeniu kraju niemczyzna coraz bardziej upada, ale zato zjawił się gość, nigdy przedtem niewidziany — Czech. Ni stąd, ni zowąd, powstały tu nagle 2 szkoły czeskie, powszechna i wydzielowa. Jeżeli mowa o Jabłonkowie, nie można pominąć milczeniem okoliczności, że tutaj urodził się pierwszy poeta ludowy na Śląsku Cieszyńskim, piszący po polsku, mianowicie Adam Sikora († 1871). O jego popularności świadczy fakt, że jego pieśni religijne wyszły drukiem w Krakowie i że je lud katolicki śpiewa w kościele. „Gwiazdka Cieszyńska“ zaś drukowała jego wiersze świeckie i okolicznościowe.

S z a ń c e j a b ł o n k o w s k i e. Idąc z Jabłonkowa bitym gościncem w kierunku półd.-zach., dochodzi się po 1 g. do rozległej górskiej wsi Mosty, a stąd po dalszej godz. do najgłębszego obniżenia Beskidu Zachodniego, do słynnej przełęczy Jabłonkowskiej (551 m). Równolegle z drogą prowadzi tor kolei Koszycko-Bogumińskiej, aż wreszcie kolej kryje się w 600 m długim tunelu, podczas gdy droga prowadzi ponad nim dalej na Słowację. Mniej więcej w środku nad samym tune-

lem oddziela się od gościńca wpr. i prowadzi pod górę inna droga, na której wznoszą się obwarowania, „szańce jabłonkowskie”. Droge i szance założono w r. 1578, a więc za czasów panowania księcia Wacława. Odegrały one w historii dosyć poważną rolę, gdy kraje austriackie zagrożone były napadami ze strony Turków i Węgrów. Podczas wojny 30-letniej zdobył je w r. 1626 Mansfeld i trzymał się w nich blisko rok. W r. 1683, gdy Turcy ruszyli na zdobycie Wiednia, wzmocnili przed grożącym niebezpieczeństwem załogę szanców obywatele cieszyńscy i rycerstwo śląskie. Z powodu braku opieki dopiero w ubiegłym wieku szance te opustoszały. Do dziś dnia pozostały tylko resztki kazamat i ogromny rów w kształcie gwiazdy, otaczający grodzisko. Tylko one przypominają, że kiedyś było to miejsce obronne, zasłaniające ziemię cieszyńską przed najazdami nieprzyjaciół.

Jabłonków jest pw. na „szańce”, Gierową, W. Stożek, w dolinę Łomny, w pasmo Połomów, do Białego Krzyża i na Kozubową.

21. Dolina Łomny.

Z pasma Ropicy opadają do doliny Olzy poprzeczne doliny Łomny, między Kozubową, Babim Wierchem a Skalką i W. Połomem, Kopetnej między Ostrem a Kozubową i dolina Tyry między Ostrem i Jaworowym. Najpiękniejszą z nich jest niewątpliwie dolina Łomny, w której leżą wsie Dolna i Górna Łomna. Długość jej wynosi 13 km. Zalesione stoki otaczających ją gór opadają miejscami aż do dna doliny, przez którą

potok Łomna toczy swe jak kryształ czyste fale. Wejście do niej tworzy wysoki most kolejowy, a stąd blisko 3 godz. trzeba iść drogę, zanim się dojdzie do jej górnego końca. Zanim tam turysta stanie, czeka go jeszcze jedna niespodzianka. W Górnej Łomnie, zwanej ogólnie



R. 35. Kościół w Sałajce (G. Łomna).

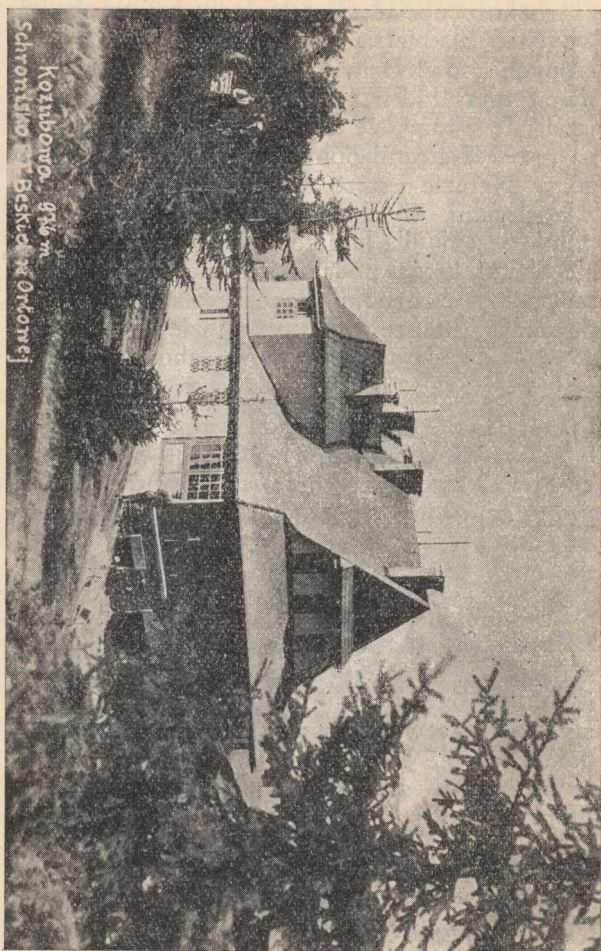
Sałajkę, zobaczy z prw. strony na wzgórzu śliczny stylowy kościółek, do którego górale z pobliskiej Słowaczyny w czasie odpustów urządzają masowe pielgrzymki. Lesisty krajobraz nadaje temu widokowi jeszcze więcej uroku. Zbytecznem dodawać, że powietrze jest w tej dolinie orzeźwiające i balsamiczne. Co

za rozkosz upajać się takim powietrzem i wdychać całą piersią woń żywicy z okolicznych bujnych lasów! Dziwić się należy, że dotąd nie stanął tutaj żaden zakład leczniczy, zwłaszcza jeżeli się zważy, że miejscowość jest chroniona przed wiatrami północnymi przez okoliczne góry. Narazie jest tu tylko wygodna gospoda z noclegami. W chatach góralskich jest także pomieszczenie dla letników. O skalistym szczycie Skalki krążą podania, że niegdyś miał się tam ukrywać rozbójnik Janosik, a nad potokiem pokazują koliste miejsce, gdzie sobie wraz z swoją bandą urządzał tańce zbójckie.

Z Sałajki można łatwo wejść wzdłuż potoka Jelitów na W. Połom 1067 m, znaki żółte, albo też na M. Połom, znaki niebieskie. Przez przełęcz Łacznów 823 m prowadzi stąd droga do Morawki, zn. żółte.

22. Kozubowa 976 m.

Obok Girowej i Stożka najbliższą górą koło Jabłonkowa jest K o z u b o w a. Jest ona pierwszą (od płd.) odnogą wschodnią pasma Ropicy i leży między dolinami Ł o m n y i K o p y t n y. Ze szczytu roztacza się bardzo piękny widok, choć nie tak rozległy i urozmaicony, jak ze Stożka. W szczególności widać stąd jak na dłoni miasto J a b ł o n k ó w i stację kolejową N a w s i e, dolinę O l z y z wszystkimi jej wsiami, huty trzynieckie i C i e s z y n, od wschodu W. S t o ż e k ze schroniskiem P. T. T., za nim całe pasmo Wiślańskie od B a r a n i e j po K l i m c z o k, na płd.-wsch. przepiękny jest widok na G i r o w ę, przełęcz J a b ł o n k o w s k ą, R a c z ę, a przede wszystkim



R. 36. Schronisko polskie na Kozubowej.

kiem na Małą Fatrę z Rosudcem i F. Krywanem, od pld. na pasmo Połomów, od zach. i pln. zach. na pasmo Ropicy. Przed kilkunastu jeszcze laty cały szeroki grzbiet szczytowy był olbrzymią halą, obecnie pokrywa go młody las, ozdobny miejscami w limby i kosodrzew. Wśród tego lasu prowadzi szczytem aleja na sąsiedni szczyt Kamienisty 938 m w kier. pld. W zimie zbocza góry w kierunkach pld.-wsch. i pln.-wsch. przedstawiają nader korzystne tereny dla narciarzy. Doniedawna jeszcze należała Kozubowa do gór niezbyt często odwiedzanych, do czasu, gdy „Polskie Towarz. Tur. „Beskid“ w Orłowej*) wzniosło na niej okazałe i wszelkim wymaganiom kulturalnym odpowiadające schronisko. Budowę rozpoczęto w roku 1928 według projektu arch. E. Dawida i ukończono ją w r. 1929. Uroczyste otwarcie odbyło się dnia 8 września 1929. Jest to piękny, obszerny, murowany budynek z ozdobnym frontonem. W stylizacji uwzględniono motywy budownictwa swojskiego. W suterrenach pomieszczona jest kuchnia i jedna jadalnia. Piękne kamienne schody prowadzą na parter, w którym mieści się druga jadalnia, a obok niej bufet restauracyjny i od str. pld. oszklona weranda. Oprócz tego na parterze i piętrze jest 13 pokoi sypialnych z kaflowymi piecami, ogółem łóżek 60 i 3 wspólne miejsca noclegowe, tak, iż schronisko pomieścić może do 100

*) Są to nasi b. członkowie, którzy zmuszeni rozgraniczeniem kraju, założyli tam oddzielne towarzystwo w r. 1921. Prezesem jest Władysław Wójcik, insp. szkolny w Cz. Cieszynie, skarbnikiem Gustaw Zielina, profesor w Orłowej.

osób. Dodać należy, że wodociąg zaopatruje je w świeżą, źródlaną wodę, że jest łazienka i są higienicznie urządzone miejsca ustępowe.

Schronisko na Kozubowej jest jedynym polskim schroniskiem na Śląsku Czeskim i jako takie posiada wielkie znaczenie, gdyż tworzy ośrodek, koło którego skupiać i nadal rozwijać się będzie polski ruch turystyczny z tamtej strony kordonu. Wprost nieocenionym skarbem jest ono dla ludności polskiej zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego, która zmuszoną jest mieszkać w przesyconem wyziewami i dymem hut, fabryk i kopalń powietrza. Dla niej góry śląskie są prawdziwem błogosławieństwem, gdyż tu może oddychać czystem, ożywczem powietrzem, zapomnieć o troskach dnia powszedniego i rozkoszować się pięknnością przyrody i kraju rodzinnego. A to wszystko rozbudzi u niej tem większą miłość do ukochanej ziemi śląskiej, tak, iż żadne zakusy wrogów z serca jej nie wydrżą. Dziełem tem Tow. „Beskid“ w Orłowej zdobyło sobie wielką zasługę i dlatego ze strony społeczeństwa polskiego należą się mu wyrazy uznania i serdecznej podzięk. Usiłowania zaś jego powinny się spotykać z życzliwością i jak najdalej idącym poparciem wszystkich rodaków bez względu na granice.

Ceny w schronisku: łóżko z pościelą 12 Kcz, bez pościeli 6 Kcz, dla członków „Beskidu“ i P. T. T. za okazaniem legitymacji na r. b. 50% zniżki, za opał dopłaca się w zimie 4 Kcz. Wycieczki szkolne otrzymują noclegi po 2 Kcz i 1 Kcz. Wstępne do schroniska 1 Kcz, dla członków B. i T. T. 50 h.



R. 37. Widok z Kozubowej na Stożek i Jabłonków.

Drogi: a) Z Jabłonkowa-Nawsia przez Milików, $2\frac{3}{4}$ —3 g.; znaki żółte; ze stacji wpr. drogą, przed „Gospodą pod Lwem“ zboczyć wpr. popod tor kolejowy i dalej iść koło tartaku przez most na Olzie. Stąd należy skierować się wpr. polną ścieżką, którą dojdzie się do gospody Mrózka w Milikowie. Następnie idzie się koło płotu wlv. nad potoczkiem aż do lasu u podnóża góry ciągle w kier. zach. Niebawem miejscami dosyć stromą ścieżką wydostajemy się na nowozbudowaną przez Tow. „Beskid“ drogę wozową, prowadzącą po prawem zboczu góry, która zaprowadzi nas do przysiółka Liście. Nad niem widocznem jest już schronisko. Zamiast piąć się bardzo stromo wprost w górę, idziemy dalej wlv. drogą jezdnią, która nas z prawej strony zaprowadzi pod same schronisko. Droga o tyle niedogodna, że prawie ciągle idzie się w słońcu.

b) Z Łomny, $2\frac{1}{2}$ —3 g., znaki zielone; z przystanka kolejowego w Łomnej wpr., po 10 min. wlv. pod szczyt Kiczery 742 m, stąd na szczyt Kikulę 785 m i dalej w kier. płn.-zach. na Kozubowę, której schronisko zdaleka już jest widoczne.

c) Z Bystrzycy, 3— $3\frac{1}{2}$ g., znaki zielone; ze stacji wpr. drogą poza tor kolejowy, przez potok Głuchową i most na Olzie drogą do Koszarzysk. Stąd znaki zielone prowadzą dalej doliną Kopetnej do schroniska im. Hadaszczoka na Babim Wierchu. (Prof. Hadaszczok, jeden z założycieli B. V.) Dlatego trzeba przed przejściem na lewy brzeg potoka uważać i skierować się wlv. za znakami żółtymi w stronę

Milikowa. Te niebawem zbaczają wpr. na przedgórze i wkrótce doprowadzają nas do drogi jezdnej, o której mowa pod a.

d) Na Kozubową można także wejść z doliny Łomny przez Kamienisty, 2½ g. Niedaleko miejsca, gdzie dolina załamuje się ku płd., zboczyć należy za drugą szkołą wpr. w kier. płn. na drogę jezdnią, prowadzącą do osiedla Kamieniste, skąd przez wierz Kamienisty (938) przechodzi się na szczyt Kozubowej.

e) Z Kozubowej przejść można łatwo na główne pasmo Ropicy, przechodząc najprzód na Kamienisty, a stąd kierując się na zachód za znakami żółtymi, 1½ g. do schroniska B. V. im. Hadaszczoka na Babim Wierchu. Schronisko to, to sympatyczny częścią parterowy, częścią piętrowy domek drewniany z bufetem i 12 miejscami noclegowymi. Stąd w kier. płn.-zach. można łatwo wejść na długi grzbiet Sławicza 1051 m, wlv. za znakami najpierw czerwonymi, potem żółtymi można zejść do Górnej Łomnej, wpr. zaś za znakami czerwonymi dostajemy się przez Kałużny 991 m na szczyt Ropicy 1082 m, zbaczając zaś z Kałużnego wpr. za znakami niebieskimi na Ostry.

23. Ostry 1043 m.

Najbliższym sąsiadem Kozubowej w kier. płn.-zach. jest oddzielony od niej doliną Kopytnej wierz Ostry, który oglądany z doliny Olzy, jest podobny do dzwona i kształtem tym przypomina widok Skrzycznego od kotliny Żywieckiej. Jest on otoczony

szeregiem przedgórzy, jak Kikula, Żor, Skałka, Plenisko i Koziniec. Stoki góry i przedgórz pokrywa zielona szata bujnych lasów. Na płd. i płd.-wsch. zboczach bardzo często jeszcze można spotkać żmije. Sam szczyt jest zalesiony i dlatego mimo znacznej wysokości nie jest Ostry górą widokową.



R. 38. Schronisko B. V. im. Hadaszczoka na Babim W.

Szerszy widok roztacza się tylko z hal, ciągnących się w kier. płd.-zach. od szczytu, chociaż i te po większej części są dziś już także zalesione. Z dawnego gospodarstwa szalasowego utrzymał się dotąd tylko jeden większy szalas. Z hal widok w kier. wschodnim i płd.

Drogi: a) Z Bystrzycy przez Karpentną, znaki niebieskie, $3\frac{1}{2}$ godz. Ze stacji w Bystrzycy wpr. przez most na drugi brzeg Olzy i następnie polami do wsi Kar-

pentnej i stąd na przedgórze Plenisko, dalej na Koziniec i przez las na szczyt.

b) Z Bystrzycy przez dolinę Kopytnicy, 3 g. Ze stacji za Olzę na l. brzeg, stąd drogą do Koszarzysk za znakami zielonemi. Przed leśniczówką skierować się należy wpr. w dolinę Kopytnicy, dopływu Kopetnej z l. brzegu. Stąd ścieżka prowadzi między zboczami Skalki, Żoru i Kikuli w kier. zach. na szczyt.

Ze szczytu Ostrego niedaleko jest na Kałużny i do schroniska im. Hadaszchoka, a stąd dalej na wschód do schroniska polskiego na Kozubowej (ok. 3 g.).

24. Ropica 1082 m.

Ropica jest najwyższym punktem w całym paśmie od M. Połomu po Praszywę. Doniedawna szczyt jej był zupełnie zalesiony i pozbawiony widoku i dlatego też nie był celem osobnych wycieczek, owszem obchodzono go od str. wsch. i zachod. Widok otwierał się tylko o kilkadziesiąt metrów poniżej szczytu od str. zach. na dolinę Morawki, Trawny i Łysą. Odkąd jednak od str. półn. wycięto po sam szczyt zniszczony przez burzę i śnieżycę las, otwiera się zeń wspaniały widok na płn., płn.-zach. i płn.-wschód. Na zboczu płn., jakie 150 m poniżej szczytu, leży główne źródło Ropiczanki, wpadającej pod Cieszynek (przed 3 jazem) do Olzy. Woda tego źródła posiada chyba najniższą temperaturę w całym Beskidzie Śląskim, gdyż nawet podczas najgorętszego lata wykazuje tylko 4° C. Również spotyka się pod szczytem kosodrzewinę. Dziś zatem warto zwiedzić szczyt Ro-

picy, ale najlepiej połączyć wycieczkę tę bądź z wycieczką na Jaworowy, bądź na Ropiczkę.

Drogi: O drogach mowa przy Jaworowym, wzgl. Ropicze.

25. W. Jaworowy 1032 m.

Od głównego pasma Ropicy oddziela się jako północne odgałęzienie między dolinami Rzeki i Tyry grupa Jaworowego z stromo opadającymi zboczami. Najwyższy szczyt jest łysy i dlatego widok stąd jest przepiękny i bardzo rozległy. Na płn. leży przed nami otwarta cała nizina śląska z miastami Cieszyn, Frysztat i zagłębie Karwisko-Ostrawskie aż hen po pogrążony we mgle Śląsk Górny; wpr. widzimy wzgórza i góry koło Golezowa, Skoczowa i Bielska; rozpoznać można „Klementynówkę pod Magórą, Skrzyczne i Baranią; przed nimi ciągnie się całe pasmo do W. Czantorji aż po Stożek; tuż pod nim widać jak na dłoni dymiące huty trynieckie, Bystrzycę i Nydek z doliną Głuchowy. Za Stożkiem i Baranią wznosi się Babia Góra i Pilsko; przy sprzyjającej pogodzie dostrzec można nawet nad dolinami i nizinami Istebny wyszczerbione turnie Tatr. Na południu tuż przed nami wznosi się lesisty Ostry, obok niego Kozubowa, dalej Skałka, W. Połom, jeszcze dalej na płd. wschód Racza, M. Fatra z Rosudcem i Krywaniem Fatrzańskim; tuż przed nami na płd.-zach. wznosi się Ropica, dalej na zach. Trawny, Łysa, Radhoszcz, Ondřejník, bliżej Kotarz i Praszywa, dolina Rzeki, Godula nad Ligotką

Kam., wpr. zamek w G n o j n i k u, dalej wreszcie wieże miasta F r y d k u.

O 20 min. drogi z właściwego szczytu, na wsch. na wysokości 947 m, w środku tej grupy górskiej stoi zbudowane z kamienia, solidne schronisko Beskiden-Verein'u. Posiada ono dobrze urządzonej restaurację, jest



R. 39. Schronisko B. V. na Jaworowym.

cały rok otwarte i daje pomieszczenie 50 osobom, a w razie konieczności i więcej. Zostało ono wybudowane w r. 1895 i jako takie jest najstarszem schroniskiem w Beskidach Śląskich, jeżeli nie uwzględnimy drewnianej budy na Łysej, zbudowanej wprawdzie już w r. 1880, ale niezagospodarowanej. Ponieważ Jaworowy jest b. często odwiedzany przez Niemców cieszyńskich, uważają go oni niejako za swój „Hausberg“. Ogólna frekwencja roczna jest pokaźna

i wynosi 4—5000 osób. Przed schroniskiem jest grupa kamieni i ogródek z roślinami alpejskimi.

Drogi: a) Z Trzycieža (Střitiěž) przez Rzekę, znaki zielone, 3 g. Ze stacji kolejowej wpr. polnemi drogami do Smilowic 40 min.; stąd drogą gminną do Rzeki; koło kamieniołomów pod Godulą i gospody należy skierować się wlv. zakosami na przedgórze Gutski Wierszczek i stąd powoli i wygodnie w kierunku płd.-wsch. pod samo schronisko na M. Jaworowym.

b) Z Trzyńca przez Guty, znaki niebieskie, ok. 3 g. Z dworca kolej. wpr. drogą aż do miejsca, gdzie dzieli się w 3 kierunkach; idzie się znów wpr. koło szkoły przez most na Olzie i dalej wprost w kier. płd.-zach. koło kościoła ewang. aż do goścince, „drogi cesarskiej“ Frydek-Jablónków, gospoda na „Tyrskiej“; uszedłszy wpr. kilkadziesiąt kroków, zbacza się wlv. na drogę gminną do Gut i dalej za znakami aż do dolinki między Kempnym a Jaworowym. Tu wlv. pod górę w 4 zakosach prawie ciągle lasem aż do napotkania znaków zielonych z Rzeki, który doprowadzają do schroniska.

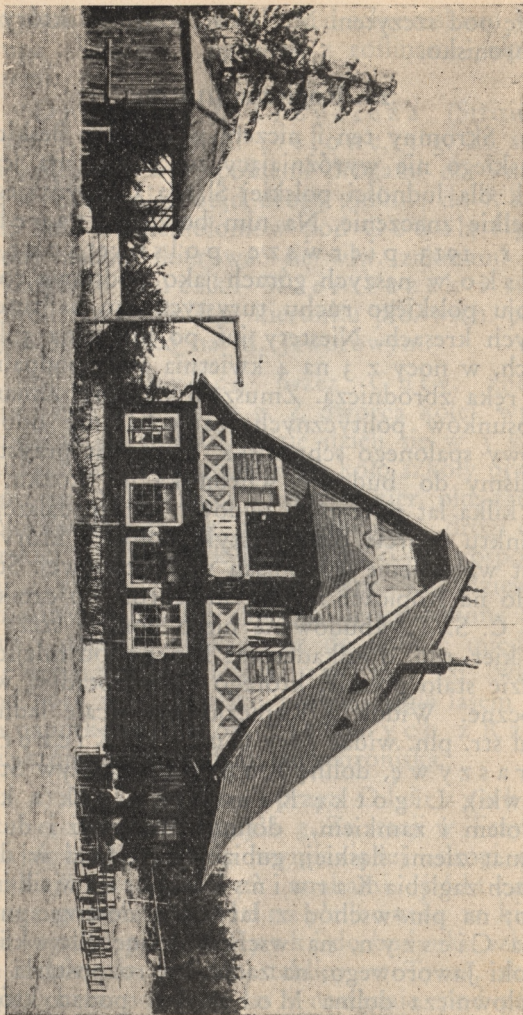
c) Z Trzyńca przez Oldrzychowice, znaki żółte, 3½ g. Ze stacji w Trzyncu jak pod b aż do wymienionej „drogi cesarskiej“. Stąd dalej za znakami żółtymi drogą gminną do Oldrzychowic w kier. płd. wzdłuż potoku Tyrki do budynku szkoły i dalej do gminnej tablicy w Tyrze, skąd wpr. przez potok w las i następnie pod górę dosyć uciążliwie w 30 i kilku serpentynach na

hałę pod szczytem M. Jaworowego, na którym schronisko.

26. Ropiczka 918 m.

Skromny ten i niczem wśród gór Beskidu Śląskiego nie wyróżniający się szczyt ma jednak dla ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego wielkie znaczenie. Na nim bowiem stało w r. 1913 pierwsze polskie schronisko w naszych górach jako podstawa rozwoju polskiego ruchu turystycznego na tutejszych kresach. Niestety już po niespełna 5 latach, w nocy z 3 na 4 kwietnia 1918 podpaliła je ręka zbrodnicza. Zmuszeni zupełną zmianą stosunków politycznych, zaniechaliśmy odbudowy spalonego schroniska, natomiast przystąpiliśmy do budowy schroniska na Stożku, a w kilka lat potem do budowy jeszcze dalszego punktu oparcia dla turystyki polskiej, którym jest wzniesienie schroniska na Kozubowej. Stało na Ropiczce niebawem schronisko czeskie K. Č. S. T., zbudowane nieco poniżej szczytu w kier. płd. o kilkadziesiąt kroków od miejsca, gdzie stało polskie, którego ślady dotąd są widoczne. Widok z Ropiczki jest wcale ładny. Od str. płn. widać góry G o d u l ę, K i c z e r ę, P r a s z y w ę, dolinę R o z t o k i (dopływ Stonawki), L i g o t k ę K a m., G n o j n i k z kościołem i zamkiem, dolinę Stonawki i duży szmat ziemi śląskiej, gubiący się gdzieś w dymach zagłębia K a r w i ń s k o - O s t r a w s k i e g o; na płn.-wschód z łatwością dostrzec można C i e s z y n, na wschód dolinę R z e k i i stoki Jaworowego; na zachodzie rozpostarła się malownicza dolina M o r a w k i, ponad którą wznosi się potężny łuk T r a w n e g o, z poza

R. 40. Schronisko K. Č. S. T. na Ropiczce.



którego wygląda szczyt Łysej Góry, najwyższy na Śląsku; na płd. wreszcie rozkoszuje się wzrok zielenią bujnych lasów na stokach Ropicy.

Drogi: a) Z Trzycieża przez Rzekę, 2½ g, znaki zielone (jak droga na Jaworowy). Przed wejściem w dolinę atoli skierować się należy wpr. za znakami żółtozielonemi, później wlv. za zielonemi w siodło między Ropicznikiem a Godulą, skąd w kier. płd. za temiż znakami grzbietem aż do schroniska K. Č. S. T.

b) Z Gnojnika przez Ligotkę Kameralną, ze stacji wpr. do Ligotki Kam. gościńcem 2 km, znaki zielone, 25 min. (jest także autobus). Z Ligotki możliwe są 3 wejścia na Ropiczkę: 1) za kościołem katolickim wlv. za znakami żółtymi przez Godulę 739 m w kier. wsch.; znaki te po przejściu szczytu łączą się z zielonemi, za którymi jak pod a) dalej wgóre, 2 g., 2. za znakami zielonemi przez dolinę Roztoki i dalej po płd.-zach. zboczu Goduli w siodło pod Ropicznikiem i dalej, jak pod a) 1½ g.; 3. za znakami niebieskimi przez Kiczorę; za Zakładem Kuracyjnym wpr. w kier. płd.-zach. aż do czerwonych znaków, prowadzących z Praszywy przez Kotarz, 899 m (wybitny punkt widokowy); tu zboczyć za znakami wlv., i dalej grzbietem 2 g.; droga dosyć długa, ale miła; piękny widok na doliny Stonawki i Morawki i wprost wspaniały na Trawnny i Łysą. Łysy szczyt na południowym krańcu hal, pokrywających grzbiet Kiczery (tu jeszcze resztki daw-



41. Widok z pod szczytu Ropiczki na Trawny i Łysą Górę.

nego gospodarstwa szalasowego) to Czupel 862 m, z pod którego wytryska źródło Stownik (wpr. 10 min., rozłożyste buki).

27. Godula 739 m.

Jest to szczyt niepokąźny, ale przy sposobności zwiedzania Ligotki Kam. warto się nań wybrać. Środkowe części stoków od str. półn. są zalesione, szczyt natomiast, pod który podchodzą gospodarstwa chłopskie, jest zupełnie łysy. Są tutaj kamieniołomy piaskowca Godulskiego koloru szaro-zielonawego, poszukiwanego i cenionego przy budowach kamiennych. Widok z Goduli mimo małej wysokości góry jest dosyć rozległy. Widać stąd większą część Śląska Cieszyńskiego, Trzyniec, Cieszyn, Frysztat, okolice Skoczowa, Ostrawy i t. d., Jaworowy z schroniskiem, dolinę Olzy, W. Czantorję, Stożek, Klimczok i Baranią.

Drogi: a) Z drogi jezdnej przy kościele katol. przez potok, znaki żółte, 1 g; stąd wlv. koło gospod. chłopskiego i dalej przez las, południowym stokiem góry aż na szczyt.

b) Zejścia: 1. Koło kamieniołomów na zachód;

2. Z Goduli do Rzeki, znaki żółto-zielone, $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ g. ze szczytu w kier. płd.-wsch. za znakami żółtymi aż do miejsca, gdzie napotyka się znaki zielone, za którymi wlv. w dół przez las do gospody w Rzece koło kamieniołomu. Stąd można się dostać zpowrotem do Ligotki, idąc ścieżką między łąkami, polami a krańcem lasu wzdłuż północnych stoków Goduli, 1 g.

Z L i g o t k i K a m. można urządzać bardzo miłe przechadzki do doliny R o z t o k i, O d n o g i i S t o n a w k i i półdniowe niemyczące i bardzo wdzięczne wycieczki na G o d u l ę, R o p i c z k ę, K o t a r z, K i c z e r ę z C z u p l e m i P r a s z y w ę.

28. Praszywa 843 m.

Ostatnią, najdalej na płn.-zachód wysuniętą górą w paśmie Ropicy jest lesista P r a s z y w a. Znajduje się tutaj (704 m) starożytny drewniany kościółek pod wezwaniem św. A n t o n i e g o, zbudowany w r. 1640 przez J e r z e g o h r. O p p e r s d o r f a, pana na Frydku*). Co roku w czerwcu, w niedzielę najbliższą po św. Antonim, odbywają się na Praszywie odpusty, ściągające tysiące pątników z bliższej i dalszej okolicy. Cała góra przedstawia wówczas nader malowniczy obraz, wszędzie wre i kipi najruchliwsze życie. O znaczeniu tych pielgrzymek krążą między ludem najróżniejsze wersje. Od czasu wybudowania na Praszywie w odległości około 300 kroków na wschód od kościółka św. Antoniego schroniska przez Tow. „Pobezkydská Jednota ve Frydku (odb. K. Č. S. T. Frydek) w r. 1921 wzmaga się także na Praszywie ruch turystyczny. Schronisko to obejmuje salę restauracyjną z dosyć obszerną, oszkloną werandą i jest dobrze urządzone. Na noclegi są przegna-

*) Według podania miał tutaj hrabiego rozjuszony jeleni wpełznąć rogami i przyprzeć do drzewa, nie mogąc zpowrotem wyrwać rogów. Dopiero na trzeci dzień znaleźli i uwolnili go jego ludzie z niebezpiecznej sytuacji. Wdzięczy za ocalenie życia hrabia uczynił ślub i wybudował na tem miejscu kościół.



R. 42. Kościółek św. Antoniego na Praszywej.

czony 2 pokoje i 2 ubikacje wspólne; łóżek jest 20, miejsc noclegowych do 50. Z pod schroniska roztacza się widok na zagłębienie K a r w i ń s k o - O s t r a w s k i e i wschodnią część kraju. Widok na płd. i zach. zasłania gęsty las. Tak samo zalesiony jest szczyt góry, leżący stąd o 20 min. drogi i dlatego pozbawiony widoku, który stąd byłby w każdym razie okazały.

Chcącym zwiedzić kościółek św. Antoniego, który poza odpustem jest zawsze zamknięty, podda mieszkanie przechowującego klucze stróża gospodarz schroniska.

D r o g i : a) Z W o j k o w i c, znaki c z e r w o n e, $1\frac{1}{2}$ g. Z przystanka kolejowego w kier. płd. za znakami czerwonymi polnymi ścieżkami i miedzami do podnóża góry, $\frac{3}{4}$ g., poczem wpr. pod las i wąwozem pod górę koło kilku chat; za ostatnią chatą wpr. w las na drogę jezdnią, która okrąża wzniesienie, na którym stoi kościółek św. Antoniego; na górze jeszcze tylko kilkadziesiąt kroków do kościółka, koło którego stoi schronisko. Na szczyt jeszcze 20 min. Z niezalesionych miejsc na płd. pod szczytem wspaniały widok na dolinę M o r a w k i, Ł y s ą, F r y d l a n d, R a d h o s z c z, O n d r z e j n i k, F r y d e k i zagłębienie O s t r a w s k i e.

b) Z L i g o t k i K a m e r a l n e j, znaki z i e l o n o - ż ó ł t e, $1\frac{1}{2}$ g. Od kościoła ewang. na zach. nad S t o n a w k ę; wzdłuż tejże w górę do gospodarstwa (za małym tartakiem), które leży przed wylotem doliny; stąd prowadzi wpr. na zach. droga polna do gospodarstw chłopskich i do stromej drogi jezdnej na grzbiet. Przed grzbietem dalej do młodego la-



R. 43. Schronisko K. Č. S. T. na Prásky.

su, potem wygodnym płajem w las (wlv. źródło), z prw. str. gospodarstwa chłopskie i pola i znów w las aż do znaków czerwonych na grzbiecie Praszywy, skąd wpr. i po kilku minutach na brzeg lasu i pod schronisko.

c) Z Dobrej koło Frydku przez Ligotę znaki żółte, $2\frac{1}{2}$ —3 g. Ze stacji drogą przez wieś Noszowice, Dolną Ligotę do Górnej Ligoty aż do miejscy przy gospodzie, gdzie z lewej strony pojawiają się znaki zielone, stąd za znakami w kier. wschodnim na szczyt.

29. Wędrówki okrężne w paśmie Ropicy.

1. D. Łomna - Kozubowa - Babi Wierch-Kałużny-Ostry-Bystrzyca, 7—8 g.
2. Bystrzyca-Ostry-Kałużny-Smerczyna-Ropica-Jaworowy - Guty-Trzyniec, 7—8 g.
3. Trzyniec-Jaworowy-Ropica-Ropiczka-Godula-Ligotka Kam, 5 do 6 g.
4. Górna Łomna-Hadaszczok-Babi Wierch-Kałużny-Smerczyna-Ropica-Jaworowy-Guty - Trzyniec, 6—7 g.
5. Wojkowice-Praszywa - Kotarz-Ropiczka-Ropica-Smerczyna-Kałużny-Babi Wierch-Hadaszczok-Łącznów (przełęcz)-Kozi Grzbiet-Mały Połom, 8 g. Jest to wędrówka szczytowa przez całe pasmo Ropicy. Pod Małym Połomem (zwanym także Trojaczką)

drogi się dzieli w ten sposób, że mamy do wyboru:

a) zejście do doliny Łomny, do Sałajki wlv. za znakami niebieskimi, 1 g.;

b) kierując się za znakami czerwonymi wlv., można przejść pasmo Połomów i Skałkę i zejść do stacji kolejowej w Mostach, do 5 g.;

c) zboczyć za znakami czerwonymi wpr. i dojść przez Sułów 943 m do Białego Krzyża 1³/₄—2 g.

Kombinacja wycieczki pasmem W. Czantorji i Stożka, Połomów i Ropicy. Piękny ten i interesujący wielce szlak nazwali Czesi „Bezručovú stežku“ od nazwiska poety swojego Bezruča, który niestety w wierszach swoich wobec Polaków śląskich występuje niesłychanie agresywnie i niesprawiedliwie. Długość całej tury wynosi 70 km i 20—22 godzin drogi i dlatego musi ona być podzielona na 2 dni z noclegiem na Skałce lub Połomie. Rozpocząć ją można w Trzyńcu, a o wiele lepiej w Bażanowicach na W. Czantorję (schron. B. V.); dalsze etapy Stożek (schron. P. T. T.)-Kyrkawica-Girowa-Mosty-Skałka, wzgl. W. Połom (schr. K. Č. S. T.); 2-gi dzień: W. Połom-M. Połom-Sławicz (schr. B. V.)-Kałużny-Ropica-Ropiczka (schr. K. Č. S. T.)-Kotarz-Praszywa (schr. K. Č. S. T.), zejście do stacji kolejowej Wojkowice, 10—11 g.

Wycieczki szczytowe w paśmie Ropicy są bardzo miłe, gdyż przeważnie ścieżki prowadzą przez cieniste i dobrze utrzymane lasy. Z wy-

jątkiem Kozubowej i części szlaku Praszyska-Ropica jest tutaj mało wyrębisk i polan, zawsze jednak tyle, ażeby móc korzystać w całej pełni z malowniczych widoków górskich. Zmylić drogę niełatwo, gdyż cały ten obszar jest doskonale wyznakowany, a oprócz tego w ważniejszych punktach są wszędzie umieszczone tablice orientacyjne. Wędrówki szczytowe ułatwia prócz tego i ta okoliczność, że na stosunkowo niewielkim odcinku gór jest aż 6, a po doliczeniu Połomu i Skalki aż 8 doskonale urządzonych schronisk, w których turysta znajdzie nie tylko pomieszczenie, ale i wszelkie wygody.

Całe pasmo Ropicy obfituje w nader korzystne tereny narciarskie; na szczególną uwagę zasługuje Kozubowa, połwsch. stoki Ostrego, Jaworowy i cały teren, poczynając od Ropicy aż po Godulę, względnie Praszysko. Najdogodniejsze punkty wyjścia do wycieczek narciarskich stanowią obydwie Łomne, Jabłonków, Bystrzyca, Trzynieć, Rzeki i Ligotka Kameralna.

D) GŁÓWNY GRZBIET KARPACKI I PASMO POŁOMÓW.

Rdzenny grzbiet karpacki ciągnie się, jak wyżej powiedziano, od Kiczery nad Zwardoniem aż po dolinę Ostrawicy. We wschodniej części głównego grzbietu tkwią tylko nieznaczne szczyty, jak Ochodzita i Girowa, nie dochodzące nawet do wysokości 900 m. Prowadzi przezeń jednak b. ważna przełęcz Jabłonkowska 551 m. Tylko zachodnia jego część w paśmie Połomów wznosi się ponad 1000 m. Pa-

smo to liczy 20 km długości. Główny grzbiet karpacki stanowi granicę południową Śląska Cieszyńskiego. Po obydwóch stronach mieszka jednakże ludność etnograficznie polska. Góry te składają się z piaskowca Istebniańskiego, znacznie kruchszego od Godulskiego; łatwo go rozpoznać już na drodze po jasnym, gruboziarnistym piasku, zalegającym miejscami drogi leśne i ścieżki. Bardzo często występują tutaj pod samymi szczytami obrywy i złomiska skalne, nieraz kilkumetrowej wysokości. Poza tem wielkie przestrzenie zajmują tu bory z pięknymi okazami starodrzewu, pokrytego mchem i porostami. Gdzie niegdzie otwierają się polany, odsłaniając przepiękne widoki na dolinę Łomny, pasmo Ropicy, Łysą Górę i wielkie połacie Słowaczyny. Miejscami jest za dużo wilgoci, tworzącej mokradła, w porze deszczowej dość trudne do przebycia. Charakter gór tych jest naogół dosyć pierwotny i dziki, zato dla turysty tem ciekawszy i tem większe budzący zainteresowanie.

P. w. od strony polskiej tworzą Jabłonków, przystanek kolejowy w D. Łomnej i stacja w Mostach, a na Słowaczynie stacje od Czadcy po Maków.

30. Ochodzita 894 m.

O godzinę drogi na wsch. od Istebnej leży wysoko położona wieś graniczna Śląska Cieszyńskiego Koniaków, nad którą wznosi się Ochodzita. Idzie się w kier. wsch. drogą gminną przez Istebnę, na końcu gminy wpr. na gościniec, tym dalej w tym samym kier. koło kościoła filjalnego i szkoły do gospody „Na szańcach“, położonej na zachodnich stokach

góry; stąd gościńcem dalej aż do granicy małopolskiej, poczem wpr. wygodnie na szczyt. Na Ochodzitę warto wejść z powodu przepięknego widoku. Płd.: Zwardoń, Rosudziec, Fatra, góry Żylińskie, dolina Czadeczki i Czerny, stacja czeskośl. Skalite; płd. wsch. Tatry wsch.: Romanka, Pilsko, wieś Szare i Kame-sznica; płn.: Barania, Równica, W. Czantorja, Kiczory, Dupny, dolina Cz. Wiselki; płn. zach. i zach.: Jaworowy, Ropica, Kozubowa, Łysa, Smrk, Girowa, Połomy; płd. zach. dolina Kisuczy, Turzówki, mor.-słow. pasmo Jawornika.

31. Girowa 839 m.

Na południe od Jabłonkowa wznosi się w paśmie głównym Beskidu niewysoka ale rozłożysta i łysa góra Girowa. Stoi ona odosobniona, to też jest doskonałym punktem widokowym. Szczególnie wspaniały odsłania się widok na południe, na góry słowackie i na północ, na dolinę Olzy prawie od jej źródeł aż po ujście. Tuż pod nami leży schludne miasteczko J a b ł o n k ó w. Za Jabłonkowem dalej nad Olzą między górami K o z u b o w ą a W. S t o ż k i e m leży duża wieś N a w s i e z dworcem kolejowym, na który w samym Jabłonkowie zabrakło już miejsca, gdyż tor kolejowy pnie się tutaj już wysoko pod przełęcz do Mostów. Zbór ewangelicki w Nawsiu był długie lata miejscem pobytu zasłużonego wielce na niwie narodowej działacza ks. pastora F r a n c i s z k a M i c h e j d y († 1921). Charakterystyczną grupę z lewej str. Olzy tworzy pokryty zieloną szatą lasów O s t r y 1043 m o kształcie, przypominającym dzwon; obok niego rozsiadły się mniejsze szczyty, jak K i k u l a.

Skałka, Żor i Koziniec. Między Ostrem a Kozubową leży dolina K o p e t n e j, przypominająca nieco dolinę Łomny. Znana jest też dolina ta dlatego, że jest jedynym miejscem na Śląsku Cieszyńskim, gdzie żyje piękny owad kózka (*Cerambyx alpinus*).

Pod szczytem Girowej, na południowym stoku, wśród młodego lasu, znajdują się olbrzymie, mchem porośnięte złomy skalne, podobnie jak na W. Stożku, które niewątpliwie proces wietrzenia zrzucił ze szczytu. Według podania ludowego ma się między temi skałami znajdować wejście do podziemnego korytarza, sięgającego aż pod Groniczek na prawym brzegu Olzy. Niegdys służyły te skały za kryjówkę dla rozbójników, którzy podobno we wnętrzu góry ukryli nagromadzone skarby.

Jeżeli zwrócimy oczy z wierzchołka na wschód, zobaczymy drogę, wznoszącą się dosyć stromo pod Ochodzitę i mnóstwo chat góralskich. To trzy wioski górskie Istebna, Jaworzynka i Koniaaków, odcięte po fatalnem rozgraniczeniu kraju w r. 1920 od swojej naturalnej podstawy, którą aż dotąd tworzył Jabłonków i kolej Koszycko-Bogumińska. Obecnie są te wsi połączone z Wisłą jedynie przez przełęcz Kubalonkę. Na lewo od drogi na Ochodzitą, w dolinie, szumi Olza. Między rzeką a drogą wznosi się istebniański Złoty Gróń, cały pokryty uprawnemi polami i widocznie dlatego tak nazwany. I do niego odnoszą się liczne podania ludowe. Pod nim w kierunku płn.-zach. leży Istebna (ok. 600 m nad poziomem morza), należąca do największych wsi w Ks. Cieszyńskim. Górale tu-tejsi przedstawiają piękny typ antropologiczny,

są przeważnie wysokiego wzrostu i dzięki rozwiniętemu czytelnictwu narodowo uświadomieni.

Drogi: a) Z J a b ł o n k o w a w kier. pld. w stronę wsi Piosek, następnie wpr. od Olzy, znaki niebieskie 2—2½ g.;

b) z M o s t ó w; ze stacji kolejowej wpr. na gościniec i na przełęcz, następnie z przełęczy wlv. za znakami c z e r w o n e m i 1½ g.;

c) z Bukowca za znakami c z e r w o n e m i 1½ g. jest to dalszy ciąg drogi, która z W. Czantorji prowadzi na W. Stożek i Kyrkawicę, a następnie wdół do doliny Olzy (część tzw. ścieżki Bezrucza).

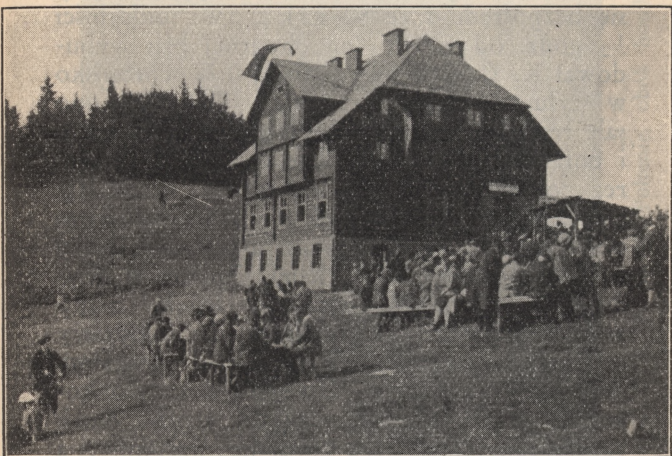
32. Szańce jabłonkowskie.

Wycieczka na „szańce“ zajmuje najwyżej jeden półdzień. Wybrać można się piechotą z Jabłonkowa do Mostów 2 g. albo koleją ze stacji Jabłonków-Nawsie dojechać do stacji Mosty. Ze stacji schodzi się na gościniec, potem wpr. w kier. pld. na wysokość przełęczy i stąd znów wpr. ½ g.

33. Skałka 956 m.

Skałka jest półn.-wsch. odgałęzieniem W. Połomu i leży na zachód od przełęczy Jabłonkowskiej. Doniedawna był to tylko punkt przejściowy przy wycieczkach na pasmo Połomów. W r. 1928 wybudował atoli na Skałce Beskiden-Verein, sekcja Cz. Cieszyn okazały 2-piętrowy dom turystyczny i w ten sposób niepokąźny ten szczyt dziś stanowi cel odrębnych wycieczek. Urządzenie jest pierwszorzędne: 3 ubikacje restauracyjne z bufetem, 12 pokoi dla gości, 3 sale

sypialne z 60 łózkami i drugie tyle zapasowych; w suterrenach miejsce do składania nart, suszenia odzieży, łazienka, światło elektryczne i wodociąg. Należytość za łóżko 12 Kcz, za siennik 3 Kcz, wstępne 1 Kcz. Członkowie P. T. T. nie korzystają ze zniżek. Szczególnie piękny



R. 44. Schronisko B. V. na Skałce.

widok roztacza się ze Skałki na całe Czadeckie, na Raczę i na M. Fatrę.

Drogi: a) Z przystanka w D. Łomnej; z pocz. wpr. za znakami niebieskimi, później wlv. za znakami żółtymi przez W. Łąkę 797 m, 2 g.

b) Z D. Łomnej drogą do Łomnej wzdłuż potoku, znaki niebieskie, 25 min., następnie przez potok wlv. za znakami zielonymi przez Kościelki, 2½ g.

c) Ze stacji w Mostach wlv., na-

stępnie przez tor kolejowy znów wlv. wprost pod górę za znakami c z e r w o n e m i, $1\frac{1}{4}$ g., droga najkrótsza, będąca równocześnie początkiem głównego szlaku przez całe pasmo górskie.

34. Wielki Połom 1067 m.

Góra ta przez Kościelki 959 m łączy się bezpośrednio ze Skalką. W odległości $\frac{1}{2}$ godz. od szczytu na obszernej hali wybudował K. Č. S. T. w r. 1924 duże schronisko w stylu wałasko-morawskim. Obejmuje ono salę restauracyjną z werandą od str. pld.-wsch. i bufetem, pokoje sekcyjne, a na piętrze szereg pokoi gościnnych i klubowych. Wodociąg, oświetlenie elektryczne. W r. 1928 zbudowano obok schroniska murowany, 2-piętrowy hotel o 20 pokojach z 48 łózkami. Ogółem w obydwóch budynkach jest 110 łózek, nadto w pierwszym jeszcze 40 łózek dla młodzieży szkolnej, ustawionych jedne nad drugimi. Wstępne i Kcz, łóżko od 12—14 Kcz; członkowie P. T. T. korzystają z 50% zniżki. Ruch turystyczny, zwłaszcza zimą, jest ogromny, a to tak z powodu bardzo korzystnych terenów narciarskich (szczególnie dla początkujących), jak i z powodu bliskości stacji kolejowej w Mostach, oddalonej tylko o $1\frac{1}{4}$ g. drogi. Oprócz tego zjazd na nartach do samej stacji (20 min.) jest bardzo dogodny.

Widok z pod schroniska z W. Połomu w kier. pld.-wsch. i pld. jest ten sam, co ze Skalki. O wiele rozleglejszy i wprost wspinały roztacza się z odległego o $\frac{1}{2}$ g. drogi szczytu. Wybierając się nań w kier. zach., stajemy niebawem nad złomiskami skalnymi kilkumetrowej wysokości, opadającymi prostopadle



R. 45. Schronisko K. Č. S. T. na W. Polomic, obok hotelu.

w stronę doliny Łomny. Stanąwszy tam po kilkunastu minutach, rozkoszujemy się w kierunku wsch. i płd. tym samym widokiem, co z werandy schroniska, a więc oglądamy Raczę, góry Czadeckie, Żylińskie, M. Fatrę, a przy korzystnych warunkach atmosferycznych także Tatry. Oprócz tego odsłania się na wsch. pasmo Czantorji ze Stożkiem, dalej Barania, na płn. cała dolina Łomny, pasmo Ropicy z Kozubową, na zach. M. Połomi i Sułów, na płn.-zach. Łysa i Smrk.

Drogi: a) Z Mostów za znakami czerwonymi, $1\frac{1}{2}$ g. jak 33, c); przed zboczeniem wlv. do niemieckiego schroniska na Skalce z pr. str. tablica orjentacyjna K. Č. S. T., wskazująca do odległego stąd o 20 min. drogi schroniska czeskiego.

b) Z Dolnej Łomnej z przystanka kolejowego za znakami żółtymi, jak 33, a), poczem wpr. na Kościelki i dalej za znakami czerwonymi pod schronisko, $2\frac{1}{4}$ g.

c) Z Dolnej Łomnej wzdłuż potoku, jak p. 28, b) na Kościelki, poczem wpr. za znakami czerwonymi, $2\frac{1}{2}$ g.

d) Z Górnej Łomnej od kościoła w Salskiej 20 min. za znakami niebieskimi, poczem wlv. pod górę w kier. płd. za znakami żółtymi przez Przełacz wzdłuż potoku Jelitów na przełęcz, skąd znów wlv. na wschód za znakami czerwonymi stromo, miejscami jak po schodach, pod górę aż na szczyt W. Połomu, skąd do schroniska ok. $\frac{1}{2}$ g. drogi.

e) Z Szaniec w Mostach za znakami zielonymi, $1\frac{1}{2}$ g. Ze stacji kolejowej wpr. na przełęcz nad tunelem; z przełęczy wpr.

pod Szańce i dalej w kier. płd.-zach., później w zach.-płn. na Kościelki, skąd wlv. za znakami czerwonymi pod schronisko.

35. Mały Połom (Trojaczka) 1058 m.

Charakterystyczny skalisty szczyt M. Połomu leży w odległości $2\frac{1}{2}$ g. od W. Połomu na zachód. Z tego ostatniego schodzi się najpierw na siodło, poczem przez szczyty Murzynkowy 967 m, Burków 1030 m i gęsto zalesione zbocze poniżej grzbietu na miejscami moczarzysty Beskid Wołniski, z którego w kier. płn. wstępuje się na skalisty szczyt M. Połomu. Dzięki swemu odosobnieniu i M. Połom stanowi dobry punkt widokowy. Widok z niego niewiele ustępuje widokowi z W. Połomu, od którego zresztą jest zaledwie o 9 m niższy. Szczególnie zajmującym jest widok na dolinę Łomny i jej doliny poprzeczne.

Drogi: a) Z Sałajki za znakami niebieskimi, $1\frac{1}{2}$ g.

b) Z schroniska im. Hadaszczo-ka przez przełęcz Łacznów, za znakami czerwonymi, 2 g.

c) Z Morawki od gospody Horaka wpr. za znakami zielonymi aż po przysiółek Uspolka i ujście potoka Skałki do Morawki z praw. brzegu, następnie wzdłuż Skałki za znakami żółtymi, które nas doprowadzą do znaków czerwonych, prowadzących od pasma Ropicy, wzgl. W. Połomu, tu zboczyć wpr. w kierunku drogi na Biały Krzyż i od miejsca, gdzie jest wydanne źródło, zwrócić się wlv. na szczyt M. Połomu, 3 g.

d) Z Białego Krzyża za znakami czerwonymi do obfitego źródła z prawej str., poczem pod górę na szczyt, 1½ g.

36. Białý Krzyž pod Sułowem 943 m.

Białý Krzyž jest to wklęsnięcie w grzbiecie górskim ok. 860 m wysokości między odnogami Łysej Góry, Trawnego i M. Połomu na granicy śląsko-morawsko-słowackiej, na dziale wód między Odrą i Wagiem. Stąd jest zejście do doliny Morawki na płn., Czerny na płd.-zach. i Kisuczy na płd. Na Białym Krzyżu przecinają się liczne drogi turystyczne. Stąd jest punkt wyjścia do doliny Bily, na Groń, Łysą, do doliny Mohelnicy, na Trawný, do doliny Morawki, na Sławicz, Jaworowy, Ropickę, do doliny Łomny, na M. i W. Połom, na Słowaczynę, na Koneczną, Bobek-Beskid i Wysoką.

Na Białym Krzyżu wybudował w r. 1924 Beskiden-Verein, sekcja Witkowice, wielki dwupiętrowy hotel górski, urządzone z komfortem nadzwyczajnym; elektryczne oświetlenie, wodociąg, łazienki, 3 obszerne sale restauracyjne, 2 wspólne sale sypialne i 24 pokoje, razem 90 łóżek. Opłata za nocleg 17—22 Kcz. Członkowie P. T. T. nie korzystają ze zniżek. W pobliżu hotelu pod lasem drewniane schronisko dla młodzieży — Józečka (Josefinenheim). Pod samym hotelem znajduje się schronisko „Pod Sułowem“ u Daňků, stacja K. Č. S. T. Jest to dobrze urządzona budowla drewniana z 2 ubikacjami restauracyjnymi, bufetem i werandą. Przed chatą ogródek, 4 pokoje na 14 łóżek,

oprócz tego jeszcze 25 miejsc noclegowych. Ceny noclegów, jak w innych czeskich schroniskach.



R. 46. Hotel B. V. na Białym Krzyżu.

W hotelu B. V. możliwy jest dłuższy pobyt na podstawie umowy z gospodarzem.

Położenie obydwóch schronisk jest nadzwyczaj romantyczne, widok, uzupełniony widokiem ze szczytu Sułowa, jest nader zajmujący. Wspaniale stąd prezentuje się Smrk,

widać odcinek szczytu Łysej, Trawny, Sławicz, Ropice, M. Połom, W. Połom, spory szmat Słowaczyny, na widnokręgu Rosudziec, Krywań Fatrzański, Klak i Wielką Łakę.

Drogi: a) Z Mostów przez W. i Mały Połom w kier. zach. za znakami czerwonymi, 6 g.

b) Z Górn. Łomnej na M. Połom, znaki niebieskie; stąd dalej wpr. na zach. znaki czerwone, $2\frac{1}{2}$ g.

c) Od schron. im. Hadaszczoka w kier. płd. za znakami czerwonymi pod M. Połom, stąd wpr. za temiż znakami, $2\frac{1}{2}$ g.

d) Z Morawki od gospody Horaka w górę doliną Morawki w kier. płd. za znakami zielonymi, 3 g.

e) Z Krasnej, z doliny Mohelnicy między Trawnym a Łysą za znakami niebieskimi w kier. płd.-wsch. aż do miejsca, gdzie schodzą się znaki czerwone z Łysej i Tawnego, poczem dalej za znakami czerwonymi, $2\frac{1}{2}$ —3 g.

f) Z Łysej za znakami czerwonymi w kier. płd.-wsch. $2\frac{1}{2}$ g.

g) Ze Starych Hamrów doliną Rzeczycy za znakami niebieskimi na wschód aż do miejsca, gdzie schodzą się znaki niebieskie z czerwonymi, poczem wpr. za czerwonymi, $2\frac{1}{2}$ g.

h) Z Bilej doliną Czernej za znakami zielonymi na półn.-wsch. aż do miejsca, gdzie występują z płd. znaki czerwone z Wysokiej (na Morawach), poczem wlv. za czerwonymi, 2 g.

37. Groń (Gruń) 867 m.

Dosyć długi i szeroki grzbiet górski, ciągnący się w kier. płd.-zach. od Sułowa między dolinami Rzeczycy a Czernej aż po Ostrawicę; najwyższy szczyt to Kozłena 887 m. Groń jest ulubionym miejscem wycieczkowym dla turystów nie tylko w lecie, ale także i w zimie z powodu idealnych terenów narciarskich. Groń jest wybitnym punktem widokowym, a przytem jest b. łatwo dostępny. Na szczycie schronisko Charbulaka (stacja K. Č. S. T., około 40 łóżek, letnie mieszkania). Widok z Gronia: od półn. Łysa Góra, Trawny, od wsch. Biały Krzyż, wpr. M. Fatra z Rosudcem, Stoh, dalej jeszcze wpr. Krywań, Fatrzański, Wielka Łąka, Chocz, Klak. Przy sprzyjających warunkach widać nawet Tatry.

Drogi: a) Z Białego Krzyża w kier. półn. ku Łysej za znakami czerwonymi, po kilku min. wlv. za znakami żółtymi, 1 g.

b) Z przystanka kolejowego Szańce-Rzeczycy wlv. doliną potoka Rzeczycy za znakami niebieskimi aż do osady Polednianny, następnie wpr. wzdłuż potoka pod górę na Groń, 2—2½ g.

c) Za stacją Szańce-Rzeczycy, idąc wzdłuż Ostrawicy w kierunku połudn., przed kaplicą zboczyć wlv. za znakami niebieskimi, 2 g.

d) Wreszcie prowadzą od gajowni opodal połączenia potoków Czerny z Białą wlv. znaki zielone w kier. półn.-wsch.

E) PASMO ŁYSEJ GÓRY.

Czwartą odnogę, odchodzącą w kierunku płn.-zach. od głównego łańcucha Karpat, tworzy pasmo Łysej Góry, najkrótsze wprawdzie, ale zato najwyższe, gdyż w niem tkwi najwyższy szczyt górski na całym Śląsku Cieszyńskim, Łysa Góra 1325 m, którą też słusznie nazwać można królową Beskidu Śląskiego. Jest ona bowiem nie tylko najwyższym szczytem, lecz wogóle najwyższą górą karpacką na zachodzie. Otoczona na wschodzie doliną Morawki, na zachodzie doliną Ostrawicy, przedstawia ona potężny masyw, który tylko niskim grzbietem w kierunku płd.-wsch. łączy się z głównym łańcuchem Karpat. Są wprawdzie w Beskidzie Śląskim szczyty, sięgające ponad 1000 m, a nawet 1200 m wysokości, ale pod względem masy żaden z nich od Soly aż po Ostrawicę nie może się z nią mierzyć, nie wyjąwszy nawet Baraniej. Od głównego szczytu odgałęziają się liczne odnogi, oddzielone od siebie głębokimi dolinami, tak iż całość przedstawia jakby odrębny świat górski. Największa odległość z półn. na płd. wynosi 11 km, ze wsch. na zachód 7 km; większych odgałęzień jest 12, z których 5 wznosi się do wysokości ponad 1000 m. Do pasma Łysej Góry należy jeszcze druga potężna góra, Trawny 1201 m, oddzielony od niej doliną Mohelnicy.

38. Komunikacja i punkty wyjścia.

W kierunku pasma Łysej Góry prowadzi: a) Z Cz. Cieszyna linja kolejowa do Frydku. O linji tej była już wyżej mowa przy sposobności podawania punktów

wyjścia do wycieczek w pasmo Ropicy. Punktami wyjścia w pasmo Łysej Góry są dalsze stacje na tej linii kolejowej, mianowicie **Dobra** i **Frydek**.

Dobra, większa gmina wiejska. Stąd znaki żółte do **Morawki**. **Dobra** jest p. w. do wycieczek na **Praszywą**, **Trawnny**, do **Białego Krzyża** i na **Łysą Górę**. Do **Morawki** krąży autobus.

Frydek, miasto autonomiczne powiatowe, malowniczo położone na prawym wysokim brzegu **Ostrawicy**, liczy przeszło 10.000 mieszkańców, duży przemysł tekstylny. W mieście jest kilka szkół powsz. i wydz. czeskich i niemieckich, gimnazjum niemieckie, zamek b. arc. **Fryderyka**, obecnie państwowy zarząd dóbr, 2 kościoły, parafjalny pod wezwaniem św. Jana z 75 m wysoką wieżą i kościół **marjacki**, do którego co roku zdążają latem tysiące pątników nawet z odległych okolic **Moraw** i **Słowaczyny**. Hotel „**Silesia**“ na placu **Masaryka**; restauracje: dworzec, **Rzymska Łaźnia**, **Peschl**, **Radhošť**, **Browar**, **Restauracja Zamkowa**; winiarnia **Emilji Waschek**.

Historja. **Frydek** należał pierwotnie do **Księstwa Cieszyńskiego** aż do r. 1573, w którym to roku zakupili go bracia **Logau**. Później często zmieniał swoich właścicieli, którymi byli panowie z rodu **Wrbona**, hrabiowie **Oppersdorffowie** i **Pražmowie**. Za panowania hrabiego **Franciszka Pražmy** została zniszczona banda rozbójników, którą dowodził herszt **Andrzej Szestabesta z Janowic**, zwany **Ondraszem**, bę-

dący długie lata postrachem dla mieszkańców całej bliższej i dalszej okolicy. Kryjówki swe miała banda w gęstych lasach pod Łysą i rozbiegła się dopiero, gdy Ondrasza ledwie 35-letniego zamordował w r. 1715 w Świadniewie podczas hucznej zabawy jego własny towarzysz Jurasz. Jeszcze dzisiaj mieszkańcy okolic Łysej opowiadają o Ondraszu niezliczone anekdoty i pokazują turystom „Skąły Ondrasza“, w których się ukrywał, „Jaskinię“ i „buk“ Ondrasza. Syn Franciszka Prązmy Jan sprzedał wreszcie w r. 1797 Frydek księciu Albertowi cieszyńskiemu i jego żonie Marji Krystynie, córce cesarzowej Marji Teresy. W ten sposób wrócił Frydek zpowrotem do Komory Cieszyńskiej, której właścicielami byli kolejno arcyksiążęta Karol, Albrecht i Fryderyk jako ostatni.

Z Frydku kursuje 2 razy dziennie autobus przez Dobrą do Morawki.

W samym Frydku oprócz kościołów zwiedzenia godnym jest ogród zamkowy, z którego terasy otwiera się przepiękny widok na sąsiednie na lewym brzegu Ostrawicy leżące miasto Mistek, na całą dolinę Ostrawicy i góry na południu od Praszywy aż po Kniehynię i Ondrzejnik.

Z Mistka (leży już na Morawach, legitymacja tatrzańska już tego terenu nie obejmuje; jakkolwiek władze czeskie zreguły turystom nie robią trudności, jednak dla pewności należy się postarać o specjalną przepustkę w starostwie, o ile chodzi o obywateli polskich) warto zwiedzić Hukwałdy (Hochwald) i 300 m

długości liczące ruiny obronnego niegdyś zamku, zniszczonego przez pożar w r. 1762 i już później w całości nieodbudowanego. Część odnowiona spaliła się ponownie w r. 1820, poczem zamek zupełnie opustoszał, tak iż dzisiaj z największego morawskiego grodu pozostały tylko ruiny, w każdym razie bardzo interesujące. O jego założycielu i czasie, w którym powstał, nic bliższego nie wiadomo. To tylko jest pewnem, że istniał już w I. połowie 13 wieku. Ważną rolę odegrał zamek Hukwałdy podczas wojen husyckich w w. 15 i podczas wojny trzydziestoletniej w w. 17, stawiając czoło wszelkim zakusom wrogów, którzy nie potrafili go zdobyć. W Hukwałdach znajduje się rezydencja letnia arcybiskupów ołomunieckich. Zainteresowanie budzi również z wierzyniec, przez nich utrzymywany, z pięknymi okazami jeleni.

Do Hukwałdów można się z Mistka dostać za 2—2½ g., idąc szosą w kier. zachodnim do Przybora. W wsi Chlebowice koło kościoła należy zboczyć wlv. i skierować się za znakami niebiesko-czerwonymi ścieżkami przez palkowskie wzgórza (wieś Palkowice) w kier. pld.-zach. Można też drogą do Przybora pójść dalej i we wsi Rychalcice skierować się odgałęzieniem drogi wlv. na pld. do Hukwałdów.

Ze stacyj kolejowych z Frydku do Frydlandu pod względem turystycznym wchodzi w rachubę tylko Frydland.

Frydland, miasteczko targowe, ok. 3.500 mieszkańców, leży na lewym, morawskim brze-

gu Ostrawicy, w odległości kilkuset kroków od stacji kolejowej, w szerokiej dolinie, otwartej na płn. między górami Ondřejníkem na zachodzie, Łysą na wsch., a Smrkem na płdniu. Dworzec: Frydland nad Ostraw., stacja kolei Cz. Cieszyn-Kojetyn i równocześnie stacja kolei lokalnej Frydland-Bila.

Hotele: Hotel gwarectwa (závodni hotel, Werksgasthaus), 16 łóżek — 30 miejsc nocl. wsp., stacja K. Č. S. T., hotel „Bezkyd“. Restauracje: dworzec, rest. Franciszka Kerlina wpr. od dworca na płd. i rest. Bergera w rynku. W miejscu na pocztę telefoniczne połączenie ze schroniskiem na Łysej. Huty żelazne, niegdyś arcybiskupie, obecnie wydzierżawione przez Spk. Akc. „Ferrum“: odlewnia, wytwórnia pieców żelaznych, budowa maszyn, pługi motorowe, koła rozpędowe, emalja, bronzownia. W miasteczku na rynku kościół parafjalny z 17 wieku, koło drogi do Mistku duży gotycki klasztor S. S. Boromeuszek z szkołą i pensjonatem żeńskim, założony przez arcyb. ołomunieckiego kardynała Fürstemberga.

Frydland jest punktem wyjścia do wycieczek na pobliski Ondřejník, a szczególnie na Łysą Górę; oprócz tego jest często odwiedzane letniskiem.

b) Kolej lokalna Frydland-Bila. Przez otwarcie tej 23 km długiej linii kolejowej uprzyjętniona została dla turystów nader ważna i w piękności natury obfitująca część Beskidów.

Ostrawica, duża wieś na lewym brzegu rzeki po stronie morawskiej (ok. 3.300 m.). Koło

dworca „Hotel Freud“ z 3 pokojami i 11
 łózkami dla turystów, oprócz tego 10 pokoi dla
 letników. Stacja tur. K. Č. S. T. Ostrawica jest



R. 47. Dolina Rzeczycy.

p. w. do wycieczek na Smrk $2\frac{1}{2}$ g. i na Łysą $2\frac{3}{4}$ —3 g.

Szańce-Rzeczycza, przystanek na kolei
 Frydland-Bila, leży po stronie śląskiej i na-
 leży do gminy Stare Hamry. Restauracja
 Charbula, noclegi dla turystów, 25 min.

drogi od stacji Szańce. Miejscowość ta leży w bardzo wąskiej, malowniczej dolinie między szczytem Smrka z jednej a Czuble m z drugiej strony. Z prawej strony wznosi się strome zbocze Smrka, z lewej strony gajownia na wysokości 475 m. Tutaj wlv. prowadzi droga do doliny Rzeczycy w kier. wsch. Za mostem wpada do Ostrawicy rzeczka Rzeczyc a. Ostrawica płynie w tem miejscu pod skalistą ścianę Smrka i z szumem przelewa swoje wody poprzez olbrzymie głazy, zalegające jej dno. Ta część doliny była niegdyś punktem obronnym. Za mostem z prawej strony były niegdyś wzniesione szance, z których strzeżono drogi do Węgier. Stąd też pochodzi nazwa „na szance”. Ślady umocnień jeszcze dziś są widoczne w górze nad kamieniołomem z lewej strony. Fortyfikacje te nieraz powstrzymywały napady madziarskich Kuruzów. Po raz ostatni były Szańce obsadzone wojskiem w r. 1848, ażeby nie przepuścić tędy legionu generała Klapki, zagrażającego północnej części Moraw.

Szańce-Rzeczyc a są p. w. do wycieczek na Smrk, Groń, Biały Krzyż i Łysą.

Huty (Hutě) pod Smrkiem, przystanek na l. brzegu Ostrawicy, koło przystanka gospoda Mališa, noclegi, stacja t. K. Č S. T. P. w. do wycieczek na Smrk (najkrótsza droga, tylko 1³/₄ g.) i na Groń.

Stare Hamry, 16 km długa wieś górską na pr. brzegu Ostrawicy, ok. 2.500 mieszkańców. Stacja kolejowa znajduje się w górnej części gminy. Przepiękna dolina i romantyczna sce-

nerja górska ściągają w to miejsce rok rocznie liczne rzesze turystów i letników. Hotel Duda z dobrą restauracją dla turystów, oprócz hotelu jeszcze gospoda Dudy (stacja tur. K. Č. S. T.). Stare Hamry są p. w. do wycieczek na Smrk, do doliny Bilej przez szczyt Jaworzyny, na Groń i do Białego Krzyża.

Bila (540 m) jest malowniczo położoną wioską górską i stacją końcową kolei lokalnej Frydland-Bila, oddaloną od Frydlandu o 23 km. Leży ona w wąskiej dolinie nad bystrym potokiem, płynącym w kierunku płn.-wsch. i tworzącym 1 km poniżej stacji z Černą rzekę Ostrawicę. Jest to uroczy zakątek górski z drewnianym, stylowym, w r. 1875 przez arcybiskupa ołomunieckiego kard. Fürstenberga wybudowanym kościółkiem, obok hotel arcybiskupi, zameczek myśliwski arcyb. i szkoła. Hotel jest może najlepiej w Beskidach urządzonym hotelem turystycznym, niestety jest za ciasny, 5 pokoi z 10 łózkami.

Bila jest bardzo ważnem p. w. do wycieczek w całe Beskidy Zachodnie i na sąsiednią Słowaczną. Z Bilej można się w kier. płd.-wsch. przedostać przez niezbyt wysokie pasmo górskie (800—900 m) do doliny Kisuczy i do miejscowości Turzówka, do której dochodzi odgałęzienie kolei Koszycko-Bogumińskiej z Czadcy (13½ km, 3 g. drogi). Przy stacji w Bilej duża tablica orjentacyjna z szczegółowym wykazem wszystkich znakowanych ścieżek turystycznych.

Uwaga: W budowie jest linja kolejowa, która Z Pržna (stacja przed Frydlandem) poprowadzi wzdłuż stoków Łysej do doliny Mohelnicy.

39. Trawny 1201 m.

Trawny, czwarty z rzędu najwyższy szczyt w Beskidzie Śląskim (Łysa 1325 m, Skrzyczne 1250 m, Barania 1214 m, Trawny 1201 m), leży nieco na płn.-wsch. od Łysej między dolinami Mohelnicy a Morawki. Ta masywna góra jest od stóp aż po szczyt pokryta bujnemi lasami z wyjątkiem niewielkiej części od str. półn. pod szczytem. Sam szczyt, zupełnie zalesiony, rzadko tylko bywa przez turystów odwiedzany. Od czasu otwarcia linii autobusowej do Morawki wejście na Trawny jest ułatwione jako punkt przechodni do wycieczek na Biały Krzyż i do dolin Černej, Rzeczycy i Ostrawicy. Schroniska tu brak; są tylko pod szczytem 2 szałas, w których latem z konieczności można i przenocować.

Widok najrozleglejszy jest z pod szczytu na płn., na wsch. zaś, płd. i zach. z pod szalasów. Na płn. leży dolina Morawki, nad Morawką od płn. na wschód widnieje pasmo Ropicy od Praszywy aż po Kozubową, za niem widoczne jest nieco niższe pasmo Czantorja-W. Stożek i wyższe szczyty pasma Wiślańskiego. Między Sławiczem a Skalką, pod W. Połomem, wygląda zielony, trawisty szczyt Girowej. Dalej na płd.-wsch. za Połomem wznosi się szczyt Raczy. Npew. od W. Połomu widać M. Połom i jeszcze dalej opadający stopniowo grzebień górski aż do Białego Krzyża. Nad M. Połomem a B. Wolniskim widnieje na krańcach widnokregu M. Fatra z Rosudcem, nad Białym Krzyżem wreszcie Wielka Łąka i góry Żylińskie. Od

Białego Krzyża pasmo się dzieli na dwie odnogi, z których bliższa kieruje się ku Łysej Górze ze schroniskiem B. V., dalsza na Groń. Jeszcze dalej za niemi w kier. płd. zach. ciągnie się pasmo Biały Krzyż-Koneczna-Bobek i daleko na widnokręgu we mgle pasmo Białych Karpat. W niedługim czasie ma być las na szczycie Trawnego wycięty i w ten sposób rozszerzy się widok na okolicę miast Frydku i Mistka i nawet jeszcze dalej przy czystem zupełnie powietrzu aż po Sudety z Pradziadem.

Droga: Ze stacji kolejowej z Dobrej albo z Frydku autobusem do Morawki, albo z Dobrej piechotą za znakami żółtymi aż do gospody Morisa. Stąd za znakami zielonymi drogą ok. 500 kroków aż do miejsca, w którym z prawej strony występują znaki czerwone w zasadniczym kierunku płd. na Mały Trawny, do chaty myśliwskiej. Stąd w kierunku zachodnim grzbietem na szczyt, 2 g. Pierwotny, podniszczony starodrzew z ciekawymi okazami drzew.

Ze szczytu Trawnego można zejść wpr. za znakami zielonymi w kier. płd.-zach. do przysiółka Zlatník w dolinie Mohelnicy, należącego do Krasnej. Przy rozgałęzieniu doliny gospoda, $3\frac{1}{4}$ km, 1 g.

Można się także trzymać ścieżki szczytowej i zejść w kier. płd. za znakami czerwonymi na Biały Krzyż, 8 km, ok. 3 godz.

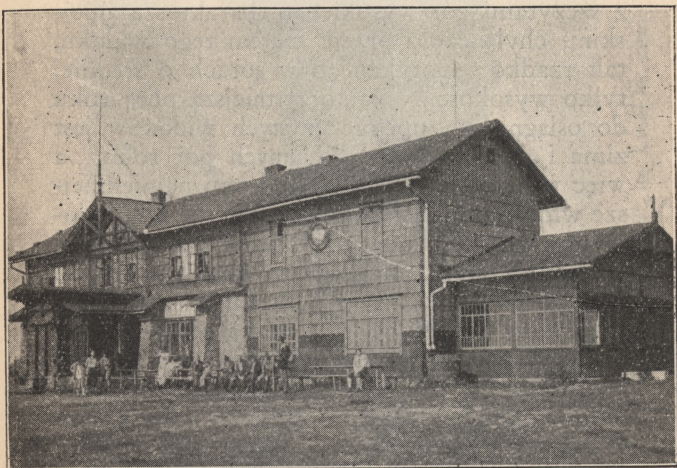
40. Łysa Góra 1325 m.

Łysy szczyt tej potężnej góry wznosi się śmiało ponad wszystkie swoje sąsiadki w dalekim promieniu i stąd ze wszystkich stron jest widoczny. Stromość zboczy, rzeźba poszczegół-

ných części i wysokość rzucają się odrazu każdemu turyście w oczy. Od zachodu opada Łysa Góra stromo do 400 m wysokiego zagłębienia Ostrawicy, na płd. krótkimi odnogami w dolinę Rzeczycy, od wsch. również stromem zboczem do 500 metrów wysokiej doliny Mohelnicy, od północy rozciąga się falisty, pagórkowaty teren wysokości 300—400 m. Masyw Łysej kończy się krótką, ostrą piramidą, wznoszącą się ponad górną granicę lasów, której ludność okoliczna nadała nawet specjalną nazwę „Gigula“. Koło samego szczytu rośnie wąski pasek kosodrzewiny. Z poszczególnych odnóg zajmują turystę od północy Malchor, od zachodu Sałas, od płd.-wsch. Zimny, od płn.-wsch. Szebesćina, z dolin zaś Satyna na płn., Mazak na zach. i Sepetny na płn.-zach. Stoki Łysej pokrywają wspaniałe lasy, przeważnie świerkowe, niegdyś własność arc. Fryderyka, obecnie rządu czeskiego. Gospodarstw szalasowych dziś już tutaj niema; po dolinach i na okolicznych wzgórzach są rozsiane liczne osiedla, które obok urozmaïcenia wnoszą pewien wdzięk w cały krajobraz, który przez to traci zupełnie pierwotną dzikość i zyskuje pewną miękkość i swojskość.

Pod samym szczytem góry, z płd.-wsch. strony, wznosi się schronisko B. V. sekcji Frydek (dawniej nazwane Albrecht-Schutzhaus). Należy ono do najstarszych w Beskidach Śląskich, gdyż zostało wybudowane w r. 1895 i w późniejszych latach znacznie rozszerzone. Przedtem była tutaj tylko niezagospodarowana chata, w której był tylko możliwy nocleg na sianie. Obecna budowa obejmuje 2

sale restauracyjne, i obszerną werandę, 2 sale na noclegi zbiorowe i szereg pokoi gościnnych po 3 do 4 łóżek. Schronisko na Łysej G. jest wzorowo zagospodarowane, cały rok otwarte i bardzo licznie odwiedzane, zwłaszcza przez turystów narodowości niemieckiej. Przeciętna roczna frekwencja wynosi od 9 do 10.000 gości. Personel służbowy jest odpowiednio do-



R. 48. Schronisko B. V. na Łysej Górze.

brany, można się również bez trudności rozmówić w jęz. polskim. Ceny są bardzo umiarkowane, niewiele wyższe od cen w okolicznych miejscowościach na dole, a znacznie niższe od cen w innych schroniskach w tej części kraju, położonych o wiele niżej i łatwiej dostępnych. Wstępne 1 Kcz, nocleg 12 Kcz. Członkowie P. T. T. nie korzystają ze zniżek. Składnica pocztowa i telefon na miejscu.

W i d o k. Ze szczytu Łysej roztacza się swobodny, niczem niekrępowany widok panoramiczny na wszystkie strony, gdyż Łysa jest górą odosobnioną i wysokością swoją całe bliższe otoczenie znacznie przewyższa. Tak rozległym i wspaniałym widokiem żadna inna góra w Beskidzie Śląskim poszczycić się nie może. Nawet znarowieni i wybredni turyści, mimo zwiedzenia dalekich krajów i oswojenia się z szczytami gór wysokich o charakterze alpejskim, chylą czoło przed czarem tego widoku, tak rzadko spotykanego w górach o średniej tylko wysokości. Najkorzystniejszą porą roku do osiągnięcia zupełnie czystych widoków jest zima i przejście tejże do innych pór roku, a więc wczesna wiosna i jesień, latem najpiękniejsze widoki odsłaniają się przy wietrze południowym lub wschodnim. Niezrównanym jest wschód i zachód słońca; kto miał sposobność raz go podziwiać, temu na długo pozostanie w pamięci. Spróbujmy skreślić szczegóły widoku z Łysej, zaczynając od wschodu: przed nami leży tonący w zieleni T r a w n y, za nim jak na dłoni całe pasmo R o p i c y, dalej pasmo C z a n t o r j a - S t o ż e k, jeszcze dalej pasmo W i ś ł a ń s k i e z K l i m c z o k i e m, S k r z y c z n e m i B a r a n i ą, za którym na płd. wsch. zamykają widnokrąg skalista piramida B a b i e j G ó r y i szeroka kopuła P i l s k a. W kierunku płn.-wsch. poza Praszywą pokazuje się miasto C i e s z y n. Na płd.-wsch. przy czystem powietrzu widoczne są T a t r y, a dalej wpr. długie pasmo M. F a t r y z R o s u d c e m, za którym wznosi się odosobniony stożek C h o c z a. W wyjątkowych warunkach między Tatrami a Fatrą można dostrzec pasmo N i ż -



R. 49. Schronisko B. V. na Łysej w zimie.

nych Tatr z Dziumbirem. Wpr. od Fatry widzimy góry Żylińskie z Wielką Łąką. Wprost na płd. widzimy prawdziwe morze różnych szczytów karpackich na Słowaczyźnie, ciągnących się hen aż gdzieś w okolice Trenčyna. W kier. płd.-zach. oglądamy niedalekie pasmo Jawornika i dalej szczyty Białych Karpat. Jeszcze dalej na zach. całkiem blisko przed nami, oddzielony tylko głęboką doliną Ostrawicy, wznosi się Smrk 1282 m, prawie że rówieśnik Łysej, a równocześnie najwyższa góra karpacka na Morawach, a obok pasmo Kniehynia-Radhoszcz, a nad niem, zamykając widnokrąg góry Bystrzyckie z Hostynem. Wprost na zachodzie leży miasto Frensztat z Jawornikiem i Skalką, płd. szczytem Ondrzejnika. Za Ondrzejnikiem wpr. od Frensztatu zauważamy ruiny Stary Iczyn, miasteczko Sztramberk, wreszcie na płd.-zach. miasto Przybor i bliżej ruiny Hukwałdy. Nad temi ruinami w wyjątkowych warunkach można jeszcze rozpoznać grupę Pradziada w Sudetach. W kier. płn. i płn.-wsch. od szczytu oko nie napotyka żadnych przeszkód i pada na miasta Frydland, Frydek, Mistek, Ostrawę i Frensztat, póki nie zasłonią mu widoku gęste dymy, unoszące się nad zagłębieniem Ostrawsko-Karwińskim. W nocy migoczą nad całym tym obszarem niezliczone światła. Tak urozmaiconym jest widok z tej wspaniałej góry. Od strony półn. zachwyca się oko widokiem żyznych pól, zielonych łąk, kwitnących miejscowości i przemysłowych miast, podczas gdy od płd., wsch. i zach. nie może się wprost

nasycić przepysznym krajobrazem górskim, podobnym do falującego morza.

Drogi: a) Z Frydlandu przez Borową-Hradową-Iwanczenę-Malchor, 13½ km, 3½ g. Do Borowej znaki czerwone, dalej niebieskie. Ze stacji we Fr. wpr. drogą na płd., stacja pozostaje po pr. str. Od apteki wlv. przez most na pr. śląski brzeg Ostrawicy i dalej drogą na terasę nadbrzeżną (potok Sibudow) i stąd połą drogą wlv. (wpr. prowadzą zielone znaki przez Staszków) w prostym kierunku na daleko widoczny kościółek pod wezw. Św. Ignacego w Borowej; z pod wzgórza, na którym stoi kościół, wpr. pod gospodę w Malenowicach (hostinec pod Borovou). Stąd wlv. niebieskie znaki po praw. str. potoka. Po ¼ g. droga leśna prowadzi lewem zboczem góry Hradowa pod górę. Z gołego grzbietu drogą jezdnią kierunek wschodni ¼ g. na szczyt i stąd wpr. w las. Stąd w młodym lesie prowadzi droga nieco wdół, następnie w 3 zakosach dosyć stromo pod górę, poczem wygodnie zboczem Iwanczeny i Malchora 1217 m (po drodze 2 źródła) w kier. płd. na szczyt. Przed nim schodzą się znaki niebieskie z czerwonymi z Krasnej-Mohelnicy. Krótkie zakosy doprowadzają pod samo schronisko.

b) Z Frydlandu drogą Borowa-Malenowice-Satyna-Lukszyniec, znaki czerwone, 10 km, 3½ g. Droga pod kościółek w Borowej i do Malenowic jak pod a). Z pod gospody w Malenowicach prowadzi droga, oznaczona znakami czerwonymi przez most nad potokiem Sibudow

wpr. (wlv. prowadzą znaki niebieskie przez Iwanczynę) koło gajowni, wśród uprawnych pól do doliny Satyny. Dolina ta jest arcyromantyczną. Koło drogi domki i tartaki i wreszcie droga leśna po prawej stronie, wzdłuż potoku doprowadza nas do „Skał Ondraszka“, składających się z potężnych bloków piaskowca. Miejsce to należy do najpiękniejszych w całym obszarze górskim Łysey. Ożywcze źródło zachęca do wypoczynku. Mieszkańcy tej okolicy po dziś dzień opowiadają niezliczone anekdoty o czynach herszta rozbójników Ondraszka, który tutaj właśnie miał się ukrywać. Z trudno dostępnych lasów Łysej, będących wówczas własnością hrabiego Franciszka Prażmy, pana na Frydku, urządzał on wycieczki w okoliczne wsi i był postrachem dla majątniejszej ludności, aż wreszcie w r. 1715 zamordował go członek jego bandy Jurasz we wsi Świadniewie jego własną ciupagą. W pobliżu skały jest chata chłopska, od której niezbyt wygodna ścieżka prowadzi do wodospadu potoka Satyny, który przy wyższym stanie wody przedstawia się dosyć okazale. Od „Skał Ondraszka“ odchodzą 3 drogi; droga wpr. prowadzi pod Staszków; obieramy środkową dalej za znakami czerwonymi, które nas zaprowadzą pod gospodarstwo chłopskie z dużymi pastwiskami; temi dosyć stromo pod górę ($\frac{1}{4}$ g.) w las, pod grań skalistą Lukszyńca; z lasu kierujemy się wpr. na grzbiet, gdzie spotykamy znaki zielone, za którymi wlv. podchodzimy na otwartą polanę pod Sałaszem i serpentynami na sam Sałasz i stąd na widoczny jak na dłoni szczyt Łysej.

c) Frydland-Staszków - Łukszynie-Łysa, 9 km, 3—3 $\frac{1}{4}$ g., znaki zielone. Droga ta jest najkrótsza. Ze stacji kolejowej we Frydlandzie na prawy brzeg Ostrawicy do ujścia potoka Sybudowa jak pod a). Przy chacie z lipami, wlv. drogą polną przez miedze i łąki, która wreszcie wpr. przecina potok Satynę. Po ok. 40 min. dochodzi się do drogi, prowadzącej przez gminę Nowa Wieś (Nová Ves). Stąd od chaty o 3 oknach wlv.; niebawem dochodzi się do zagłębienia między Staszkowem a Orłową, którem płynie potoczek, wpadający do Ostrawicy. Prawym brzegiem tego potoczka prowadzi słoneczna i stroma ścieżka na Staszków z chatami po obydwu stronach. Stąd ładny widok na dolinę Satyny i równinę na płn. Stąd dalej prowadzi już wygodna ścieżka przez młode kultury do lasu na Łukszynie. Zasadniczy kierunek drogi jest pld.-wsch. Niedługo z lewej str. dochodzi się do znaków czerwonych, idących z doliny Satyny. Stąd przez Sałasz na Łysą 1 $\frac{1}{2}$ g.

d) Z Białego Krzyża na Łysą, 10 km, znaki czerwone, kierunek płn.-zach., 3 $\frac{1}{2}$ g.

Ze jścia z Łysej: a) Do Ostrawicy przez dolinę Sepetnego. Z Łysej w kier. płn.-zach.; $\frac{1}{2}$ g. pod serpentyny na Sałasz, potem w lesie wlv. znaki czerwone. Po $\frac{1}{4}$ g. drogi serpentynami źródło; stąd wkrótce do schroniska B. V. w Ostrawicy (Ostrauer Hütte.) Schronisko nad Ostrawicą założył w r. 1908 B. V., sekcja Mor. Ostrawa. Leży ono na wysokości 800 m (z Ostrawicy 1 $\frac{1}{2}$ g) wśród przepięknych lasów.

Od str. płn. ochronione przed wiatrami ostremi, zwraca na siebie uwagę swoim prawdziwie sielankowem położeniem, któremu odpowiada również piękny widok na Ondrzejnik, Stary Iczyn, Radhoszcz, Kniehynię, Smrk i dolinę Ostrawicy. Schronisko posiada obszerną salę gościnną, oszkloną werandę, 3 pokoje noclegowe i jedną salę noc-



R. 50. Chata Ostrawska B. V. (Ostrauer Hütte) pod Łysą. legową wspólną, ogółem 30 miejsc noclegowych i jest przez cały rok zagospodarowane. Wskutek korzystnego położenia ma ono wielkie znaczenie dla sportów zimowych. Dostatecznie opadające hale pod schroniskiem następczą dogodny teren dla narciarzy, a oprócz tego jeszcze doskonale tory saneczkowe prowadzą aż do doliny Ostrawicy i do stacji kolejowej w pobliżu hotelu Freudi arcyb. tartaku, i g. od schroniska.

b) Przez dolinę Mazaka. Do schroniska nad Ostrawicą jak pod a. Od schroniska wlv. za znakami czerwonymi najprzód do doliny potoka Mazaka i do doliny Ostrawicy, skąd wpr. gościncem do stacji Ostrawica.

c) Do Mohelnicy i Prażmy. Ze schroniska wlv. w dół drogą z Iwanczeny zakosami aż pod szczyt Gigulę, stąd wpr. w kier. płn.-zach. za znakami żółtymi przez Szebećcinę do doliny Mohelnica-Krasna, a stąd wlv. drogą dalej za znakami żółtymi i g. Dochodzimy do miejsca, z którego wlv. odgałęzia się droga do Frydlandu. Idziemy dalej i po $\frac{1}{4}$ g. stajemy przed kościołem w Prażmie, $2\frac{1}{2}$ g. od schroniska. Wlv. od kościoła „Gospoda pod Lipą” z stacją autobusową do stacyj kolejowych w Dobrej i Frydku.

d) Z Łysej przez Kobylanki-Czubel do Rzeczycy-Szańce. Jest to najkrótsze i najpiękniejsze zejście z Łysej, 6 km, $1\frac{1}{2}$ g. Znaki żółte, droga dozwolona jednakże tylko w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu ze względu na zwierzynę (jelenie), którą zarząd lasów szczególną otacza opieką. Ze schroniska schodzi się wpr. do lasu, przy najbliższym dzieleniu się dróg wlv., wnet potem serpentynami na zbocze płd. Po $\frac{3}{4}$ g. zejście w siodle w stronę Czubla, wlv. wdół w str. doliny Kobylanki stromo dosyć aż do doliny Rzeczycy ok. 20 min., tu z prw. str. gospoda Charbula w Rzeczycy, 4 pokoje dla turystów, noclegi, zaopatrzenie. Od tej gospody wpr. drogą jeszcze 20 m do stacji

Szańce-Rzeczyca linii kolejowej Frydland-Bila. Z wyjątkiem lesistego Trawnego całe pasmo Łysej Góry obfituje w pyszne tereny narciarskie.

41. Wycieczki okrężne w paśmie Łysej, Połomów i Ropicy.

1. Frydland-Łysa-Biały Krzyż-W. Połom-Skałka-Mosty, 12 g. 2. Rzeczyca-Szańce-Biały Krzyż-W. Połom-Skałka-Mosty, 11 g. 3. Frydland-Łysa-Biały Krzyż - Hadaszczok (schr.)-Kozubowa-D. Łomna, 12—13 g. 4. Frydland-Łysa-Biały Krzyż-Hadaszczok (schr.)-Ropica-W. Jaworowy-Trzyniec, 12—13 g. Wszystkie te tury można rozłożyć na 2 dni, nocując w jednym ze schronisk. 5. Wycieczka okrężna przez cały Beskid Śląski: 1. d. z Frydlandu przez Łysą do Białego Krzyża; 2. d. z Białego Krzyża przez W. Połom, Skałkę, Mosty i Girową do Piosku i Istebnej; 3. d. z Istebnej przez Kubalonkę i Cz. Wiselkę na Baranią; 4. dz. z Baraniej szczytami przez Magórkę, Malinowską Skałę, Malinów i Klimczok do Bielska.

42. Dodatek.

Wycieczki w Beskidy Morawskie i do M. Fatry. Z Frydlandu można także urządzić wycieczkę w Beskidy Morawskie. Bardzo wdzięczne są wycieczki na Smrk, Ondrzejnik ze Skałką, Kniehynię, a szczególnie na Radhoszcz 1130 m. Na Radhoszczu jest szereg luksusowo urządzonych

czeskich schronisk tzw. „Pustevně“, gdzie można nawet na dłuższy czas zamieszkać. Dostęp bardzo łatwy ze stacji kolejowej Koňčycze (Kunčice), znaki zielone, albo z Franksztatu (Frenštát), znaki czerwone. Franksztat jest przyzwoitem miasteczkiem (Hotel Slavia, 7 min. od dworca), skąd do „Pustevni“ na Radhoszczu prowadzi nawet droga samochodowa. Na o 4 km (1 g.) drogi odległym szczycie Radhoszczu błyszczy na kilka mil wokoło widoczny kościółek pod wezwaniem apostołów słowiańskich św. Cyryla i Metodego, zbudowany z kamienia w r. 1898, w którego wnętrzu w ołtarzu głównym jest obraz „Madonny w ałaskiej“, dzieło art.-malarza A. Liebshera. Od str. płd.-zach. pod szczytem znajduje się schronisko K. Č. S. T. z Franksztatu, obejmujące restaurację i kilka pokoi gościnnych. W lipcu i sierpniu każdego roku jest kościółek na Radhoszczu celem licznych pielgrzymek, z odległych nawet stron. Znaną jest także ta śliczna góra z tego, że co roku w dniu 23 czerwca płoną na jej szczycie liczne ognie świętojańskie.

Wycieczka z Cieszyna na Radhoszcz daje się uskuteczyć w jednym i tym samym dniu, jeżeli się z Cz. Cieszyna wyjeżdża o godz. 6.42 rano, a wraca o godz. 21.17 wieczorem. Teren Beskidów Morawskich nie jest jednakże objęty konwencją turystyczną i dlatego legitymacja P. T. T. nie wystarcza. Jakkolwiek władze czeskie turystom zazwyczaj nie robią żadnych trudności, dla pewności najlepiej postarać się w starostwie o specjalną przepustkę, ważną na dni 15. Zresztą starania o rozszerzenie pasa

turystycznego na Beskidy Morawskie są w pełnym toku i niewątpliwie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Położenie korzystne Cieszyna pod względem komunikacyjnym umożliwia nadto wycieczkę b. łatwą na R a c z ę 1236 m, którą prof. K. S o s n k o w s k i w swoim „Przewodniku po Beskidach Zachodnich“ dla przepysznego widoku słusznie nazywa b e s k i d z k i e m „R i g i“. Przez Raczę przechodzi granica między Rzeczpospolitą Polską a Słowacją. Dojeżdża się koleją Koszycko-Bogumińską do O s z c z a d n i c y za Czadcą, skąd od przystanku kolejowego przechodzi się na lewy brzeg K i s u c z y i dalej w kier. wsch. za znakami żółtymi przez U p r a c i s k o na szczyt Raczy, 4 g. Zejść można do Z w a r d o n i a i wrócić stamtąd na C z a d c ę, albo przez R y c e r k ę do stacji S ó l i drogą okrężną przez Ż y w i e c i B i e l s k o do Cieszyna.

Jeszcze piękniejszą jest wycieczka z Cieszyna do M. F a t r y na R o s u d z i e c i K r y w a ń F a t r z a ń s k i, którą najlepiej rozłożyć na 1½ dnia lub 2 dni. Koleją Koszycko-Bogumińską dojeżdża się do W a r i n a (druga stacja za Żyliną na Słowacji), skąd kursuje a u t o b u s do o 15 km odległej T y e r c h o w y. Nocleg można z łatwością znaleźć w jednej z miejscowych gospód. Następnego dnia można wejść przez uroczy wąwóz Wratna na skalisty i przepaścisty Rosudziec 1606 m, swoją dzikością i wysokimi ścianami skalnymi przypominający już turnie tatrzańskie i doliną Bystrzyczki w kier. płd. zejść do stacji kolejowej K r a l o w a n y, 7—8 g., albo też na K r y w a ń 1711 m o zupełnie

odrębnym charakterze górskim; z Krywania można zejść tak samo do K r a l o w a n, albo do którejkolwiek z kilku bliższych stacyj kolejowych, 7—8 g. Góry Fatrzańskie mają swój odrębny urok; najbliższa okolica jest słabo zaludniona, stąd panuje tutaj niczem niezamącona cisza; turystów spotyka się rzadko; na licznych halach górskich kwitnie jeszcze życie pasterskie, a widok ze szczytów jest tak wspaniały, że trudno znaleźć słowa, żeby go opisać. Ze wszystkich stron wznoszą się tylko góry i góry jak bezbrzeżny ocean z spiętrzonemi, olbrzymiemi falami. Warto zaiste wybrać się z Cieszyna w M. Fatrę. Wycieczkę można odbyć nawet i w ciągu jednego dnia, ale w takim razie trzeba z Cz. Cieszyna wyjechać już o godz. 2.30 w nocy. W tym wypadku będzie ona trochę forsowna i wymaga bezwarunkowo większego zasobu sił.

* *

Nasze Beskidy Śląskie to niewątpliwie uroczy zakątek ziem polskich. Są one łatwo dostępne dla każdego, kto chociażby odrobiną sił fizycznych rozporządza. Mimo braku emocjonujących partyj właśnie swoją skromnością i bezpretensjonalnością tem bardziej każdego do siebie przyciągają. Trudności, które przy zwiedzaniu ich są do pokonania, są niewielkie, a zresztą, gdyby nawet były, to pokonywanie ich hartuje i ducha i ciało, a przede wszystkim rozwija i potęguje siłę woli, tak w życiu ludzkim potrzebną. Zaś podziwianie piękności niczem nieskażonej natury kształci zmysł piękna, przywiązuje człowieka tem bardziej do ziemi ojczystej i budzi w nim uczucia szlachetne. Kto wobec niej pozostaje obojętnym, ten na-

R. 51. Koryto Białej Wisłki (do str. 88).



pewno nie jest dobrym człowiekiem, bo jak słusznie mówi poeta:

„W kim Boska natura zachwytu nie budzi,
Ten również nie lubi ni zwierząt, ni ludzi.“

Odwiedzajmy tedy jak najczęściej te nasze piękne góry. Wycieczki górskie bowiem uspokajają zmęczone i wyczerpane codzienną pracą nerwy nasze, budzą w nas ochotę do życia, wlewają w duszę błogi, niczem niezamącony spokój i są źródłem najwznioślejszych upojeń i najpiękniejszych wspomnień na długie lata. Wreszcie są wycieczki środkiem jedynym do gruntownego poznania kraju rodzinnego, na którym to czynniku opiera się prawdziwa miłość ziemi ojczystej. Szczególnie młodzież o tym obowiązku poznania kraju swego pamiętać powinna i do niej to przedewszystkiem odnoszą się piękne słowa poety W. Pola:

„O te skarby, te obrazy
I natury i swobody
Chwytaj, pókiś jeszcze młody,
Póki w sercu jeszcze rano,
Bo nie wrócą się dwa razy,
A schwycone — pozostaną!“

Zdjęcia fotograficzne w przeważnej części pochodzą ze zbiorów Zakł. Fotogr. P. Kubisza i Spki (d. Pitznera) w Cieszynie, Tow. Domu Narodowego i Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, nadto po kilka zdjęć dostarczyły Zarządy Beskidenvereinu w Mor. Ostrawie i Bielsku, za co im autor niniejszem uprzejmie dziękuje.

Spis treści.

	Str.
Przedmowa	3

CZĘŚĆ OGÓLNA:

I. Uwagi ogólne o Beskidzie Śląskim	6
1. Skład geologiczny	6
2. Krajobraz	7
3. Klimat	8
4. Roślinność	9
5. Fauna	9
6. Stosunki polityczne i narodowościowe	11
7. Strój ludności	12
8. Życie w górach	19
II. Wskazówki higieniczne	25
III. Przykazania turysty	27
IV. Towarzystwa turystyczne, literatura i mapy	29
V. Uгода turystyczna z Czechosłowacją	35
Ulgi dla członków P. T. T. na liniach Pol. Kolei Państw.	37

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA: 39—249

VI. Z Dziedzic koleją do Bogumina i zagłębia Karwińskiego	41
Z Bogumina do Cz. Cieszyńska	45
VII. Beskid Śląski	58
A) Pasma Baraniej czyli Wiślańskiej	60
1. Komunikacja i punkty wyjścia	61
2. Barania Góra	83
3. Magórka Wiślańska	98
4. Malinowska Skała	98
5. Skrzyczne	99
6. Klimczok	103
7. Błotny	111
8. Stary Gróń	114

	Str.
9. Równica	116
10. Kamienny	119
11. Szlak szczyt. przez pasmo Wiślańskie	120
12. Wycieczki okrężne w paśmie Wiślań- skim	121
B) Pasma Wielkiej Czantorji	122
13. Wielki Stożek	124
14. Wielka Czantorja	136
15. Tuł	141
16. Łączka	142
17. Dolina Górnej Olzy	143
18. Wycieczki okrężne w paśmie W. Czan- torji	144
19. Główny szlak beskidzki w Beskidzie Śląskim	145
C) Pasma Ropicy	146
20. Komunikacja i punkty wyjścia	147
21. Dolina Łomny	185
22. Kozubowa	187
23. Ostry	193
24. Ropica	195
25. W. Jaworowy	196
26. Ropiczka	199
27. Godula	203
28. Praszywa	204
29. Wędrówki okrężne w paśmie Ropicy	208
D) Główny grzbiet karpacki i pasmo Po- łomów	210
30. Ochodzita	211
31. Girowa	212
32. Szańce jabłonkowskie	214
33. Skalka	214
34. Wielki Połom	216
35. Mały Połom	219
36. Biały Krzyż	220
37. Groń	223
E) Pasma Łysej Góry	224
38. Komunikacja i punkty wyjścia	224
39. Trawny	232
40. Łysa Góra	233
41. Wycieczki okrężne w paśmie Łysej G., Połomów i Ropicy	244
42. Dodatek: Wycieczki w Beskidy Mo- rawskie i do M. Fatry	244

SPIS RYCIN.

	Str.
1. Barania, schronisko	92
2. Biała Wisłka, koryto	248
3. „ „ wodospad	87
4. Biały Krzyż, hotel	221
5. Błotny, schron.	112
6. Chata Ostrawska, schr. B. V.	242
7. Chata śląska, typ	46
8. Cieszyn w ost. 10-leciu w. 18-go	149
9. „ zamek i wieża piast.	151
10. „ widok na Olzę	163
11. „ widok z wieży piastowskiej	153
12. „ widok zwieży kośc. ew.	167
13. „ rynek i ratusz	155
14. Czantorja W., schr. B. V.	137
15. „ „ okiść	139
16. Czarna Wisłka, wodospad	85
17. Frysztat, kościół	54
18. Głusze	10
19. Góral beskidzki	17
20. Gospoda śląska	56
21. Hadaszczok, schr. B. V.	194
22. Jabłonków, stare domy	183
23. Jaworowy, schr. B. V.	197
24. Kiczory, skały	131
25. Klementynówka, schr. B. V.	106
26. Kozubowa, schr. pol.	188
27. „ widok na Stożek	191
28. Łabajów, dolina	75
29. Łysa Góra, schr. B. V.	235
30. „ „ schr. w zimie	237
31. Orłowa, gimn. polskie	48
32. Połom W., schr. cz.	217
33. Praszywa, kośc. św. Ant.	205
34. „ schron. cz.	207
35. Ropiczka, schr. cz.	200
36. „ widok na Trawny i Łysą	202
37. Równica, schr. P. T. T.	115
38. Rzeczyca, dolina	229
39. Sałajka, kościół	186
40. Saneczgarskie schr. (Rodelhütte)	66
41. Skałka, schr. B. V.	215
42. Skrzyczne, schr. pr.	101
43. Stożek, schr. P. T. T.	125

	Str.
44. Stożek, schr. od str. pld.	127
45. „ cypel skalny	129
46. Strój cieszyński, dziewczyna	13
47. „ „ kobieta	15
48. „ jabłonkowski	18
49. Szałas beskidzki	22
50. Szyndzielnia, schr. B. V.	105
51. Wisła, kośc. kat.	77

SKOROWIDZ WAŻNIEJSZYCH NAZW.

Babiogórski Oddz. P. T. T.	Czantorja, wycieczki okr.,
31.	144.
Babi Wierch, 193.	Czarna, 242.
Barania Góra, 83.	Czeski Cieszyn, 177.
Beskidenverein, 31.	Czupel, 203.
Beskid Śląski, 6, 58.	Dąbrowa, 50.
Biała, 64, 65.	Darków, 55.
Białka, 64.	Dobka, 79.
Biały Krzyż, 230.	Dobra, 225.
Bielsko, 62.	Dupny, 135.
Bielski Oddz. PTT., 31.	Dziechcinka, 79.
Bila, 231.	Dziedzice, 41.
Błotny, 111.	Dzięgielów, 139.
Bogumin, 42.	Fatra M., 246.
Borowa, 239.	Fauna Beskidu Śl., 9.
Brenna, 73.	Franksztat (Frensztat), 246.
Buczkowice, 110.	Frydek, 225.
Bukowa Góra, 79.	Frydland, 227.
Buzek, 34.	Frysztat, 52.
Bysterka, 109.	Gańczorka, 129, 97.
Bystra, 65.	Geologiczny skł. B. Śl., 6.
Bystrzyca n. O., 181.	Girowa, 212.
Charbulak, gospoda, 223.	Glinne, 93.
Chata Ostrawska, 241.	Głuchowa, 124.
Chelm, 142.	Gnojnik, 148, 201.
Cieńków, 97.	Godula, 205.
Cieszyn, 148-178.	Goleszów, 73.
Cieszyński Oddz. PTT., 30.	Górka Węgierska, 70.
Cieszyński Śląsk, 45.	Górnośl. Oddz. P. T. T.,
Cieślar, 134.	30.
Cygański Las, 65.	Gościeradowiec, 117.
Czadca, 61, 211.	Groń (Gruń), 223.
Czadeczek, 242.	Groń Stary, 114.
Czantorja W., pasmo, 122.	„ Zadni, 80.
„ schron., 137.	„ Złoty, 32, 213.

Gruszów, 46.
 Guty, 198.
 Hadaszczok prof., 33.
 Hadaszczok, schron., 193.
 Halamówka, 79.
 Hamry Stare, 230.
 Herbatschek A., dr., 33.
 Hukwałdy, 226.
 Huty pod Smrkiem, 230.
 Istebna, 81, 83.
 Iwanczena, 239.
 Jabłonków, 181.
 Jabłonkowskie szanice, 184,
 214.
 Jasieniowa, 142.
 Jaszowiec, 118.
 Jawornik, 79.
 Jaworowy W., 196.
 Jaworze, 71, 72.
 Jaworzynka, 213.
 Kałużny Wierch, 193.
 Kamesznica, 71, 94.
 Kamienica, 104.
 Kamienisty, 193.
 Kamienny, 119.
 Karolówka, 97, 129.
 Karpentna, 194.
 Karwina, 50.
 Kiczera, 204.
 Kiczory, 126, 130.
 Kisucza, 212, 231.
 Klementynówka, 106.
 Klimat Besk. Śl., 8.
 Klimczok, 103.
 Klub Czeskosłow. Tur.,
 32.
 Kniehynia, 238.
 Kolbenhyer R., 33.
 Konarzewski L., 81.
 Koniaków, 213.
 Kopytna, 185.
 Koszarawa, 68.
 Kotarz, 201.
 Koziniec, 194.
 Kozubowa, 187.
 Krasjobraz B. Śl., 7.

Krasna (p. Łysą), 233.
 Krywanń Fatrz., 247.
 Krzyż Biały, 230.
 Kubalonka 81, 96, 144.
 Kyrkawica, 126.
 Leśnica (Lesznica), 114.
 Ligota (Lhota), 208.
 Ligotka Kam., 201, 203.
 Lukszyniec, 239.
 Łączka, 142.
 Łąki, 56.
 Łazy, 50.
 Łodygowice, 100.
 Łomna Dolna, 185.
 „ Górna (Sałajka),
 186.
 Łysa Góra (Łysa Ho:a),
 233.
 Macoszek A., ks., 33.
 Magóra p. Klimczokiem,
 107.
 Magórka Wiślańska 98
 Maków, 211.
 Malinka, 80.
 Malinowska Skała, 98.
 Malinów, 99.
 Matzura, prof., 33.
 Mazak p. Łysą, 243.
 Mieszna, 110.
 Milówka, 70.
 Mistek, 226.
 Mohelnica, 234.
 Morawka, 146.
 Morawska Ostrawa, 238.
 Mosty, 214, 184.
 Nałęż, 113.
 Nawsie, 212.
 Nydek, 140.
 Ochodzita, 211.
 Odra, 44.
 Oldrzychowice, 198.
 Olza, dolina g. O., 143.
 Orłowa, 47.
 Ostrawa Mor., 238.
 Ostrawica, 58, 224, 228.
 Ostry, 193.

Pawlusie, 69.
 Pinkasów, 79.
 Piotrowice, 42.
 Podobora, 56.
 Połom Mały, 219.
 Połom Wielki, 216.
 Poniwiec, 138.
 Poręba, 47.
 Praszywa, 204.
 Przysłop, 91.
 Pustevně na Radhoszczu,
 246.
 Racza, 247.
 Radhoszcz, 244.
 Radwanów, 130.
 Rajcza, 71.
 Riegler K., 33.
 Ropica, 195.
 „ pasma, 146.
 „ wędrówki okr.,
 208.
 Roślinność B. Śl., 9.
 Rosudziec, 247.
 Równica, 116.
 Roztoczny, 86.
 Rychwałd, 46.
 Rzeczyca, dolina, 229.
 Rzeka, 203.
 Salmopol, 67.
 Sałajka, 186.
 Satyna p. Łysą, 240.
 Sepetny p. Łysą, 234.
 Skalka, 214.
 Skoczów, 72.
 Skrzyczne, 99.
 Sławicz, 193.
 Smrk, 58, 238.
 Sojka U., 34.
 Sosnowski K., 33.
 Sowa Stan., 34.
 Stary Groń, 114.

Stonawski E., 34.
 Stosunki narod. na Śl. C.,
 11.
 Stożek W., 124.
 Strój śląski, 18.
 Sułów, 220.
 Szczyrk, 67.
 Szlak gł. beskidzki, 145.
 Szyndzielna, schr., 104.
 Tatry, 84, 129, 218.
 Tokarnia, 79.
 Trawnny, 232.
 Trojaczka (M. Połom), 219.
 Trzycieź, 198.
 Trzyniec, 180.
 Tuł, 141.
 Turystyczne mapy, 34.
 Turzówka, 148, 231.
 Tyerchowa, 247.
 Ugoda turystyczna, 35.
 Ulgi kolejowe, 37.
 Uspolka, 219.
 Ustroń, 73.
 Wałach J., art., 82
 Wapienica, 71.
 Wątrobny, 86.
 Węgierska Górka, 70.
 Wiselka Biała, 80, 86.
 Wiselka Czarna, 80, 86.
 Wiślańskie pasmo, 60.
 Wiślańskie wyc. okr., 120.
 Wiśła, 74.
 Wojkowice, 209, 206.
 Zadni Groń, 80.
 Zebrzydowice, 42.
 Złoty Groń, 32, 213.
 Zwardoń, 71.
 Życie w górach B. Śl., 19.
 Żylin, 130, 247.
 Żywiec, 68.

WISŁA - ŚLĄSK CIESZ.

Pensjonat „Polonia“

(wł. ANTONI HALAMA)

przystępny dla każdego. -- Ceny umiarkowane.

Położenie piękne w dolinie rzeki Wisły, przy szosie do Zameczku. -- Kąpiel rzeczna i słoneczna.

SCHRONISKO

== ODDZ. CIESZ. ==

POL. TOW. TATRZ. „BESKID ŚLĄSKI“

na STOŻKU 975 m w Wiśle

2—2 ½ g. drogi z Jabłonkowa i Wisły.

Wzorowo prowadzona RESTAURACJA.

Telefon, liczne pokoje gościnne.

3 obszerne werandy.

Dłuższy pobyt możliwy.

== Ceny niskie. ==

O liczne zwiedzanie uprasza

JÓZEF SZYMURA, restaur.

UZDROWISKO WISŁA

Willa „BOGDAN“

naprzeciw stacji kolej.

Pokoje umeblowane, centr. ogrzewanie. — Światło elektrycz. — Łazienka. — Poczta i telef. w domu.

== „KAWIARNIA“. ==

KSIĘGARNIA DZIEDZICTWA W CIESZYNIE

pl. św. Krzyża

Poleca :

**Mapy i przewodniki
turystyczne, widokówki
z Cieszyna i okolicy
oraz wielki wybór książ-
zek i materiałów piś-
miennych.**



DRUKARNIA „DZIEDZICTWA“

W CIESZYNIE

**WYKONUJE WSZELKIE
PRACE W ZAKRES
DRUKARSTWA
WCHODZĄCE.**

CENY PRZYSTĘPNE.

HOTEL „Pod Brunatnym Jeleniem“ w Cieszynie

85 pokoi, św. elektryczne, winda, telefon.
Pierwszorzędna kawiarnia i restauracja.
○○○○○○ Koncerty wieczorne. ○○○○○○

*Pierwszy w Wiśle
powszechnie znany
HOTEL-PENSJONAT*

„PIAST“

*otwarty cały rok, prowadzo-
ny solidnie, 24 pokoi, świa-
tło elektryczne, kanalizacja.
Ogród z kortem tenisowym,
łazienka. Dla turystów ku-
chnia stale otwarta.*

Najstarszy w Wiśle Dom towarowy

C. R. ROTH

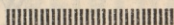
SPECJALNOŚĆ: KORONKI ŚLĄSKIE.

*Restauracja-Kuchnia zimna. Wina austriackie,
węgierskie i francuskie. Koniaki, wódki i likiery.*

Wisła-Głębce

dobrze prowadzony Pensjonat

„JUTRZENKA“



poleca się P. T.

GOŚCIOM — LETNIKOM.

Staranna obsługa. — Ceny przystępne.

WISŁA-ŚLĄSK CIESZ.

W pobliżu dworca kolejowego
Głębce oraz **Skoczni**
w Łabajowie.

PENSJONAT „ELŻBIETANKA“

pierwszorzędny

w przepięknem położeniu wśród
lasów świerkowych. — Cen-
tralne ogrzewanie, światło elektr.
— Ciepła i zimna woda. —
Łazienki. — Autogaraż.

**Pensjonat otwarty
przez cały rok.**

Właściciel **KAROL GUROK**

WISŁA-ŚLĄSK CIESZ.

MACUROWA MARJA

SKLEP BŁAWATNY (w **GŁĘBCACH**
obok „HALAMÓWKI“) — Specjalność:

Wyrób KORONEK BESKIDU ŚLĄSK.

CENY NISKIE

CENY NISKIE.

Karol Schmidt

Najlepsze wędliny
jako specjalność
: : Wyrąb mięsa : :

Sklep w pobliżu „OAZY”
w Wiśle.

WISŁA, dolina Białej Wisłki

RESTAURACJA

u źródeł Białej Wisłki

JERZEGO SAMCA

w pobliżu Zameczku Prezydenta

Znane miejsce wypoczynkowe tury-
stów. Pokoje, duża sala, Komunika-
cja autobusowa i konna.

Cały rok otwarta.

Pierwszorzędna restauracja w WIŚLE oraz
kawiarnia

„OAZA”

właśc. KAROL WYPIECH

Znakomita kuchnia. Wina zagraniczne.

Ceny przystępne.

W sezonie letnim „D A N C I N G I”

FRANCISZEK MACURA

PRZEDSIĘBIORCA BUDOWY

w WIŚLE — GŁĘBCE.

Wykonuje plany, kosztorysy i inne w zakres

: : wchodzące prace. : :

Chrześcijańska Spółka Spożywcza

w Brennej (przy kościele)

Restauracja turystyczna

Swój do swego po swoje!

podawanie potraw, oraz napojów gorących i orzeźwiających, detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku, nocowanie obcych, sklep towarów spożywczych i kolonialnych.

Tanie ceny!

Rzetelna obsługa!

Tamże agencja pocztowo-telefoniczna.

Stacja końcowa linii autobusowej Skoczów-Brenna.

Wisła-Slask Ciesz.

Restauracja „Halamówka“

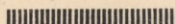
wł. Rudolf Halama

w pobliżu stacji kolejowej Głębcy i Skoczni w Łabajowie.

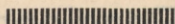
Znakomita kuchnia — Różne delikatesy — Dancing.

Piwa cieszyńskie, żywieckie, okocimskie, pilzeńskie.

Pierwszorządne wódki i likiery. Wina zagraniczne.



W. n. lek.



D^{r.} Alfred Nowak

b. sekundarjusz szpitala kraj. w Cieszynie

WISŁA (CENTRUM)

w domu Pana Cieślara Pawła Nr. 676.

Rzeźnik — wędliniarz

CIEŚLAR PAWEŁ

WISŁA — Centrum.

Pierwszej jakości różne wędliny własnego
wyrobu. Nowocześnie urządzona pra-
cownia z popędem elektr. Wyrąb mięsa.

**Pierwszy skład papieru i przyborów
piśmiennych w Wiśle**

„STELLA“

Anny Podzorskiej

(w pobliżu dworca kolej.)

Widokówki — pamiętniki — papier listowy,
fotograficzne mapki turystyczne.

Obywatelska restauracja

Jerzego Czyża

w Wiśle (Centrum)

Śniadania, obiady, kolacje.

Piwa, wina, lemoniady, wódki, likiery.

Ogród restauracyjny.

Pensjonat „Bukowa“ Janiny Jędrzejowskiej w Wiśle

naprzeciw dworca kolei.

Położenie słoneczne w parku,
kanalizacja, światło elektryczne.

Poleca się dla anemicznych, prze-
pracowanych i rekonwalescent.

**Ciepłe i zimne potrawy, do-
brze temperowane piwo oko-
cimskie, tanie wina zagraniczne,
wódki Baczewskiego itp.**

poleca

Władysław Jaworski

restaurator Domu Narodowego

w Cieszynie

Starannie prowadzony
Pensjonat „Uroczą“
w Wiśle (Centrum).

Pierwszorzędna kuchnia — pokoje słoneczne,
: : łazienki — światło elektryczne. : :

Pensjonat „Jastrzębiec”

w Wiśle (Głębcie)

SOLIDNIE PROWADZONY

ZDROWA KUCHNIA

CENY PRZYSTĘPNE

Cieszyński wyrób mebli żelaznych

Jana Juraszka

CIESZYN, Przykopa 40. Tel. 268/VIII.

Poleca:

**Łóżka żelaz-
ne dla pensjo-
natów, schronisk,
szpitali i urzędzeń pry-
watnych z dnem sprężyno-
wem lub siatkowem, wkłady do
łóżek, umywalnie, wieszadła, szafy
nocne, jakoteż i urządzenia ogrodowe.**

Ceny konkurencyjne.

Wisła=(Kopydło)

pierwszorzędny pensjonat „WIERCHY”

**nowocześnie urządzony, urocze położenie na
południowym stoku. — Przepiękny widok z ta-
rasu. — Ciepła i zimna woda bież. — łazienki
światło elektr.**

Cały rok otwarty.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS“
CIESZYN, RYNEK 9. TELEFON 306.

Sprzedaż biletów kolejowych, krajowych i zagranicznych. Kolektura Loterii Państwowej, przybory szkolne, kancelaryjne i biurowe. Galanterja wszelkiego rodzaju, główna trafika, sprzedaż czasopism.

WISŁA-MALINKA

Pensjonat „Malinka“

POKOJE RODZINNE.

„JADŁODAJNIA“

**CIEPŁA I ZIMNA KUCHNIA
MLEKO, KAWA, HERBATA,
NAPOJE ORZEŻWIAJĄCE**

Przy drodze do Zameczku Prezydenta.

Komunikacja autobusowa.

KĄPIELE RZECZNE I SŁONECZNE.

Restauracja i hurtowny handel win

ALOJZY SCHOPF

CIESZYN, SZEROKA 1.

**W niedzielę i święta poranki muzyczne
i koncerty ogrodowe.**

Frey & Walleczek

CIESZYN, RYNEK 1.

Specjalny handel kawy i herbaty. Sklep
delikatesów. Prowiant dla turystów.

Rolnicza Spółka Spożywcza

spółdziel. z ogran. odpow.

w Wiśle

dostarcza swym członkom i nieczłonkom
wszelkie artykuły spożywcze, kolonjalne,
galanteryjne, konfekcyjne i t. p., po
cenach konkurencyjnych w własnych
sklepach.

Skład główny w WIŚLE miejscu.
Oddziały w dolinach: Czarny,
Malinka, Głębcie i Jawornik.

Gustaw Karter i S-ka, **BIELSKO CIESZYN SKOJCZÓW**

Maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, maszyny mleczarskie. Artykuły techn. i gospodarcze, sportowe, muzyczne i elektrotechniczne, radjoprzęty, maszyny do pisania.

Pensjonat „Swoboda“

Marji Cienciałowej
w Wiśle — Centrum.

Tania wyborna kuchnia

Duży park — tenis —

:: kręgielnia ::

Karol Puckmann

Hotel i Restauracja

„Pod Krzywym Psem“

Cz. CIESZYN

Saska Kępa (Kupa) 23.

Pilzeńskie piwo „Prazdrój“,

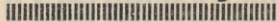
znakomite wina.

Kuchnia wiedeńska.

Tel. 206.

Partyka

Cz. Cieszyn,



Saska Kępa (Kupa) 3.

„Prazdrój“ pilzeński, znakomite wina.

Wyborna kuchnia,

Nowo otwarta w **WIŚLE** Nowo otwarta

APTEKA JULUSZA ŁOPATKI

bogato zaopatrzona w wszelkie specyfiki oraz
KOSMETYKI.

Dla turystów drażelki pokrzepiające, sucharki odżywcze, wody mineralne, miód pszczel.
WAGA OSOBOWA

„INFORMACJA“

Konc. biuro pośrednictwa
FERD. DYRNY W WIŚLE.

==
**Pośrednictwo w kupnie
i sprzedaży parcel, gruntów,
will, pensjonatów i t. p.**

==
**ŹRÓDŁA WISŁY
ŹRÓDŁA SZCZĘŚCIA**

dla tych, którzy nabędą

LOS POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

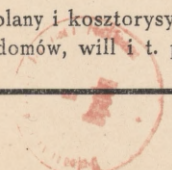
w Kolekturze **FERD. DYRNY W WIŚLE.**

Architekt

HENRYK GAMBIEC

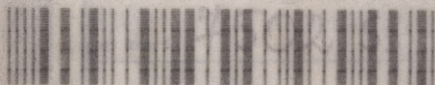
w WIŚLE

wykonuje plany i kosztorysy na budowę
domów, will i t. p.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7502 S



001-007502-00-0

ZBIORY STARSZE